Rozmowy w ciekawych Materyach 1761.
podaje A. Wiśniewski że edycya
pierwsza wyszła za Jana Kazimierza pod 120 laty
(1641) lecz J. K. panował
A. r. 1648.

86. o ... Zborowskim wojewodzie

125.
135.
141.
149. o Sądownictwie w Polsce.
150 Dawne wyprawy.
153 przeciw wyzwaniu ...

REFORMACYA OBYCZAIOW Polskich.

Wszytkim Stanom Oyczyzny nászey, teráźnieyszych czásow zepsowánych bárzo potrzebna.

Tym zwłaszczá:

V ktorych iest Białe, *czarnym*; Dobre, *złym*; Potęgá, *spráwiedliwośćia*; Wola, *práwem*; Vpor, *słuszność*; Krzywdá, *Odpustem*; Niewstyd, *świątobliwośćia*, Vtrátá, *pochwała*; Obźárstwo, *grzecznośćia*; *á iednym słowem*: Quorum Deus venter est.

Przez S. S.

Expedit multò quàm legibus ſeuerioribus vinctum, benè ſemper moratum habere populum: cùm propter externorum de nobis iudicia, tùm ob internam pacem, & domeſticam tranquillitatem.

Chriſtoph: Varſeuicius, lib: 1. de Optimo Statu Libertatis.

Do Czytelniká Bácznego.

Uſkárżał ſię niegdy / Czytelniku Rozſądny / poważny Senator Rzymſki Appius Claudius, ná zepſowáne obyczáie Oyczyzny ſwoiey / iż nie kocháli ſię ták w cnoćie y ſzczyrośći iáko ich Przodkowie: ále o- błudy chwyćiwſzy ſię y ſweywoli / wſzytkie práwie wyſtępki y przewrotnośći cnotámi krzćili; á zás przećiwnym ſpoſobem / poſtępki przyſtoyne y cnotę / nieprzyſtoynośćią y niegrzecznośćią iákąś / ná śmiech / názywáli. Ták tedy o nich mowi w Orácyey ſwoiey / przećiwko roſpuſtnemu Kolledze ſwoiemu Lucyuſowi Aemiliuſowi / w Senaćie wotuiąc: In hominum noſtrorum moribus, non ampliùs habitant priſci animi, ſed à nonnullis grauitas ſuperbiæ, iuſtitia ſtultitiæ, fortitudo inſaniæ, prudentia facilitatis nomine appellatur. Contra verò, quæ apud illos priſcos, odioſa erant, hæc nũc extolluntur, & hominibus corruptis admiranda bona videntur: & ignominia, ſcurilitas, malignitas, & verſutia pro ſapientia habetur. Et qui omnibus in rebus ſunt impudentes, & qui in nullo propoſito ſunt conſtantes, dociles ac tractabiles cenſentur: quæ vitia iam multas potentes ciuitates funditus euerterunt. Náſzy / powiáda / Rzymiánie

Záwſze ludźie ſwowolni y złośliwi opák o rzeczách ſądzą.

Dionyſius Halicarnaſſeus Antiquitatum Rom: lib: 5.

miánie

miánie teráźnieyßy / nie máią tákiego rozumu y ánimußu w sobie / iáki bywał w Przodkách nászych stárszych: ábowiem gdy sie teráźnieyßym obyczáiom przypátruie; w wielu ludziách widzę tákową lekkość / że powagę pychą / sprawiedliwość głupstwem / męstwo szaleństwem / á mądrość błazeństwem być rozumieią. A zás przeciwnym sposobem / czym sie stárzy nászy Oycowie brzydzili / to wszytko w cenie v siebie máią / y według zepsowánych obyczáiow swoich / zá wielką grzeczność / y zá osobliwą przystoyność być sobie rozumieią: á zátym gnuśność / szyderstwo / złośliwość / y obłudę zá naywiększą mądrość poczytáią. A tych co we wszytkich sprawách swoich są niewstydliwemi / y niestátecznemi w káżdey rzeczy / rostropnemi y bárzo osobliwemi być sądzą: ktore to występki tákowe nie iedne iuż Rzeczpospolitą z gruntu wywrociły. To ták Rzymiánin o swoich Rzymiánách / ktorzy że coraz dobrych obyczáiow poniechywáli / á oyczyste zwyczáie opuszczáiąc / cudzoziemskich sie praw / nałogow / stroiow / zbytkow / y nabożeństwá chwytáli / ták iáko y inne Páństwá przed nimi / Oyczyznę oraz / y wolność / y żywot strácili.

A my podleyßymi będąc w dowcip / dostátki / położenie mieyscá / y liczbę ludzi; gdy ná teráźnieyße opłákáne czásy poyźrzemy / gdy obyczáie nász y nierząd w káżdey rzeczy vważemy / gdy sie

ſie roſpuśćie y ſweywoli niepohámowáney wßytkich ſtanow Oyczyzny náßey pilno przypátrzemy; czego ſie lepßego nád Rzymiány y pogránicżne narody ſpodziewáć mamy? Nic zápewne inßego / ieno tákiegoż vpadku / y tákieyżezguby Oyczyzny / iáko y inße narody / co przed wieki ſławą / meſtwem / bogáctwy / rozumem / y ßerokośćią pánowánia ſłynęły. A zwłaßczá że żadney popráwy w ſobie vczynić niechcemy / że nigdy rządu dobreg̊ w Rzeczypoſpolitey poſtánowić nie myślemy: wiedząc dobrze / że Ea eſt humanarum rerum conditio, vt illis optimis ſæpè adnaſcens malum adſiſtat: virtutibuſque vitia ita ſint admixta, vt facilè homines à virtutibus delabantur ad vitioſitates. A kiedy złych nałogow nie opuśćiemy / y tego co ſie w dobrych obyczáiách / práwách / y rządách publicznych nádpſowáło / exekucyą pilną y oſtrym karániem nie popráwiemy; w niepráwośćiách náßych / iáko Naywyżßa Mądrość powiedźiáłá / koniecznie záginąć muśiemy.

My Polacy nie ieſteſmy lepßemi nád inße narody: á ktoby inaczey rozumiał, bárzoby ſię mylił ná tym.

Lauren: Goslic. lib: 1. de Opt: Senatore.

A że wßytkie Rzeczypoſpolite / Króleſtwá / y narody potężne / iáko mowi dowćipny Polityk ieden Włoſki: Solent vt plurimum à benè conſtitutis rationibus ad corruptas, à corruptis viciſſim ad benè conſtitutas migrare. Virtus ſiquidem quietem parat, quies otium, otiũ porrò corruptionem generat, corruptio interitum. Hinc iterum ad bonas conſtitutiones, inde ad virtutem, ex virtute ad glo-

Nicol. Machiauell. lib: 5. Hiſt. Florentinæ.

ad gloriam ſecundamque fortunam progreſsio fit. Dlatego y my niedbálſtwo oziebłe porzuciwſzy / iákoſmy do ſromotney mieſzániny y nierzadu oſtatniego przyſzli/ták znowu do popráwy obyczáiow/y cnoty Stáropolſkiey rzućmy ſie; á zgodę zámiłowawſzy / ſtáteczność / y boiaźń Bożą / popráwmy ſpráwiedliwośći / popráwmy Státtutow náſzych/ popráwmy ćwiczenia Rycerſkiego y náuk / á do ſławy ſie mieymy / ábyſmy znowu záwołánemi Słowiánámi / Pogáńſkim narodom ſtráſzńemi / iáko y ſtárzy náſzy Przodkowie / v wſzytkich pogránicznych y odległych náciy byli. A dopiero Nulla erit tam ſurda poſteritas, nulla tam ingrata fama, quæ non in cælum nos debitis laudibus ferat.

Kto vpádnie, może powſtáć y popráwić ſię, ieśli ſię ſam będzie miał do tego.

Curt. lib: 5.

Do czego y ty ſam/ Czytelniku Báczny / przyłoż ſie/proſzę/á zá okázya/ według mądrośći twoiey / nie vſtaway w ludziách ſwowolnych gánić złych obyczáiow; Wiáry záś świętey iedność / zgodę obywátelow / y miłość wzáiemną/ poſłuſzeńſtwo Práwom/ wierność Pánom/ mierność y ná mále przeſtawánie/á zbytkow ſie chronienie/ y tym podobne cnoty / ktorymi Przodkowie náſzy Rzeczpoſpolitą kwitnącą áż do tąd świątobliwie zátrzymáli / wſzytkich ſtanow ludziom / oſobliwie iednák Młodźi Polſkiey zálecay; áby chwálebnych obyczáiow Stáropolſkich trzymáiąc ſie / á nowych / ſzkodliwych y ſwowolnych / wyſtrze-

wyſtrzegáiąc; vſtáwnie ná pámięći mieli / co niegdy świety Hiponenſki Biſkup nápiſał: In omnibus moribus noſtris, nihil fiat, quod cuiuſque offendat aſpectum, ſed quod noſtram deceat conditionem. S. Auguſt.

SVMMARYVSZ ROZDZIAŁOW.

II. *O Sromo-*

KONIEC.

REFOR-

REFORMACYA Zepſowánych Obyczáiow Polſkich.

ROZDZIAŁ I.

O Wárowániu ſię Pychy, y wßelkiey wynioſłośći.

NJe bez wielkiey przyczyny / Kośćioł ś. Kátholicki / miedzy grzechámi ludzkiemi / ná pierwßym mieyſcu położył Pychę / y názwał ią korzeniem / ábo źrzodłem wßytkich innych nieprawośći. Abowiem Pychą naprzod zły Anyoł zgrzeßył w niebie / gdy ſię Stworcy ſwoiemu chćiał rownym vczynić: y przez pychę naypierwßy náß Rodźic Adam wypadł z Ráiu / że tákże iáko y Lucyper / chćiał być rownym Pánu Bogu / gdy mu Czárt powiedźiał złośliwy: *Eritis ſicut Dij.* Ztąd pyßnego ſercá ludźie / y po dźiś dźień niechcą nikogo ſobie mieć rownego / niechcą nikogo zá Páná znáć nád ſobą; á náwet y Páná Bogá ſámego niechcą przyznáwáć zá Stworcę y Páná ſwoiego: y dla tego przykazánia iego ś. niechcą záchowywáć / áni chcą ſłucháć Ewángeliey iego ś. y Przełożonych w Kośćiele iego; niechcą Práwom Oyczyſtym podlegáć / áni przyimowáć nápominánia ſtárßych: Vrzędu nád ſobą nie znáią / przyiaćiołmi pogardzáią / wßytkich lekce ważą / by nauczeńßych zá proſtaki máią: nie rádzą ſię nikogo / ále według wynioſłey dumy ſwoiey / to co ſię im podoba czynią; gniewáiąc ſię ná wßytkich co ſię im nie kłániáią; deſpektuiąc y zneważáiąc / ktorzy ſię ich woli ſprzećiwiáią. A ták

Czemu Pychá głową wßytkich grzechow.

Geneſ: 3.

Pyßni z nátury niechcą być nikomu poſłußnymi.

Pyßni gniewáią ſię / gdy ſię im nie kłániáią.

dláiedney swoiey buty/ y wyniostości niepohámowáney/ ták wiele innych grzechow/ ieden z drugiego/ popelniáią/ iż słusznie o Obyczáiách nász Modrzewski pisząc/ ták o Pysze sámey powiedźiał: *Superbia est peruersa excellendi qualibet in re cupiditas, cum tumore animi, ac studio contemnendi alios coniuncta.* Ale iáką też vciechę/ y vkontentowánie zá te swoie buty y wyniosłą hárdość odnoszą/ łátwie się káżdy z słow Dawidá ś. przez vstá Káznodźieie Jerozolimskiego powiedźiánych domyślić może: *Odibilis coram Deo est & hominibus superbia: & execrabilis omnis iniquitas gentium.* y Pan Bog powiáda sam / y ludźie wszyscy pysznym człowiekiem się brzydzą: á náwet y cáłego narodu nienawidzą / kiedy máią iáką butę w sobie. Xiążę iedno Weneckie Dominicus Siluius, poiął był żonę z Grecyey/iednego Senatorá Konstántynopolitáńskiego corkę/ ktora według zwyczáiu narodu swoiego / ták byłá wyniosłego sercá / iż nigdy się wodą prostą vmywáć niechćiáłá / (iedno wodkámi z drogiemi perfumámi distyllowánemi) dla tego sámego tylko / iż się nią wszytek lud pospolity vmywał / á ia się / prawi / z chłopstwem tym Włoskim niechcę pospolitowáć. A że chleb pszenny wszyscy ludźie we Włoszech iádáią / oná y chlebá pospolitego iadáć niechćiáłá/ieno dla siebie z Ryżu/ Migdałowy Cukru wykwintne iákieś kászki robić kazáłá/ktore widelcámi złotymi iáko y inne potráwy do gęby sobie kłádłá / ręką żadney rzeczy nie dotykáiąc się. W iey Pokoiu zapáchy rozliczne / *vt nimia suauitate ingredientium sensus penè obrueretur*, mowi Historyk Włoski. Jákoż się iey tá pychá nágrodźiłá : ták / że ią wrychle smrodliwe wrzody iáko Zopá drugiego ośiádły/ iż smrodu ropy z nich ćiekącey / żaden z czeládźi iey znieść nie mogł; y ták zgniłá rácżey od smrodu / niżeli vmárłá.

Nie wspomnię przeto tego/ co mądry Krol Fráncuski Ludouicus XI. o ludźiách pysznych zwykł był mawiáć: *Dedecus & detrimẽtum esse comites ac veluti pedissequas superbiæ.* Bo to ná oko częstokroć wiedźiemy / iáko ludźi pysznych y znieważa

[Margin notes: Andr: Modreu. lib. de Morib. c 23. — Eccles: 10. — Pysznego wszyscy nienawidzą. — Sabellicus Decad. 1. lib: 4. — Karánie pysznego. — Philip. Cõminæus l. 2. Comment.]

zniewaza co żywo / y szkody mu wszyscy życzą / nie mogąc znośić hárdośći iego. Z tąd to Mędrzec powiedźiał: *Vbi fuerit superbia, ibi erit & contumelia: vbi autem est humilitas, ibi & sapientia.* Prouerb: 11.

A ieśli kędy Pychá bárźiey y wyniosłość pánuie / iáko w narodźie nászym Polskim / ktorzy dla wysokiey dumy nászey / y namędrszych siebie być nád wszytkie narody rozumiemy / y namężnieyszych w dźiele Rycerskim / y dla swey woli zbytniey / ktorą wolnośćią zowiemy / zacnieyszych nád Krole y Kśiążętá wszytkiego świátá / powiádáiąc to o sobie / że *nie máß Szláchty pod słońcem nád Szláchtę Polską y Syny Koronne.* A zátym według hárdośći sercá nászego / y Pismo ś. ktore przechodźi wszeláką náukę y rozum ludzki / w ták lekkiey wadze sobie mamy / iż wiádomość y náuczánie iego wszyscy / by też naywiększy nieukowie (á nákoniec y niewiásty) sobie przywłaszczáć śmiemy ; Wiáry iákie chcemy przyimuiemy/ ábo sobie nowe wymyślamy/ ábo też nic nie wierzemy/ Kośćiołem P. Chrystusowym / náuką iego / y Kápłanámi pogárdźiwszy ; dźieśięćin / czynszow / fundußow / y co ieno Bogu powinno / nie oddáiemy ; práwá nie słuchamy; Vrząd zniewazamy ; rády y nápominánia bliźniego nie przyimuiemy ; vbogiemu przystąpić do śiebie nie dámy ; o dobru pospolitym nigdy / tylko o prywatách swoich myślemy ; sąśiad y poddánych opprymuiemy ; krew niewinną dla swoiey dumy rozlewamy ; bunty y fákcye czyniemy ; Rzeczpospolitą mieszamy ; y cokolwiek ieno piekło rádźi / to wszytko broiemy. Chlubiemy śię dostátkámi przed postronnemi / rozrzutnośćią popisuiemy śię / wyliczamy Fámilie y stárożytnośći násze / iákobyśmy przed Rzymiány ieszcze y sámemi Persámi świátu pánowáli / y Floty bogáte z Ameryki przywozili. A ono defektow wszędźie / gdźie ieno poyźrzysz/pełno ; y Fámilie nam co dawnieysze vstáły / y te / ktore śię ieszcze trochę trzymáią / rozmáitemi śię występkámi zmázáły ; y ktore świeżo powstáią/ rzadko o swoich Przodkách ábo zasługách powiedźieć co

Hárda y náder pyszna chlubá Polska.

Z hárdośći co zá grzechy pochodzą.

Występki Polakom przyrodzone.

mogą: y żadney rzeczy zgolá ták pospolitey iáko y domowey nie mamy ták dobrze vgruntowáney / żeby sie w niey nie ná- lázło / Ale. Osobliwie gdy ná rządzenie Páństwá poyźrze- my / nigdy zá dawnieyszych wiekow ták częstych y długich Seymow / ábo Konwokáciy / ták mądrych diskursow y wo- towánia / ták wielkich kontrybuciy / y podátkow w Histo- ryách nászych nie naydźiemy / iáko tych wiekow nászych / á przećie y Consilia nam nie wychodzą dobrze / y pieniedzy w skárbie nie mamy / y z długow nigdy wypłáćić sie nie może- my; y mądrymi głowámi nászymi / trudnośći powstáiących / vspokoić nie tráfiemy.

Czemu sie Polacy vstá- wicznie mie- szamy.

Iż tedy tákowe mądre á vśilne rády násze co dźień ku gorszemu nam wychodzą / dźieie sie to bez pochyby dla grze- chow nászych z dopuszczenia Bożego / á osobliwie dla wynio- słośći y pychy hániebney / ktorą naybárźiey Máiestat iego ś. obrażamy / y ná zgubę sobie wieczną ták priuatim káżdy / iá- ko y ogułem wszyscy zárabiamy. Słuchayćie przeto Kázno- dźieie Ierozolimskiego / co o Pysze z Duchá ś. mowi / y co nam prognostykuie / ieśli sie nie popráwiemy y nie vpoko- rzemy / obyczáie odmieniwszy / przed Máiestatem Boskim.

Eccles: 10. *Initium superbiæ hominis, apostatare à Deo: quoniam ab eo, qui fecit illum, recessit cor eius; quoniam initium omnis peccati est superbia: qui tenuerit illam, adimplebitur maledictis, & subuertet eum in finem. Propterea exhonorauit Dominus conuentus malorum, & destruxit eos vsq; in finem. Sedes Ducum superborum destruxit Deus, & sedere Deus fecit mites pro eis. Radices gentium superbarum arefecit Deus, & plantauit humiles ex ipsis gentibus. Terras gentium euertit Dominus, & perdidit eas vsq; ad fundamentum, arefecit ex ipsis, & disperdidit eos, & cessare fecit memoriam eorum à terra. Memoriam superborum perdidit Deus, & reliquit memoriam humilium sensu.* Gdźie te- raz są oni pyszni Medowie / gdźie potężni Cháldeyczykowie / bitni Báktryáni; gdźie bogáci Assyriyczykowie / dostátni Aegypcyánie / vczeni Grekowie. Gdźie chytrzy Kárthá- genczycy /

Pysznych wszytkich Pan Bog wygubił / ták szczegulne osoby / iáko y cáłe narody.

geńczycy/ obłudni Numidowie/ przewrotni Maurowie. Zgineli wßyscy / y w niwecz śie z Páństwy swoimi ták ßerokimi / ták ludnemi / ták bogátymi / y poteżnymi obroćili. Czemu? *Quia Domino peccauerunt*, mowi Sophoniaß Prorok. A ktokolwiek ieno bedźie ich náśládował w Pyße / y wysokim o sobie rozumieniu; *Erit fortitudo eorum in direptionem, & domus eorum in desertum: & ædificabunt domos, & non habitabunt, & plantabunt vineas, & non bibent vinum earum. Et effundetur sanguis eorum sicut humus, & corpora eorum sicut stercora.* Sophon. 1.

Pychá tedy dußom náßym naßkodliwßa Pánowie/ pychá ludźiom y Pánu Bogu nabrzydßa / pychá do vpadku naprzedßa y naysposobnieyßa / iáko o niey Grzegorz ś. mowi: *Omnis superbia eo ipso in imo iacet, quo in altum se erigit, vt inde magis cunctis expetit superesse.* Dla tegoż ábyśmy y poiedynkiem do vpadku nie ßli / y ogułem wßyscy nie záginęli / wyniosłośći wßelkiey y pychy / ktora śie w nas bárzo rozkrzewiłá / poprzestańmy: *Nolite multiplicare loqui sublimia, gloriantes: recedant vetera de ore vestro.* A co niegdy mądry Prudentius o hárdych ánimußách ludzkich powiedźiał / to záwße ná pámieci mieymy. S. Greg. Homil. in Euágel. 1. Reg. 2.

Desine grande loqui: frangit Deus omne superbum
Magna cadunt: inflata crepant: tumefacta premuntur.

ROZDZIAŁ II.
O Boiáźni Bożey, y záchowániu Wiáry świętey Kátholickiey.

JAko Pychá iest początkiem wßytkich grzechow / y wßytkiego złego/ták boiaźń Páńska iest początkiem mądrośći/ y wßytkiego dobrego / iáko mowi Psalmistá ś. *Initium sapientiæ timor Domini.* A iáko Pychá do tego przywodźi człowieká / że nic nie wierzy / áni Bogá / áni stráßnych sądow iego: ták boiaźń Páńska trzyma człowieká w świątobliwośći/ Psal. 110.

bliwośći/ y Wierze ś. Kátholickiey/ że y Kośćiołá słucha/ y pokore miłuie/ y grzechow śie wáruie. *Timor Domini odit malum: arrogantiam & superbiam, & viam prauam, & os bilingue.*

Prouerb : 8.

Iáko tedy *Arcani & Diuini fuit consilij, seriùs an ocyùs ad nos Christi fides peruenerit*, ták też *Summi beneficij, quod susceptam hactenus conseruamus*. Kiedyśmy praw Oycowskich y pobożnośći odstąpiwßy / rożnych sobie Wiarek náwymyśláli / rożnych z cudzych kráin obyczáiow náprzywozili/ á zátym też zárázem y rożnych występkow náuczyli / ktorych zá Przodkow náßych w Polßcze nigdy nie słycháć było. Bo iákośmy ieno Boiaźń Bożą strácili; ták passim sodomia śie miedzy narodem náßym zágęśćiłá / cudzołostwo stánęło w cenie; lichwá / wßeteczeństwo / zdźierstwo zá żárt / y boday iuż nie zá odpust: gdyż kto śie temi teraz grzechámi nie báwi/ á obłudy ießcze do tego nie przyłączy / nie iest zá Káwálerá grzecznego / nie iest zá Polityká; ále to nagrzecznieyßy / co nie wierzy / co śie z Ceremoniy Kośćielnych náśmieie/ co śie nádwornie z człowieká cnotliwego / co słowá nikomu nie dotrzyma / Małżeństwá nie záchowuie / poczćiwą Białągłowę obelży / ábo zgwałći / poráni y pokáleczy niewinnego. A tego niechcemy rozumieć / co nam Ecclesiastes powiedźiał: *Semen hominum honorabitur hoc quod timet Deum: semen autem hoc exhonorabitur, quod praeterit mandata Domini.*

Boetius de Consolat.

Stráciwßy boiaźn Bożą/ dziwnychmy śie y niesłychánych grzechow Polacy dopuśćili.

Eccl : 10.

Dla tego też nas teraz y chłopi náßy lekce sobie ważą / y pográniczne narody w podley cenie máią / y Pogánie náwet sámi z nas śie náśmiewáią / że śie im otrząsnąć nie możemy / że gránic opátrzyć nieumiemy / że śie im ná plácu śmiele nie stáwiemy / że w domu pokoiu nie mamy / y zgody zobopolney. A to wßytko dla grzechow y rospusty náßey / ktorey nie karzemy / ále owßem ießcze ludźi swawolnych wynośiemy / y ná vrzędy Rzeczypospolitey Heretyki y odßczepieńce wsadzamy. Nie vsłyßyß teraz / kogoby o bluźnierstwo y niewiárę ná ogień skazano / kogoby o czáry publicè spalono / kogoby o cudzołostwo gárdłem skarano / kogoby o lichwę ná

Żeśmy Boskie przykazánie opuśćili / dla tego też nas Pan Bog opuśćił iż śie wßyscy náśmiewáią z nas/ y lekce nas sobie ważą.

Trybunał

Trybunał pozwano/ komuby zgániono zdźierstwo/ ábo konfiszkowano máiętność/ że podátki Rzeczypospolitey ná swoy pożytek prywatny obrocił. Nie odsądzą czći/ że z bitwy vćiecze / nie posłą pod miecz / że niewinnego zábije / nie ruszą z Senatu / że śie nieczystośćią / pijáństwem / y oppressyą vbogich sąśiad báwi / áni odsądzą Szláchectwá / że sprośnym przekupstwem żyie. Już teraz nie możem tego o sobie mowić / co niegdy Modrzeiowski o nászym Szláchectwie nápisał: *Summi honores, quibus publica salus continetur, moribus ac institutis, soli nobilitati apud Polonos deferuntur, qui ipsi fixas possessiones & opes benè fundatas habent, neq; in artibus sordidis versantur, nec quæstus faciunt, qui in odia hominum incurrant; sed habent rationem cum terra, in qua colenda artes suas exercent, ex cuius fructibus faciunt quæstum.*

Modreuius lib: 18. de Moribus.

Bo teraz ten iest nazacnieyszy / ktory ná lichwę pieniędzy dáie iáko nawiecey / ktory co gládkiego nárái / ktory wołmi / śledźiámi / winámi / zbożem przekupuie; ktory pieniactwem / przyśięgą / opieką / vkrzywdzeniem gránic / ábo oszukániem Młodźiká iákiego máiętności sobie przyczyni: stáre woźniki / Rydwany / kobierce / futrá / árkábuzy / zá Oyczyznę mu dáiąc.

Jákie wyśtępki teraz w Polszcze są w cenie.

Że tedy *Mores vnumquemq; absoluunt & damnant*, dla tego odmienićby nam te szpetne obyczáie násze potrzebá / á bać śię Páná Bogá / żebyśmy ná strásznym sądźie mogli śię z postępkow nászych wyráchowáć; ábowiem *Timor Domini expellit peccatum; qui verò sine timore est, non poterit iustificari.*

Famianus Strada Decad. 1, l. 5.

Ecclef: 1.

A zás boiáźni Bożey prawdźiwey mieć żaden nie może / kto nie iest w Kośćiele iego ś. Kátholickim; gdyż nic sobie tákowy zá grzech nie poczyta / ktory zá grzech sobie nie ma żyć w Herezyey iákiey / ábo odszczepieństwie vporczywym / bluźniąc Páná Bogá y Sákrámentá iego święte; *Sponsa autem Christi Ecclesia Catholica, vnica est, casta est, constans, immota, atq; ita firma, vt nulla vi ventorum hæreseos, nullo tyrannorum tempestatis & persecutionis impetu, vnquam à suo statu dimoueri potuerit. Ita firma est, vt nullam vim extimescat, omnium arma conte-*

Iacob. Gorscius in Apologetico pro Tremenda Trinitate.

ma conte-

ma contemnat, omnium ferrum debilitet, ignes extinguat, nihil erroris admittat, adulterinas doctrinas non patiatur.

Kośćiołá przeto ś. ſłuchaymy / y Przełożonych w nim od ſámego Páná Bogá poſtánowionych / á Wiáry prawdźiwey Kátholickiey Przodkow náſzych świątobliwych przykłádem / ták od Pogan / iáko y od bluźniercow ſwowolnych pilnie brońmi / á Pan Bog nam pobłogoſłáwi / y od vpadku Oyczyzne náſze záchowa. Ktory nic od nas innego nie potrzebuie / *Niſi vt timeas Dominum Deum tuum*, káżdy co ſie

Deuter. 10. ieno Chrześćiáninem zowieſz / *& ambules in vijs eius, & diligas eum, ac ſeruias Domino Deo tuo, in toto corde tuo, & in tota anima tua, cuſtodiasq́ mandata Domini, & ceremonias eius, vt benè ſit tibi.*

Igitur timete Dominum, Polacy moi / *& ſeruite ei in*

Ibidem. *veritate, & ex toto corde veſtro. Quod ſi perſeueraueritis in malitia, & vos, & Rex veſter pariter peribitis.*

ROZDZIAŁ III.

O Miłośći Oyczyzny, y dobrá poſpolitego.

TEn ieſt fundáment napotężnieyſzy káżdey Rzeczypoſpolitey y Kroleſtwá / áby nie vpadáło; żeby Obywátele nie obrażáiąc grzechámi Máieſtatu Boſkiego / boiaźń iego ś. w ſercu ſwoim mieli / gdyż *Ad nihilum de-*

Pſal: 14. *ductus eſt in conſpectu eius malignus, timentes autem Dominũ, glorificat.* A potym Oyczyzne ſwoie náde wſzytko po P. Bogu miłowáli / dobro poſpolite pomnażáli / prywatney chćiwośći ſie ſtrzegli / á gránic Páńſtwá ſwoiego czule od pogránicznych ſąśiad bronili. Bo iáko Demoſthenes powiáda / káżde Páńſtwo tákie zmnieyſza ſie / kedy bárziey obywátele prywatni bogácą ſie ſámi / niżeli ſkarb poſpolity: y kedy pilniey ludźie około ſwoich rzeczy chodzą / niżeli około dobrá poſpolitego wſzytkich obywátelow / á zwłaſzczá ći / co ſą ná Przełożeńſtwie: *Quò magis res priuatæ eorum, qui publicas functiones*

Po P. Bogu miłość Oyczyzny ma być w ludźiách poczćiwych naywiękſza / o ktorą gdy niedbáią obywátele / zginąć koniecznie muśi.

functiones habent, augentur; eò magis Rempublicam minui certiſſimum eſt. Et profectò, vt vtilitatis publicæ maior, quàm priuati emolumenti ratio habeatur, ſingulare omnibus bonis debet eſſe propoſitum, powiedźiał niegdy Kráſomowcá Grecki.

Demoſthenes.

Piękny to przykład miłośći Oyczyzny w Kśięgách Cudzoźiemſkich / o Kśiążęćiu Rádziwile Mikołáiu / Woiewodźie ná on czás Wileńſkim czytamy / ktory pod czás Elekcyey Krolá ś. pámięći Stepháná / gdy niektorzy z Diſſydentow / ziecháwſzy ſie do niego / rádźili; áby ná Kroleſtwo mogli kogo ſwoiey Religiey z Kśiążąt Niemieckich obráć / ſam Diſſydentem będąc / odpowiedźiał; dobro poſpolite wſzytkiey Oyczyzny przed oczymá máiąc: *Nie myślćie o tym Pánowie Bráćia, bobyśćie Oyczyznę ſtráćili, trzebá nam koniecznie Królá mieć Papieżniká, żebyſię przynamniey Xiędzá bał, y iego nápominánia ſłuchał, kiedy ſię praw náſzych bać nie zechce, y Konſiliarzow ſłucháć nie będźie. Bo náſzey wiáry człowiek, lekce ſobie nabożeńſtwo Kátholickie ważąc, iáko iedno Pánowánie ſobie záſmákuie, nie tylko boiáźni Bożey przed oczymá mieć nie będźie, ále też y nas ſámych, co iedneyże wiáry z nim będźiemy, łátwiuśienko powyśćina, kiedy mu ſię opponowáć zechcemy. A kiedy my Kátholickiego Páná iákiego ná Kroleſtwo obierzemy, tedy będźie pámiętał ná przyśięgę ſwoię, y ná ſumnienie, áby nie wpadł w klątwy Kośćielne, przećiwko ſpráwiedliwośći y práwom co czyniąc: bo záraz Krolem zoſtawſzy, muśi obediencyę oddáć Papieżowi, ktory przez ſwoie Legaty zwykł Krolá nápominác, gdy co zdrożnego vczyni.*

Nic: Bellus Tomo 1. Polyt.

Prawda ſáma przyćiśnieni Heretycy / muſzą wyznawáć Kátholicką Religią być lepſzą nád wſzytkie Sekty.

Záczym dobrze bárzo náſz Goślicki nápiſał / że v poczćiwego człowieká *Omnes omnium rerum charitates vnius amor Patriæ ſuperat.* A człowiek zás przewrotny / nic nie vpátruie / iedno żeby ſwoiego dopiął / y ſwych zamyſłow dokazał / by też wſzyſcy przez on zły poſtępek iego zginąć mieli. A gdy ieſzcze iáki mu ſie pożyteczek z poſpolitego vpadku może okroić / tedy chćiwego ſercá ſwoiego nie pohámuie / by mu też y ſámemu z Iſkáryotem zdraycą iść ná śmierć w kompániey przyſzło.

Laur: Goſlic. lib: 1. de Optimo Senatore.

Lucianus o ſtárych Rzymiánách powiáda / iż w bitwách

z nieprzyiáciołmi czyniąc/ nie inákßą pobudkę do męſtwá mieli/ ieno kiedy ná nich záwołano / iż zá Oyczyznę ſie trzebá potykáć. Tedy ná ten czás / práwi / imie Oyczyzny vſłyßawßy / wßyſcy iáko Lwi iácy rzucili ſie ná nieprzyiácielá / y gdy im gwałt był od wielkośći / ráczey ná plácu vmieráli wßyſcy / niżeliby przed nieprzyiácielem vćiekáć mieli. *Efficit enim, inquit, nomen & commemoratio ipſa Patriæ, vt qui alioqui eſt timidiſſimus, ignauiſſimusq́ natura, fortiſſimus exiſtat.*

Lucianus in Encomio Patriæ.

Cnotá ſtárych Polakow/ y miłość Oyczyzny.

A ztąd to Przodkowie náßy dla cáłośći Oyczyzny máietnośći ſwoie trácili / áby ſie mogli iáko nagromádniey ſtáwić do Obozu przećiwko nieprzyiácielowi; zdrowie ſwoie odważáli / proßący / áby ſie wprzody mogli z nieprzyiácielem potykáć / niżeli inße záciążne Pułki cudzoziemſkie. Teraz opák / máietnośći nábywamy / kiedy ſie ná iákie woienne regimentárſtwo zdobędziemy: zyſku z żołnierzá ßukamy / nie vtrácamy / dáruiąc miedzy Towárzyſtwo: Drágány y Knechty wodziemy / żebyſmy ná nich zárabiáli / po ßoſtaku ábo po Orćie chłopu ná Mieśiąc dáiąc / á po złotych iedenaſtu z ſkárbu ná niego biorąc. W pludry ſie vbieramy / żebyſmy ſie wyrzekli Oyczyſtych obyczáiow y cnoty; á zdzierſtwo / ktore / iákoby obcymi będąc / czyniemy w Oyczyźnie / pokryli w ſobie páſámonámi złotymi: ábo ráczey przez nie pokazáli świátu / żeſmy dobrze Stácyą kupili / y ſkarb Rzeczypoſpolitey oßukáli. A kopiią władáć żaden niechce / żadnemu ſie w ſerdaku żeláznym ieździć nie podoba; do przykopy ſie bierzemy / nie ná hárc; do ßańcow y wáłow / nie ná czoło przećiwko nieprzyiácielowi / żebyſmy ochroniwßy ſie czáſu bitwy / znowu ná drugiey woynie ießcze lepiey łupili / á chwalili ſie / żeſmy w tey á w tey bitwie ták á ták poczynáli ſobie / (w przykopie podobno leżąc / iáko Błazen Páná iednego Nátrent rzeczony / powiádał / pod Smoleńſkiem zá Królá ś. pámięci Władyſłáwá Czwartego / ná Oberſterá iednego. O co gdy go bito / że vdawał / iż ten á ten Bohátyr zemną leżał w przykopie / kiedy ſie drudzy ſtrzeláli; á on popráwiwßy ná potym powiádał / żem ia práwi z nim leżał / á nie on zemną. Zno-

wu go

wu go o to bić kazano/á on chcący grzbietá ná trzeći raz ochtonić / powiedźiał / że ánim ia z nim leżał / áni on zemną / álesmy skurczywszy się śiedźieli przy trzećim Káwálerze iákimśi walecznym / ktory sie nam schyláć obiemá kazał.)

Socrates Filozof zá trzy rzeczy zwykł był Pánu Bogu dźiękowáć: Pierwsza / że sie człowiekiem á nie bestyą vrodźił. Druga / że mężczyzną / á nie Białągłową. A trzećia / że Greczynem / á nie grubego iákiego narodu obywátelem: ták bowiem o Grecyey Oyczyznie swoiey trzymał / iż nád nie ná on czás nie było narodu zacnieyszego. *Patriæ enim gloria generosis animis calcar ad virtutem, ad res præclaras stimulum, & ad magna facinora incitabulum præbet.*

Iason Mainus Orat. ad Alexãdrum VI.

Aże nam Przodkowie nászy zostáwili Oyczyznę sławną / dźiełem Rycerskim y mądrymi rádámi / nie godźi sie nam być ták wielkich ludźi wyrodkámi / tchorzámi / zmindakámi / ábyśmy y cnoty ich náśládowáć nie mieli / y męstwá / y mądrośći / y odwagi wszytkiego / co ieno v śiebie w cenie mamy.

Zá czásow Bázylego Cesárzá Konstántynopolskiego / gdy Sáráceni we Włoszech Kápui y Benewentu / Miast głownych ná on czás dobywáli / wysłáli obywátele z poyśrzodká śiebie Szláchcicá iednego do Cesárzá / prosząc o pośiłki ná odśiecz / á sámi sie w pomienionych Fortecách zámknęli. Ten gdy sie wracał názad od Cesárzá pośiłkámi vpewniony / poimány od nieprzyiaćioł / y przywiedźiony przed ich Sultaná / powiedźiał przed nim z czym ieźdźił do Cesárzá / y z czym sie wraca. Sultan obiecuiąc mu zdrowie y máiętność / gdyby pod mury záprowádzony powiedźiał oblężeńcom / że pośiłki nie będą / ále sie niech poddádzą dobrowolnie; przydał y to / że ieśli ináczey powiesz / każe cię w sztuki rozśiekáć zárázem przed ich oczymá. A on cáłość Bráći swoiey y sławę narodu nád żywot swoy przekłádáiąc / obiecał Sultanowi ták vsłużyć / iáko będźie rozumiał naylepiey. Przywiedźiono go tedy pod mury / záwołał ná Oblężeńcow / obiecuiąc im pod przyśięgą prędki rátunek od Cesárzá / y ták zárázem dla miłośći Oyczyzny rozśiekány został.

Ioan: Zonar. Tom: 3.

Smierć odważna zá Oyczyznę / y Bráćią narodu swoiego.

A Sultan zdesperowawszy o dobyćiu ták potężnych Fortec / odstąpił zárázem od oblężenia. *Natura profectò,* mowi mądry nász Biskup Poznáńſki / *tam altos firmosq́; hominibus igniculos insevit amoris in Patriam, vt pro ea nunquam quisquam bonus ciuis mortem quando sit opus dubitauerit oppetere. Quin & impios ciues in Patriam, multos inuentos fuisse legimus, qui dum funesto Patriã exitio voluissent afficere, sola natalis soli dulcedine perterriti, impias ab ea manus temperauere.*

Lauren. Goslic. lib: 1. de Opt: Senatore.

Miluymy przeto Oyczyznę nászę lepiey / niželiśmy śię teraz pokazáli pod czás trwogi y zámieszánia Vkráinnego: nie wieżdżaymy zá Gránice / kiedy nieprzyiaćiel ná Oyczyznę nástępuie / gdyż *laudabilioris officij est, participare dubia cum ciuibus, quàm metu malorum imminentium vniuersam deserere Patriam, quæ in rebus angustis, vel opem bonorum, vel societatem requirit, neque enim præsentiam nostram sola prospera eius expectant.* Ani wysyłaymy dostátkow nászych do Gdáńská / gdy od nas obrony potrzebuie; ále ie łożmy ná Zołnierzá / ná Fortece / ná Armate / ná Ingeniery / ná Pusskárze / y ná inne potrzeby woienne / ktoremibyśmy strászni nieprzyiaćiołom nászym byli / y odpor dostáteczny dáli. *Non parcendum pecunijs,* mowi nász Gorski vczony / y szczyrze Oyczyznę miluiący / *contra communem Patriæ hostem: ne dum parti fortunarum nostrarum parcimus, omnia commoda, libertatem, ac vitam denique nostram in discrimen adducamus.*

Aurelius Symmachus in Epistolis.

Iacobus Gorscius Can. & Archipresbyter Crac. in Præfat. super Hist. Callimachi.

ROZDZIAŁ IV.

O Zgodźie zobopolney wszytkich Obywátelow Koronnych.

Lauren. Goslic. de Opt. Senatore.

LVbo to wiemy dobrze / iż *Magnum est vinculum animi nostri Patria, quæ nostra omnia, nosq́; suo amore velut oppignoratos habet,* niechcemy iednák cáłośći iey y pokoiu przestrzegáć / dla prywatnych nászych zamysłow / ktore że zgubą ráczey Oyczyzny wszytkiey wykonáć vśiłuiemy / ieno żebyśmy

ábo

ábo pożądánego vrzędu y godnośći dopieli / ábo śie despektu y krzywdy swoiey ná drugim zemśćili ; ábo li też vpátrzony pożytek do kálety náßey przywiedli / że ßkodą wßytkiey Rzeczypospolitey / czegośmy śie po ták wiele rázy tych nießcześliwych wiekow náßych ná Seymách nápátrzyli. *Neque enim vllus alius discordiarum solet esse exitus inter claros & potentes viros, nisi aut vniuersorum interitus, aut victoris dominatus*, powiedźiał Rzymski Kráśomowcá. Cic : de Arusp. Respõsis.

Dźiwna rzecz / że ná káżdy dźień ná czerwone złote Hollenderskie pátrząc / nie czytamy owey sentencyey bárzo mądrze ná nich nápisáney z Sállustyuszá : *Concordia res paruæ crescunt, discordia maximæ dilabuntur.* Ani vważamy / iáko oni z máłych początkow powstawßy / przez zgodę vstáwną do tákiey doskonáłośći Rzeczpospolitą swoie w krotkim czáśie przywiedli / że im strászna wielom śiłá Krolá Hißpáńskiego / do tąd nie rádźić nie może. A my śie o kęs złotá tego / ábo głupiego náßego humoru wygodę / ták śie vstáwnie kłoćimy / że áni prywatnych / áni publicznych ziázdow w miłośći y zgodźie nie odpráwuiemy / lubo śie wßyscy wzáiem Bráćią y względem rowności prerogátyw Szláchecki ch / y względem Wiáry Chrześćiáńskiey zowiemy / máiąc od sámego Zbáwićielá *de dilectione fraterna* Mándat sobie dány. Nie pomniem / że *Dissensionibus maxima imperia labefactantur ac corruunt: mutuæ charitatis vinculo etiam quæ per se parum firma sunt, continentur* ; iáko to Genewá we Fráncyey / Luká we Włoßech / Helwecya w Niemczech / Rágużá w Dálmácyey / máluśienkie Rzeczypospolite / á przećie śie potężnym nieprzyiaćiołom swoim opieráią / y stoią przez zgodę swoie. A záś potężne Rzeczypospolite / Wenecka / Genueńska y Pizáńska / otrzymawßy zgodliwie więkßą część Grecyey / Phenicyey / y Syryey / Mácedoniey / Perekopu / Azyey / Afryki / y Thrácyey / gdy śie miedzy sobą sámi swárzyć poczęli / y do woyny śie potym vdáli / nie tylko to / co byli z wielką sławą swoią nábyli / sprośnie potráćili / od Sultáná Bábilońskiego przemożeni / y od Cesárzá Konstántynopolskieg ;

Hollendrowie zgodą opieráią śie nieprzyiaćiołom swoim.

Muretus Orat. in funere Episcopi.

Sabellicus Decad. 1. lib : vlt.

ále ieszcze własnie swoie possessye we Włoszech pogubili / y wolności nákoniec postradáli / máiąc w ręku swoich Konstántynopole lat sześćdźiesiąt y trzy / á Jeruzalem około dwu set lat niemał. *Nihil etenim ciuitates aut Respublicas adeò debilitat, hostiuè aditum aperit, vt ciuium discordia.* Czemu? *Quia per bella interna boni mores corrumpuntur, & animi omni charitatis affectu vacui ad omnem proni redduntur impietatem.* Przykłádow nie trzebá dáleko szukáć / áto sąśiedźi nászy Węgrowie / ktorzy przez niezgodę wnętrzną zgineli / Słowacy tákże wszyscy / Grekowie / Cypriyczycy / á náwet y sámi Rzymiánie / o ktorych pieknie ieden vczony w Orácyey swoiey powiedźiał: *Romam, quam nec Pyrrhi virtus, nec Hannibalis fraus, nec Gallorum terror, nec Macedonum robur, nec Græcorum calliditas, nec Hispanorum multitudo, nec quorumcunque barbarorum audacia, potuit euertere, quid aliud euertit quam discordia?*

Petrus Burgi de bello Suecico.

Gallobelgicus lib: 2. Tom: 1.

Franciscus Bencius Orat: 1.

Zgodę przeto miłuymy Pánowie Polacy / y szczyrość dáwną / ieśli chcemy Oyczyznę nászę záchowáć w cále: nie rozumieymy ledáiáko ieden o drugim / y nie násmiewaymy się obywátele iedney Prowincyey z drugich / áni przenośmy pośledniejszych Powiátow mieszkáńcow okiem / ktorzy się gornymi Woiewodztwy zowiemy; ponieważ iednego Páná / iedno Prawo / y iednaką wolność wszyscy mamy. Tákże ktorzy Vrzędy ná sobie Rzeczypospolitey mamy / ktorzy przy boku Páńskim vstáwnie mieszkamy / y ktorzy w łásce Krolewskiey opływamy / nie pogardzaymy Szláchtą vbogą w domách swoich śiedzącą / nie powiádaymy się być lepszemi nád nich / ábo zacnieyszymi: bo iáko do cnoty / ták y do honorow / rownie nám wszytkim wrotá są otworzone. A kto teraz ma wysokie tytuły / prędko się porowna z drugimi záczásem / iákosmy w tych krotkich dniach nászych widźieli / że co się ná Stołkách Senatorskich rospierali / nie tylko Potomká / ále iuż y przezwiská ich nie mász ná świecie. A cosmy zás o drugich nigdy nie słycháli / to przez zasługi swoie y cnoty teraz się świecą w Oyczyźnie. A nikomu zazdrośćić nie trzebá / nikomu nic ná przykrość nie dźiáłáć /

łáć / żeby ſię ztąd poſwarki / nienawiśći / y burdy w Oyczyźnie nie dźiáłáły. Abowiem *Maiori ciuitati detrimento ſunt inteſtina duorum conſanguineorum inimicitiæ, quàm hoſtium copiæ: & pernicioſiores magnis exercitibus ſunt diſſenſiones inteſtinæ, quàm ipſi, cum quibus bellum gerunt.* Herolog. lib: 2. c. 36.

Concordia itaq; eſt mater omnis felicitatis Reipublicæ, mowi świątobliwy náß Arcybiſkup Lwowſki. *Hæc enim à finibus depellit hoſtem, auget opibus regnum, ornamentis illuſtrat, præſidÿs firmat.* A niezgodá nie tylko ſzcześliwość tę docżeſną / ále też y wieczne błogoſłáwieńſtwo Boſkie od nas oddala / iáko mądry Prudentius nápiſał: Demetrius Sólicouius Oratione in funere Augusti.

Sic incompoſitos humano in pectore ſenſus,
Diſiunctaſq; animi turbato fœdere parteis:
Nec liquida inuiſit ſapientia, nec Deus intrat. Aurelius Prudentius lib: 2.

ROZDZIAŁ V.
O Wolnośći bez ſweywoli.

Siłá nam o niewoli Tureckiey / Tátárſkiey / y Moſkiewſkiey ludźie powiádáią / ále to trzebá rozumieć o niewoli tych / co ſię ná woynie poimáni w ich ręce doſtáią; nie o tych co pod nimi mieſzkáią / role ſwoie ſpráwuiąc / ábo hándlem ſię iákim báwiąc. Bo ći zápłáćiwſzy dań roczną / y odrobiwſzy ſwoię náznáczoną robociznę / ſą ták ſobie wolnymi / iáko v nas Szláchćic żaden / co ſię ſwoią wolnośćią áż nádet ſzczyći / wolnieyſzym być nie może. Abowiem v nas / iż wſzytko wſzytkim wolno / dla tego záwſze vbożſzy ieſt niewolnikiem możnieyſzego / ktory go krzywdźi / deſpektuie / náieżdża kiedy mu ſię ieno podoba: czego pod Turczynem żaden Báſzá nayubożſzemu kmiotkowi czynić nie może / bo ſzyiá iego w tym; Ani pod Moſkwiecinem dumny Pan / ábo namożnieyſzy Boiárzyn; tákże y pod Tátárzynem Murzá / ábo Vlánin wyſoki proſtego chłopá (náwet Chrześciánina) deſpektowáć / y krzywdźić nie może; á náieżdżáć go ná iego dom / áni pomyślay: boby záraz przed

W Polſzcze ſámi tylko Panowie ſą Szláchtá wolna / vbodzy wſzyſcy ſą niewolnikámi.

tymże

tymże domem wiśiał. Tylko to v nas wolno káżdemu co chcący czynić / ták we Wśi / iáko y w Miásteczku; kto ieno iest potężnieyszym / ábo kupę hultáyską ma przy sobie. Ktoryż/proszę/ z tych Tyránow pomienionych ták śiłá ludźi oraz pomorduie/ iáko v nas w wolney Rzeczypospolitey ná káżdy rok zámorduią? y gdźie śię ták często rozboie/ náiázdy/ gwałty Białychgłow/ zástępowánie po drogách / krzywdy / wydźierstwá / y krwie rozlanie / iáko v nas w Polszcze dźieią?

W Czechách / Sląsku / y Morawie / podobno tylko w máiętnośćiách niewolą ćierpią / że ie im sácuią / y Szwedowie / y Cesárscy żołnierze. Ale v nas w wolnym narodźie / w włásnym zdrowiu niewolą ćierpią / w żonách / synách / corkách/ y w sługách. O coż gdy śię vbogi człowiek do Práwá pospolitego vćiecze / záraz mu mowią: *Nie dla was to piszą Státuty Smerdowie, ále dla Pánow.* O czym zásłychnawszy dobrze Moskwá / gdy im mowiono ná Tráktatách pod Smoleńskiem / áby śię z nászym narodem złączyli / y iárzmo Tyráńskiey niewoli z szyie swoiey złożywszy / z námi spolnie swobody y wolnośći miłey záżywáli; Odpowiedźieli świątobliwey pámięći X. Zádźikowi / Kánclerzowi Koronnemu ná on czás: Nie choczem Pánie Biskupie wászey wolnośći / derżyte ią sobie: bo v nas ieden tylko Cár / co nászym horłem y máiętnośćiámi dysponuie; á v was co Boiár / to Tyran/co wiedźieć komu śię odeymowáć; y tády/ y ćierpliwośći nie stánie.

Większa wolność miedzy Pogány / niżeli v nas w Polszcze.

Gdźie tedy Práwu pospolitemu ludźie roskázuią / nie ludźiom Práwo; tám wolnośći nie mász / ále swawola / ktora y człowieká / do ktorego przystąpi / y káżde Krolestwo / káżda Rzeczpospolita / káżdy Dom ábo Fámilia / y káżde towárzystwo ábo zgromádzenie prędko zgubi y obáli. *Absoluta verò libertas est,* mowi Seneká / *non homines timere, non fortunam: nec turpia velle, nec nimia: & in seipsum habere maximam potestatem.* Abowiem *Ea parte hominem liquet esse liberum, quâ virtutem amplectitur volens, alacer: ab ipso honesto, non à lege, aut metu inductus.* A ten tylko / mowi Krásomowcá Rzymski: *Liber est*

Seneca Epistola 75.

Lips. Dissert. 12. lib: 3. Manuduct.

existimandus, qui nulli turpitudini seruit. Ináczey według náßey Polskiey sweywoli żyiąc/nie możemy się zwáć narodem wolnym/ ále niewolnikámi naywiększemi nád wßytkie naygrubße narody. Gdyż zdániem ś. Názyánzená *Semper seruus est, quisquis turpiter & flagitiosè viuit.* A miedzy námi zaprawdę nie wiele tákich / coby szli zá poczćiwośćią y cnotą; prędko się dámy pożytkowi vwieść / prędko roskoßy zwabić / á wynioślośći y bućie / *nemine excepto,* wßyscy podlegamy. Zeby to mieć pierwße mieysce przed drugiemi / żeby dostátkámi y ochędostwem celowáć inßych: żeby Pácholkow mieć zá sobą iáko nawiecey / żeby częstowáć y rozlewáć iáko naybárziey / żeby żyć iáko się podoba / áni Páńskiego przykazánia / áni ludzkiego práwá nád sobą nie znáiąc. Jednym słowem / *Æuum hoc, vt multis delictis fibulam, ita petulantiæ & licentiæ laxat: & quod auet procacissimus quisque, id etiam audet,* ná tym sámym tylko zásádziwßy się/ *Zem ia Szláchćic.* A tego nie vważa / iż wolność prawdziwa tám tyko znáyduie się / gdźie swéywoli nie máß. Cic: ad Heren. lib: 4. Lipſ. in Præfat. ad Crucem.

Bo gdźie Práwo ludźi nie hámuie / gdźie Zwierzchność swéywoli nie záwśćiąga / gdźie káżdemu wolno czynić co chce/ gdźie iednemu drugiego zábierác / mordowáć / krzywdźić wolno / tám iuż iest powßechna niewola: á nie iedno vbogich / ále też y bogátych; ktorych wzáiem zgromádźiwßy się swawolna kupá plondruie/y máietnośći w niwecz obraca; ábo li też dwáy potężni kupámi się wzáiem náieżdżáią. Dobrze tedy náß Gorski powiedźiał: *Quemadmodum non omnes beati, qui viuunt vt velint: ita non omnes liberi, qui faciunt quod velint. Et vt velle quod non decet ipsum, hoc miserum est, ita facere quod non deceat, quod leges damnent, quod natura auersetur, quod Deum offendat, hominumq́; societatem turbet, acerba seruitus est.* Iacob. Gorscius in Apologetico pro Tremenda Trinitate.

Wolność przeto Polacy záchowaymy / ták iákobyśmy swéywoli miedzy sobą nikomu nie dopußczáli/áby káżdy w zdrowiu swoim / y w máietnośći swoiey / zostawał bespieczen: ábyśmy wßyscy sobie byli rowni / á ieden nád drugim nie przewodźił / y ieden drugiego nie bał się. Poyźrzymy ná Wenety/ iáko

Obyczáie y Práwá Weneckie swey woli nie ćierpią / ále sie ná słusznośći funduią.

wolność swoie pásłuią rownośćią vmiárkowawszy. Zaden nie chodźi w sukni bucznieyszey / ieno wszyscy iednáko; żaden Páchołkow zá sobą nie wodźi / ieno káżdy sam idźie kedy mu potrzebá; żaden máietnośći kupowáć wiecey nie może / ieno żeby miał sto tysiecy szkutow intraty; żaden cudzoźiemskich towárow przywoźić z zamorzá nie może / ieno trzemá Galerámi; żaden Senatorem zostáć nie może / áż pierwey przeydźie niższe stopnie pewnych Vrzędow; żaden z Miástá Wenecyey do swoiey máietnośći wyiácháć nie może / ieno opowiedźiawszy sie w Senáćie / y tám nád cztery Niedźiele wiecey mieszkáć nie może; żaden ná peregrynácyą ábo ná náukę do cudzey źiemi iácháć nie może / náwet y we Włoszech sámych pod inszego Páná / áby cudzych obyczáiow náuczywszy sie z młodu / swoimi Oyczystemi obyczáiámi y Práwem nie gárdźił; żaden od podatkow / Gábelle / Cłá / y dźieśiećiny ná Rzeczpospolitą należącey wolnym być nie może / by też ná naywyższey godnośći śiedźiał / á náwet y sam Xiążę Weneckie. A ich záśie trybem / iáko discypułowie iácy / insze Rzeczypospolite swoie *Communitates* spráwuią / *paucis pragmaticis legibus exceptis*, iáko Genueńczycy / Rágużánie / Lukkiezowie / Szwáycárowie / Noremberczánie / Genewá / y Hollendrowie. V ktorych wolność nic inszego nie rodźi / ieno rząd á spráwiedliwość. A wolnemi ie narodámi zowiemy / nie dla tego / áby tám wolno było zábiiáć / náieżdżáć / wydźieráć / gwałty czynić: ále dla tego / że nie wolno żadney rospusty czynić; y káżdy bespiecznie w domu swoim śiedźi / áni od żołnierzá vćiśniony / áni od sąśiádá możnieyszego; nikogo sie nie boiąc / ieno Práwá á Zwierzchnośći / ktorą Bog ná swym mieyscu ná źiemi posádźił / iáko Pan świátá wszytkiego.

Prawdźiwá wolność w cudzych źiemiách / nie w Polszcze.

Wiec iáko Bogu posłuszni będąc / nie mamy sie zá niewolniki / ále owszem zá Krole iákieś niezwyćiężone / gdyż *Seruire Deo regnare est*, mowi Pismo ś. Tákże też y kiedy rozumowi swemu iesteśmy posłuszni / y iego słuchamy / nie iesteśmy niewolnicy. A owszem kiedy rozumu nie słuchamy / idąc zá grzechem y żądzámi / nie tylkośmy są niewolnikámi wielkimi / ále

też bestyom bezrozumnym bárzo podobni. Ták też y posłuszeństwo Práwá nie czyni nas niewolnikámi / ále prawdźiwie wolnymi / prawdźiwie szcześliwemi. *Illa est verò libertas,* mowi Seneká/ *nulli rei seruire, nulli necessitati, nullis casibus; Fortunam in æquum deducere, legi parere.* Seneca Epistola 51.

Sámá to tylko nieszczęśliwa Polska wolność / gdźie wolno czynić co sie nie godźi: wolno Bogá y Máiestat iego bluźnić / Pomázáńcá Bożego / rádę iego / stan Duchowny lżyć / szkálowáć y zniewazáć; wolno dobrá Kośćielne y Rzeczypospolitey plondrowáć / Domy Szlácheckie náieżdżáć / niewinne ludźie zábijáć / gwałty Białymgłowom czynić / y co sie ieno komu podoba broić / bez żadnego karánia. Dobrze tedy Modrzewski powiedźiał: *Vera libertas in affectionibus animi peruersis ac vitijs compescendis consistit, non in licentia, vel patrandi quod libeat, vel peccantes leuius puniendi.* A poki sobie dobrowolnie sámi ná Seymách tey wolnośći zbytniey nie vymiemy / á żeby wiele rządźiło / nie zábroniemy; áni kárnośći złego / áni nádźieie lepszego nigdy sie spodźiewáć nie możemy. Ale rácżey oney pogrozki Páńskiey / przez Jeremiaszá Proroká opowiedźiáney / oczekiwáć muśiemy: *Vos non audistis me, vt prædicaretis* LIBERTATEM *vnusquisque fratri suo, & vnusquisque amico suo: Ecce ego prædico vobis libertatem, ait Dominus, ad gladium, ad pestem, & ad famem; & dabo vos in commotionem cunctis regnis terræ.* Czego nas vchoway Pánie Boże.

Swawola Polska / ktorą my głupie wolnośćią zowiemy.

Modreuius lib. de Legibus cap. 5.

Hieremiæ 34.

ROZDZIAŁ VI.

O Szláchectwie, nie ná sweywoli, ále ná cnoćie záłożonym.

WJele nas ták nieostrożnych záwodźi to Szláchectwo násze / że inszego nic z niego nie szukamy / iedno wolnośći do wielkiey sweywoli / ktora Szláchectwu ták iest przećiwna / że żadnym obyczáiem stáć y mieszkáć nie może

Priluſius in Statut. lib. 1.

poſpolu z Szláchectwem. Bo *Nobilitas eſt dignitas, ſeu celebritas nominis, maiorum vel proprijs in Rempublicam meritis acquiſita.* A Szláchćicem być / nic inßego nie ieſt / iedno znácznym być: á znácznym nie wyſtepkámi / ábo zbrodniámi plugáwemi: ále cnotą / meſtwem / mądrośćią / y dźielnośćią miedzy poſpolitym człowiekiem.

Czemu Herby Szláchćie nádano.

A kto zá Przodkow náßych był znáczny cnotą y dźielnośćią miedzy inßymi / temu Szláchectwo dano / y Herb ábo znák dźielność iego wyrażáiący / dla rożnice od innych ná wieczną pámiątkę náznáczono. A ták / czym doſtáli Szláchectwá náßy Przodkowie / tym my ie też Potomkowie ich mamy záchowáć. A czym go drudzy ná on czás nie doſtáli / kiedy go náßy Przodkowie doſtawáli / to ieſt / iż byli nikczemni / y niezncáczni cnotą: tymżebyſmy ie też y my ſłußnie tráćić mieli.

Seneca Epiſtola 44.

Gdyż *generis nobilitas abſque virtute, gloria eſt & præmium publicæ iniquitatis.* A ktokolwiek dźiśieyßych czáſow Szláchectwem ſie tylko chlubi / á cnoty y dźielnośći Przodkow ſwych nie náśláduie / ſłußnie ma Bogu zá to dźiękowáć / że ſie onych wiekow nie národźił / kiedy Szláchectwá rozdawáno / boby był pewnie Szláchćicem nie zoſtał. A kto nim zoſtał / potrzebá / áby ták potomſtwo ſwoie w cnotách poczćiwßych ćwiczył / áby potym miedzy chłopy / dla ſwey nikczemnośći nie był policzony.

Ioan: Clobucius in Orat. ad Tylicium.

Gdyż *nemo factus eſt clarior, fortia facta maiorum ſuorum memorando, ſed ea agendo & aggrediendo. Semperq; glorioſiùs habitum eſt, nobilitatem ſibi peperiſſe, quàm acceptam à maioribus corrupiſſe, quod multis accidere ſolet.*

Boetius l. 3. de Conſolat. Proſa 6.

Rodyiczycy / narod Grecki / mieli tákie prawo v śiebie / iż kto ſie wyrodźił z cnot Przodkow ſwoich / á nie miał ſie do ſłużby Rzeczypoſpolitey / ieno pił á vtracał / tákiemu máietność konſißkowano / y Szláchćicem ſie miánowáć zákazano.

Horolog. lib. 1. cap: 6.

V Rzymian záśie kto Szláchćicem zoſtawał / te trzy rzeczy oſobliwie przyśiegał: Naprzod / iż wßytek wiek ſwoy miał ná Rycerſkiey trawić. Potym / iż dla wiekßego żołdu / by też nayćiężßym vboſtwem przyćiśniony / v obcego Páná nigdy nie miał ſłużyć / ieno z ſkárbu Rzeczypoſpolitey ſwoiey żołdem ſie

miał

miał kontentowáć. A trzecia / że ráczey miał śie dáć zábić ná woynie / niżeli dáć śie poimáć nieprzyiaćielowi / y być v niego niewolnikiem. A o nas nászże Modrzewski nápisał/ pátrząc / iákośmy bárzo wykroczyli z trybu powinnośći Szláchećkiey: *Nobiles Poloni, parum soliciti sunt, vt se moribus, doctrina, rebus præclarè gestis nobilitent: laboris sunt impatientes,* (niechcą woyny służyć / á ktorzy służą / niechcą we Zbroiách chodźić y Szyszakách / ieno w Bláwatách y Futrách drogich: niechcą szperką y wędzonką śie kontentowáć / y wodą ábo piwem / ále Bánkiety rospustne stroią) *iactibus talorum & Baccho longas consumunt noctes: nec quidquam magis student, quam vt gemmis, argento & auro niteant, vestitu splendeant, ministrorum atque pelicum cateruis cincti incedant.* To tákowi znáć że niewiedzą / iż Szláchectwo iest od zacnośći rzeczone/to iest, od cnoty y dźielnośći Przodkow nászych / ktorych w tey mierze náśládowáć niechcemy. Modreu.lib. de Moribus cap: 18. Polakow teráźnieyszych obyczáie zepsowane.

Gdy śie tedy Szláchectwem chlubiemy / nie swym dobrem ále cudzym/ nie swą ále cudzą ozdobą śie zdobiemy y chlubiemy: ktora / iáko cudza suknia / ábo pożyczána / rychley nam sromotę niż poczćiwość vczyni / ieśli sámi własney ozdoby y poczćiwośći skąd inąd szukáć nie będźiemy. Bo Szláchectwo vstáwney konfirmácyey / by nie wywietrzáło / potrzebuie; nie od Krolá / áni od Rzeczypospolitey / ále od własney cnoty y dźielnośći / ktorąbyśmy śie oświádczyli przed wszytkimi / że nie odstępuiemy od zacnośći Przodkow nászych. Jnáczey / gdy tego czynić nie będźiemy / nikczemnemi nas y niegodnymi názwiská Przodkow nászych wszyscy zwáć będą; ták iáko ono Cicero powiedźiał Sállustyuszowi / gdy go nowym Szláchćicem názywał: Być może / powiáda / że Przodkowie moi nie byli znácznymi przed tym / ále teraz ode mnie iuż poczną być znácznymi; á zás twoi Przodkowie / ktorzy przed tym byli znácznymi / teraz iuż poczną być nieznácznymi od ćiebie / ktorych ty cnotę máżesz nikczemnośćią y zbrodniámi twoimi. A ták gdy Máryuszowi Wielkiemu Hetmánowi Rzymskiemu zárzucono ná Szláchectwo vstáwicznego pomnożenia cnot potrzebuie / á bez nich gáśnie iáko ogien / kiedy nan drew nie przykłádáią.

iego kontempt w Senacie / iżeś ty podlego rodu człowiek / nie możeß ſie známi ſtárą Szláchtą rownáć; Odpowiedźiał: *Ego P.C. nobilitatis meæ imagines antiquas non poſſum proponere: at poſſum Aquilas, vexilla, phaleras, cicatrices oſtendere: hæ meæ ſunt imagines, non hæreditate relictæ, ſed magno ſudore comparatæ.* Bo iáko złey ßkápie nic to zacnośći nie przydáie / że ſie w ſtáyni murowáney wyległá / gdźie dobre ſtádo ſtawáło; y nic iey Rząd złoćiſty / y Czáprag háftowány nie pomoże / ieśli żadney cnoty w ſobie z przyrodzenia nie ma / ále poſtáremu pſem będźie. Ták też y człowieká ſwowolnego y złego / nic go nie ozdobi wyſokie vrodzenie iego y doſtátki / kiedy ſwey włáſney cnoty w ſobie nie ma. A iáko náß Wárßewicki mowi: *Vt ſurdo ſoni, & cæco penicilli, ſic nobilitas eſt vſui virtutis experti.*

Sallustius.

Christoph. Varſeuicius ad Sapiehá.

Drogá tedy do Szláchectwá prawdźiwego / Pánowie Polacy / nie inßa ieſt / iedno nie rozumieć ſie zá práwego Szláchćicá / ieśliś obyczáymi y nikczemnośćią z poſpolſtwá ießcze nie wyßedł; á cnotą twoią włáſną / y dźielnośćią z Przodkámi twoimi nie zrownał. Gdyż / *vt maioribus pulcherrimum poſteris gloriam relinquere: ſic turpiſſimum eſt, minores quod acceperant, tueri & conſeruare non poſſe: & turpe eſt non in ſuis, ſed maiorum virtutibus habuiſſe præſidium.* A zátym nie po ſweywoli / nie po wygoloney ordyńſkiey czuprynie / áni po krzywych napietkách v botow / nie po Kuntuśie iálowátym / áni po Herbách / áni po przezwiſku ná S K I, ma być poznawan prawdźiwy Szláchćic / bo tego ládá chłop doſtáć może: ále po Cnoćie / ktora y Przodkom náßym Szláchectwo dáłá / y nas / tylko ſámá może poczynić znácznymi miedzy inßymi / ktorzy ſie złośćią / zbytkámi / y niecnotą paráią. A iáko vczony ieden przydał: *Is bonus Eques dici poteſt, qui vita gloriam peperit, & opes lancea comparauit.*

Stenzicensis Rheto. lib: 1.

Horolog. lib: 2. c 36.

Dayże to Pánie Boże / by to ná przeſtrogę náßym było / żeby Cnotá y dźielność wyżey śiadáłá / á wolność prawdźiwa tám byłá / gdźie nie wolno nic czynić / coby było przećiwko przyſtoynośći y práwu Bożemu / y gdźieby záwße ná pámięći one wierßyki miano:

Malo

Malo pater tibi ſit Therſites, dummodo tu ſis
Æacidæ ſimilis, Vulcaniaq́ arma capeſſas:
Quam te Therſite ſimilem producat Achilles.

Iuuenalis Satyra 8.

ROZDZIAŁ VII.

O Náukách wyzwolonych, bez wykrętárſtwá y ſkodzenia drugim.

JZ złośći y wyſtępki człowieká nieſzcżeſnym y niewolnikiem czynią / á Cnotá Szláchetnym y zacnym miedzy ludźmi poczćiwemi: á do cnoty záś y mądrośći nie inaczey ieno przez ćwiczenie y náuki wyzwolone przychodźiemy; dla tego w nich y Filozofiey/ Pánowie Polacy/ kocháć ſie nie oſtawaymy/ y przez nie rozumu nábywáiąc / zacność náſze zdobić / y Szláchectwo vtwierdzáć nie zápominaymy; ábowiem *virtus ipſa ſine literario cultu rudis eſt & inuenuſta, quæ etſi quoſdam impetus à natura ſumit, tamen perficienda doctrina eſt* A iáko Laertius powiáda: *Vt aſpectus à circumfuſo aëre lucem accipit, ſic animus à diſciplinis liberalibus.*

Quintilian. lib. 3. c. 21.

Lecz my grubi Sármatowie / nie znáiąc ſie ná tych drogich perlách náuk wyzwolonych / iednym ſłowem / Filozofią błażeńſtwem / á Filozofy y wſzytkie ludźie vczone / żakámi / bikámi / dominámi / rybaltámi / á ludźi dobrych / enotliwych / błáznámi zowiemy. Tych ieno grzecznymi rozumieiąc / co vtracáią / piją / huczą / zniewazáią drugich / y zábijáią niewinnych. O duſze tcze niebá / á pełne źiemie / iáko Perſius was názywa. Powiedzćie mi naprzod / wiećieli co to ieſt Filozofia? y czego vczy? A ieśli niewiećie / czemuż / iákobyśćie wiedźieli / do błaznow ią odſyłaćie? czemuż vczone y cnotliwe ludźie błaznámi názywaćie? Wiedzćież przeto / iż to ſłowo Philoſophia, powſzechnie mowiąc / wſzytkie w ſobie náuki świeckie y Duchowne zámyka / ktora vczy nas dobrze żyć y przyſtoynie ná świećie / vkázuiąc káżdemu człowiekowi powinność iego w ká-

Opáczne teraz o rzeczách rozumienie ieſt miedzy ludźmi / bo to co złego ieſt / dobrym / á dobre záś złym názywáią.

Opiſánie prawdziwe Filozofiey.

go w káżdey spráwie. Ktora nas informuie / iáko z Bogiem / iáko z ludźmi poczynáć sobie mamy / iáko ná Vrzędźie / iáko ná poddáństwie spráwowáć śie; iáko szkod / przygody / kłopotow / frásunkow / y guzow vchronić śie; á iáko rozkoszy / poćiechy / sławy / zdrowia / wczásu / y pokoiu záżyć. *Doctrina est*, mowi Cassiodorus, *quæ naturam laudabilem reddit ornatam. Ibi prudens inuenit, vnde sapientior fiat. Ibi bellator, vnde animi virtute roboretur. Inde Princeps accipit, quemadmodum subditos sub æqualitate disponat.* Z ztąd to ś. Iustynus o Filozofiey/zacność iey vważáiąc / powiedźiał: *Est reuera Philosophia maximum bonum & possessio, & apud Deum venerabilis, quæ ducit nos ad eum, & sistit sola: & sancti beatiq; illi, qui mentem ei dant.* Ale o niey nie káżdy sądźić może / ieno ten / ktory śie iey dobrze vczył / y żyć poczćiwie ná świećie z niey śie náuczył. *Vt enim montium altitudo procul non apparet, sed cùm accesseris: non item Philosophiæ splendor, nisi cùm pernôris.*

Cassiodor. lib: 10. Var. Epist: 3.

S. Iustinus ad Triphon.

Lipsius in Præfat. ad Constant.

Ale Rokuby cáłego ná to potrzebá / ábych wam mogł pokázáć wszytkie pożytki Filozofiey / ktore w niey mądrzy ludźie vpátruią / á oney iáko mistrzyniey żywotá poczćiwego przypisuią / powiádáiąc / iż świát inácżey nie będźie szczęśliwy / poki nim Filozofowie (nie przechyrowie) rządźić nie będą. Bo v nas śiłá śie tákich medrkow náyduie / co to sobie Láciną gębę pomázawszy / opák wywracáią Práwá / Spráwiedliwość łamią / Oyczyste odmieniáią obyczáie / w Senáćie przywat swoich dopináią / szkodzą cnotliwym / á swoich pochlebcow y rufinow ná godnośći promowuią; nic ná Bogá / nic ná sądy iego strászne nie oględáiąc śie / tylko żeby sámi pánowáli / sámi dokázowáli wszytkiego / á onym żeby śie wszyscy zá to kłániáli. *Felicitas est Reipublicæ*, mowi ieden vczony Skryptor Rzymski / *cùm amici Principis sunt boni, sancti & venerabiles, non factiosi, non callidi, non ad malum consentientes, non bonorum inimici, non libidinosi, non crudeles, non circumuentores Principis sui, non irrisores, non dispositionum ipsius mercatores, non deceptores, non fumum de ipso vendentes, sed ipsius existimationem amantes, non aliud*

Lampridius in Seuero.

aliud quam respondetur referentes, non Principem claudentes, & ante omnia agentes, ne quid sciat. Qui enim contrarium agunt, frugi non sunt, & Principes suos sæpenumerò in discrimen conijciunt.

Poki tedy vczyć śię Filozofiey prawdźiwey nie będźiemy/ y w niey śię ćwiczyć y obieráć nie zechcemy/ poty żadnym obyczáiem drogi do szczęśliwego y spokoynego żywotá nie potráfiemy; zwłaszczá kiedy przypadek iáki ná nas/ y ná wszytkę Oyczyznę przypádnie/ ábo kiedy nieszczęśćie iákie y nieprzyiaćiel ná nas nástąpiłále ták iedno dźień zá dźień bez rządu Páństwá/ bez záchowánia spráwiedliwośći/ bez poprawy obyczáiow/ bez świątobliwośći żywotá/ iáko nile bydło żyć będźiemy/ nic dobrego nigdy nie czyniąc. Gdyż niewiem záiste/ áby śię miedzy námi w tyśiącu osob nálazł ieden/ ktoryby dostátecznie wiedźiał o powinnośći swoiey Szláchećkiey y Chrześćiáńskiey; bo iedni woiuiąc/ drudzy pieniądze zbieráiąc/ trzeći peregrynuiąc/ ábo poluiąc/ á są/ co nic inszego nie czynią/ iedno piiąc/ ábo gospodáruiąc/ ábo służąc/ wszytek wiek swoy ná tym tráwią. A do Cnoty/ do pobożnośći/ do sławy żaden śię nie ma; áby przez to pokazał/ iż ná sobie wyobráżenie y podobieństwo Boskie nośi; iż przez rozum iest człowiekiem/ ktorym rządząc śię/ y obieráiąc w náukách poczćiwych ábo Filozofiey/ nie da śię vwodźić pożądliwośćiom iáko bydlę/ nie da śię roskoszom przemiiáiącym zwyćiężyć/ áby potym ná wieki w ogniu gorzał: nie da śię vplątáć sprosnośćiom grzechowym/ áby Bogá miał stráćić/ y od widzenia twárzy iego świętey być odrzuconym.

Auersamini igitur vitia, Szláchetne Rycerstwo Polskie/ á náuki poczćiwe máiąc w poszánowániu/ y vstáwicznym vżywániu/ *colite virtutes, ad rectas spes animum subleuate, humiles preces in excelsa porrigite. Magna vobis est, si dissimulare non vultis, necessitas indicta probitatis, cùm ante oculos agitis Iudicis cuncta cernentis.* Boetius in fine lib: 5. de Consol.

ROZDZIAŁ VIII.

O Mierności, vćieszny żywot przynoszącey.

JEśli co prawdźiwie y mądrze od ludźi vczonych iest powiedźiano / tedy to: że ludźiom/ktorzy naywiecey roskoszy chcą ná świećie záżyć / trzebá naywiecey miernymi y cnotliwemi być. Poniewaz to pospolite doświádczenie iáśnie bez wywodow okázuie / że w zbytkách smáku y roskoszy nie máß / y owßem meki y przykrości wiele sie w tych rzeczách záwadza / ktore my zá roskosz sobie poczytamy. A to nikąd nie pochodźi/ieno z głupiego mniemánia / iż złym rzeczom dobre imioná dáiemy/ á zbytki roskoszámi názywamy. Jáko ná przykład: gdy mowiemy / dobrze sie mieć iest to rzecz zacna / rozumie sie mieć śiłá Wiosek / máietności / pieniedzy / srebrá / złotá / y wßelkich dostátkow. Tákże tez / dobrze sie ożenić / to iest / wielki posag wźiąć / y z wielkim sie Domem spowinowáćić. Dobrą myśl spráwić / to iest / opić sie / obeżrzeć sie / y wiele ná bánkiet wydáć. A tego nie vpátruiemy / iż y ná wielu Wioskách śiedząc/ wiele sie ludźi źle máią; y wielki posag z żoną wźiąwßy / przećie sie źle ożenili: y opiwßy sie ábo obiadßy, ßaloną myśl máią. Bo iáko tego co od rozumu odeydźie / choć skacze / táńcuie / śpiewa / przećie go nie rozumiemy być dobrey myśli: ták tez y pijánice / ktory wstyd y rozum opilstwem vtrácił / nie rozumiemy zá tákiego / áby miał być dobrey myśli; bo ták ten/ iáko y on ßalony nie ma zdrowego rozsądku w głowie; támten z frásunku ábo choroby iákiey/ á ow z dobrey woli/ iż ták sam chćiał/ áby był opiwßy sie bezrozumnym. A ztąd to v ludźi vczonych *Ebrietas voluntaria, insania dicta est.*

Swiát wßytek opinią ábo mniemániem sie rządźi / y dla tego też błądźi.

Decet itaque, mowi zacny náß Biskup Poznáński / *in rebus omnibus, quas dicturi facturiuè sumus, seruare nos modum, ne plus se effundat quam necesse sit, nostra omnis actio & oratio, Solonisq; illud obseruandum in agendo*: Ne quid nimis. Zebysmy dla zbytkow

Laurentius Gosli. lib: 2. de Opt: Senatore.

tkow náßych nie przyßli o zgube wßytkiey Oyczyzny oraz. Atoſmy teraz doználi rzecza ſáma / co zbytek vmie / y iáko ludźi w niwecz obraca: bo ktorzyſmy ſie náuczyli vſtáwnie hoynie żyć / y vſtáwnie opiiáć / gdy nam máietnośći ná Ruśi odebrano / nie ſtáło watku zárázem / czymby áppetitowi náßemu wygodźić / zá co ſtoł záſtáwic pułmiſkámi y śklenicámi geſto; zá co Bláwaty ſobie nowe ſpráwowáć / y ſług zgráie około ſiebie chowáć. A ktorzy w Obozie byli / że ſie miernie żyć nie náuczyli / zárázem ná głod nárzekáć poczeli / iż nie mieli ták wymyślnych potraw iáko w domu / y wczáſu tákiego / iákiego ſie záżywáć náuczyli: y pewnieby byli od niewczáſow wymárli / by ich był nieprzyiaćiel w obleżeniu potrzymał. Nuż gdy trzebá Tátárom y Zołnierzowi oraz zápłáćić / wßyſcy ſie wierćiemy zkadby kopy doſtáć: á żaden przećie niechce viąć ſtołu ſwego / y czeládźi niepotrzebney rozpráwić. Zaden niechce ſie piwkiem y domowemi potráwámi kontentowáć / wßyſcy przećie winá / korzenia y przyſmákow potrzebuiemy. Wßyſcy poſtáremu ná czáczká cudzoźiemſkie y ná ſtroie łożemy: lubo nam nikt ná kleynoty pieniadzmi / y ná ſukinie buczne wygodźic niechćiał / gdyſmy z nimi od iednego do drugiego / kopy ßukáiac / biegáli.

Trudno ſie pomiárkowáć może / kto ſie vſtáwnie náuczył żyć ſwowolnie.

A kiedybyſmy *Auream mediocritatem* ták w pićiu / iáko y w iedzeniu / iáko też y w ſtroiách záchowáli / tedybyſmy y pieniadze dla potrzeby Rzeczypoſpolitey / y włáſney ſwoiey záwße mieli / y do dźieł Rycerſkich bylibyſmy ſpoſobnieyßymi; y grzechow wßelákich łátwiebyſmy ſie vchronili / w cnoćie kocháiac ſie y pobożnośći. Teraz buczna ſukinia nie dopuśći mi vklekna̧ć ná źiemi przed Pánem Bogiem Stworca moim / nie dopuśći záśieść z vbogim / by też nacnotliwßy był y nagodnieyßy; nie dopuśći ſámemu iść bez Pácholkow kedy potrzebá. Tákże brzuch rozetkány nie dopuśći mi pośćić zá nieprawośći moie / nie dopuśći großá zátrzymáć ná potrzebe ábo chorobe nieſpodźiewána; nie dopuśći ćwiczyć ſie w dźiele Rycerſkim / ábo nád kśiega pośiedźieć; ieno żeby vſtáwicznie pic / gráć / á nieczyſtość płodźić; ſkad choroby / zkad vboſtwo / zkad Máieſtatu

Zbytek wolność nam odeymnie / á czyni nas niewolnikámi żadze náßey.

Boskiego obrážá / y plagą ná wßytkę Oyczyznę. Bo śiłá záiste tákich / co chcący śię rownáć dostátkámi drugim y sukniámi / wßeláiakich śię niecnot wáżą / áby ieno kopy dostáć mogli : y co śię niepomiernie náuczyli gębę chowáć / áby mogli brzuchowi swemu wygodźić / nie tylko cnoty odstępuią / ábo ią przedáią / ále śię y Czártom nákoniec sámym zápisuią.

Euripides in Iphigen.

Felices quibus obtigit
Sors nec summa nec infima:
Sed sanè modica, & quibus
Castos annuit aurea
Nancisci thalamos Venus.

W skromnośći śię przeto kochaymy Polacy moi / á będźiemy miedzy sąśiády zacnymi : nie bądźmy do zbytkow skłonnymi / á nie będą nas pográniczni zwáć márnotráwnymi. Máłą rzeczą śię kontentuymi / á będźiem y bogátymi / y cnotliwemi / y wolnemi od frásunkow. *Modestia est, per quam pudor honestus, claram & stabilem comparat authoritatem.* A iáko mądry Konsiliarz Królá Fráncuskiego Ludowiká Dźiewiątego nápisał : *Modestia sanè decet omnes hominum ordines, inprimis verò Principes viros, vt intelligant, & sint memores in omni actione esse Deum, à quo proficiscuntur, & emanant omnia.*

Cic : lib : 2. de Inuentione.

Philip. Comminœus lib. 1.

ROZDZIAŁ IX.

O Pohámowániu zbytkow, vbostwo do Polski wprowadzáiacych.

Seneca Epistola 114.

POwiedźiał mądry Senéká / iż *Conuiuiorum luxuria & vestium, ægræ ciuitatis indicia sunt.* Już to tákie powiáda Páństwo ná śmierć chorne / w ktorym śię zbytnie bánkiety y stroie znáyduią. Ale ia przydam / że v nas w Polßcze / nád te dwie chorobie pomienione / ießcze trzećia iest gorßa dáleko / ktora nas bárźiey zábija / y Oyczyznę wßytkę do grobu prowádźi / to iest / Pijáństwo niepohámowáne ; o ktorym w

Zbytki choroba są káżdey Rzeczypospolitey.

Rozdźiale

Rozdźiale osobnym mowić będźiemy / tu w powszechnośći tylko o wszytkich tych trzech chorobách námieniwszy / ktore ze zbytku pochodzą / y Koronę wszytkę w niwecz obrácáią / gdy sie stan nád stan przenośi / y ieden nád drugiego *vltra vires potentiæ suæ* wysadza. Záczym *nihil aliud spectandum in Polonia obuersatur, quam vt videas iustitiam opprimi, Rempublicam impotenter vexari, mendacio licentiam palmamq́ dari, veritatem abstrudi, Satyricos tacere, assentatores loqui, seditiosos dominari, pacificos seruire, & quod super omnia pessimumq́ omnium, benè cum malis, malè cum bonis agi.* A stáropolskie obyczáie iákieby były / trudno o nich mowić / bo iuż miedzy ludźmi záginęły. Nowe iákieś nástáły / nie tylko cudzoziemskie / (mnieyszaby to byle dobre) ále Pogáńskie / Tátárskie / Machometáńskie. Volanus lib: 5. de Repu.

Wszyscysmy sie ieli łákomego zbierániá pieniedzy / á przećie nic nie mamy wszyscy / y nie mamy czym Oyczyzny iuż práwie do zguby sie náchyláiącey rátowáć. Coż w tym iest? Luxus, ábo *Zbytek*, ktory bys naspodzey nátkał / iáko morze wszytko pożrze. Począwszy od namnieyszego / wszyscysmy miernośćią świetą / prostym vżywániem vbiorow / y onym Stáropolskim żyćiem wzgárdźili. Pierwey dobre było piwo w domu / teraz winem piwnice / náwet iuż y stáynie wonieią: káżdy chce wino pić / y wesela bez niego / krzćin / y iednánia żadnego / ábo zgromádzenia do Cechu / by nauboższy Rzemieslnik odpráwić niechce: iuż nie tylko wodá / ná ktorey śiłá ich przed tym przestawało / (procz gminu pospolitego / y Szláchtá / y Senatorowie / y Krolowie sámi / iáko Kroniki nász świádczą) ále y piwá náwet niezdrowe młodym y zdrowym. Pierwey Oyczysty vbior / co go z wełny domowey zrobiono / boki násze okrywał / teraz Jedwabiow / Aksámitow / Złotogłowow / Tábinow / ládá v kogo pelno. A co ná początku Pánowánia ś. pámieći Krolá Zygmuntá Trzećiego / ieden tylko Kupiec w Krákowie / ábo rácżey we wszytkiey Koronie Bławaty przedawał / to teraz nie po Głownych tylko Miástách / ále y po Miásteczkách mnieyszych kramow Bławatnych pelno. Pierwey Krolowie Im większe w nas łákowstwo pánuie / tym większa nędzá Polske trapi.

 sámi

Iáka wynioſłość teraz w Polßcze / y iáka Stáropolſkich obyczáiow odmiáná.

ſámi w báránich kozuchách / y ßłykách báránich chadzáli / nie tylko Szláchtá Polſka / y Mießczánie: teraz Woźnicá niechce w kozuchu báránim być widziány / ále go Ferezyią z wierzchu okrywa / áby przećie ſuknią czerwoną był od ludu poſpolitego rożny. A Mießczánin y Rzemieſlnik káżdy / bez Soboley czapki ná vlice vkázáć ſię nie śmie / iuż zá Liśi kołpak wſtydáiąc ſię. Pierwey proſte wozy y rzadkie kolebki ná łáncußkách záwieśiſte miedzy Szláchtą bywáły / cześcieyße śiodłá z woyłokámi / ktorych miáſto podußek vżywáli: teraz bez poßoſnych Káret / ſtroynie obitych Kotczych / iedwabiem y ſrebrem ozdobionych Rydwanow / nie tylko do ſąśiádá / ále y do Obozu iuż iácháć niechcemy. A ták z ſławney oney iezdy Szláchecką / od ktoreyeſmy ſię wßyſcy Equites zwáli / zſtáliſmy ſię teraz wozownicy / podußnicy / z łożkámi y ſtołkámi ſię włocząc. Zbroyny y iezdny pácholek zginął / y śiłá męſka w nas roſkoßámi ſtruchláłá.

Ná trunki rozmáite zamorſkie y cudzoziemſkie / ná korzenie rożne y cukry wymyślnie robione / ná ćiáſtá / páßtety / y potráwy od przyſmákow / y liczbę zbyteczną pułmiſkow muśi ſtawáć / byle ſię pokázáć. A ná okup więźniow / ná porátowánie vbogich ludźi / y ná podźwignienie ábo obronienie Oyczyzny nie máß. Ci coby mieli być drugim przykłádem / y coby drugich z tákowych zbytkow mieli ſtrofowáć / ſámi *viuunt diſſolutè.*

Idem ibid.

Obliuione ſepulta eſt auita Religio: de bono Reipublicæ nemo eſt qui cogitet, nulla exercitiorum militarium memoria: nemo eſt, qui pupillis & viduis patrocinetur: adminiſtrandæ iuſtitiæ curam nemo ſuſcipit: nullus eſt diſſolutionis iuuenum finis aut modus: A że iednym ſłowem rzekę: *Polonia bonorum quondam omnium vſque ad miraculum domicilium, ſpelunca nunc facinoroſorum & latronum facta.* Bo ſię káżdemu w niey godźi czynić co ieno podoba / á vbodzy ludźie wßytko muſzą ćierpieć / co ieno ábo ſwawolá Zołnierſka / ábo rebellia Kozácka / ábo li tez roſpuſtá niepowśćiągliwey Szláchty roſkázuie. A grubemu Pogáninowi / ktory krew y Bráćią náßę co rok w niewolą zápędza / zgołá nie mamy ſię czym ognáć.

Stárzy Koryntczycy mieli niegdy *Legem sumptuariam*, y nikomu nie dopuszczáli żyć nád kondicyą y intrate iego/ srogiemi winámi ich karząc: á gdy sie nie pohámował/ tedy y męką mi/ iáko ieden Author świádczy/ swawolą rospustną powściągáli.

Sin sumptuosè viuit is qui nihil habet
Tradunt eum tortoribus. Athenæus lib. 6. c. 2.

A Lácedemonczycy kiedy sie bánkietowáli w vroczystości iákie/ tedy ná vlicy przed domámi swemi iadáli/ áby wszyscy przemijáiący widźieli/ iáko skromnie y bez żadnego zbytku domowemi potráwámi bánkietuią sie.

Od Grekow potym wźieli przykład Rzymiánie/ y gdy sie do nich zbytek z dostátkow Azyátyckich wkradł był/ Konstytucyámi srodze stroiow bogátych y Bánkietow zákazáli. *Quibus præscribebatur ciuibus modus rectè & honestè viuendi.* A że ieden Senator Cornelius Rufinus Rządźcą Páństwá ich będąc/ srebrną sobie Służbę spráwił/ iáko Diktature z siebie złożył/ záraz go o to z Senatu wyrzucono. Záwsze v stárych zbytek gániono.

Belgæ quoq; res non admittebāt, quibus effæminati reddebātur incolæ. Jáko teraz czynią Weneći/ ktorzy nie dopuszczą w Mieśćie swoim mieszkáć Pásztetnikowi/ y wszytkie potráwy opisáne máią/ co Szláchćic ma iadáć ná Bánkiećie/ ná Weselu/ ná Krzćinách; tákże iáko siebie y żone swoie stroić ma/ ábo li też syny. Od nich przed lat pułtorą set wźiąwszy Práwá y zwyczáie Noremberczánie/ w rządźie y skromnośći trzymáią Miesczány swoie/ ták w Bánkietách/ iáko y w stroiách zbytku żadnego nie dopuszczáiąc. A v nas chłopi/ co od swych Pánow poućiekáli/ we wszytkim Mieyskiemu stanowi chcą być rowni/ Mieszczánie zás Szláchecykiemu sie przećiwią. A iáko owi do Miástá sie ná przemysły rozmáite ćisną/ ták ći názbierawszy groszow/ ná źiemskie máietnośći godzą: w ktorych też niemnieysze sie zbytki ták w życiu/ iáko y w vbiorách nád stan swoy znáyduią: w czym záprawdę ordinácyey y exekucyey potrzebá/ iákoby sie miástá/ y ich obywátele w rządźie lepszym záchowáły. Lauren. Goslic. lib: 2. de Opt: Senatore.

Tákże

Dla zon poſpolićie głupi Małżonkowie vtrácáią / y nieſławy nabywáią.

Tákże też y Białegłowy wyżßych y niżßych ſtanow / w vbiorách y ſtroiách ſwoich miárę bárzo przebráły / że końcá vtrátom nie máß: ná coby trzebá Vrzedu vdzielnego; bo niektorym Mężowie nie rádzą / á one ſą zgubą mężow ſwoich. By Mąż nie miał mieć y ßelągá w kálećie / by mu ná Máiętność / dom/ Rámienicę / ábo ná ßyię przyßło ſię zádłużyć / tedy druga koniecznie chce tákie mieć ßáty / iákie widziáłá v ktorey Wielmożney Pániey nowym kroiem / záwićie nową ſozą / opaſánie/ czapkę / Láńcuch / Rának / wſtęgi/ Mánelle nową robotą. Przez co nam wßytká iuż práwie Polſká zfráncuziáłá / á podobno zfráncowáćiáłá. Bo kiedy ktorey Mąż ſpráwić według iey myśli ßat ábo kleynotow niechce / to ſię dąſá / ſąpa / chorą ſię czyni / do mężá nie mowi; y gdy przemoc nie może / ieśli ieſt nieżadna / tedy ſię o tákiego ſtára / co iey owo wßytko poſpráwia według myśli: á zátym ná ſwąwolą vdawßy ſię / nie tylko ſámá choroby iákiey nieprzyſtoyney nábedzie / ále y Mężá záráźi/ áby miáłá przed drugiemi wymowkę / że mię Mąż ſwowolny záráźił / náuczywßy ſię częſto do Miáſtá wielkiego ieżdźić.

Zbytki wßelkie potrzebá Práwy oſtremi kàráć.

Zbytek tedy we wßytkich ludźiách zły ieſt / y ßkodliwy Rzeczypoſpolitey / y przezeń wßyſcy giną: ále w Białychgłowách ieſt naygorßy; ktore co świeto / co Weſele / co Akt iáki publiczny / to odmiány w ßátách y kleynotách ſwoich potrzebuią. *Legem igitur ſumptuariam*, ktora nie nowa ieſt ná świećie / koniecznie poſtánowić trzebá. Nie żebyſmy *in prædam* lud poſpolity podáwáć mieli (iákoſmy doświádczyli / gdy *pretia rerum* były poſtánowione / y Gabelle od ſoli / y Indukty od Towárow do Korony. Abo teráżnieyße exákcye czopowe / ßoſowe / Poborowe / y Donátywy / gdy od iednego Alembiká / co wodkę diſtyllowano / Zárpije nienáſycone krwie ludzkiey rácżey / niżeli pracę ábo potu / po ſtu złotych wyćiągáły. A drudzy od ßynkowánia gorzałki tyśiącámi z domu iednego czopowego potrzebowáli) Ale żeby porządnie przez exekucyą *iure mediante* przywiedźiona byłá / y niezmierny wßelkich ſtanow zbytek był pohámowány / ták w vbiorách y ſtroiách niepotrzebnych /

bnych / iáko y w pulmiſkách y liczbie potraw / y trunkách cudzoziemſkich.

Ale rzeczeſz / iákoſmy wſzyſcy mawiáć zwykli / ná to ia robię / ſłużę / y prácuię / ábym dobrze iadł y pił / á niechce / by kto inny zá moy zbior kiedy ia vmrę vżywał? Odpowiádam / iż nie ná to ćię Bog ſtworzył bráćiſzku / ábyś dobrze iadł y pił / y bláwatno chodźił / ále żebyś mu ſłużył; á kiedy ſię ty obieſz y opijeſz / iuż o ſłużbie Páná Bogá twoiego zápomniſz / ále tylko o niecnoćie y ſproſnośći grzechow rozmáitych myślić bedźieſz / według oney powieśći Moyżeſzowey: *Sedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludere.* A ludzka też náturá nie potrzebuie wiele pulmiſkow y napoiow; bo iák ieno przeláduieſz / záraz zdrowie twoie zepſuieſz / *& ex varietate ciborum, procedet varietas morborum.* Jnſza gdyć ſię przyiaćiel ábo Gość w dom tráfi / możeſz ieden y drugi pulmiſek przyczynić / ieśli Gość niebywáły w domu twoim: ieśli też nie przyczyniſz / obrażáć ſię tym nie ma; bo ieśli ieſt tenże Korony Obywátel / tymże Práwom co y ty ma podlegáć / y ſkromnym ſię ſtołem twoim kontentowáć: á ieśli záś Cudzoziemiec / tedy nie z obyczáiámi ále do obyczáiow przyſzedł / ma to záwdźięcznie przyiąć / czym go goſpodarz czeſtuie. Ja gdym był żakiem w Lowánium w Jnderlándźie / w Wigilią Bożego Národzenia / rozumiałem / że ták miał być ſtoł potráwámi záſtáwiony iáko v nas w Polſzcze; álić Goſpodarz wſzytkim nam ſtołownikom rozmáitych narodow y ięzykow zgromádzonym / do wieczerzy tylko iedne miſę dał polewki grochowey / á po bułce chlebá / y po ſklenicy piwá. A gdy wſzyſcy nic nie mowiąc / ode ſtołu ſię rozeſzli / my Polacy poczęliſmy z goſpodarzem expoſtulowáć / czemuby w ták zacną Wigilią ták ſłáby nam dał obiad: powiedźiał / iż ieśli inſze Wigilie do Swiętych Bożych pośćiemy / ſkromnym pokármem pośiláiąc ſię / tedy Wigilią do ſámego Zbáwićielá świátá / ktory ſię dla nas raczył ſtáć człowiekiem / pogotowiu że wſzelką vczćiwośćią y wſtrzemięźliwośćią odpráwowáć mamy: czego iáko głupi Sármátowie ieśliśćie w Oyczyznie

Exodi 32.

Skromnośći we wſzytkich rzeczach trzebá ſię nam od cudzoziemcow vczyć.

znie wáßey niewiedźieli / tu śię v nas náuczćie / ponieważeśćie tu do nas dla náuk y ćwiczenia wáßego przyiácháli.

Co zá pożytek nam czyni pohámowánie zbytkow.

A toż gdy *Legem sumptuariam*, y pohámowánie pomienionych zbytkow záchowamy/ *naprzod ten pożytek będźiem mieli*, że czeladź nie będźie stráwą Pánow swoich bráłkowáłá / wiedząc / że wßyscy iednákowo práwem przyćiśnieni skromnie żyć muszą: korzenia / páßtetow / y trunkow cudzoźiemskich ná stolách swoich nie miewáiąc. *Potym* wßytkie rzeczy w drogość wyniosłe / do swey tanióśći przyidą / gdy *Cupedias* kleynotow y towárow cudzoźiemskich nikt od Kupcow kupowáć nie zechce. A ieśli Pan iáki co kupić zechce/tedy nie fálßowáne rzeczy Kupiec mieć muśi / boby mu śię leżąc dlugo zmießáne rzeczy popsowáły; y tániey przeda / żeby mu on towar ná ßyiey nie leżał. A to ná oko widźiemy / iż gdy o iáką rzecz mniey ludźie dbáią / y nie wßyscy śię do niey vbiegáią / tym mnieyßą cenę miewa. Ná przykład / gdy przed lat czterdźieśćą Kit czáplich náßy Polacy vżywáli / y ßłykow mármurkowych / tedy do tego rzeczy te były przyßły / że y Kity y ßłyki po tyśiącu czerwonych płácono / y ießcze okłádano. Teraz gdy tego poniechano / widźiałem Kitę w Wenecyey / ktorą Polakowi iednemu Kupiec zá ßeśćdźieśiąt czerwonych záceniwßy/ ták długo solicitował/ áby ią od niego kupił / że mu ią nákoniec puśćił zá pięć czerwonych tylko. A według czásow onych náßych dawnych przed Rokoßem / pewnieby był zá nie miał w Polßcze namniey ßeśćset czerwonych. Tákże Mármurek teraz widźiałem oßácowány zá złotych czterdźieśći / ktory onych czásow ledwieby był mogł być spráwiony zá złotych pięć set.

Trzeći pożytek z pohámowáneg zbytku będźie/ iż ták Szláchtá / iáko y Mießczánie będą bogátßy w kopę / gdy śię nie będą ćiągnąć ná koßtowne vbiory / wyśmienite potráwy y pićia drogie / y nie będą śię ieden drugiemu przećiwić / Szláchćic Senatorowi / Mießczánin Szláchćicowi / á chłopek Mießczáninowi. Bo teraz gdy widźi Szláchćic Mießczániná w iedwabiu / mowi sobie / ieśli tego ná to sſtánie / á mnie czemu

nie ma

nie ma oſtáć / by y chłopá przyſtáwić: Tymże ſpobym y Szláchćiánká / gdy obaczy ſuknią Tábinową / ⁊c. po cudzoźiemſku zrobioną ná Mieſzczce / wnet męzá moleſtuie / żeby oná ábo iey coreczká tákową miáłá.

Przyſtoyna tedy rzecz ieſt / áby káżdy ſtan według godnośći ſwoiey ſzat záżywał / ináczey Senator / ináczey Szláchćic proſty / ináczey Mieſzczánin / Ráycá / Burmiſtrz / Ławnik. Toż ſie ma rozumieć y o Białychgłowách káżdego ſtanu. Co gdy będźie / tym ſámym wſzytkie ſie zbytki znioſą / y Fámilie / Miáſtá / Wśi / doſtátecznieyſze zoſtáną / á zátym y Rzeczpoſpolita / ktora ſie z domow ſzczegulnych / Miaſt / Miaſteczek / Wśi / y ſtanow Koronnych ſpaia / bogátſza / ſławnieyſza / y poſtronnemu nieprzyiaćielowi ſtraſzliwſza będźie.

ROZDZIAŁ X.

O Wyſtrzegániu ſię Pijánſtwá, z ktorego wſzelkie grzechy pochodzą, y znędznienie Korony Polſkiey.

TAk ſie teraz miedzy námi obżárſtwo y opilſtwo záwźieło / iż iuż ludźie zá grzech ſobie tego nie poczytáią / gdy ſie we dni poſtne bánkietuią / y práwie ná káżdy dźień opijáią / iákoby to im iuż w przyrodzenie weſzło / y bez tego żyć nie mogli. Ku pilnieyſzemu przeto z ták grubego wyſtępku nápominániu Korony náſzey obywátelow / lubo mię iáko Kápłaná oſobliwie poruſzyły słowá Auguſtyná ś. ktory ták piſze: *Iż Kápłani, ábo Káznodźieie, w dźień ſądny dádzą Pánu Bogu ſrogi ráchunek, z tego oſobliwie, ieśli ludu poſpolitego od obżárſtwá y opilſtwá, ktorego ſobie zá grzech nie máią, nápominác vſtáwicznie nie będą.* (A coż kiedy ſie ieſzcze ſámi vpijáć będą / y ludźiom proſtym zły z ſiebie przykład dádzą: *Væ homini, per quem fit ſcandalum.*) Czego áczem ia z łáſki Bożey / tám gdźie powinność moiá do náuczánia drugich ściągáłá ſię / nigdy nie zániechywał. Wſzákże y tu w tey Xiążce / gdźie o Popráwie Obyczáiow Serm. 232. de Tempore.

iow tráktuie sie / opuścić tey máteryey / y złego nalogu náßego nie zgánić / nie godźilo mi sie : doznawßy zwlaßczá / iż iáko wiátr wodźie / ták słowo Boże trunkom / w tákowych ludźiách co sie w kuflu kocháią / ktoro z Kazánia przyidą / vstepowáć muśi. Przetoż zdáłá mi sie być rzecz przystoyna / potrzebe pospolitą vważáiąc / pokázáć ; iáką ßkode Koroná przez pijáństwo náße ponośi / y iáko do zguby co dźień to bárźiey ćiągnie. Gdyż iáko Augustyn ś. mowi : *Ebrietas est flagitiorum omnium mater, culparumq; materia, radix criminum, origo vitiorum, turbatio capitis, subuersio sensus, tempestas linguæ, procella corporis, naufragium castitatis, amissio temporis, insania voluntaria, ignominiosus languor, turpitudo morum, dedecus vitæ, honestatis infamia, animæ corruptela.*

S. August : ad Sacr : Virg.

Iáko tedy z Pychy wßytkie grzechy poßły / iż Páná Bogá Stworcę swoiego / ták Anyoł w niebie iáko y człowiek w Ráiu wyniosłośćią ánimußu swoiego obráźił / niechcąc mu być posłußnym / ále prágnąc mu być we wßytkim rownym : ták pijáństwo iest okázyą y wrotámi do wßelkich grzechow / ktore ieno człowiek z duße y z ćiáłá będąc złożonym / popełnić ná świećie może zá podußczeniem Czártowskim ; ktory sám tym grzechem Páná Bogá obrażáć nie mogąc / y z nátury swoiey do obżárstwá nie będąc sposobnym / człowiekowi perswáduie rzkomo / áby posiłał ćiáło swoie / ktore vstáwney repárácyey potrzebuie : á zá tym nałog obżárstwá zá częstym pićiem wźiąwßy / nigdy z nieprawośći nie powstawał / ále z grzechu w grzech co głebiey postepował / rozum y baczenie zdrowe przez opilstwo stráćiwßy.

Piiánstwo nam Polakom iest przyczyną do wßytkiego złego.

Est itaq; ebrietas voluntaria insania, mowi pomieniony Biskup ś. *quia vino nos ingurgitantes non ignoramus mentem nostram fore capiendam, vincendamq;. Vnde temetum dictum aiunt, quod tentet teneatq; ac labefactet nimirum mentem, deniq; & membra.* A gdźie ieno pijáństwo pánuie / tám nie dźiw być kácerstwom y bluźniercom wßelákim / bo rozumu człowiek nie máiąc / nie wie co mowi y co czyni / nie tylko żeby miał wiedźieć co y iáko wierzy. A záś wiáry dobrey y boiáźni Bożey nie máiąc / snádnie

S. August. ibidem.

sie kázdy

ſie káżdy dopuśći krzywoprzyśieſtwá oczywiſtego/ okrutnego á niehámowánego mężoboyſtwá/ vćiśnienia vbogich ludźi/ gwałtownictwá/ łupieſtwá dochodow kośćielnych/ lichwiárſtwá/ kradźieży dobr poſpolitych/ cudzołoſtwá/ y wſzelákiey inſzey nierządnośći/ y zbytkow ćieleſnych/ y niewypowiedźiánych zbrodni/ ktorymi opłákána Rzeczpoſpolita náſzá/ ieśli kiedy tedy czáſow teráźnieyſzych áż náder ieſt obćiążona/ iż śmiele rzec mogę/ że wiek náſz teráźnieyſzy ták ieſt zepſowány/ iáko był zepſowány przed Potopem/ y iáko ma być zepſowány przed ſądnym dniem.

Ták ſie ábowiem wſzytkie ſtany y powinnośći roſpuśćiły/ że o káżdym práwie to rzec może/ co niegdy Dawid ś. o ſwoiego wieku ludźiách powiedźiał: *Corrupti ſunt, & abominabiles facti ſunt, in ſtudijs ſuis: non eſt qui faciat bonum, non eſt vſq; ad vnum.* Pſalm. 13. O czym niechay zá námienieniem tylko moim ći ſądzą ktorym to należy/ ábo ktorych dolega y boli.

Naprzod iáko Wiárá ná Krzćie Pánu Bogu poprzyśiężona/ y od Przodkow náſzych zdawná práwem poſpolitym vtwierdzona/ teraz ieſt pogwałcona: iż ktorych kácerſtw dla nieznośnego bluźnierſtwá/ y nieſtwornośći ich/ inſze choć Heretyckie kráiny zćierpieć nie mogły/ te ſie do Kroleſtwá Polſkiego/ iáko pomyie do iákiey śmierdzącey káłuże wſzytkie ſpłynęły: y wieluſmy zá dni náſzych ználi/ co y po Máchometáńſku/ y po Żydowſku wierzyli/ Szláchtá Koronna y z Rodźicow Kátholikow zrodźiwſzy ſie.

Polſká wſzytkie Herezyie przyimuie/ ktorych y bledliwe Sekty ćierpieć miedzy ſobą nie mogą.

Pánowie z czeládźią/ ábo poddánymi: y oni też záśie z nimi/ iáko ſie obchodzą/ codźienne przykłády przed oczymá mámy/ y nic innego ieno piekielną wrzáwę miedzy niemi widźiemy.

W Małżeńſtwách iáko bywa cále záchowána ſpolna miłość/ wiárá/ zgodá/ y pobożne dźiatek wychowánie/ kto ſie o cudzych ſpráwách pyta/ doſyć ſie o tym ſkarg náſłucha.

Synow przećiwko rodźicom iáka ieſt nieuczćiwość/ y nieposłuſzeńſtwo: Rodźicow záśie przećiwko ſynom/ iákie ránkory ábo niebaczenie/ iuż y w Aktách tego pełno nie tylko w przypowiaſtkách.

Miedzy przyiacioły y krewnymi / iáka miłość y szczyrość się náyduie / ten tylko niewie / kto się tym zgołá nie báwi / ábo inszych ná to vtyskuiących nie słucha.

Záśie w spráwách wszelákich ludzkich / iáka iest wiárá / duszność / szczyrość / y słowá strzymanie / niech powie sam Prorok świety / ktory lubo Duchem Páńskim nápełnionym będąc / nie mogł przećie strzymáć ná sercu żalu ták ćieżkiego z przewrotnośći ludzkiey / y głosem wielkim do Bogá swego záwołał: *Saluum me fac Domine, quoniam defecit sanctus: quoniam diminutae sunt veritates à filijs hominum. Vana locuti sunt vnusquisque ad ad proximum suum: labia dolosa in corde, & corde locuti sunt.* A iáko ono Petrárchá nápisał / iż Myśliwcy / ptásznicy / Łowczy / y Rybitwi / nigdy ták wiele nie wymyśláią śidel ná obłowy swoie / iáko ludźie / áby ieno mogli ieden drugiego vłowić. To v nas wszytko naydźiesz / nie tylko w Práwnych wykrętách / ále też we wszelákich Kontráktćiech / rzemiosłách / hándlách / konuersácyách y spráwách ludzkich / w ktorych fałszom y wszelákiemu oszukániu gorzey niż Pogáńskiemu / iuż miáry áni końcá nie máß.

Psalm: 11.

Franc: Petrarcha lib: 2. de Remedio Fort. c. 65.

Owo krotko mowiąc / ták się we wszytkich rzeczách dálece wykroczyło / iż się prawdźiwie ná nas śćiąga to / co sam Pan Bog powiedźiał o ludźiách przed potopem. Iż wszelkie ćiáło nákáźiło drogi swoiey. Záczym iedno też tego wyglądamy / rychłoli rzecze do nas / co niegdy do Noego mowił: *Finis vniuersae carnis venit coram me: repleta est terra iniquitate à facie eorum, & ego disperdam eos cum terra.* Coż tego vpadku nászego przyczyną? Pychá naprzod / iáko się wyżey rzekło; potym Łákomstwo / o ktorym niżey się przypomni; á Obżárstwo y Opilstwo trzećie / o ktorym się teraz mowi / y z ktorego naywiecey grzechow pochodźi / iáko smrodu z kloáki iákiey. *Non possumus siquidem simul impleri vino & Spiritu sancto,* mowi Hieronim ś. *quia qui spiritu impletur, habet prudentiam, mansuetudinem, verecundiam & castitatem: qui vino, insipientiam, furorem, procacitatem & libidinem.*

Genes: 6.

D. Hieron: ad Paul.

A to wszy-

A to wszytko widźiemy iáko sie miedzy námi znáyduie/ bo nigdy mądrze o cáłośći Oyczyzny nászey áni ná Seymikách áni ná Seymie nie tráktuiemy/ieno sie bánkietuiemy vstáwnie/ á popiwszy sie fákcyie prywatne promowuiemy/ y swárzemy sie przez wszytek czás nádáremnie/ á potym iákoby bezrozumni/ przez sześć Niedźiel nic nie spráwiwszy/ iedney nocy z hukiem y hálásem srogim Seym konkluduiemy. Gdźie *Mansuetudinem* áni pytay/ bo ieden drugiemu nie vstąpi/ ále tym bárźiey sie ieszcze zprzećiwia/ im wiecey winá pije wyszedszy z izby Senatorskiey ná vstronie. A toż bywa y ná weselách/ ná pogrzebách y ná ziázdách wszelákich/ kedy wszedźie pijáne násze zdánia powiádamy/ bez wstydu przymawiáiąc sie/ by nam co dárowano: y bez wstydu o cielesnych sprosnośćiách rozmawiáiąc/ y gwałty potym czyniąc/ gdźieby prośbá y vpominki nie promowowáły/ ábo śiły do odpedzenia gwałtu rowney nie było. *Ebriosus si vinum sorbet ab illo absorbetur*, powiáda ś. Biskup Hipoński/ á zátym *Deo fit abominabilis, ab Angelis despicitur, ab hominibus deridetur, à dæmonibus confunditur, conculcatur ab omnibus. Ebriosus confundit naturam, amittit gratiam, perdit gloriam, incurrit damnationem æternam.* Człowiek ábowiem pijány przy doskonáłym baczeniu nie będąc/ łácno sie Szátánowi do wszelkich inszych grzechow przywieść dopuśći/ á potym przez nie ná gniew Boski sobie zátabia/ y ná karánie ták wieczne iáko y doczesne/ ktorego áczesmy ná sobie ták wiele rázy doználi/ teraz iednák osobliwie doznawamy. Bo kiedysmy iuż nabliższy y vpadku Rzeczypospolitey nászey/ y zniszczenia świátá; y kiedy sie nam naygorzey dźieie/ y naywiększe nas niedostátki doćiskáią/ tedy dźiwna rzecz/ iż w ten czás naywiecey Obżarstwo y Opilstwo/ y wszelákie zbytki cielesne v nas płużą/ naywiecey nas do cudzych Ziem wyieżdża ná rekreácye; naywiecey po winá posyłamy do Wegier/ do Gdańská po korzenie: á po dźiáłá y po rynsztunki żaden/ y żaden ná Vkráinę sie nie wybiera/ iákoby strácona possessya swoie rekuperował; iákoby ná potym lepiey swoy dom vfortyfikował/ y był bespiecznieyszym ták od inkursiey Tátárskiey/

Polacy ták po pijánu o Rzeczypospolitey rádziemy/ iáko y o spráwách nászych prywatnych

D. August: lib: de Pœnis.

Im więkße wymyślamy intráty/ tym mniey pie- niedzy w Polß- cze mamy.

tárſkiey/ iáko y od rebelliey chłopſkiey. A to ieſt rzecz prawdzi- wa/ iż nigdy do Polſki więcey pieniedzy z poſtronnych kráiow nie przychodziło/ iáko teráźneyßych wiekow/ gdyśmy do wy- nioſłego goſpodárſtwá inße kupieckie zarobki przyłączyli/ go- dności ſtanu Szláchecktego nie przeſtrzegáiąc. A ztąd to lu- dzie poſtronni ták o nas rozumieli/ żeby ſię ſkárby inßych wielu Ziem w Polßcze zoſtáć miáły/ gdyśmy ießcze do tego Moſkwę ſplondrowawßy/ ták wiele dziąg/ perel/ ſrebrá/ y złotá do Pol- ſki wnieśli. A ono poyźrzawßy po ſobie/ przyznáć to muśiemy/ iż iáko żywá Polſká vbożßa iáko teraz nie byłá/ częścią dla o- ſtáteczn ego zniſzczenia ludzi mieyſkich y wieyſkich/ częścią dla zbytecznego opilſtwá wßytkich ſtanow/ ktorzy ná obżárſtwo y napoie drogie co ieno máią wążą. A ták co ieno weżmą zá zbo- żá/ woły/ konie/ y leśne towáry/ to wßytko wydádzą ná wi- ná/ Petercymenty/ Málmázye/ miody Siedmigrodzkie/ Wo- łoſkie/ y tábákę nießczęſną.

Przedtym zá Auguſtá Krolá w iednym tylko domu wino ßynkowano/ á teraz niemal w káżdym; náwet iuż y w Klaßto- rách/ y po Wśiách v Plebanow/ y v ſamych Pánow. Ná on czás beczká Węgierſka powinná byłá mieć ſto gárcy w ſobie/ á nie płácono iey ná rynku ieno dźieśięć złotych/ kiedy było czwo rołętnie. A kiedy beczká byłá mnieyßa nád ſto gárncy/ tedy ią Vrząd kazał rozśiekáć Węgrzynowi ná woźie. Teraz iuż y ße- śćidźieśiąt gárcy w beczce Węgierſkiey nie máß/ y to nápoły z liurą/ á przecię płáciemy po pułtoru ſet złotych/ á lepße po trzyſtá y czteryſtá: bá y po ßeśći ſet/ y więcey; á náßy Oyco- wie po corkách ták wielkich poſágow nie dawáli. A co Wę- grzyn powinien był trzy dni ſtáć z winem ná rynku do piwnice nie ſtáwiáiąc/ to my trzydźieśći mil/ bá y ßeśćdźieśiąt w głąb Węgierſkiey ziemi zá gránice po winá záieżdżamy/ pod imie- niem rożnych Pánow/ cłá nie płácąc do ſkárbu/ y po wßytkiey Koronie rozwoźiemy. A ieśli ktory Mießczánin pod tytułem Węgrzyná ná rynku przez trzy dni wino ná wozách zátrzyma/ tedy ie ták wyſoko Węgrzynowi cenić każe/ áby ich nikt od nie- go z wozu

Większa te- raz ſumę pie- niedzy Polá- cy zá beczkę winá dáie- my/ niżeli Oycowie ná- ßi poſagu po corkách ſwo- ich dawáli.

go z wozu nie kupił. Potym ie on zſtáwiwſzy do Piwnice ſwoiey ták mieſzáć bedzie / że co tyśiąc Ruff ábo dwá winá Moráwſkiego do Krákowá przez rok wnidzie / to go ná lekárſtwo kwarty iedney we wſzytkim Mieśćie nie doſtánie / wſzytko ſię zá tydzień w Tokáyſkie obroći: iáko y Sek w Petercyment / wino Fráncuſkie w Ryńſkie / y piwo Hámburſkie w Málmázyą. A my to wſzytko wypiiemy / y co ieno kopy mieć możemy / to wſzytko zá Gránice wyślemy: Miodem / Piwem / y Gorzałką domową nie kontentuiąc ſię.

Jeśli tedy ktora rzecz do zniſzczenia nas przywodźi / tedy Piiáńſtwo oſobliwie / dla ktorego ták ſię wſzytkie ſtany wielkie y máłe podłużyły / iż ktoby zebrał ſumę długow / ktore miedzy ludźmi náyduią ſię / pewnieby zá to wſzytká Polſká nie ſtáłá. Ktore to długi tym ie tylko ſobie płáćiemy / że ie z iednego pápieru ná drugi przepiſuiemy / koſztuiąc / ktoryby był do liczenia fortunnieyſzy: gotowizny ledwie pierwey ná pláty doſtawáło / teraz iuż ná Woźne / Prokuratory y Piſárze doſtawáć nie może. Kedyż ſię te pieniądze obroćiły? Przez gárdło ſię wſzytkie przemknęły: y wypełniło ſię ná nas ono przeklectwo Boſkie przez Ageuſzá Prorokápowiedźiáne: *Qui mercedes congregauit, miſit eas in ſacculum pertuſum.* Kto powiáda zarobki ábo zyſki zgromádzał / kładł ie w dźiuráwy worek. Ktory worek dźiuráwy záprawdę v nas ieſt Brzuch / gdyż ták wiele doſtátkow w ſię nábrał / á wſzytkie záśię z niego przepádły / y w gnoy ſię obroćiły. Bo ſkoro iedno namnieyſze świątko / ábo czás od roboty wolny przyidźie / obroć ſię gdźie chceſz / rzadko po Wśiách / y po Dworách / y po vlicách mieyſkich człowieká trzeźwiego naydźieſz. A wiecey ich co świetá nie czekáiąc / wprzody ſię w Wigilią popiią / á potym we świeto popráwiáią. *Et non eſt vita, niſi ita,* iákoby nie żywi byli / kiedyby ſię záwżdy nie opili: y ktoby iedno trzeźwą głowę miał / y oſtre zmyſły / obaczyłby to / iż ſię mozgu ich chmiel nigdy nie puśći.

Aggæi 1.

Wſzyſcy Polacy tylko ná brzuch robiemy: y co ieno zyſkczemy / to do brzuchá kłádźiemy.

O Zenonie Ceſárzu Konſtántynopolitáńſkim piſzą / iż táki był piiánicá bezmierny / że go nigdy trzeźwiego nie widźiano:

Ioan: Zonaras, Tom: 3.

ále ták ſie co dźień vzárł / iz nie rozeznáć było ieślize zywy był czyli vmárły. Czym gdy ſie zenie ſwoiey Aryádnie Ceſárzowey náprzykrzył / kazálá go piiánego ſługom ſwoim do grobu miedzy vmárłe Ceſárze włozyć/y kámieniem ſrogim záwálić: gdźie gdy ſie ocknąwſzy / począł wołáć / áby go rátowano / zadnemu iść do niego nie dopuściłá; y ták dźwigáiąc ſobą kámień / á nie mogąc go podnieść / częścią ze ſie vráźił/częścią ze ſie od ſmrodu miedzy trupámi záráził / nápłákawſzy ſie rzewliwie / od głodu vmrzeć muśiał. A wypełniło ſie ná nim ono Práwo Solonowe / ktorym roſkazał był Grekom ſwoim / áby Królá / ieśliby ſie kiedy vpił / gárdłem károli bez wſzelkiego miłośierdźia. A

Modr: de Moribus cap: 3.

ztąd to po dźiś dźień *Turcis ebrietas capitalis eſt*, ktorzy Grecyą opánowáli / w piiáńſtwie ſie kocháiącą y ſodomiey; y innych narodow ták wiele opilſtwem y obzárſtwem ſie báwiących. Co známi będźie? niewiemy. To tylko wiem / iz niepochybnie nam

Siłá narodow dla piiánſtwá poginelo.

ſłuzyć moze oná powieść o Diogeneśie powiedźiána / ktory w Maroniey będąc / gdźie ſie było opilſtwo ſrodze zágęśćiło / załozył ſie z drugiemi / iz gdyby mu oczy záwiązano / á prowádzono przez vlice / tedy miał zgádnąć / przed ktorymby go domem poſtáwiono. Gdy to vczyniono / gdźiekolwiek go poſtáwiono powiádał / iz przed Kárczmą ſtoi; dáiący znáć / iz tám / iáko teraz v nas/ledwo ktory dom bez opilſtwá ználeźiony być mogł.

Wiedząc ábowiem Dyabeł / co Piſmo ś. o Winie / ábo

Eſdræ 3. cap: 3.

mocy picia trzyma / mowiąc: *Præualet vinum omnibus hominibus, qui bibunt illud.* Bo rozum vwodzi / y wſzeláki zmyſł obráca w beſpieczeńſtwo y dobrą myśl; ták ſobie poczyna z námi / iáko ow / co chce ná drugim rzecz iáką vprośić / gdy innym ſpoſobem doſtáć iey od niego nie moze / naprzod go vpoi / á potym

Piiánſtwo zá perſwázyą Czártowſką w ludziách pánuie.

łátwie ná nim otrzyma czego mu potrzebá. Ták tez y Dyabeł / widząc iz praca wielka/ kázdego człowieká trzezwego zoſobná oſzukáć / y przywieść go do grzechu / do ſromoty / y nieſławy / do vboſtwá y nędze / áby y ná tym świećie był mizerakiem / y ná onym po śmierći: wymyślił ták wiele Browárow / ták wiele Gárncy do palenia gorzałki / ták wiele Alembikow / ſzynkow

roznych

rożnych y wiech w letnikách świetnych ná wino / á wßytkim zá okráśe przy gárśći chmielu / przydał teraz świeżo pipkę ábo pußeczkę Tábáki / áby obżárßy śię iáko świnie / sámi dobrowolnie ßli ná wieczną mizeryą / bez żadney prace iego y frasunku. A ztąd Filozof ieden zwykł był mawiáć: *Menti vino obrutæ, idem accidere videmus, quod curribus auriga excusso. Siquidem currus spoliati rectore, nullo ordine rapiuntur; animus quoque ratione orbatus in multos errores incidit.* A zátym *Temulenta fœmina famam, maritus rem familiarem perdit.* A Oyczyzná wßytká vbogie obywátele y bezrozumne máiąc / áni rządu w sobie mieć może / áni śię ognáć pogránicznym nieprzyiaćiołom podoła. Bo y po pijánu o niey rádźiemy / y to co secretè o niey vrádźiemy / vpiwßy śię wßytkim wynurzemy; y kiedy przyidźie do exekucyey / tedy nie máiąc wolney od chmielu głowy / przedźiuchno pobłądźiemy / zwłaßczá gdy ießcze o sobie wysoko rozumiemy / ábo *lucrum* iákie ztąd vpátrzemy. Niechcę przykłádow miánowáć / áni świeżßych / áni dawnieyßych / bym nie vráźił / to tylko námienię / co *Horatius* o Pijáństwie nápisał:

Isocrates ad Demonicum

Horolog: lib: 3. c. 26.

Quid non ebrietas designat? aperta recludit,
Spes iubet esse ratas, in prælia trudit inermem;
Sollicitis animis onus eximit, addocet artes:
Fœcundi calices quem non fecêre disertum?
Contracta quem non in paupertate solutum?

Przeto gdybyśmy pijáństwá poniechali / y w rozumbyśmy byli bogátßy / y w kopę: á zátym y nieprzyiaćiołom náßym bylibyśmy strásznieyßymi / y sąśiádom dla skromnieyßych obyczáiow przyiemnieyßymi / y sámemu nákoniec Pánu Bogu milßemi; bobyśmy go ták wiela grzechow / y ták grubych / iáko teraz / nie obrażáli: gdyż iáko Seneká mowi / *Patrium habet Deus erga bonos viros animum, & illos fortiter amat.* A my nie respektuiąc ná honor y chwałę Páná Bogá Stworce náßego / nie respektuiąc ná zbáwienie duße náßey / w Obżárstwie y Opilstwie śię ták kochamy / że tego tylko sámego zá wspániáłego być rozumiemy / ktory vtrátnie bánkietuie / powiádáiąc / że nas niczym

Pożytki trzeźwośći y miernego żyćia.

Seneca de Prouidentia.

nie obliguie ſobie ieno chlebem á czapeczką: A kiedy wßytko przebánkietuie / to go zá błazná mamy / y pálcem go ſobie vkázuiemy. Tákże też tego chłopem dobrym być ſądziemy / ktory rządnie wypija / y wßytkim dosiedzi: á potym gdy go przy kuflu posieką / y pokáleczą / náśmiewamy ſie z niego: tego w rozum ſobie nie biorąc / iż Obżárſtwo y Opilſtwo od początku świátá práwie naprzednieyßą y naypoſpolitßą przyczyną było wßego złego dußnego y cieleſnego narodowi ludzkiemu: iáko to y Piſmo ś. y Hiſtorye świeckie ßeroko opiſuią: y ſámá experyencya codzienna przed oczy nam wyſtáwuie / iáko mnáſycone Opilſtwo naprzod pámieć nam odeymuie / że ſie názáiutrz tym ſámym ze wßytkich zbrodni ſwoich wymawiamy; *Iżem ſię práwi był vpił, nie pomnię com czynił ábo mowił.* Potym pſuie y nißczy zmyſły / że záwße zápłákáne oczy ábo Kátárem zárážone máiąc / nie doyźrzemy dobrze; nie doſłyßemy dobrze; ſmáku w gebienie mamy / y śiły w reku dla drżenia vſtáwicznego y oziebienia żołądká. Nád to / Pijáńſtwo rozum zábórza / cieleſną nierządnośc pobudza / niewolſtwá przyczyną bywa / iezyk hámuie / krew náplugáwia y pſuie / członkow náwątla / żywotá vkraca: á co naywiekßa y nayſtráßliwßa / wieczną nam śmierć y piekło nieuſtáiące przynośi.

Piiánſtwo iáko nam ßkodę ná ćiele y ná dußy czyni.

Opußczę tu tedy / iáko Pijáńſtwo ieſt przećiw przyrodzeniu / *& humidum radicale extinguit*; y iáko człowiek bez winá y wßelkiego picia mocnego obeyśc ſie może / ktore nie ták dla roſkoßy iáko dla potrzeby ieſt wynálezione.

Opußczę / iáko niedowiárſtwá ábo kácerſtwá pobudką bywa / y właſny Brzuch ábo roſkoßy cieleſne zá Bogá poczyta /
2. Petr. 2. iáko Piotr ś. mowi: *Qui poſt carnem in concupiſcentia immunditiæ ambulant, dominationemq́ contemnunt, audaces ſibi placentes, ſectas non metuunt introducere blaſphemantes, &c. Voluptatem exiſtimantes diei delicias: coinquinationes, & maculæ delicijs affluentes, in conuiuijs ſuis luxuriantes, oculos habentes plenos adulterij, & inceſſabilis delicti.* Ktore to ſłowá Piotrá ś. wielki Biſkup Hipponenſki vważywßy / ták do Pijánicow w iednym

Kazaniu

Kazániu swoim mowi: Opilstwo iest łágodnym od Dyabłá opetániem / słodkim iádem / znácznym grzechem: ktore Obżárstwo kto ma / sam śiebie nie ma: ktore kto czyni / tedyć nie czyni grzechu / ále sam wszytek grzechem iest.

A to opuszcze / iáko Pijaństwo czyni człowieká głupim y nieostrożnym w mowie / á dziwnym ábo szalonym w obyczáiách / według powieśći Sálomonowey: *Vinum multum potatum, irritationem, & iram, & ruinas multas facit;* y od winá Panowie poczeli być wśćiekłymi / mowi Prorok: *Cœperunt Principes furere à vino.* A tyśiącámi iest tego / nie zá dáwnieyszych wiekow / ále zá nászey pámieći / co nie tylko márnie opiwszy sie poginęli / ábo sie zádusili / ále co sámych śiebie dobrowolnie pozábijáli. — Eccl: 31. Oseæ 7.

To tylko sámo pokazáć chce / iż Obżárstwo á Opilstwo iest przyczyna znędznienia Polskiego y drapiestwá / ktore teraz y miedzy Szláchtą / y miedzy Mieszczány / y miedzy Zołnierzámi naywiecey płuży. Naprzod tedy Oyczyzná nászá vbożeie dla tego / iż żaden prawie niechce w pocie czołá chlebá swego pożywáć: ále cudzy záwsze / ktorego *per fas & nefas* nászárpawszy / ná mierney żywnośći y napoiu nie przestáiemy / ále iáko nam łátwie przyszło / ták go też nieoszczednie drugim dáiemy: y náuczywszy sie záwsze *epulari splendidè,* o tym vstáwnie myślemy / iákoby zarobki vbogich ludźi z płáczem / ábo ráczey z skorą złupione / ná káżdy dzień / iáko iákie Hárpije ábo Szárańcza trawili. A drogich napoiow y potraw kosztownych záżywáiąc / iedná osobá to zá dzien pożrze / ná co wiele vbogich ludźi y długo w poćie czołá robić muśiáło. Záczym błogosłáwieństwo Páńskie nigdy ná nas przyść nie może / y nigdy nam sporo nie bywa / że cudzą prácą żyiemy / nie swoią włásną: słusznie sie przeto ná nas śćiąga oná powieść Sálomonowá: *Comedunt panem impietatis, & vinum iniquitatis bibunt.* — Pijaństwo vboży Polske nabarziey. Prouerb: 4.

Powtore / kto nie miernie żyie / y skromnośći ták w piciu iáko y w iedzeniu nie przestrzega / ten nigdy w kopę zamożysty być nie może / luboby z wierney prace y zarobku swoiego żył /

Prou: 21. wedlug tegoż Mędrcá wyroku: *Qui diligit epulas, in egeſtate erit: qui amat vinum & pinguia, non ditabitur.* A v nas nie tylko Senatorowie / zbytnemi potráwámi y niezliczonemi kieliſzkámi ſtoly ſwe záſtáwiáią / ále też y Szláchtá / y Kupcy / y Rzemieślnicy / ktorzy wſzyſcy ziadſzy y zpiwſzy ſubſtáncyą ſwoie / ſromotnie potym żebrzą / dłużą ſie / y vciekáią z Polſki; ábo ſie też ná rozboie y wydźierſtwá rozne vdáią. A iáko ś. Auguſtyn mowi / vtráciwſzy zacność ſtanu dla winá / bez Szláchectwá y zacnośći zoſtáią / y właſnych máietnośći odbieżawſzy / żywotá / nie tám gdźie go byli wźieli / dokonywáią. Do czego iż teraz v nas w Polſzcze przyſzło / to káżdy ná oko baczyć muśi. Bo ſtan Szláchecki / o ktorym tu mowi Auguſtyn ś. ták dálece ieſt długámi nieznośnemi obćiążony y vwichlány / iż ktoby zebrał wſzytkie długi/przezyſki/ y ſzkody / ktorych Kśięgi zapiſowe ſą nápełnione / doſzedłby tego łácno / iż nie tylko w Polſzcze pieniedzy ták wiele nie máſz / ále áni być może potym/ wedlug podobienſtwá mowiąc. Kby też ſnadź z onych ták wielkich gromad pápieru około tych długow zmálowánego / czerwone złote iuż choćia pápierowe poczyniono/ nigdyby ták wielkiey ſummy wynieść nie mogły. Co tedy inſze narody Polſkę zá bárzo pieniężną rozumiáły / to teraz o nedzy náſzey dowiedziawſzy ſie / naybárźiey pierze / niż iáki inſzy towar z Polſki kupuią/ rozumieiąc podobno / iż Polſkie pierzyny / ktorych iuż y w Obozách vżywamy / muſzą mieć nád inſze coś oſobnego / ná ktorych ták wielkiemi długámi vtrapieni vſnąć mogą.

S. Auguſt: lib: ad Sacrat: Virg.

Ták śiłá ieſt długow w Polſzcze iáko Polſká ſámá zá to nieſtoi.

A przed ſie ktoby nas ſpytał / ná co ſie znácznego ták wielkie doſtátki / ktore ſie w Domách Szláchecktich náydowáły / obroćiły? y ták wielkie podatki Poborow/ Szoſow / Czopowego/ Induktу / Ewekty / Cel wodnych y pogránicznych wydáły; nie moglibyſmy tego niczym ták znácznym á pámietnym pokazáć/ (bo y to / coſmy ná Zolnierze łożyli w Polſzcze / przećie zoſtawáć muśiáło) tylko ſłowá Jákubá ś. vważywſzy / przyznáć ná ſie grzech ſwoy y obżárſtwo niepohámowáne. *Diuitiæ veſtræ*

Iacobi c. 5. *putrefactæ ſunt, & veſtimenta veſtra à tineis comeſta ſunt.* Gdyż

záprawdę naywięcey dostátkow nászych brzuchy násze pognoiely / y stroie zbytnie do cudzych Ziem wysłáły: ostátek Kozacy y Tátárowie pobráli.

Co zás zstrony stanu Mieyskiego / tym lubo Obżárstwo y prożnowánie wielce szkodźi / iż nie mogą sie zápomoc / *Egestatem operata est manus remissa,* mowi Sálomon mądry / *Manus autem fortium diuitias parat.* Co oboie iáko sie w wielu nászych Kupcách ábo Rzemieślnikách náyduie / nie trzebá mi tego wiele dowodźić / bo sie temu káżdy vstáwicznie przypátruie / iż pilnieyszy są w zgromadzániu á trawieniu / niż w pobożnym zárabiániu. A to też niepochybna / iż *Operarius ebriosus non locupletabitur.* Większą im iednák przyczyną do nędze iest Zolnierz drapieżny / bosmy w tych dwu leciech widźieli po Miásteczkách rożnych żołnierzow ták Stácyą wydźieráiacych / sześćdźieśiąt y pięć Chorągwi iedná po drugiey nástepuiac / że Mieszczánie niebożetá muśieli domy swoie porzućiwszy iść ná żebránine do Sląská / do Węgier / do Prus / do Woloch / iáko komu bliżey było. Do tego vboża Miástá Exákcye częste ná potrzeby Rzeczypospolitey / y Donátywy nieznośne / y wydźierstwo niepohámowáne Exáktorow ; nuż oppressya Stárostow / ábo sámych Pánow dźiedźicznych / ktorzy y sługom swoim kazą Stácye dawáć / y sobie sámym łanowe skłádáć ; Nád to / gwałtem wszytko od Mieszczánkow biorą / ták pićia rozmáite / iáko y stráwne sámo / iáko y towáry wszelkie / iákie ieno máią / á nic dáią im zá to ieno kártki. Tego nie ráchuiąc / że ich Drágánow / Kozakow / y Piechote / poki w máietności mieszkáią / sobie od gęby odiąwszy / karmić muszą. Nawet y w Miástách Głownych / ktore są Przywileiámi w wolności swoiey obwárowáne / toż czynią záwsze / kiedy z wielkiemi orszakámi swoimi do nich przyieżdżáią.

Prou: 10.

Eccles: 19.

Czemu w Polszcze miástá są vbogie.

A przetoż *Agite nunc diuites, plorate vlulantes in miseriis vestris, quæ aduenient vobis. Aurum & argentum vestrum æruginauit : & ærugo eorum in testimonium vobis erit, & manducabit carnes vestras sicut ignis. Thesaurisastis vobis iram in nouissimis diebus*

Iacobi 5.

diebus, ábowiem miásto popráwy po tákowym náwiedzeniu Páńskim/ *Epulati estis super terram, & in luxurijs enutristis corda vestra in die occisionis. Addixistis, & occidistis iustum, & non restitit vobis.* Łzy przeto sáme ludzi vbogich potepią was przed Pánem Bogiem/ y tu ná świecie żyiąc/ nie vznaćie blogosłáwieństwá z niebá/ áni sie nedzy y niedostátkowi wászemu odiąć bedźiećie mogli do śmierći.

Trzezwośći zálecenie y pożytki z niey pochodzace.

Jáko tedy Pijáństwo iest poczatkiem y przyczyną wszytkich grzechow/ ták zásie trzezwość iest śpizárnią iákąś wszelákich cnot y przystoynośći; y dla tego potrzebna iest wszytkim stánom y wiekom/ meszczyznom/ Białymgłowom/ dźiećiom/ Młodźieńcom/ stárym/ śrzednim/ bogátym y vbogim: á osobliwie Duchownym/ ktorzy przednieyszą dostoynosć y Vrząd ná sobie máią; tákże y wszytkim ná Vrzedźie bedacym/ y do rády należącym/ dla przykłádu y pobudki ku dobremu/ á vchronienia sie zgorszenia tych ktorym roskázuią. Lecz v nas dźieći ieszcze máłe pić poczynáią sie vczyć (pierwey niżeli Paćierzá) od Rodźicow swoich/ ktorzy sámi zá kuflem śiedząc/ dźiatkom swoim dáią sie po kesu nápijáć/ áby sie z młodu przyuczáli/ miánowićie niektore mátki/ co dźieciom kieliszkiem winá rády żołądek ogrzewáią. A dopiero kiedy troche podrosta/ to iuż o bok z Pánem Oycem śiedzą/ y w rząd piją/ zwłaszczá ktorzy sie náukámi báwić poczną/ ábo iáki tytuł w szkołách otrzymáią. Pieknie do iednego Studentá/ z iego opilstwá násmiewáiąc sie *Macrobius*, tymi słowy mowi: *Tu nunc codices in calices, scribere in bibere conuertisti: & nunc prædicaris egregius potator, qui prius fueras nominatissimus disputator: plus vacas commessationibus, quàm lectionibus, &c.*

Macrob: l. 1.

Polskie dowćipy opilstwem tepieią y niszczeią.

Co nászemu narodowi iest bárzo pospolita/ iż naylepsze dowćipy ludźi młodych/ gdy iuż skutku swey náuki práwie dopináią/ do zábaw świeckich bywáią oderwáne/ á zátym do wszelkich zbytkow: dla tegoż oná náuká ieszcze słába łácno w winie ábo piwie zátonie/ á ostátek wygoloną ordyńską czupryną wywietrzeie. A przećie tácy do spraw Kośćielnych y Rzeczypospolitey zá mądre bráni bywáią: y znáć

ich tez

ich też bárzo dobrze we wßytkich ſpráwách ták publicznych/ iáko y potocznych prywatnych.

A przeto Expergiſcimini ebrij & flete, & vlulate omnes, qui bibitis vinum in dulcedine. Abowiem vſtáły wáße intraty/ zginęły dostátki / częścią przez Rebellią chłopſką/ częścią przez ſplondrowánie Tátárſkie/ częścią przez ſplondrowánie Zołnierſkie / częścią nákoniec przez obżárſtwo wáße niepohámowáne. Accingite vos, & plangite ſacerdotes, vlulate miniſtri altaris: ingredimini, cubate in ſacco miniſtri Dei mei: quoniam interijt de domo Dei veſtri ſacrificium & libatio. Poznoßono Funduße/ poplandrowano Kościoły/ wyłupiono wioſki nádáne mieyſcom pobożnym/ pozábiiano Kápłany/ pogwalcono Pánienki Pánu Bogu poświecone. Depopulata eſt regio, luxit humus: quoniam deuaſtatum eſt triticum, confuſum eſt vinum, elanguit oleum. Y nie ſię iuż ſpodziewáć nie możem pátrząc ná ták konfuzyą Oyczyzny/ ieno oſtátniego vpadku/ ieśli ſię nie popráwiemy. Quia propè eſt dies Domini, & quaſi vaſtitas à potente veniet. Ioel cap: 1.

ROZDZIAŁ XI.

O Sromoćie wſtydu nie przynoßącey.

ZWykli poſpolićie náßy Polacy máwiáć / pijánſtwo ſwoie wymawiáiąc/ iżbym ia/ prawi/ rad ſię nie vpijał/ kiedyby mię gość nie náwiedzał: ále gdy kto w dom moy przyiedźie/ rad nie rad muße z nim pośiedźieć / y podpić ſobie/ ináczey nie vczeſtowawßy go/ ſromotá wieczna. Odpowiádam: iż nie káżda ſromotá ieſt ſromota/ cze° ſię ty czáſem ſromaß: owßem nigdy ſię ty o to wſtydáć nie maß/ żeſię z gośćiem twoim nie vpijeß/ y nie daß onemu y ſobie okázyey do grzechu. Ale ráczey tego ſię ſromay/ y wſtyday przed ludźmi y przed Pánem Bogiem/ iżeś nie tylko ſam zgrzeßył opiwßy ſię/ y dopuśćiłeś ſię wßeteczeńſtwá / ábo meżoboyſtwá po pijánu: áleś

Głupia ſromota wſtydáć ſię tego/ żeś gośćia twego nie vpoił. Zaden narod tego ſię nie ſroma/ ieno my ſámi Polacy.

nu: áleś y drugiego do tego przywiodł / że ábo ſobie iáką ßkodę zgubiwßy co vczynił: ábo li też drugiemu / okná / ſtoły / wrotá porąbawßy: ták że ábo ſam guzá iákiego doiechał / ábo drugiego pokáleczył. Czego wßytkiego vßedłby był / byś go ty był ták zbytnie nie vpoił.

Do tego / ſromaß ſie bez pułmiſkow gośćiá twego czeſtowáć / bez páchołkow do ludzi ieźdźić / bez bławatu y ryśiow z domu ſie wychylić / żony ábo corek w dyámenty nie przybráć / ná cudzych woźnikách ieźdźić ábo ná nie iednátkich. Powiádaß / żebyś wolał gárdło dáć / niż brody ábo wąſá pozbyć. Czemu proßę? Tákże to bárzo ßkodzi? Izali to nießcześliwego człowieká / ábo y prawdziwą zelżywość czyni? Nie wierz temu. Złe ſpráwy / złe poſtępki / zły żywot / te czynią człowieká nießcześliwym y obelżonym / w żywoćie plugáwym / nieprzyiaćielem Bożym / zdraycą cnoty y przyrodzenia ßláchetckiego / náwet bydłem y ßátánem. Bo ták Doktor ieden Kośćielny mowi:

S. August. ſerm: de Temp.

Człowiek gdy nie wedle Bogá żyie / podobnym ieſt ßátánowi. A wżdy ſie ty przećie tego nie ſromaß / żeś mu ſproſnośćią grzechow twoich podobien. Nie ſromaß ſie y Páná Bogá / ktory ná twą ſwąwolą pátrzy / gdy ćie záſtawa bez czći ſwey / bez pobożnośći / bez cnoty / bez obrázu ſwego / y bez ochędoſtwá wnętrznego? A człowieká ſie proſtego ſromaß / gdy piwá / ábo winá / ábo świeżego mięſá nie maß v ſiebie: gdy kto czapki przed tobą nie zdeymie / gdyć kto nie ſpełni?

Ale rzeczeß / że to ochydá v ludzi. Iáko? ochydá v ludzi? A v ktorychże? V proſtakow / y tákichże piiakow iáko y ty. A v Bogá co? Więc to zá ſromotę wielką poczytaß / nie podobáć ſie złym ludziom / ktorych ſie ty rozſądku boiß / y ná nie ſie oglądáiąc wiele złego czyniß / á prawdziwego ſie obelżenia y ſromoty dopußczaß. A tego ſie nie boiß áni zá ſromotę maß / nie podobáć ſie / áni ſie oględowáć ná Bogá / y ná dobre ludźie / v ktorych y w ochydę / y w ſromotę wielką wpáść muśiß / dla tego ſámego / że ſie ná złe bárźiey niż ná dobre ogleduieß.

Sromamy ſie głupim ludziom nie podobáć / á nie ſromamy ſie obrażáć grzechámi Máieſtatu Boſkiego.

Więc w woźnicy y w páchołku ſwym to gániß / że koſterá / że piiá-

że pijánicá / że wszeteczník / y powiádasz mu / że to sromotá. Czemu w sobie tego sam nie ganisz / y zá sromotę nie poczytasz? Powiádasz że sie to mnie zeydźie / ále memu pácholku nie zeydźie. Proszę gdźieś tákiego Przywileiu dostał / áby tobie niecnotą wolno być / á pácholku twemu nie wolno? ábo kedyś to słyszał / żeby złości y wystepki iednym przystáły / á drugim nie przystáły? Prawdá / że kráść / zbijáć / zdrádząc / większa sromotá Pánu / niż sludze / Szláchcicowi niż chłopu? tákże y o tych drugich rownieyszych wystepkách rozumiey / że sie rychley zeyda pácholku twemu / niż tobie sámemu. Jáko większa sromotá Koniowi z Tureckiego stádá psem być / niżeli temu ktory sie v chłopá w oborze vrodził. Sromasz sie krzywdy ćierpieć / á nie sromasz sie krzywdy drugiemu vczynić? iákoby to nie większa sromotá byłá. Ale iáko widzę / *interitus nostri causa in eo posita est, quod cum omnes virtute præstare cupiamus, tamen omnes in vitia vires effundimus.* Wszyscy sie Szláchetctwem szczyćimy / y wysoko sie piszemy / á żaden z nas po Szláchecku żyć niechce / ieno po Kozácku / po Tátársku / coby to nam wszytko sie godźiło / niwczym Pánu Bogu nie vstepuiąc / áni iego przykazániu świetemu podlegáiąc. A tego nie vważamy / iż *dum animus à peccato captiuus tenetur, parum omnino prodest libertas corporis.* Wiedzże to zápewne bráćie / iż co grzech / to też y sromotá. A ták ieśli nie grzech w sukni pochodzoney chodźić: ieśli nie grzech szalonemu człowiekowi vstąpić: nie grzech v złych y swawolnych ludźi miłośći nie mieć; toć też to nie sromotá chodźić w sukni iáką możesz mieć / y nie sromotá vstąpić pijánemu / gdy sie z tobą wádźić chce; bo widźisz / iż z mozgu oszálał / ktory y po trzeźwiu nie wiele rozumu miał. Bo gdyby go był miał / tedyby sie był pewnie nie vpijał / y nie zálewał tey iskierki świátłá przyrodzonego drożdżámi / ktorą w głowie miał; ále owszemby był prośił vstáwnie Páná Bogá o oświecenie duszę swoiey / y rozumuby był przyczyniał sobie ćwiczeniem iáko naywiecey / nie idąc zá złym nałogiem / y zá głupiemi zwyczáiámi grubego gminu. *Omne siquidem vitium, si cito cognoscatur,*

W sługách gániemy wystepki / á w nas sámych nie widźiemy ich.

Horolog. lib: 1. c. 2.

Ibidem.

Philipp: Camerar. Cent. 3. cap: 44.

ſcatur, facilè curari poteſt, quod autem temporis diuturnitate roboratum eſt, propè inſanabile efficitur. Diuturnus ſiquidem mos, & inueterata conſuetudo quodammodo natura ipſa firmior eſt: & leuiora peccata ſi non prohibeas, ſubinde naſcuntur, & aucta magnum incrementum capiunt, ſicq; vt plurimum habitus in naturam mutetur.

Jeśli tedy grzech ieſt krzywdę y deſpekty ludźiom czynić / ieśli grzech wſzetecznym / pyſznym / łákomym / y pijánicą być / wiedzże / że to ieſt y ſromotá. O iákoby ſzcześliwi ludzie byli / kiedyby ſie tego náuczyli / czegoby ſie prawdźiwie ſromáć / á czego nie ſromáć mieli. Bo ztąd w rozmáite złośći wpadamy / że ſie tego wſtydamy / czego ſie nie trzebá wſtydáć.

Wiem / że ſromotá dla przyiaćielá nie vczynić / ále gdy proſzonym będąc / źle ſpráwe oſądzę / y złey rzeczy przećiwko rozumowi y ſummieniu moiemu pomagam / ázaſz to nie większa ſromotá będźie / y przed ludźmi / y przed Pánem Bogiem ſámym? Sromáćbyſmy ſie przeto mieli záwſze nieprzyſtoynych rzeczy: á dobrych / cnotliwych / y Pánu Bogu miłych / nie ſromáć / y nie lękáć ſie ludzkiego rozſądku / ktory ieſt záwſze obłędliwy. Ludzkie te bowiem mniemánia / iáko *Socrates* mowi / ná ktore ſie my bárzo oglądamy / ſą máſzkárom podobne / ktorych ſie dźieći tylko boią / ktore niewiedzą co to ieſt: ále dorośli wiedząc / że to nie żywa rzecz ieſt / nie boią ſie tego. Tákże y my / nie mamy ſie tey máſzkáry bać / głupich ludźi rozſądkow o nas / kiedy ſie z niemi nie pożrzemy / áż do ſtrácenia rozumu / y nie vtracamy ná pijáńſtwie tego zá dwie Niedźieli / czego ſie po troſze y miernie nápijáiąc możem mieć ná cáły rok. A nie mamy ſobie tego mieć zá ſromote / żeſmy nie przepili máietnośći / hucząc we dnie y w nocy z vtrátnikámi / ktorzy miawſzy po kilkudźieśiąt máietnośći / zá moiego iuż wieku / chodźili od kárczmy do kárczmy odárſzy ſie / *quærentes quem deuorent*, ktorych miánowáć niechce / ábym Pokrewnym ſromoty prawdźiwey nie zádawał / z ich nieprzyſtoynych poſtępkow. A nie ſą też tego godni / *quorum memoria cum ſonitu periit*, áby ich imioná

To prawdźiwa ieſt ſromotá / kiedy Szláchćic wyſtępkámi rozmáitymi ſie zmáże / ktory gminowi poſpolitemu miał świećić przykłádámi cnoty.

iákimkolwiek ſpoſobem były wſpominane ná świećie. Bo ludźie wyuzdáni ná wſzeláką ſwawolą / y z tego márnotrawſtwá ſwoiego ſzukáliby ſławy / y pámiątki v potomnych / gdyby poſtrzegli iákimkolwiek ſpoſobem ſwowolniczkow niewſtydliwych imioná piſmem nieśmiertelnośći podáne. Lubo tedy według powieśći Cypryáná ś. *Nunquam aui ſenio delicta moriuntur, nunquam temporibus crimen obruitur, nunquam ſcelus obliuione ſepelitur.* Tych iednák imioná / ktorzy niepowśćiągliwośćią ſwoią ſzkálowáli Jmie Páńſkie / Chrześćiánámi ſię zowiąc/ *non ſcribantur in libro viuentium.* Czemu? *Quia vt fluctum impellit fluctus: vt oues ſequuntur antecedentium gregem: ita in vitium alter alterum trudimus, imuſque vulgò, non quo ire deceat, ſed quo ab alÿs itur.*

Cypr. Epiſt: 2. ad Donatum.

Edo Neuchuſius in Theatro vitæ humanæ.

Bo iáko widzą ſynaczkowie Páná Oycá ná káżdy dźień pijánego / ták też ſámi koſztuiąc po troſze / po troſze z kuflá / wpráwuią ſię / áby záraz wnie w koley z nim pełnić mogli. Ktáko my widźiemy możnieyſzego ſąśiádá bánkietuiącego hoynie gośćie w domu ſwoim / ták też ná Pulláńku śiedząc / chcemy ſię mu przećiwić / y vſtáwicznie też z drużyną ſwoią godowáć / goſpodárſtwá domowego poniechawſzy; powiádáiąc / że to ſromotá gośćiá w domu ſwoim nie vczćić y nie vpoić / lubo to podleyſzym trunkiem / tábáką / gorzáleczką / piwkiem; ieno żeby ták v mnie huczek był w domu / iáko y v Páná Vrzędniká Ziemſkiego / ktory ná kilku Wioſkách śiedźi. A ták *Quemadmodum hominem peſtifero aëre afflatum ſuæ primum domui, tum ciuitati, Prouinciæq; vniuerſæ, exitium procreare ſentimus: ita vitiorum contagio à perdito vno homine profecta, in omnes manat cum horribili ſtrage virtutum.* A coż kiedy od ták wielu Oycow pijákow / ták wiele ſię ſynaczkow złymi przykłádámi záráża?

Cellottus Orat: 6.

Lubo tedy *nemo adhuc extitit, cuius virtutes nullo vitiorum confinio læderentur.* A zwłaſzczá v nas Polakow / ktorzy z wrodzoney iákieyśi grubośći do pychy / gniewu / ſzárpániny / y obżárſtwá nád inne narody ſkłonnemi ieſteſmy. Ktorych iednák Pan Bog ná wyſokie ſtołki y godnośći wynioſł / áby iáko

Plin. Panegyr. ad Traianum.

Pánowie máią być powodem do cnoty vbożſzey Szláchćie/ Szláchtá ludowi poſpolitemu

świecá ná świeczniku/ cnotámi y przykłádámi ſkromnośći gminowi podleyſzemu świecili / potrzebá nabárziey pijáńſtwá ſię y bánkietow zbytnich wyſtrzegáć/ y nie mowić przy ſtołách ſwoich ſłow *ad excuſandas excuſationes in peccatis*, ktore vczony náſz Reſzká opiſał / pijáńſtwo náſze Polſkie táxuiąc / gdy Włochom przygániamy / że nam niechcą pełnić. *Nonnè & Romanos bibiſſe ſcimus, pateris adhuc non vitris, ab eo dictis, quòd latiùs pateant, vt Varro teſtis? Nonnè ter tria pocula multiplicabant, vt Auſonius teſtis? Nonnè amphora, vt Suetonius teſtis? Nonnè Græco more, maioribus ſcilicet poculis, vt Cicero teſtis? Nonnè pro ſalute Principum, vt Dio teſtis? Nonne in gratiam abſentium amicorum, vt Tibullus teſtis? Nonnè tot cyathos quod fuiſſent in amici nomine littera, vt Martialis teſtis? Nonnè in orbem à ſummo ad finem, vt Athaneus teſtis?* Co wſzytko v nas ſię záchowuie / á ze złego przykłádu większych Pánow / Szláchtá drobnieyſza y poſpolſtwo / máią ſobie zá wielką ſromotę nie vpić ſię kiedy święto przyidźie / ábo kiedy przyiaćiel w dom ſię iáki potráfi. *Plurimique inſana commeſſationum dulcedine, nihil aliud viuere putant, quam bibere.* Jáko o ſobie niegdy *Bonoſus Imperator* powiádał: *Se non vt viueret natum eſſe, ſed vt biberet*; ktory z Angliey rodem będąc / w Hiſzpániey ſię przy dobrym y mocnym winie wychował / á potym báwiąc ſię ná Dworze Aureliáná Ceſárzá / że ſławnym był miedzy żołnierſtwem pijánicą; ten vrząd ná ſobie ponośił / że Poſły wiec Niemieckie / y innych Pułnocnych narodow/ ktore ſię rády nápijáią/ częſtował / y przyſtáwem ich bywał: áby one popoiwſzy / mogł z nich wſzytkie ſekretá / z czym przyiácháli / y co myślą / wyczerpnąć / á Ceſárzowi dla przeſtrogi powiedźieć. A potym gdy ſam Ceſárzem zoſtał / powiáda o nim Hiſtoryk: *Ipſe quantumlibet bibiſſet, ſemper ſecurus, & adhuc in vino prudentior.* Nie bez nagány iednák z tych dwunáſtu ktorey/ co ie w ſobie ten ſtáry wierſzyk zámyka:

Staniſł. Reſcius Epiſt: 54.

Neuhuſius in Theatr: vitæ.

Flau: Vopiſcus.

Auentinus lib: 2. Annal: Boior.

Bis ſex credatis, ſunt ſpecies ebrietatis,
In multis primus, ſapiens eſt: alter optimus.
Ternus grande vorat, quartus ſua crimina plorat.

Quintus

Quintus luxuriat, ſextus per Numina iurat:
Septimus contendit, octauus ſingula vendit.
Nonus nil celat, quod habet ſub corde reuelat:
Somnum vndenus amat, vomitumq; facit duodenus.

Drugie Wierſze o tym ſą tákowe:

Ebrius atque ſatur, his ecce modis variatur;
Hic canit, hic plorat, hic en blaſphemus, hic orat:
Diſputat hic, ille currit per compita villa.
Ille loqui neſcit: hic ceſpitat, ille pigreſcit;
Hic ſeruit Veneri: ſomno vidit ille teneri:
Hic vomit, ille vorat: ſic Bacchi turba laborat.

Tych tedy obyczáiow ſproſnych z pijańſtwá y opilſtwá pochodzących ſromáć ſie mamy / á nie ledáiákich mow y rozſądkow pijánicow náwiedzáiących nas / y ſzukáiących okázyy do picia y żárcia vſtáwnego; á ták vydziemy prawdziwey ſromoty / y miedzy poczćiwemi / iáko báczni / bedźiem mieli mieyſce y poſzánowánie przyſtoyne / żeſmy ſie do cnoty vdáli / wyſtepki y złe nalogi porzućiwſzy. *Eſt profectò magnum Dei beneficium, agnoſcere quod vitioſum eſt ac mentem ad meliora conuertere*, mowi ieden mądry Fráncuſki Hiſtoryk. A ták záwſze *vitium verecundia corrigitur.* Ktora / day Boże áby ſie w nas náydowáłá / y zmázány náſz narod rozmáitemi wyſtepkámi y ſwawolą do pierwſzey zacnośći y ſzláchetnośći przywiodłá. Gdyż *vitioſitas eſt habitus aut affectio in tota vita inconſtans, & à ſeipſa diſſentiens.* A záśie *verecundia eſt ſuffuſio quadam imitans virtutem, per quam ineſt in homine habitus quidam, & exercitatio confirmata fugiendi mala.* Powiáda tedy *Aurelius Symmachus*, że *creſcunt vitia cum tempore*, á prędko bárzo: Przećiwnym záś ſpoſobem / *Tardiores habet proceſſus verecundia, quæ facit, vt intra merita honoris ſui hæreat.* Jákoſmy ſie tedy w tych kilkunaſtu lećiech niezmiernie ná wſzeláką złość y ſwawolą roſpuśćili / ták day Boże / ábyſmy przynamniey zá kilkádźieśiąt lat do tákiey dźielnośći y zacnośći znowu przyſzli / iáką náſzy Oycowie mieli. Aleć záiſte wielką

Philipp: Cōmin: lib. 1. Comment.

Cic: Tuſc: lib: 4.

Goſtic: lib: 1. de Opt: Senat.

ná nas niewolą przynieśli / ktorzy ſię kryć przed złym y niebácznym gośćiem ſromotą iákąś zágrodźili. To bowiem wiele poczćiwych ludźi / nie tylko o deſpekty / ále y o gárdło częſto przypráwuie / gdyż ſię tácy wártogłowowie náyduią / ktorzy wiáchawſzy w dom vczćiwy / opiwſzy ſię / zwády y rozruchy záczynáią; á drudzy iáko w źiemi nieprzyiaćielſkiey do piwnic / do komor / do ſtodoł klotki tluką / chcąc ſię v ludźi nalepiey náieść / y nalepiey nápić / y nalepiey koni nákarmić. Co nie dawno v iednegꝍ zacnego Woiewody ſludzy Paniećiá iednego ná weſelu vczynili / że potym drudzy gośćie nie mieli co ieść y pić dla ich wſzeteczney ſweywoli. A ono ludzkość y powinność gośćiowi nie tego chce / ábyś ſobie w domu beſpiecznie cudzym poczynał: ále wdźięczności / przyiáźni / vczćiwośći / checi przećiwko goſpodarzowi. Bo iáko ieſt ſromotá goſpodárſka gośćiá wdźięcznie w dom nie przyiąć / ták tym więtſza gośćiowá v goſpodarzá ochotnego nieprzyſtoynie ſię záchowáć / y niewdźięcznie to co dádzą przyimowáć: ále roſkázowáć ſobie goſpodarzowi pełnić / ábo ſzkápy karmić / ábo poſyláć do miáſtá po nápoy drozſzy. Ma tedy gość wiedźieć / że ná to powinnośći áni przywileiow nie máſz / żeby kto kogo miał podeymowáć y częſtowáć / y Stácye dawáć / iákieby ſię komu podobáły. Ale z ludzkośći / yz przyiáźni / yz ſzczodrobliwośći to ma być / y z cnoty / ktora ma być dobrowolna. Z tey ſwobody nam rozum vżyczył / y práwo przyrodzone y powſzechne ludzkie / ábyſmy ſwemi doſtátkámi ták ſzáfowáli / y tám ie obracáli / gdźie ſię nam podoba / á nie tám / gdźie ſproſny / wſzeteczny / y niemiły gość nam poniewoli każe. W Kárczmách więkſzą ſwobodę Kárczmarze máią / niżeli w domách ſwych vczćiwi ludźie: ábowiem gdy komu tám goſpodarz zá pieniądze nic niechce przedáć / muśi ná tym przeſtáć. W domách ſwych ludźie vczćiwi / choć dármo doſtátki dawáią / nie tylko wdźięczności żadney od niebácznych ludźi nie odnoſzą / ále pod czás hánby / zelżywośći / ſzkody / y zdrowia niebeſpiecznośći. Ale to mnieyſza niewola / dobremu człowiekowi / ſwoie poniewoli komu dawáć / niżeli śiedźieć

dźieć z pijánicą / z zuchwálcem y z mężoboycą v iednego ſtołu / ktore Przodkowie náßy zá rzecz świętą / y ná kßtałt Ołtarzow budowáli. Mowi Ociec do ſyná w Komedyey v ktorego ś Poety: O ſynu / że złemi ludźmi niechcę ábyś ſię miał y ná drodze potykáć. A my z niemi bieśiády ſtroić / vczty ná nie ſpráwowáć / im vſługowáć / y ich chłopom y ßkápom ſię wyrządzáć mamy?

Nie bárzo dawnych czáſow gość goſpodarzá zábił ßedźiwego / vczonego / y dobrego człowieká / iedno przeto / że ſobie winá ſtárego / pełniąc mu / kazał nálać / gdy on młodym do niego wypił. A to byłá nayżáłośnieyßa / żeſmy wßyſcy nie rádźieli w dom go pußczáć / tylko ſam goſpodarz puścić go kazał. Drugi / gdy wyieżdżał od iednego ſąśiádá / przyiáchawßy vczczony y vraczony / wźiął mu koniá ná ſtaniu: ktorego gdy ſię vpominał / wyiáchawßy zá nim / przeſtrzelił go z łuku.

Tenci ieſt pożytek gośći złych / ktorymi ſię báwić dobrym ludźiom nie przyſtoi / y niebeſpieczno / áni tego zá ſromotę máią ludźie rozumieć / ſkryć ſię ſpokoynemu przed złym y nieſpokoynym gośćiem.

ROZDZIAŁ XII.

O Szczodrobliwośći nie rozrzutney y nie márnotráwney.

PIękna rzecz ieſt ludzkość / y hoyne ludźiom chlebá ſwego vżyczánie / co Polacy máią z przyrodzenia y obyczáiow narodu Słowieńſkiego / ktorzy zá ſtárych wiekow Bogá ſwego Rádogoſtá mieli / ktorego chwalili / y iego święto z wielką vczćiwośćią gośći częſtuiąc odpráwowáli. A że nie káżdego ſtawáło ná to / áby mogł gośći w domu ſwoim częſtowáć / tedy zbijáć po drogách y odźieráć nie byłá ſromotá żadna / byle zá to gośćie częſtowáli / vczty ſpráwowáli. Tym to ieſzcze trybem náßy żołnierze poczynáią ſobie / wydźieráią vbogim chłopkom

Z dawnych wiekow narod náß nie tylko do piiánſtwá y bánkietow / ále też y do wydzierſtwá oraz ſkłonny.

chłopkom co ieno máią / bá y ná drodze iuż teraz bez wszelkiego wstydu wytrzesą / że sie nie masz iáko z domu wychylić / y zá to vstáwnie po leżách bánkietuią sie / Księżey / Mnichow / y Biáłychgłow náprośiwszy.

Lecz nie káżdemu sie to zeydźie być hoynym w czestowániu gośći / y nie káżdemu przystoi po pijánu dárowáć konie / száty / rynsztunki / y Włoski. Bo y w czestowániu miárę mieć trzebá / y bráć w osobách / y w rozdawániu tákże; áby to co czyniemy / z ludzkośći ráczey y z baczenia / y z hoynośći cnotliwey / niżeli z głupstwá y márnotrawstwá / y z prożney chwały pochodźiło. Gdyż *Liberalitas est virtus*, (we śrzodku miedzy rozrzutnośćią y śćisłym skepstwem położona) *per quam ad dandum & largiendum commonemur. Ita dicta, quòd homine libero digna sit, liberumq; animum requirat.* Cnotá iest hoyność ábo szczodrobliwość / ále ma wiedźieć kogo czestowáć / y kogo dárowáć. *Si enim indignis opem ferimus,* mowi wielki Polityk Włoski Boterus, *non modo beneficentiam pessimè collocamus, verùmetiam ipsi virtuti, atque ÿs qui benè meriti sunt, insignem inferimus iniuriã.* Do tego / ma vpátrowáć iáko wiele ná bánkiet łożyć / y iáko wiele rozdárowáć / bo ináczey sam potym stołu swego nie bedźie miał czym sustentowáć / y potrzeb swoich opátrowáć. Albo tedy w Tyránná sie obroći / ieśli był Pánem / cudze wydźieráiąc; ábo sromoty y nedze nie vydźie v tych / ktorym porozdawał / sam kopy y chlebá vpraszáiąc. Od naywyższych Stanow záczawszy / áż do Rzemieślnikow y Kmieći sámych / widźieliśmy przykłády zá dni nászych / ále nikogo nie miánuiąc / te tylko trzećią kaucyą do hoynego ánimuszu przydaymy. *Ne liberalitas simul & semel effundatur in bene meritos, sed successiuè.* A dáie tego rácyą tenże pomieniony Polityk / tákim podobieństwem wyrázoną: *Quemadmodum tenues, continuæ tamen pluuiæ terram feliciùs humectant, quàm subiti densiq; imbres: sic vis liberalitatis legitimè adhibitæ tam in conseruanda, quàm in retinenda gratia, amore, remunerationisq; promptitudine eius, qui beneficia accepit, arctior est & efficatior.*

Goslic. l. 2. de Optimo Senatore.

Boterus de Repub. l. 1. cap: 19.

Boterus vt suprà.

Vnas

V nas iáko tego nie znáią co to iest miárá/ bo máłe dochody máiąc/ zwykli wielkie á gęste vczty Pánowie spráwowáć: ták też y ná osobách nie znáią śię/ bo częstokroć ládá z kim záśiádáią / (co mi śię v iednego wielkiego Xiążęćiá przed lat trzydźiestą widźieć tráfiło) á tym czásem wszytkie insze spráwy potrzebne y poczćiwe opuszczáią. Lecz nabárziey śię tego nápátrzyć káżdy báczny człowiek może ná Seymách / ná Trybunáłách / y ná Kommissyách nászych / gdy tylko dla nádźieie obłudney iákieysi / y chwały ludzkiey nieznośne spezy ná bánkiety y pijátyki czyniemy/ stárym zwyczáiem Oycow nászych pomámieni będąc.

Czytamy w Kronikách nászych Polskich o iednym Senátorze / że gdy go Krol prośił przez swego Podkomorzego/ áby mu z skárbu swego pieniędzy pożyczył: On Kloákę vkazawszy/ Tám/ powiáda/ wszytkie moie skárby schowáne. Záiste muśiał tám być rozum máły / y cnotá nie bárzo wielka / gdźie ták był brzuch przestronny / że przezeń wszytkie dochody swoie do Kloáki posyłał. Záczym nie trzebá śię dźiwowáć/że ieden cudzoźiemski Poseł / ná tákowe obżerstwá pátrząc / Karmnikowi Polskę nászę przyrownał. Spytány ábowiem / gdy przez czás niemáły przy dworze śię báwił / coby mu śię też Polská zdáłá / y coby nád inne kráiny miáłá w sobie celnieyszego? Odpowiedźiał: Iż ten świát może być przyrownány Pálacowi iákiemu dostátniemu / w ktorym są gmáchy do wszeläkich potrzeb y roskoszy ludzkich : káżdy narod wedle obyczáiow swoich może być przyrownány do ktorego gmáchu / wedle tego do czego ktory iest vczyniony: á Polská może być przyrownána Karmnikowi ná vstroniu Pálacu onego postáwionemu / w ktorym wieprze y insze zwierzętá tuczą: gdyż ktoby przeiechał świát wszytek/nie naydźie ludźi / ktorzyby więcey iedli y pili / y ták wielkie stáránie o brzuch czynili / y do tego prace swoie obrácáli / iáko Polacy. A máli śię prawdá mowić/ záwsze śię ten obyczay trzyma ludźi nikczemnych/ grubych/ ktorzy od cnoty y prawdźiwey ozdoby żadney podpory nie máią/ że wszytko naprzednieysze stáránie swoie około brzuchá czynią / y wszytkie zabáwy ich ku temu nay-

Wszyscy my Polacy dochody násze przez brzuch do kloáki posyłamy.

Polská do Karmniká przyrownána dla nászego obżárstwá.

mu naywiecey śie śćiągáią. Jáko y Cicero w Kśięgách/ ktore nápisał o Rzeczypospolitey tego poświádcza mowiąc: Ktorzy/ powiáda/ vcztámi y pulmiskámi znáiomośći y záchowánia sobie y ozdoby nábywáią / tácy pokázuią śie być w cnoćie niedostáteczny mi. Zaden Pan mądry/ żaden Senator godny / y człowiek dobry nigdy śie tym nie báwił.

Jest do tąd w pámięći Tarnowski Wielki Hetman Koronny / ktory lubo sam nie pijał / ále wiele v niego pijano: lubo sam máło iadał / y skromny stoł miewał / ále wiele v niego iadano / y wiele chudych pácholkow ná nim máietnośći wysługowáło. Toż było y v Konstántyná Xiążęćiá Ostrogskiego/ Hetmáná Wielkiego Litewskiego / kedy y po dźiś dźień máietnośći sobie nádáne ludźie Rycerscy *iure hæreditario* trzymáią. A obáy ći sławy / záchowánia / y vczćiwośći wielkiey ták zá żywotá byli dostąpili / iáko ią y po śmierći wiecznie mieć będą / że śiłá dobrego Rzeczypospolitey spráwili. Podobnym sposobem Jan Zamoyski / y Károl Chodkiewicz / *Magni apud exteros vocantur*; nie z pochlebstwá ábo zálecenia nászego/ ále z wielkośći dźieł y odwagi zá Oyczyznę / ktorey vprzeymym sercem służyli / y to *Antemurale totius Christianitatis*, swemi rámionámi wspieráli. Záś drugich pámiętamy / co po sobie żadney pámiątki / áni godnośći / áni rády dobrey w Rzeczypospolitey nie zostáwili / iedno to / że drogie pulmiski z gośćmi iadáli / á ná káżdy dźień iáko bestye iákie winem opijáli śie. Podobni temu/ co wszytkie skárby y dochody swoie do kloáki obroćił / y tám ich też pámiątká pospolu z niemi vtonęłá.

W porządnych przeto Rzeczáchpospolitych tákowym vtrácyusom Opiekuny z Vrzędu dawano / iáko szalonym / áby vtrácáć wiecey nie mogli / y ná máietnośći ordynácye pisáli / áby ich rozdawáć y rozpraszáć nie śmieli. Ale y ná bánkiety Práwá stánowili / iáko kto wiele miał ná vczćie przetrawić.

Stanisł: Rescius Epist: 27. Ztąd *Lex Faunia, apud Romanos sumptum in cibum supra centum asses prohibebat. Lex Orchia, numerum conuiuarum præscribebat. Lycinia, Kalendis tantum & Nonis, & Nundinis Romanis triginta*

diurnos

dinrnos asses permittebat, reliquo tempore carnis aridæ pondo tria, & salsamentorum pondo libra, & quod ex terra, vite, arboreq; nasceretur. Lex Dydia, tam conuiuatori, quàm conuiuæ, transgressæ legis cibariæ, pœnam infligebat. Cornelia, pretium ædulijs ponebat. Antia, ne magistratus passim ad omnes, sed ad certas tantum personas cænatum itaret, statuebat. Lex Iulia, profestis diebus ducentos, Kalendis, Idibus, Nonis, trecentos, nuptijs autem & Repotijs nonnisi millies sestertio impendi iubebat. A to dla tego / iż ći co nád miáre vczty spráwuią / y sługom ábo przyiaćiołom popiwszy sie dáruią / prędziuchno swoie stráćiwszy / cudzego ruszáć sie nie wstydzą / máietnośći náieżdżáią / po Wśiách łupią / po drogách wydzieráią / ćiążą poddánych / y insze bezmierne szkody sąśiádom bliskim / y gdźiekolwiek ieno iádą po gośćincách / wyrządzáią / iáko pospolita przypowieść nieśie: *Qui sua perdiderunt, cùm deest, aliena sequuntur.* A nie mogąli ináczey / wiec *ad malas artes* sie vdáią / przedáią spráwiedliwość / Rzeczpospolitą mieszáią / Kupcow z Zydámi wádzą / á od obu stron biorą: Opiekunámi sie nie proszeni czynią / Exekutorámi przemycáiących / Pátronámi rozrzucáiących / y Protektorámi źle czyniących. Nákoniec / *Interregnum* czekáią / żeby sie im też w tym rozruchu co dostáło / iáko wiec pod czás ogniá gdy sie zápali / gdźie nie wszyscy gászą.

Rzymiánie zbytkom zábiegáiąc / opisáli były bánkiety / iáko sie kto miał bánkietowáć / y kiedy.

Táki był Kátilina w Rzymie (á v nas w Polszcze było tákowych Kátilin z tyśiąc) ktory przewieczerawszy wszytkę máietność swoię / chćiał sie ná Rzeczpospolitą rzućić: á iż mu nie szły ćicho práktyki / viechał z Rzymu / zebrał woysko z tákichże iáko y sám był / nákoniec zwiodł bitwę / á iáko Bog chćiał / przegrał / y sam ná plácu został: á około niego przedśie śiłá zacnych Rzymian / ták z tey iáko y z owey strony legło / z niemáłą Rzeczypospolitey szkodą y vtrátą.

Prawdźiwa tedy hoyność z dostátku ma pochodźić / y hoyna szczodrobliwość z ánimuszu mądrego y wspániáłego / ále nie w ten czás kiedy w iego Wioskách Kreditorowie mieszkáią / bo ták żaden dostátku nie dowiedźie. A choćiażby też kto ludźi tym

Hoyność ma rozsądna bydź y vważna ieśli chce vyść márnotrawstwá.

zdradzał y oszukiwał / á coż to iemu pomoże? przećie on iuż muśi do ostátniego vbostwá przyść / á żaden z onych co ich czestował / długow iego nie zástąpią / áni żaden z owych co od niego bráli / nikczemnośći iego w cnotę y zacność nie przerobi / záwsze on muśi słynąć márnotrawnym y głupim. Zá iákiego niegdy miano *Constantinum Monomachum Bizantij Imperatorem*, ktory chcący się szczodrobliwym y hoynym pokázáć / co było stárego zbioru dawnych Cesárzow w skárbie / wszytko oraz miedzy swoie Dworzány rozdał. *Neque quibus, neque quantum, neque quando esset tribuendum obseruans*, mowi Historyk / á zátym / gdy Turcy nástąpili / nie miał czym Páństwá bronić / y śiłá Prowinciy w krotkim czáśie vtráćił.

Zonar: Tomo 3.

Przećiwnym zaś sposobem *Leo Medices* Xiążę Florentskie ná prawdźiwey się hoynośći znáiąc / y wspániáłym ánimuszem szczodrobliwość swoię poddánym oświádczáiąc / po Wśiách / y po Miásteczkách kazał się záwsze o potrzebnych ludźiách dowiádowáć / vżyczáiąc káżdemu czegó mu było potrzebá: iednych coreczki posáżąc / drugich syny ná náukę dáiąc / trzećie potrzebámi zákłádáiąc. Przetoż pámiątká iego / y zá żywotá iego wdźięczna y sławna v wszytkich ludźi byłá / y po śmierći trwa / y trwáć będźie wiecznie / gdyż *vt sol in aurora tenuior assurgit & inclarescit: sic ex virtute & meritis fama cum æuo ipso augetur & crescit.* A márnotrawcow wszytkich y zá żywotá pámiątká zła byłá / y po śmierći wszytká ginie / ktorych wodzem práwie do piekłá może być Káligulá Cesarz / dla tego sámego tylko / że ná Páństwo po Tyberyuszu nástąpiwszy / sześćdźieśiąt y puł śiodmá millioná czerwonych złotych z skárbu wźiąwszy / nie doszło roku / mowi *Suetonius*, ták rozmárnował / że nie miał potym co ná kuchnią wydawáć / áż mu Senatorowie obiády swoie z domu posyłáli.

Lipsius cap: vlt. Monit.

Márnotrawstwo y rozrzutność głupia Káligule Cesárzá.

Lecz to się o bánkietách y vcztách Páńskich mowiło / y o szczodrobliwośći ábo márnotrawstwie wielkich ludźi. Nam záśie drobnieyszym / trzebá ná ono pomnieć co *Iuuenalis* pisze. *Atticus* powiáda / ieśli hoynym dostátkiem wieczerza / szczodrobliwym

bliwym go zowią. Jeśli *Rutilus*, Błaznem. Czemu? Temu/ że ſie temu nie ták zeydźie iáko owemu: bo ten vbogi / á ow bogáty. Ale / o ßaleńſtwo náße! o rozumie bezrozumny!

Da kto pięćdźieśiat potraw, da on tyle troie,
Ty go vpoiß, á on y Woźnice twoie.

Záczym ná to przychodźiemy / iż nie tylko máiętnośći ſwoie / ále y ćiáłá / y kośći Przodkow náßych z nimi przedáiemy / *cum omni titulo, iure, & dominio,* áby pámiątki y Szláchectwá / áni onych / áni nas ſámych v potomkow nie było: gdyż zá tákim przedániem y wyrzeczeniem ſie máiętnośći / w inne Domy ſie przenośi. Właśnie ſie nam ták przygadza / iáko owym / ktore głodem vmarzáią / że ziadßy wßytko / y ſwe właſne ćiáło iedzą. O iáko wiele tákich / ktorzy vtráćiwßy wßytkie máiętnośći / teraz tylko *nomina rerum hæredes, non res ipſas poſſident.* Jáko wiele tákich / ktorzy dla prożney vczty / ábo bieśiády y bánkietow niepotrzebnych / ták dárowánia rozrzutnego / nie długo obroćili ſie w ſługi ſług ſwoich / ktorzy w ich Wioſkách roſkázuią! Mam ná ſpiſku tyśiącámi przykłádow / ále milczeć muße.

Znáć iż to ládáiáki rozum kiedy Szláchcic piſawßy ſie Pánem ná tey máiętnośći / od ktorey ma ſwoie názwiſko / potym ſie piße Szláchćicem z tey máiętnośći / ktorą iuż vtráćił.

Nießczęśliwy Potomku / ktory to / coć Przodek z krwáwego potu zoſtáwił / ábo wygárdłował / márnie pożyraß / á dopiero ſie obaczyć chceß / gdy po obiedźie łyßká. *Serò in fundo parſimonia, quæ alias magnum vectigal eſt.* Ztądże owo po proſtu / ále prawdźiwie powiedziano: *Zgadzay ſię gębo z mießkiem /* gdy w mießku iedno Lin / niechay Łoſoś ná ſtole nie bywa: bo ztąd wſtyd / y żáłość więtßa / gdy ſie potym ći zá ćie ſromáią / ktorzy ćie nie dawno Mośćiwym Pánem zwáli. Abo kiedy ſie ſam ná podłym wozku wleczeß / ktoryś nie dawno Kárety pozłoſne / konie ieżdne / y Páchołki świetno vbráne chował. Y możeß temu wierzyć / iż ći / ktorzy Łoſośiá ztobą iedzą / w oczy ćie chwalą / á wyßedßy ßydzą z ciebie: á czáſem ſie ießcze przy Łoſośiu ná ćie zmrugiwáią / wiedząc żeś vbogim; á Pánem ſie czyniß.

Ziemiáninowi przeto / częstemi gośćmi / y kosztownymi vcztámi báwić się nie potrzebá / ále mu trzebá one Hesiodowe piosnke często śpiewáć. Ani bądź názbyt gośćinny / áni názbyt szczedziwym / á iáko kot mowi: *Miárę we wszytkim chowáy*: to iest / żebyśmy nie byli ták bárzo nieludzkiemi / ábyśmy nie mieli widźieć rádźi w domách swoich ludźi / (iáko skępcy lákomi czynią) á zwłaszczá tych / ktorzy nás miluią y rádźi widzą: ále nie gwoli márnotrawstwu y opilstwu / áni obłudney chwale ludzkiey / záprászáiąc vmyślnie tych / ktorzy nas znáią / y ktorzy nie znáią. Ale gwoli ludzkośći y potrzebie iákiey / bądź to swoiey / bądź Rzeczypospolitey / gdy zwłaszczá są rożni Posłowie Cudzoziemscy / ábo Kommissárze. Bo *Hesiodus* tym przymawia / ktorzy gdźie ieno będą / z támtąd gośći ledáiákich proszą / dźień ode dniá sprośnie pijąc / y nioczym pocżćiwym áni myśląc / áni się stáráiąc: práwie sprośną Kárczmę z domu swegó vczyniwszy / żywot plugáwy y mierźiony / y nieszcześliwy prowádzą / nie widząc nigdy przed opilstwem słońcá / áni kiedy wschodźi / áni kiedy záchodźi. Jákich ia rzecz niezliczoną widźiałem / znałem / y w domách ich bywałem / w rożnych Prowincyách tey Oyczyzny nászey. A káżdy z nich muśiał przed czásem wieku swego / y w srogich długách vmrzeć / dźiatki swoie / y małżonkę ledáiáko zostáwiwszy.

Ktho miáry w száfowániu dobrſtwo ich nie záchowuie / ten w długách vmrzeć muśi.

Lecz dobry człowiek / nie iedno pomiernie stan swoy prowádźi / *cuiuscunq; conditionis ille sit*, ále też ma brák w ludźiách / nie będąc wszytkim iednáki: nie záwsze też domu przed káżdym ktokolwiek do niego przyiedźie záwiera / y nie káżdemu też zárаz otwiera / ináczey gośćiá przyimuiąc / á ináczey przyiaćielá: y ináczey częstuiąc zuchwálego / á ináczey bácznego. Bárzo mi się podobał on / ktory był zwykł ták mowić: Ze iainsze wino mam dla gośćiá / á insze dla przyiaćielá: insze dla mądrego y dysкretá / á insze dla osobliwego pijáká.

Ioan: Muret. in Elect. Pontif.

Bráku tedy w ludźiách potrzebá; *Et vera prudentia est, nihil temerè atque inconsideratè agere, sed vnaquaque in re, quid rerum, personarum, locorum, temporum varietas postulat, diiudicare.*

care. Bo ten brát ſam ſie bez nienawiśći twoiey odpráwi / gdy ſtáteczny y pomierny żywot poprowádźiß: bo iuż do ciebie nie poiedźie pijánicá / áni wßeteczník / áni zwaycá / z ktorymi zła bieśiádá. (á zwłaßczá gdy to rzecza ſáma ktoremu z nich zgániß) Ale ćie dobry człowiek nie minie / ktory ćie miluie / y cnoće w tobie; y ktory vczćiwey bieśiády / madrey rozmowy / y znáiomośći ztoba prágnie: y dobrey myśli bez twoiey ßkody potrzebuie / tobie vſługe ſwoie / pomoc / y porádę ofiáruiąc. A tákim ſpoſobem záwße gośćie miewáć bedźieß / *non petaces*, ktorzyby z domu twoiego bez vpominku wyiáchác niechćieli: y nie ták częſte / ábyć ſie częſtym náwiedzániem vprzykrzyć mieli.

Bo ieſlić *Tales* proßony od Periándrá niechćiał ſie obiecáć ná pośiedzenie do niego / (to też Krol ieden Polſki mądry vczynił / gdy miał być ná wieczerzy v Kupcá iednego) áż mu pierwey gośći proßonych ſpiſek poſłáć muśiał / czyniąc to dla tego / áby z ludźmi / ktorzyby po iego plecu y przyrodzeniu nie byli / nie śiedźiał. Dáleko wiecey przy tákim Akćie / gdźie dobra myśl ma być / trzebá tego przeſtrzegáć / ábyſmy wßytko dobre ludźie / y życzliwe / y po náßym plecu y przyrodzeniu / á coby y nam / y Rzeczypoſpolitey potrzebni byli / v śiebie ná bánkietách miewáli. A dopiero bieśiádá bedźie ſpokoyna / vczćiwa / y vćießna / bez obráży Bożey / bez obráży bliźniego / y bez ßkody goſpodárſkiey. Ináczey *prodigos, & qui non ex reditibus ſuis viuebant, Areopagitæ in ius vocabant, & puniebant.*

Nie kàżdego trzebà nà bankiet záprááßáć ieno ſtatecznego / mądrego bácznego / y życżliwego przyiáciela.

Athænei lib: 4.

ROZDZIAŁ XIII.

O Bieśiádách bezbronnych y niezwádliwyah.

MJecze y zbroie / nie máią co ná bieśiádách czynić / lubo ſmy ten obyczay noßenia broni vſtáwicznie przy boku od Przodkow ſwoich wźieli: ktorzy iż byli ludźie walecżni y Rycerſcy / ták iż w polách vſtáwicznie nie w domách leżeli / dla czego ſie też Polakámi názwáli / nigdy broni ſwoich od śiebie nie odpáſowáli / ále z nimi y zá ſtoł śiádáli /

Polſkie bieśiády z odwagą zdrowia odpráwuią śię: bo ieśliże nie od winá/ tedy od ſzable ſzwánk ná zdrowiu ábo gość/ ábo goſpodarz odnieśie.

dáli/ y z nimi ſzpiáli/ y wſzedźie ie nośili. My w domu záwżdy mieſzkáiąc/ w polách nigdy/ tákże z bronią zá ſtoł śiadamy/ Pácholki zbroynymi śię oſadzamy/ ná bieśiády iák ná woynę ſtrzelbę z ſobą woziemy/ á potym opiwſzy śię/ bez bráku winnych y niewinnych bijemy/ ſtrzelamy/ zábijamy; a wprzod Goſpodarzá ktory nas nákarmił/ y czeladkę iego/ ktorzy śię nam wyſługowáli. Mym zdániem/ kto z baczeniem ná táką bieśiádę zbroyną poiedźie/ żadną miárą ſmáczno ieść y pić nie może. Czemu? Temu/ że tám zdrowie ná łyczku/ bo śię obierze wártogłow iáki/ co z mozgu wyſzáławſzy/ powiáda/ że ia gębę nań zákrzywiam/ kiedy ſobie chuſtką wąſy oćieram: y kiedy kichnę/ on mowi/ że przytykam ná niego.

Czytamy o Dámokleśie Dworzáninie Krolá Sycyliyſkiego/ że mu śię áni ieśc Krolewſkich potraw/ áni pić Krolewſkich trunkow/ áni ſłucháć Krolewſkiey Muzyki chćiáło; ſkoro vyźrzał śiedząc v ſtołu miecz goły nád ſwą głową/ v ſtropu ná ćienkiey nitce záwieſzony: iákoż ten ma być dobrey myśli/ by też nalepſze y nakoſztownieyſze trunki y potráwy przedeń ſtáwiano/ ktory widźi nie ieden/ ále ſto mieczow/ nie tylko nád ſobą/ ále y przed ſobą/ y zá ſobą/ y około bokow? á ſnaćbyś śię ieſzcze mniey lekáć mogł mieczá ná ćienkim włośieniu nád głową vwiązánego/ niżeli chłopá głupiego/ á k temu ieſzcze obżártego/ ktory dáleko ćienſzy y ſłábſzy rozum ma/ niżeli on Dámoklesow włośien. Nád moią głową/ y około moich bokow/ nie tylko wiśi ieden miecz/ ále záraz kilká/ y kilkánáśćie ſtrzelby do tego/ nuż czekanow/ bałt/ Buzdyganow/ kiycow/ kul żelázných y puynałow co niemiárá/ ktorym dáleko trudniey vmknąć śię/ niżeli Dámoklesowi przed mieczem. A mowić to muſzę/ że kto ná táką bieśiádę iedźie/ Teſtámentu pierwey nie vczyniwſzy/ y domu nie rozporządźiwſzy/ nie mam go zá mądrego. (gdyż ták wiele rázy widźiałem weſela krwią oblane/ y Pogrzeby/ z ktorych zárázem po obiedźie wyſyłano zá vmárłym drugiego zábitego do niebá/ áby oznaymił/ co zá ludźie ná ſtypie byli) Bo nie ták niebeſpieczno/ w doł do Wilkow ábo Niedźwiedziow

Kto w Polſzcze ná bánkiet idźie/ trzebá mu wprzody Teſtáment vczynić/ y dom ſwoy rozporządźić/ niżeli śieść do bánkietu.

dźwiedziow

dźwiedźiow wpáść / iáko w iednym gmáchu / pospołu bydź z ludźmi zbroynemi y opiłemi: w chlewie miedzy świniámi śiedząc / gdy sobie nos dobrze obwáruie / nic złego moge nie ćierpieć: á miedzy tákiemi ludźmi śiedząc / y sam nos przedźiwchno stráćić moge: y toby dobrze / kiedyby iedno nos / á nie szyie. Wiec to wietsza / że dobremu człowiekowi miedzy nimi nagorzey bywa / y naniebespieczniey: bo sámi sie śiebie zuchwálcy boią / á vkazawszy sobie tylko zeby / dádzą sobie pokoy: ále dobrego człowieká sie nie boiąc / meżnym sie nád nim chcą czynić.

Táką bieśiáde wspomináią też oni Poetowie / z ktorey sie woyná sprosna zstálá / ná ktorey śilá ich poległo / ále nie ludzka bieśiádá / to iest Lápitow z Centaurámi / ktorzy byli dźicy / połowicá koniá / á połowicá człowieká. Ale nie dźiw / bo bestyom przy parzy przyzwoita rzecz iest z sobą sie wádźić y kąsáć: ále ludźiom / áni przyzwoita / áni przystoyna / v ktorych spolne stoły w wielkiey záwsze vczćiwośći y powadze bywáły / y bywáć máią: y kto z kim chleb iadł / iuż mu był powinien być przyiaćielem / y z nim przestáwáć. Przetoż też stołowy Jupiter w wielkiey vczćiwośći v stárych ludźi bywał / ktoremu y Kośćioły budowáli / y pewne práwá przypisowáli około stołu / do ktorych sie przystąpić bali. A stołowe Práwo to było / iż ktoby sie temu źle záchował z kim chleb iadł / te° zá zdrayce / á wystepek zá zdráde mieli. Co y Przodkowie náśzy záchowáli / ktorzy ten zwyczay wnieśli / iż kto w dom do kogo przyiedźie / witáiąc go / reke mu dáie / iákoby *manu stipulata* vbespieczáiąc go / iż w domu iego ma sie przystoynie záchowáć / żadney zdrády nie myśląc. A kiedy odieżdza / chleb iego iadszy / znowu mu reke przy żegnániu dáie / przyobiecuiąc mu zá to być dobrym przyiaćielem záwsze / iż go vczćił w domu swoim / y chlebem ꝰ swoim nákarmił. A gdy sie nieprzystoynie kto záchował / á zwádźił sie / ábo z sámym gospodarzem / ábo z gośćmi iego / zá wielką mu to sromote ná oczy wyrzucano / iż reke dawszy / zdrádźiecko sobie w domu gospodárskim poczał: ktory gdyby był wiedźiał o tákim gośćiu niespokoynym / vkrałby sie był we zbroie ábo w páncerz

Záwsze tákie go zá zdrayce miewano / kto ná chleb od kogo zaproszonym bedąc / gospodarzá znieważył / ábo gośći iego.

Stárzy Polacy czemu witáiąc sie rece sobie dawáli.

páncerz y ßyßak do ſtołu idąc / á czeladce kazałby był ſtáć przed ſobą z knotámi zápalonymi pogotowiu.

A że wßytkie vczty y bieśiády dla tego bywáią ſpráwowáne / ábyſmy miłość przyiaćielſką ſobie chlebem iednáli / dla tegobym rozumiał / áby ſąśiad do ſąśiádá bez ſtrzelby iezdźił / tylko z ręczną bronią / ktorą śiadáiąc do ſtołu niechby odpáſał / y oddał ná ſtronę / bo tám nic po rynßtunkách woiennych / gdźie ſię do miłośći y z miłośći zieżdżáią / gdźie przyiaźń y zgodę bráterſką miedzy ſobą odnawiáią / y dla zwiąſku lepßego wßyſcy ſię bráćią názywáią. Z ztąd *viri generoſi arcas ſibi pecuniarum claudi paruipendunt, dummodo corda in amicis inueniant aperta.* dla tego drudzy y maiętnośći ſwe záwodzą / y zdrowie częſtuiąc vtracáią / áby ieno mogli ſobie miłość ludzką hoynym chlebá dániem ziednáć / : á coż tám po żeleźie y orężu rożnym : ktorego nie tylko do ſtołu / ále áni w Miáſto ſpokoyne áni w porządne Rzeczypoſpolite nie dopußczáią / áni z nim w mieśćie chodźić pozwaláią. Náwet y grube Pogáńſkie narody Turcy / Tátárzy / nie każą nikomu z bronią w domu chodźić / ieno z náháyką ábo z trzćiną / á kiedy ſię bánkietuią / dopieroż tám żadney woienney broni przy ſobie nie miewáią. A ſtárzy Lácedemończycy / y ná nieprzyiaćioł ſwoich w bitwie nie ſtrzeláli / ieno ſię w ręcz z nimi ná woynie biiáli / powiádáiąc / iż to nie ieſt męſtwo żadne / z dáleká nieprzyiaćielá ſwego vſtrzelić / bo to y dźiećię / y białagłowá káżda vczynić może ; ále Rycerz práwy dźielność ſwoię y męſtwo ma pokazáć / ręczną bronią ſprobowawßy ſię z nieprzyiaćielem / y przekonawßy go męſtwem ſwoim. A miedzy przyiaćiołmi záśię / *nonniſi mutuo affectu certandum eſt* ; nie ármatą woienną. Bo iáko Rzymſki Kráſomowcá mowi : *Omnium rerum, quas ad beatè viuendum ſapientia comparauit, nihil eſt maius amicitia, nihil vberius, nihil iucundiùs.* Beſtyie to ſą nie ludźie / co miłośći y przyiáźni ludzkiey nie potrzebuią / y nie ſtáráią ſię o nie : ábo li ią też opiwßy ſię / ſwemi złemi obyczáiámi rozrywáią. Dla tego *Amicitiæ parentum rectè in liberos transferuntur,* mowi Aurelius Symmachus, *vt charitas*

Czemu bánkiety ſą poſtánowione miedzy ludźmi.

Horolog. l. 1. cap: 39.

Cametarius Cent: 2. c. 29

Cic: de Finib. lib: 1.

Aurel: Symmachus.

ritas semel inita successoribus eorum hæreditario iure proficiat; áby cżáſu przygody ſtawáli przy ſobie ánimuſzem nie rozerwánym / y wzáiem ſie rátowáli ieden drugiego.

Wiedząc przeto/ dla cżego Przodkowie náſzy z bronią chodźili / tey gotowośći też vżywáć mamy / iáko iey też oni vżywáli w polách / á nie w domu: przećiwko nieprzyiaćielowi / á nie przećiwko ſąśiádowi: ná woynie / nie ná bieśiedźie. Ale my ná Seymik iáko ná woynę ſię wypráwuiemy/ y ná Seym z tákiemi gwárdyámi przyieżdżamy/ iákich nigdy przećiwko nieprzyiaćielowi Koronnemu w Obozie nie miewamy. Rpomnię/ gdy po Choćimſkiey woynie / ieden wielki Pan / ktory nieprzyiaćielá nie widźiał / y w Obozie nie był / z gwárdyą niemáłą do Wárſzáwy ná Seym przyiáchał / ktorego ſłudzy kátwáſze żelázne ná ręku máiąc/ y miśiorki v páſá záwieſzone/ weſzli do Pokoiu Krolewſkiego / iedni naháyki w ręku trzymáiąc / á drudzy Lubie przypaſáne máiąc / ktorym Márſzałek ná on cżás Wielki Mikołay Wolſki rzekł: Iuż ſie tu nie boyćie Turkow w Pokoiu Páńſkim / idźćie do goſpod wáſzych / á te rynſztunki pochowawſzy/ przyiedźćie do pocáłowánia ręki I. K. Mći beſpiecżnie.

A że ſzalonego gminu nałogiem bez śklenice żadney ſpráwy / áni rozmowy / áni pośiedzenia z przyiaćielem odpráwić nieumiemy. Ale ſkoro do nas kto przyiedźie / o ktorymkolwiek cżáśie / y w ktoreykolwiek ſpráwie / wnet záraz / *Piwá przynieś, kieliſzek wypłocz,* wołamy / nie prágnąc ſámi / áni wiedząc/ żeby ten / ktory do nas przyiáchał / miał prágnąć; ále tylko z obyczáiu / záraz w śię leiemy / y nim ſie rozmowiemy / popijemy; dla tego nie wádźiłoby Práwo tákie ná to vczynić ſtołowe / áby żaden ná obiády / vczty / y bieśiády z bronią nie chodźił: y kiedy w dom do kogo przyiedźie / áby broń ná woźie zoſtáwiwſzy goſpodarzá witał / y ták bezbronny z nim v ſtołu śiedźiał.

Polacy żadnych Kontráktow bez pośiedzenia y bánkietu nie odpráwuią.

ROZDZIAŁ XIV.
O Záchowániu Przyiaćielſkim, y miłośći ludzkiey.

Czemu sie Polacy witáiąc wzáiem oblápiáią.

POspolicie Polacy nászy zwykli się przy witániu oblápiáć / (czego insze narody we zwyczáiu nie máią / náwet pokrewnością y spowinowáceniem się bliskim będąc związánemi) áby tą powierzchowną ceremonią / pokazáli sobie wzáiemny áffekt przyiacielski / o ktory się záwsze stáráią / y chlubią się przed ludźmi wielkim záchowániem miedzy sąsiády / y miłością wielu odległych przyiaciół kochánych. Lecz się mylą ná tym bárzo / y częstokroć z przyiaciół poufáłych / nieprzyiacioły głowne miewáią.

Solon.

Czemuż? Temu / że naprzod ledá kogo do przyiáźni swoiey záciągáią. A potym że sámi w przyiáźni nie záwsze státeczni bywáią. A Mędrzec Grecki mowi: *Amicos ne cito compares: quos autem acquisieris, ne rijcias contemnasué.* Gdybyśmy tedy ználi się ná przyiáźni prawdziwey / y vmieli miłość ludzką záchowáć stale / nie poczynálibyśmy sobie ták płocho / iáko poczynamy: żylibyśmy w większey zgodźie / niżeli ią teraz w Oyczyźnie widźiemy. Przed lat kilkanaście mogliśmy par kilkánaście Senatorow nárachowáć / ktorzy z sobą w przyiáźni y miłości prawdźiwey żyli / y spolnie z sobą ná obronę Oyczyzny y honoru swoiego ná káżdym plácu stáwáli / tákże też y miedzy Szláchtą możnieysza. Teraz iedney pary w Senaćie nie możem się dopytáć / ktoby z kim vprzeyma miał miłość záwártą / á miedzy Szláchtą práwie nie mász nikogo. Bo według zdánia ludźi mądrych

Hierolog: lib: 1. c. vlt.

Nihil amplius amicus amico praestare debet, quàm familiaritatem beneuolam, & opum communicationem liberalem. A wiek nász terážnieyszy tego nie nieśie; bośmy się w obłudę wdáli y w łakomstwo srogie: záczym żaden z przyiacielem szczyrze się nie obchodźi / żaden kopą drugiego nie rátuie. Ale owszem ná pokazánie przewrotności nászey / tákieśmy wymowki powynáydowáli: *Bogday zábit kto z kim szczyrze.* R záś / *We wszytkim mię znaydźiesz powolnego sobie, tylko mieszká nie tykay moiego.*

Terážnieyszego wieku szczyrość y przyiaźn obłudna.

A ná coż mi się przydasz / y komu ná świećie możesz być przyiaćielem / kiedy y nieszczerze się zemną obchodźisz / y twoim dostátkiem w potrzebie mię nie rátuiesz?

Iáko

Jáko tedy widzę trudno tego czásu o przyiaćielá dobrego/ trudno o miłość y záchowánie miedzy ludźmi. Minęły te látá/ kiedyśmy Polacy / iáko niegdy Rzymiánie/ o sobie mawiáli przed sąsiády náſzymi pogránicznemi: *Conſortium inter nos rerum omnium facit amicitia: nec ſecundi quidquam ſingulis eſt, nec aduerſi. In commune viuitur.* Teraz y miedzy rodzonemi mowią: *To moie, á to náſze.* A żeby ták rzec: *Ták to twoie, iáko y moie ſpolnie,* iáko sławney pámięći godni oni Bráciá rodzeni Jerzy y Kryſztof Xiążętá Zbáráżcy mawiáli/ gdy ſpolnie Oyczyſtych máietnośći nie dźieląc ſie do śmierći vżywáli/ nigdy tego nie vſłyſzy miedzy ludźmi/ y nigdźiey nie dopyta ſie pary Przyiaćioł prawdźiwych. Bo ieśli mi powieſz: *Bog teraz Przyiaćiel á kopá,* zá ktorą / gdy mi przyiaćielá trzebá / y Páchołkow záraz zem doſtáne: Myliſz ſie ná tym bárzo. Bo ćie Pan Bog odſtąpi / dla tego ſámego / że w pieniądzách vfność ſwą pokłádaſz / nie w iego opátrznośći y obronie świętey. A ieśli mi też Páchołki ſwe vkażeſz/ dla ktorych zárebuieſz y náleważ: tedy miedzy tymi przyiaćielá nie znaydźieſz: bo ći nie zá tobą / ále zá twoią kuchnią chodzą / ktorym ſkoro przeſtánieſz nálewáć / ták záráżem iáko muchy z kuchniey / gdźie páry nie czuią / precz odlecą / ták iákoś to podobno y v drugich widźiał / y ſam w rychle tego ſprobuieſz. Miedzy ſługámi tedy przyiaćielá mieć ſie nie ſpodźieway.

Seneć: Epiſt: 145.

Rządki przykład miłośći bráterſkiey.

Rzadko ſługá Pánu życzliwy.

Owi záśie / ktorzy v ćiebie ná vcztách bywáią / nie ćiebie miłuią / áni ćiebie náwiedzáć przyieżdżáią / ále twego doſtátku / v ktorego ſie máią dobrze / náwiedzáią; według oney przypowieśći Sálomonowey: *Amici diuitum multi.* Tego ſkoroć nie ſtánie / żaden z tych do ćiebie nie náyźrzy / y owſzem powiedzą: *A po coż teraz do niego? Diuitiæ addunt amicos plurimos: à paupere autem & hi, quos habuit, ſeparantur.* Náwet y rodzeni rodzonego nie lubią / kiedy ſie vbogo ma ná świećie. *Fratres hominis pauperis oderunt eum: inſuper & amici procul receſſerunt ab eo.* Ktemu / ćiebie ſámego ktożby ſie miał rozmiłowáć / człowieká plugáwego / przemierzłego / opiłego / wſzetecznego/

Prouerb: 14.

Prouerb: 19.

tecznego / y okrutnego / ktory nie znaſz boiáźni Bożey / nie
znaſz miłośći bliźniego : ktory krzywdy / oppreſſye / y zniewagi
ludźiom czyniąc / nie człowiekemeś ále beſtyą. Ażeć ſie ludźie
czaſem kłániáią / tedyć tego dla twoiey poczćiwośći nie czynią /
ále że ſie ćiebie iáko pſá wśćiekłego boią / ſtrzegąc ſie / ábyś ich
nie poobrażał. Wiedzże o tym / że ćie żáden dobry dla twoich
ſproſnych y złych obyczáiow miłowáć nie będźie. Zły záśie żá-
den / y táki iákoś ty / miłowáć ćie nie może : bo iáko żadney po-
czćiwey rzeczy nieumieią / ták też pewnie przyiaćielem dobrym

Prouerb: 17.

być niewiedzą iáko. Abowiem *omni tempore diligit qui amicus
est, & frater in angustÿs comprobatur.* A ty ieśli prawdę będźieſz
chćiał mowić / nigdy żadnego człowieká z ſercá nie miłuieſz / żá-
dnemu człowiekowi nie ieſteś prawdźiwym przyiaćielem / bo
żáden zły człowiek tego nieumie. Wiec kiedy ty nikogo z ſercá
nie miłuieſz / nie wierz temu / áby ćie też z ſercá kto miłowáć
miał. Boć i / o ktorych rozumieſz / nie ćiebie miłuią / ále ſwoy
pożytek / ktorego gdy im v ćiebie nie oſtánie / wſzyſcy ćie odbie-
żą. Łátwie ſprobowáć / przeſtaway áby ná dwie Niedźieli
náléwáć. Abowiem y to twoie náléwánie / y to márnotraw-
ſtwo / w ktorym ty przednieyſze ozdoby ſwoie pokłádaſz / v mą-
drych á v dobrych ludźi śmiech y ſromotá ieſt / iáko ſie iuż o tym
wyżey mowiło : boś ieſt niewolnikiem nie Pánem tey twoiey
gromády / ktorą zá ſobą wodźiſz. Ták iáko on Włoch dobrze roz-
ſądźił / ktory był do Polſki pierwſzy raz przyiáchał. Abowiem
gdy mu ſie przytráfiło ſtánąć w iedney goſpodźie z Pánięćiem
iednym Polſkim / ktory Páchołkow śiłá miał około śiebie / wi-
dząc że pieką / wárzą / náléwáią / á potym z Koncerzem / z Bun-
czukiem / z Zaponą / y Łáncuchem od domu do domu biegáią /
záſtáwuiąc ná to / czymby ſie z goſpody wykupić / ſpytał : kto-
ryby Pan był miedzy nimi : A gdy mu go vkazano / á on ſie
fráſuie y miece / o to / że ſie nie miał czym z goſpody wykupić.
Nie to muśi być Pan, powiáda / *ále ſługą y niewolnikiem ieſt tych
wſzytkich, á to Pánowie.* Ale z tobą prawdźiwy niewolniku / kto-
ry w brzuchu wſzytek twoy rozum chowaſz / prożno z rozumem
mowić.

Kto z ludźmi nie obchodzi ſie ſzczyrze / ſam też po inſzych żadney ſzczyrośći nie vzna.

Polſka nieopátrzność / że Pan muśi ſie wyſługowáć ſługom ſwoim.

mowić. A to żebyś przećie ná potym nie był *sicut equus & mulus, quibus non est intellectus*, náucz śie tego nápotym/ iż nie tylko droga y nieprzepłácona rzecz iest dobry przyiaćiel / ále też bárzo rzadka y trudna ku náleźieniu / ktorego iáko Menánder mowi/ ná bieśiedźie/ áni v kuflá nie naydźieß. Bo iáko stáry Rzymiánin powiedźiał : *Amicitia est vinculum potens, & praeualidum, neque vlla ex sanguinis viribus inferior : hoc etiam certius & exploratius, quia illud nascendo sors fortuitum opus, hoc vniuscuiusque solido iudicio concocta voluntas contrahit.* Iednákiey / powiáda / ma być wagi pokrewność bráterska / iáko y przyiaźń szczera przyiaćielska. Z brátem powinieneś śie rownie Oyczyzną dźielić / y o iego krzywdę iáko o swoie własną viąć / zdrowia nie żáluiąc. Ták też y o przyiaćielską krzywdę maß ná ßaniec zdrowie twoie stáwić / y wßytkę substáncyą twoie : boś go sobie dobrowolnie/ y zdrowym rozsądkiem zá brátá sobie obyczáiámi / postępkámi cnotliwemi / dowćipem y ánimußem wspániáłym podobnego przybrał / y do społecznośći sławy yżyćia przystoynego przypuśćił / iáko niegdy Orestes Piládesá/ Dámon Pithiásá/Eneás Anchizesá/Achilles Pátroklusá/Thezeus Pirothesá/ y inßy. Rząd to wymowny Kuintilianus powiedźiał: *Iungit amicitias similitudo morum, nescio quomodo inter se animorum lumina vident & agnoscunt : nec quisquam amare in altero potest, nisi quod tacitus probat.* A tákiego nam przyiaćielá záwße ßukáć trzebá / ktoryby iednáki żywot známi prowádźił / nie rożne obyczáie od náßych miał / nie rożne przyrodzenie. Bo ták pijánicy człowiek trzeźwy / ćichemu zuchwáły/ skąpemu rozrzutny / á wßetecznemu podczćiwy nie będźie nigdy prawdźiwym przyiaćielem. A gdy przyiaćiel przyiaćielá sobie we wßytkim podobnego przybierze/ niepodobna áby go nie miał iáko brátá rodzonego / á podczás y bárźiey niż brátá/ ále iáko śiebie sámego miłowáć/ y zań zdrowia swoiego/ iáko zá swoie własną reputácyą/ gdy tego potrzebá nie łożyć? Ináczey mowi Poetá ieden / nie może być miedzy nimi przyiaźń prawdźiwa y miłość serdeczna.

Valer: Max: lib: 4. c. 7.

Przyiaćielá iáko mamy miłowáć.

Quiutilian: Declamat: 182.

Namque illi amici nomen, haud rem vindicant
In sorte tristi, qui fidem non exhibent.

Abraham Bzouius de Circumcis: Domini Con: 1.

Tákże gdźie nie są iedney Religiey y iednego nabożeństwá przyiaciele/ tám nigdy szczerość miedzy nimi być nie może/ iáko to pieknie wywodźi vczony nász Bzowski: *Nullo modo illa amicitia consistere potest, quorum in religione difformia sunt studia. Diuersitas enim religionum, diuersitatem cultus, & disparitas cultus disparitatem præceptorum, & præceptorum difformitas, difformitatem morum, & difformitas morum aliud institutum vitæ, alia exercitamenta, alia studia, desideria diuersa, & voluntates discordes generat.*

Bzouius ib.

Kto tedy sobie kuflem dobrego przyiaćielá ziedna/ á nie wysokiemi cnotámi/ (gdyż *certum & indubitatum est, amorem perfectum inter illos consistere non posse, qui à virtute defecerunt*) ia go náder szcześliwym názowe. Ale że to są rzeczy niepodobne/ pátrzmysz iákiego sie to my głupstwá dopuszczamy/ gdy szukáiąc wiela przyiaćioł vstáwicznie sie bánkietuiemy y pijemy/ ponieważ o iednego dobrego trudno iest bárzo. Niech powiedzą ieśli prawde miłuią ći/ ktorzy w látá iuż dáleko zászli/ ieśliże przez ták długi wiek swoy trzech ábo czterech Przyiaćioł tákich nálezli/ ktorzyby ich ták miłowáli iáko zdrowie swoie/ y ktorymby cále y we wszytkim/ y o wszytko dufáć mogli: y ktorychby też oni sámi wzáiem ze wszytkiey dusze miłowáli: Rzecz to iest pewnie bárzo trudna/ y tákim sámemu być/ y tákiego przyiaćielá dostáć. Sámi to tylko Przodkowie nászy tym sie chlubili/ że *vitam solummodò habebant propriam, voluntates verò & facultates omnes communes.* Ale my wyrodkowie ich nieszcześliwi *nomina* tylko *& cognomina habemus communia, voluntates verò & facultates maxima proprietate separatas & indiuiduas.*

Nie dawnych czásow ná iednym zgromádnym pośiedzeniu/ gdy o dobrych Przyiaćiołách bárzo rzadkich ná świećie byłá wzmiánká y pytánie/ ieden z gośći ofiárował sie niemáłą liczbe tákich przyiaćioł pokázáć/ iáko był Orestes z Piládesem. A naprzod miánował dwu/ z ktorych ieden támże z nimi ná bie-

ná bieśiedźie śiedźiał. Po máłey chwilce / gdy śie ku wieczorowi schyliło / wnet oni mili prawdźiwi Przyiaciele burdę zsobą ztoczyli: á ieszcze ią ten záczął / ktory one prawdźiwe przyiaćioły sam ták bespiecznie miánował. Ták głupi ludźie / kto z nimi tylko pija / zá przyiaćioły ie máią / y ofiáruią śię sobie / pod czás y dáruią wzáiemnie / tego niewiedząc / że przy kuflu y gotowego przyiaćielá vtráćisz / rozum vtráćiwszy. Trzebá to z nim korzec soli zieść / trzebá go długo doświádczáć / trzebá pierwey przygody y nieszczęśćia skosztowáć / toż dopiero miánowáć go zá dobrego y prawdźiwego przyiaćielá. *Et quemadmodum iucundum est nauclero de periculo in portu fabulari; venatori de frigore, quod sustinuit, ante focum narrare; viatori de itinere cum equite fruitur loqui: ita superat omnem lætitiam, cùm amici in rebus secundis, qui diuturna fuère coniuncti amicitia, de acerrimis acerbissimisque quos in iuuenta pertulere, colloquuntur laboribus.*

Nietrwáła teraz miłość miedzy przyiaćiołmi.

Horolog: lib: 1. c. 30.

Gdy tedy tá iest nagłownieysza przyczyná / że iednego dobrego przyiaćielá nie możem sobie dostáć / iż ich śiłá rázem mieć chcemy / rádźe pierwey śię o iednego dobrego stáráć / iednemu śię záchowáć / iednego co nawiecey miłowáć y szánowáć / gdyż to być nie może / ábyśmy y sámi z sercá mieli bárzo wiele ludźi miłowáć / y nas też tákże áby z sercá miáło wiele ludźi miłowáć / bo y sam Pan Bog w towárzystwo / ktore w Ráiu postánowił / dwoie tylko ludźi zwiodł / dla cálszey y gruntownieyszey miłośći y życzliwośći / ktora ná wiele częśći dźielona być nie może. A cokolwiek prawdźiwych przyiaćioł było / tedy iedno po dwu bywáli: bo nie lata to ták stádem iáko soyki / áni gromádą chodźi iáko wilcy / ále rzecz iest bárzo rzadka przyiaćiel prawdźiwy. Drugich żebyśmy nieprzyiaćiołmi nie mieli / chlebem y kopą sobie iednaymy: a ich dobry przećiwko nam áffekt ztąd łátwie poznamy / gdy śię z námi we wszytkim życzliwie zgadzáć będą / iáko Rzymski Kráśomowcá mowi: *Neque est vllum certiùs amicitiæ vinculum, quàm consensus & societas consiliorum & voluntatum.*

Nie możem oraz śiłá szczyrych przyiaćioł mieć / ále tylko iednego.

Cic: pro Cn. Plancio.

A ták dobrze nam *Anacharsis* Filozof rádźi / ábyśmy rá-

czey iednego ſobie prawdźiwego przyiaćielá ſzukáli / tákiego ktoryby wiele ważył / niżeli wiele tákich / ktoźyby máło ważyli. A w obieraniu onego / tego nam przeſtrzegáć potrzebá / ábyſmy go nie pierwey miłowáli / y do ſekretow nászych przypuszczáli / áż naprzod oſądźiwszy y przypátrzywszy ſie / ieśli go miłowáć mamy / probete máiąc / iż *qui ex animo diligit, is neque in* Horolog: lib: 1. c. 39. *proſperis inſoleſcit, neque in aduerſis deſerit, neque in paupertate queritur, neque gratiæ imminutionem iniquo fert animo, neque in perſecutione animum deſpondet. In ſumma amor & vita, ante extremum habitum non finiuntur.* Przetoż z tákowych iego przymiotow oſądźiwszy go być godnego miłośći nászey / wziąwszy tákiemiż mu przymiotámi miłość násze oświádczaymy / y nie opuszczaymy go áż do śmierći / miłuiąc go iáko ſámi śiebie. Nie dla iákiego pożytku ábo reſpektu / ále tylko dla tego / żeſmy ſobie cnotą y przyſtoynym żyćiem mili y wdźięczni wzáiem. W czym wielkie głupſtwo ſie pokázuie ludu poſpolitego / ktorzy ledá kogo predko ſie rozmiłowawszy / wnetże záś wády w nim obaczywszy / przyiaźń z niemi rozprzegáią.

Tego przeto trzebá / żebyſmy tylko dobrego á cnotliwego człowieká ná to obieráli / y ſámi też byli dobrymi y cnotliwemi ludźmi; bo złego żywotá człowiek / ktory z cnotą powinowáctwá ſobie nie vczynił / co prawdźiwemu przyiaćielowi należy / niewie; y choćby wiedźiał / nie zdźierży ſtátecznośći / nie záchowa wiáry / ſłowá nie dotrzyma / y z ledá okáziyki przyiaźń zto rozerwie. Toż y ty vczyniſz / ieśli ſie bárźiey w niecnoćie niżeli w poczćiwośći kochaſz / y nigdy z dobrego człowieká przyiaćielá mieć nie możeſz / ktory do przyiáźni vprzeymey nie záciąga ieno ſobie podobnego. Bo ſámá tylko Cnotá iedna miłość miedzy ludźmi / y ſámá ieſt węzłem miłośći y przyiáźni miedzy dobrymi / ktora y nieznáiome / y nierowne ſobie ſtanem / y dáleko odległe od śiebie / przyiaćiołmi miedzy ſobą czyni / y życzliwośći / y vczciwośći wielkie miedzy nimi rodźi. Co z wiela Przykłádow łátwieby mi przyszło pokázáć / bym ſie dlugośćią náprzykrzyć nie obawiał / bo to przyrodzone Práwo ieſt / Dobremu dobrego miłowáć.

Przyiaćiel nie może być obrány ieno z Cnoty.

Náwet

Náwet y z nieprzyiaćielá możemy mieć przyiaćielá/ gdy sámi będźiemy dobrymi. Zkąd Plutárchus: *Magna est vis virtutis apud omnes gentes, cùm non solùm bonos sed etiam improbos ad se amandum alliciat.* A Sálomon ieszcze lepiey; *Cùm placuerint Domino viæ hominis, inimicos quoque eius conuertet ad pacem.* Już ieno żyy cnotliwie / á boy śie P. Bogá/ tedy spráwi to P. Bog/ że nieprzyiaćiele twoi muszą ćie dla poczćiwych postępkow twoich miłowáć. Zá Pogáńskich wiekow *Scipio Africanus,* Hetman Rzymski ktory zburzył Kárthágine / wiodł wielką nieprzyiaźń z Gráchusem możnym Szláchćicem Rzymskim. Potym gdy Afrykáná Trybunowie do ćiemnice chćieli wrzućić/ zástáwił śie o to Gráchus / zá rzecz nieprzystoyną rozumieiąc tákiego męzá do więźienia sadzáć/ktory zmogł napotężnieysze nieprzyiaćioły Oyczyzny swoiey:przeto Afrykanus chcący mu táką cnotę odwdźięczyć/pobrátał śie z nim záraz / y corkę iego zá żonę sobie poiął/ y żyli z sobą do śmierći w nierozerwáney przyiáźni. Toż vczynił y Kráſſus z wielką sławą swoią. Bo gdy ná vrzędźie Rádźieckim pospolu będąc z Pompeiuszem / głowni sobie nieprzyiaćiele byli / przy złożeniu Vrzędu Burmistrzowskiego / chćiáłá to mieć po nich Rádá / áby śie poiednáli. Tám wnetże Kráſſus/ choćiamći / powiáda/ stárszy/ przecie śie tego nie sromam naprzod dáć ręki Pompeiuszowi/ ktoregośćie wy Wielkim názwáli dla wielkich spraw iego ieszcze w młodośći. Táka spráwa wielką sławę Kráſſusowi przyniosłá / y od tąd w miłośći wielkiey z sobą żyli: lubo ludźie zá złe mieli Pompeiuszowi/ że młodszym będąc / dał śie w tym Kráſſusowi vprzedźić stárszemu.

Plutarch. de veris amicis.

Prou: 16.

Cnotá z nieprzyiaćioł czyni przyiaćioły.

Była też y w Grecyey wielka nieprzyiaźn miedzy Arystypem y Eschinem / do ktorego przyszedszy bárzo stárszy Arystyppus/ rzekł do niego: A nie sromasz śie Eschinie tego/ żeśmy ták długo sobą ludźi śmiechu kármili: o to śie ia tego nie sromam/ dobrey rzeczy początek vczynić/ y obłápił go. Ktoremu Eschines odpowiedźiał: záprawdę muszę to przyznáć / żeś lepszy y mędrszy człowiek niżeli ia/ gdyś pierwey vpátrzył niżeli ia co było lepszego / y pierweyeś vczynił to co było przystoynieyszego.

Wielka cnotá wprzod nieprzyiaćielá swego do zgody y miłośći pokorą y vniżeniem swoim pociągnąć.

Godna pámięći y oná spráwá onych dwu Posłow Atheńskich/ ktorzy gdy z gránic Oyczystych do Krolá Perskiego w poselstwie wyieżdżáli / á byli záwsze sobie głownymi nieprzyiaciołmi/ rzekł ieden z nich: A chcewá/ powiáda/ násze nieprzyiáźni w tey gránicy zákopáć / ktore wracáiąc się názad do domu możewá wykopáć/ będźiewáli chćiáłá: Támże obádwá obłápiwszy się w wielkiey zgodźie poselstwo odpráwili / y dobrze zsobą ná potym mieszkáli.

Przykład Cnoty Stáropolskiey.

Rzecz podobną v nas w Polszcze vczynił niekiedy Piotr Zborowski będąc Woiewodą Sendomierskim/ ktory máiąc zaśćie wielkie y nieprzyiaźń z drugim tákże Senatorem wielkim Firleiem Márszałkiem Koronnym y Woiewodą Krákowskim/ pod Interregnum bacząc że szło o wszytkę Rzeczpospolitą/ przystąpił *vltrò* do nie°/ y vżył tych słow: *Mći Pánie Márszałku, ty wiesz co miedzy námi, ále iż* de summa rerum agitur, *ieśliś báczny, odłoż tę nieprzyiaźń prywatną ná czás, á społnie o dobrym Rzeczypospolitey radźmy. To odpráwiwszy, będźielić się potym chćiało znowu nieprzyiaźń prywatną otworzyć, ia gotow będę.* Záczym y nieprzyiaźn przywatna wszeláka miedzy nimi vstáłá/ y byli sobie potym wielkimi do śmierći przyiaćiołmi / y o Rzeczypospolitey dobrze rádźili. Ale my teraz zá wielką to sobie sromotę mamy powodem być do dobrego/ do pokoiu/ do przyiáźni y zgody domowey: á ono wiecey się sromáć trzebá/ że máiąc rozum/ bestyi násláduiemy / ktore wzáiem ná śie wierzgáią y kąsáią się: y máiąc Prawo / do woien vćiekamy się/ mogąc bez tego być ; á przez swoie niezgode postronną ná śię woynę záćiągamy. Okłádamy się ludźmi lekkiemi/ Oyczyznę / y siebie/ y dom swoy ná szańc stáwiąc ; y tákim zdrowia swego/ sławy/ y máiętnośći powierzamy/ z ktoremi nie tylko w domu swoim/ ále y w Kośćiele niebespieczno śiedźieć.

Przystoi to tedy człowiekowi poczćiwemu/ áby z nieprzyiaćielá swego stárał się mieć przyiaćielá / á cnotę w káżdym miłuiąc y chwaląc / wszytkich ludźi sercá do swoiey miłośći pociągał/sam naprzod przystoynie/cnotliwie żyiąc. *Quis est,* mowi

vczony

vczony Kárdynał Wenecki/ *quem non virtutis species commoueat, & quodammodo percellat, vt in quo illa vel tenui significatione apparuerit, eum diligere atque obseruare, aut, si clarior atque illustrior fu rit, etiam in Deorum immortalium numero venerari velit?* zwłaszczá iednego narodu / iednego iezyká / y iednákiey przerogátywy bedąc.

Petr: Bemb: in præf: Hist: suæ ad Guid: F.

ROZDZIAŁ XV.

O Łákomstwie szkodliwym Rzeczypospolitey.

ZA onych świetych Przodkow nászych nie było w Polszcze pieniedzy áni złotá; ále látá złote były / bo sie káżdy swoim kontentował/ ná máłe przestawał/ nie zazdrościł sąsiádowi/ nie wydźierał vboższemu/ nie prágnął cudzego/ nie zbierał chćiwie/ wiedząc co Pismo ś. powiedźiało: *Non proderunt diuitiæ in die vltionis: iustitia autem liberabit à morte.* Nie niosł przeto z sobą łákomstwá on wiek stárodawny: teraz opák wszytko idźie Dosyć v ludźi pieniedzy/ dosyć złotá: ále też dosyć y niecnot/ dosyć nedze/ vtrapienia/ zdźierstwá/ y wszytkiego złego: ktore vrosło/ y rośćie z chćiwośći złotá y pieniedzy. Abowiem

Jáko złoty wiek był zá Przodkow nászych.

Prouerb: 11.

Teraz iáko w pieniadzách ludźie smák poczuli,
Cnotá y przystoieństwo do kátá się tuli.

Záprawde wiele ludźi tá mátániná omamiłá / że zápomniawszy vczćiwego/ wszytkie myśli swoie w zbierániu ich *per fas atque nefas* vtopili. A dla tego to Duch ś. przez Sálomoná powiedźiał: *Auaro nihil est scelestius*, iż ná wszytko złe rezolwuie sie / żeby ieno nienásyconey chćiwośći swey wygodźił iák naylepiey / á miał w skrzyniách pełno. A przydáie ná tymże mieyscu Sálomon: *Nihil est iniquius quàm amare pecuniam, hic enim & animam suam venalem habet.* Jákoż siłá tego iest/ co dusze swoie Dyabłom zápisuią/ by ieno pieniądze mieć mogli. Pie-

Eccl: c. 10.

Bzouius. kie o tym vczony Bzowſki: *Ea ſolicitudo auarorum eſt, vt dum quærant, modo in domum inferant, nihil turpe ac ſordidum defugiant, non parcant illiberalibus, non abſtineant ſordidis; nullum amicitiæ, nullum religionis, nullum honeſti, nullum denique famæ cultum aut reſpectum habeant: lucro qualecunque illud ſit, cuncta poſtponant: vnde & à quibus minimè licet, & ſupra quam opus eſt, & quam decet, quacunque ratione accipiant.*

Rzáraz mamy v Swetoniuſzá o Káliguli y Heliogábáluśie Ceſárzách Rzymſkich ſproſnego dla łákomſtwá ánimuſzu Suetonius. przykład: *Vterque enim, lenonum, meretricum & exoletorum vectigal ſtatuerat, quantum quæque vno concubitu mereret, & lupanar in palatio condiderat.* Lecz y *Veſpaſianus auri inſatiabilis* máło co od nich wſtydliwſzy był/ y poczćiwſzy / ktory od wſzytkich rzeczy podátki náznáczywſzy / *etiam vrinarium, Chryſargyrum & meretricium aduenit, quod erat, vt omnes viri, fæminæ, pueri, ſerui, liberi, nummum argenteum, nomine ſtercoris & vrinæ fiſco darent.* A ná wybieránie tych ſproſnych podatkow nie ládá kogo Cedrenus & Euagrius lib: 3. Hiſt: Eccleſ: cap: 39. ále co przednieyſzych ludźi z Senatu wyſádzał/ á drudzy ſię y ſámi doproſzywáli ábo wkupowáli. Z czego gdy go ſyn ſtrofował/ iż to ná Monárchę ták wielkiego nie przyſtoi / wźiąwſzy garść czerwonych złotych / kazał mu powąchác ieśliże śmierdzą / (á przynieśiono mu było w ten czás ſześćkroć ſto tyśiecy czerwonych z tego cłá ſromotnego) á gdy powiedźiał że nie / nie ſromayże ſię ich / powiáda / ſchowáć / bo ſię pewnie y w ſklepie nie záśmierdzą.

Tákiey niewſtydliwey chćiwośći iuż ſię y w Polſzcze náſzey národźiło / y w Miáſtách więkſzych nie ſromáią ſię Vrzędnicy od Białychgłow ládáiákich cło tegodmowe wybieráć; á gdy nie ma co dáć/ ábo ſię nierządem dáley báwić niechce/ chuſty z niey zdźieráią / pośćiel / y co ieno mieć vboſtwá ſwoiego może / gwałtem zábieráią. A gdźie ſię ieno ná mieśćie dowiedźieć mogą w domách poczćiwych / że tańce ábo dobremyśli iákie były / zaraz domem krzczą podeyźrzánym / y każą ſobie tákowe cło nieprzyſtoyne płáćić przez gwałt. A iáko ieden vczony nápiſał: *Furari*

Furari famulos Dominus compellit auarus.

A ták iáko widźiemy / prawdźiwa to ieſt / co Rzymſki Kráſomowcá o ludzkiey chćiwośći nápiſał: *Nullum eſſe officium tam ſanctum atque ſolenne, quod non auaritia comminuere atque violare ſoleat.* A ná iákikolwiek ieno teraz Vrząd poyźrzemy / wſzędźie zdźierſtwo / wſzędźie vpominki / y korrupcye vſtáwiczne widźiemy: *Excæcat enim oculos Sapientum pecunia, & ſubuertit corda iuſtorum.* A iáko ſtáry ieden Skryptor powiedźiał:

Montanari' Patauinus.

Cic: pro Pub: Quintio.

Orichou: lib: 2. Fidelis ſubditi.

Argentum hominibus ſanguis & anima eſt,
Is quiſquis non habet, neque poſſidet,
Ille inter viuos mortuus obambulat.

Stobæus ſer: 89. in laude diuit.

A gdyby ieſzcze wżdy łákomy człowiek ten ſam kres w chćiwym zgromádzeniu ſkárbu przed ſię brał / áby ſię dobrze miał / mogłby ſię iákokolwiek ćierpieć; ále iż chćiwość ieſt nienáſycona / y łákomemu by nawiecey / Máło / *quia auaro tam deeſt quod habet, quàm quod non habet*: przetoż trudno ſię łákomy ma tym zdobić / áby ſię dobrze miał. Jáko bowiem chćiwość iego nie ma końcá / áni miáry / ták y on ku dobremu mieniu nigdy nie przyidźie: gdyż nie tego on chce / áby ſię miał dobrze / (co ná vżywániu rzeczy nábytych należy) ále wſzytká iego o tym myśl y piecza / áby ku złotu przybywáło złotá / á tego áby áni ſam vżywał / áni drugiemu vżywáć dopuſzczał. Záczym prawdźiwa oná przypowieść: *Auarus niſi cùm moritur, nihil rectè facit.* Bo zá żywotá ſam ſobie dobrze nie vczyni łákomy / gdyż chlebá ſobie żáluie / nędznie we wſzem żyie / nie iáko ſtan iego nieśie. Mieſzka iáko nędznik w ſmrodźie / w nędzy / nie śmie ieść / áni pić / by mu nie vbyło: zábiega / nie śpi / myśli / zkądby miech nábił / iákoby wſzytko pochłonął. Pali go niecnotliwe łákomſtwo / y wypycha dla lichwy do Zydow / do Kupcow / do Krámárzow; ktorą gdy przynioſą / nie obroći iey ná iáki pożytek potrzebny / ále co rychley dwiemá zamkámi w ſkrzyni / á cztermi kłotkámi zámyka / żeby iey ni on ſam / ni kto inſzy nie pożył / chybá ten / ktory od niey drugą lichwę przynieśie.

Łákomy áni ſam vżyie / áni drugiemu vżyczy.

Łákomy od lichwy lichwę bierze / á nie ma tego ſobie za grzech áni zá ſromotę.

Pomnię o iednym niezbożnym Łákomcu / ábo ráczey o

kilku tákich / iż gdy miał z skrzynie bráć pieniądze ná wysłánie ich dla lichwy / nie wprzod do skrzynie otworzył / áż sie kilkákroć niziuchno vkłonił / prosząc by mu pożyczyłá / á obiecuiąc iey z nagrodą oddáć. O tákich Kárdynał *Sadoletus* pisząc mowi : *Auaritiam esse idolorum seruitutem, non vno loco dixit Paulus, ea ratione, quò qui pecuniæ student, totius vitæ suæ spem & fiduciam constituunt in pecunia. Quod in aliis cupiditatibus non fit : nam cæteræ cupiditates singulares sunt, auaritia vna reliquas omnes complexa est.* Bo łákomy człowiek vfáiąc w swoie pieniądze / nie może spráwiedliwie y spokoynie Pacierzá zmowić / áby go myśli nie miáły iákie rozerwáć / y do Kośćiołá przyszedszy / nie vkłoni sie ták nisko przed Ołtarzem y przed Bogiem Stworcą swoim / iáko sie skłánia przed swoią skrzynią / gdy ią otwiera dla niezbedney lichwy. Ktorey gdyby mu nie zápłácono ták iáko sie vmowił / pewnieby sie obieśił : o czym Przykłádow / folguiąc sławie niektorych / nie przywodzę ; ále z Cudzoziemskich historiy nieco o Krolu Neápolitáńskim przytoczę. A ten był Ferdinandus syn Wielkiego Alphonsá / ták máłego baczenia y rozsądku człowiek / że godnośći swoiey Krolewskiey zápomniawszy / wszytek sie był w Kupcá dla niezbednego łákomstwá obroćił / námnieyszą rzeczą práwie sam hándluiąc / á winá / zboża / Oliwy ieszcze nie doyźrzáłe po wszytkim práwie Krolestwie zákupuiąc / á potym ie drożey poddánym swoim przedáiąc. Náwet y Biskupstwo Tárentińskie Zydowi był zá trzydzieśći tyśiecy czerwonych przedał / gdy powiádał / że ie ná syná swoiego kupuie / ktorego chce mieć Chrześćiáninem / y Biskupem potym.

Iacob. Sadolet.

Łakomy bárziey sie kłánia złotu niżeli Bogu.

Comminæus lib : de bello Neoapolitano.

Pytam ćie przeto Łákomcze / co zá pożytek iest mieć skrzynie pieniedzy / do ktoreyći łákomstwo śiegáć nie dopuśći ? boć táka rzeczą nie tyś bogáty / ále skrzyniá twoiá / á tyś podobny onemu Tántálusowi / ktory w piekle vstáwicznie łáknie y prágnie / máiąc iáblek dostátek nád głową / y sztok wody przezrzoczystey przed sobą : skoro bowiem náchyli sie do wody / wnet wodá vćieka / skoro do iábłoni ręke śćiągnie / iáblká sie vmykáią.

káią. A ták nie máß nic nędznieyßego nád człowieká chćiwego/ ponieważ ſam głodem vmieráiąc / ná drugiego zbiera / co po śmierći iego ábo Rádukopęta / ábo potomſtwo iego márnie á prawie w oká mgnieniu rozrzući / co on przez wßytek czás żywotá ſwego łákomie zbierał/ iáko *Epimenides* mowi :

Quas hominis congeſſit opes induſtria auari,
Hæredis ſparget prodiga dextra mali.

Poſpolićie indźi łákomych ſynowie bywáią rozrzutni.

A ieśliś ty ſam ſobie zły y niepożyteczny / komużeś dobry ? vkaż mi namnieyße świádectwo ludzkośći y vczynnośći twoiey / bądź przećiwko Powinnym twoim / bądź przećiwko Oyczyznie ? Vkaż cnotliwey iákiey y godney ſpráwy iáki poſtępek ? vkaż / komuś ſię kiedy iáko żyw dobrze záchował ? komuś dobrze vczynił / y kogoś ſobie przyiaćielá ziednał ? Do iednánia miłośći y życzliwośći ludzkiey / drogi prędßey nie máß / iáko hoyna ręká y ßczodra / ábo iáko poſpolićie mowiemy / ktora chlebá nie żáłuie. Co gdy ták ieſt / iákoż ty do miłośći záchowánia y poßánowánia ludzkiego przyść możeß / gdy prędzey z krzemieniá wodá może ſię wyćiſnąć/ niżeli z twoiey kálety ieden pieniądz ná porátowánie bliźniego / náwet od głodu y źimná nędznie vmieráiącego ? Do tego / Cnotę poſpolićie iáko mowi Cicero / y w nieprzyiaćielu / y w nieznáiomych miłuiemy : ty iáko przyiaźń ludzką / nie máiąc odrobiny cnoty / záćiągnieß ? Nie ma tám cnotá mieyſcá/ gdźie łákomſtwo pánuie. Odbieżał ten / mowi *Horatius*, cnoty / y zbroię zárzućił poczćiwośći / ktory ſię chce prędko zbogáćić. A owßem w niwecz ſię obroći ten zbior iego nieſpráwiedliwy / powiáda Sálomon :*Subſtantia feſtinata minuetur, quæ autem paulatim colligitur, manu multiplicabitur.*

Łákomy nigdy przyiaćiela mieć nie może/ náwet y z dźieći ſwoich własnych.

A gdźiekolwiek ieno łákome zbieránie bywa / tám wßędźie nieſpráwiedliwość ſię muśi przymießáć/ y dla tegoż wßelkie zbiory wielkie ſam Pan Zbáwićiel náß/ Prawdá Naywyżßa/ názwał *Mammonam iniquitatis.* O ktorey Pogáńſki Skryptor *Salluſtius* ták powiedźiał : Gdźie chćiwość bogactw przyſtąpi/ tám iuż káżde dobre ćwiczenie/ káżde rzemięſło poczćiwe vſtáie /

 y dowćip

y dowcip ludzki gáśnie. Wiárá / Wstyd / Słowo / Dobroć / Vczciwość ginie. Łákomstwo spráwiedliwość przedáie / wierności nie chowa; nic nie czyni / iedno zá dáry á zá pieniądze. Páńską sławę y pożytek gubi / Obywátele turbuie / zdziera / opprymuie / Gabelle y podátki rozmáite wymyśla. Krotko mowiąc / nie mász ták sprosney niecnoty / y ták szkárádnego vczynku / do ktoregoby chćiwość y łákomstwo nie przywiodło.

Nic: Machiauell: in vita Castrucij.

Ztąd on wielki Polityk Włoski: *Solet populo vt plurimum plus ciuium auaritia,* (tych zwłaszczá / ktorzy ná Przełożeństwách y Vrzędách iákich są) *quàm hostium rapacitas obesse.* Bo sámi łákomemi będąc / y Páná do nienásyconey chćiwośći perswázyámi swoimi przywiodą; á potym y sámych śiebie czynią v niego podeyzrzánemi: *Quia Principes auari non solùm suos, sed etiam seipsos suspectos habent: vitæq́; ipsius dispendium floccipendunt, dummodo opes crescant.*

Horolog: lib: 1. c. 12.

Rychárdus Krol Angielski dla wspániáłośći ánimuszu *Cor Leoninum* názwány / vsłyszawszy / iż Szláchćic ieden poddány iego wielki skarb w ziemi nálazł / y zwiozł go do miástá *Caulacum Lemnouicum* rzeczonego / posłał záráżem do niego / roskázuiąc / áby mu te wszytkie skárby przywiozł / gdyż to co w ziemi iest / nie Szláchćicowi ále Krolowi sámemu należy. A gdy Szláchćic onych skárbow wydáć niechćiał / powiádáiąc / że ie ná swoim Oyczystym grunćie nálazł / y nikomu to nie ma należeć ieno iemu iáko dziedźicowi. Krol rozgniewawszy się ná táką odpowiedź / ruszył się z woyskiem do miástá onego / y obległ ie potężnie. A gdy do szturmu przypuśćił / strzałą iádem nápuszczoną w rámię lewe postrzelony zostáł / y ták miástá nie dobywszy / dla swoiey chćiwośći gárdło záráżem dał.

Gerard: in Hist: Franc. lib: 9.

Z łákomstwá tedy rosterki y mieszániny w Krolestwách / z łákomstwá fałsze / zaboystwá / trućizny / mordy y zdrády nád Pány własnymi; z łákomstwá wydawánia Miast y Zamkow w ręce nieprzyiaćielskie / y przedawánie się Woysk cáłych ná strone Pogáńską / czegosmy się w te woyny Niemieckie nápátrzyli nie raz / tákże y zá Rudolphá Cesárzá / gdy z Turkiem woiował.

Skutki łákomstwá nie wstydliwego.

Ale puśćiwszy Cudzoziemskie Przykłády ná strone / w

Páństwie

Páńſtwie Polſkim kto teraz nawietſza przyczyną tey drogośći nigdy nieſłycháney przez lat kilkánaśćie ? Łákomi. Ci bowiem niebácznym y nierozmyślnym vmyſłem / chcąc bárziey y prędzey miechy y ſkrzynie ſwoie nábić / zá powodem Zydow / żydowſki łákomy żywot ſobie vpodobáli / káżdą rzecz co ſie im z ziemie rodźi / we czwor naſob drożey ludźiom vbogim y potrzebnym przedáiąc. A gdy Kupcy y Rzemieſlnicy poczęli drożey chleb y żywność wſzeláką kupowáć / zárázem też towáry ſwoie y rzemiosłá podnieśli wyżey w cenę nieproporcyonálną.

W Polſzcze drogość powſtáłá dla łákomſtwá ludzkiego.

Kto przyczyną ták wielkich Ceł / Czopowego / y podátkow nowo náwymyślánych ? Łákomi / ktorzy lud poſpolity chcący zedrzeć ze wſzytkiego / rádziby ieſzcze Cło iákie y od tego wymyślili / że powietrzem dycháią.

Kto złey monety przyczyną / y metallow lepſzych pofalſzowánia ? Łákomi / ktorzy tyśiąc czerwonych w ſzkátule máiąc / káżdy po złotemu iáko zá Przodkow náſzych chodźił / po ſześćiu złotych ie miánowáli / áby ſie opinią przynamniey wyſokiey liczby / kiedy rzeczą ſámą nie mogą / nád inſzych bogátſzemi ſie być zdáli. A Zydkowie też przy tym / dawno wyświecenia godni / dobre pieniądze z Polſki wynioſzy / miedzi nam / ktorey v nas doſyć było / náwieźli ; A pomnie / że po dźieśiaciu złotych czerwone ſzácuiąc / á Talery po ſześći / Ortámi Slaſkiemi / ktore teraz po trzy groſze idą / Polſkę zárázili / y zá nie wſzytkie ſrebrá ſtáre y złotá do Niemiec wywieźli. A teraz iuż ták złe pieniądze kuią / y miedzy ludźie rozśiewáią / że nie może żaden Cygan nád nie gorſzych wymyślić.

Zydzi złą Monetą Polſkę zárázili.

Kto nákoniec przyczyną tych tumultow / rebelliy y krwie rozlania w Oyczyznie ? Łákomi / ktorzy nie kontentuiąc ſie tym / że nád ſłuſzność podwodne pieniądze / ſyrowe / rogowe / żołedne / ſpaſne / witánne / y co wiedźieć iáko názwáne / ná vbogie poddáne włożywſzy ; nákoniec zákazáli im pod wielkimi winámi w mieśćie piwá pijáć / miodu / y gorzałki / ieno w kárczmách ſwoich / co ze dworu wydáią. A że iáko dla beſtiy y bydłá / piwo dla nich ládáiákie y gorzałki rabiáią / á chłopkowie niebożętá

Łákoma chćiwość Szláchty Polſkiey ſzynkarze porobiłá.

niechcą ſię tą żyburą y w kárczmie zárázáć y truć ná zdrowiu/ tedy im Pánowie każą do domow zánośić / áby y wylawſzy ná gnoy/ przećię zupełną zá gárniec káżdy co święto y Niedźielą płáćili.

W Ruśi záśię wſzytkie Arendy Zydom w ręce podawſzy/ vprzywileiowáne wolnośći niektorym złamano/ powołowſzczyzne coroczną (ktorą przedtym w dźieśięć lat ieno/ potym w śiedm/ zás w pięć/ we trzy znowu/ áż nákoniec co rok wybieráć poczęto) vſtánowiono/ ná ſwoię potrzebę domową nikomu piwá/ gorzałki y miodu robić nie dozwolono: od łowienia liſow/ ryb/ ptáſtwá y źwierzá dźikie°/ dźieśięćiny powymyślano; grunty y folwárki odeymowano/ y dobrze iuż z ſkory vbogich ludźi nie łupiono. Rząd też *extremum ſeruitutis, initium libertatis* vczyniło; iáko zás nam ſámym przećiwnym ſpoſobem obawiáć ſię potrzebá/ áby *extremum libertatis* nie obroćiło ſię *in initium ſeruitutis.*

Záwſze niewola przyczyna bywa wolnośći / á zás wolność zbytnia przyczyna niewoley.

A tu iuż ſnádnie káżdy obaczyć może / w iákim niebeſpieczeńſtwie ieſt Rzeczpoſpolita / gdźie ludźie ná pieniądze chćiwi/ gdźie ná dobre mienie łákomi: v tákich áni żoná/ áni dźieći/ áni Oyczyzná/ y Bog podobno nie ieſt ták miły / iáko złoto: gdyż łákomy/ iáko poſpolićie mowią/ y Páná Bogáby przedał. A to właſny przymiot ieſt *inſatiabilis auaritiæ, adhuc implere velle, quod iam circumfluit.*

Curtius l. 8.

Ktożkolwiek przeto ieſt / ktory ſię tym nieſzcześliwym łákomego zbierániá pieniędzy áffektem vwodźiſz / obacz ſię/ á pámiętay ſię być człowiekiem rozumnym do wieczney ſzczęśliwośći ſtworzonym. Pomni/ że bogáctwá/ iáko vczeni ludźie świádczą/ ſą ćiężarem dobrey duſze. Nie możeſz Bogu y Mámmonie/ to ieſt pieniądzom oraz ſłużyć. Wiedz y to/ iż vmyſł łákomy/ chćiwy/ nigdy nienáſycony ieſt: pewnym znákiem tego/ że w tákim człowieku/ nic dobrego/ nic poczćiwego/ nic godnego/ nic chwálebnego nie mieſzka. Znałem w Oyczyznie (o poſtronnych narodách nie mowiąc) ták wiele ludźi pieniężnych y doſtátnich/ á żadnegom z nich nie widźiał/ áby mieli mieć ánimuſz y ſerce Páńſkie;

Łákomy nie może przodkowáć w Cnoćie.

ánim

ánim też ſłyſzał/ ábo czytał/ áby ſie kiedy kto zbierániem pienię-
dzy wſłáwić miał ná świecie. Zaden z tákich nie będzie meżny/ vczony/ pobożny/ ludzki/ y cnotliwy; ále Zyd omierzły/ kupiec bezbożny/ Prokurator niewſtydliwy / Sędzia przewrotny/ bábá ſmrodliwa. Jednym słowem rzekę/ łákome ludzie grube/ nikczemne/ godności w ſobie y dzielności żadney nie máiące być widziemy/ y z przyrodzenia do Cnoty y miłośierdźia nieſpoſobne/ ktore ich rzemieſło przeklęte/ nie tylko o śmierć duſzną/ ále o cieleſną ktorą oni więcey ſobie ważą/ częſtokroć przyprawia. O iáko ich wiele Nero Syllá/ Márius/ Tyberius/ ábo Káligulá y Domicyan dla pieniędzy dáli pozábiiáć? á coż inſzy Krolowie y Ceſárze/ á zwłaſzczá Greccy y Tureccy? Jáko wiele w domách/ w drodze/ ná morzu pomordowano? A Krol Cypryiſki Ptolomeus/ gdy nań nieprzyiaciele náſtąpili / widząc że ſie im odiąć nie mogł/ żeby ſie im był tego zbioru łákomie nábyty w ręce nie doſtał/ pokładſzy ſkárby wſzytkie w okręt/ ſam ſie z nimi
Bzouius Annal: Eccl: Tomo 13.
dobrowolnie/ okręt podziuráwiwſzy/ zátopił: *Non ſuſtinuit ſolùm mergere aurum & argentum, ſed ipſe ſe cum eo demerſit,* mowi vczony náſz Bzowſki.

Zá ś. pámięci Krolá Władyſłáwá IV. gdy pod Smoleńſkiem leżał/ zacnego iednego Biſkupá Hayduk logoſzowy/ miał ná Bázárze żonę/ ktora rożnemi rzeczámi przekupowáłá; Więc że łákomie grosz do groſzá przykłádáłá/ gdy iey przyſzło vmieráć z niewczáſu Obozowego/ kazáłá ſobie dziewce mleká doſtáć/ co dáć to dáć zá nie. Owá mniemáiąc że páni tego ná lekárſtwo iákie potrzebuie/ z pilnością wynálázłá garnek śmiotány/ y przyniosłá go iey z ochotą. W tym konáiąca każe dzie-
Łákomſtwá bezecnego przykład w konáiącym.
wce przed ſzopą Páńſką ſzukáć meżá y wołáć go do ſiebie. Ktora gdy odeſzłá / owá wziąwſzy mleko z garkiem wſypáłá w nie czerwone złote/ ktore ná ſznurze ná ſobie miáłá/ y poczełá ie łyſzką ieść pilno/ pokiby mąż nie nádſzedł; á w tym ábo ſie vdáwiłá/ ábo li też iuż śiły ſáme vſtáły/ że vpuśćiłá garnek z łyżką y mleko rozlalá/ á czerwone złote ktorych nie doiádłá / częścią w garku zoſtáły/ częścią ſie z mlekiem ná ziemię wylały. Przy-

ſzedszy mąż pijány/ á obaczywszy że czerwone złote poiádłá/ według ánimuszu swoiego háyduckiego/ nátychmiast ią száblą rosprol/ y wybrał ie z żołądká/ y szedł pić zá iey duszę ná Bázar. O czym on zacny Biskup dowiedziawszy się/ kazał Háyduká onego zárázem odpráwić/ nie mogąc nań pátrzyć/ dla onego postępku iego ták okrutnego. Alec y o innych wielu słyszałem co tákże vmieráiąc czerwone złote iedli; y znałem tákich co się sámi pobieszáli/ gdy zboże nád spodziewánie w tárgu zstániáło. A ty ktory łáknieß nienásycenie grosz do groszá zgromádzáć/ boy się byś też nuni/ czásu śmierci nie vdawił się wiecznie/ choćiaż y nie iedząc. *Nec vlli celerius homines incidere debent in malam fortunam, quam qui alienum concupiscunt*, powiedział słusznie *Petronius Arbiter*.

Ale rzeczeß / błazen teraz v ludzi kto pieniedzy nie ma/ káżdy go lekce waży/ káżdy po nim depce: iam miedzy ludźmi wzięty/ káżdy mię czći/ káżdy mię szánuie. Biedna twoiá godność/ biedne poszanowánie. Słuchay co Pláto mowi: Bogáty ábo sam iest niespráwiedliwy/ ábo niespráwiedliwego potomek. Ja ćiebie bogátym nigdy názwáć nie mogę/ bo v mnie to Pan/ kto bogáty/ kto przestáie ná swoim. Gdyż iáko Poetá mowi:

—— multa petentibus

Horatius. *Desunt multa; benè est quod Deus obtulit*

Parca, quod satis est, manu.

A ty wiecey szukáiąc iáwnie znáć dáieß / iżći siłá ieszcze nie dostáie. Do tego / nie ty pieniądze / ále ony ćiebie máią: lecz iż się ty zá tego masz / toć muśisz y ten tytuł niespráwiedliwego nośić. Powiedzże mi co to zá godność niespráwiedliwym być/ fárbuy ty to swoie rzemiesło iáko raczysz / chcesz li zastáwámi / chcesz li Arendámi / chcesz li Interessámi / dárowiznámi/ czinszem / plátámi / prowizyámi / vpominkámi / wszytko to lichwá co od pieniedzy bierzeß / y niespráwiedliwość.

Zákomy iest niewolnikiem szkátuły swoiey/ ktorey nie nápełnia spráwiedliwym nabyćiem / ieno lichwą.

Nád to / twoie pieniądze / ktorymi się chlubiß / nie sąć z nátury swey rzeczą dobrą y zacną / ále z mniemánia y vstáwy

ludzkiey

ludzkiey: ktora gdyby vstáłá / ábo gdyby pieniądze nie z śrebrá ábo złotá wymyślono / ále ie z inßey máteryey / iáko w Spárćie było robić poczęto; złotá / śrebrá / y miedźi zákazawßy / czymżebyś ty był / ? cożbyś ty był ? Czytay w Kronice / naydźieß to / iż wiewiorczemi futrámi Przodkowie náßy hándlowáli / kiedy ießcze żadnych pieniędzy nie było: te bowiem dopiero zá Krolá Wáclawá do Polski z Czech przynieśiono / á obaczyß / że bez twych pieniędzy świát stać może / y ludźie ná nim. Alexánder Wielki / gdy w woysku iego Stárostowie Medycy nie nágotowáli byli obrokow / á zá winę przynieśli mu wiele pieniędzy / kazał ie przed konie wysypáć / ktorych gdy ieść niechćiały / kazał Stárosty powieśić. A Midas y Piteus máło od głodu nie pozdycháli / gdy ten wßytkie ludźie około kopánia złotá był zábáwił: á ow głupiemi prośbámi v Bogow (iáko w Baykách czytamy) zjednał to był sobie / iż czego sie tylko dotknął / wßytko sie w złoto obrociło. Widźiß godność głupią. Stądżeć ludźie mądrzy bogáctwá zowią máßkárą ßcześliwośći: iáko bowiem gdy máßkárę twarzy Krolewskiey włożyß ná ßewcá / ábo ná żaká / zda sie on Szwiec ábo żak Krolem; á skoro ią z nich złożyß / álić Szwiec y żak postáremu przy swoiey kondicyey zostáie. Ták też gdy bogátemu odeymieß pieniądze / y złożyß z niego te máßkáre / ktora sie v głupich zá coś wielkiego y zácnego vdawał / wnet Jego Mość Szwiec postáremu y nikczemny człowiek zostawa.

Jáko dawno pieniądze w Polßcze nástały.

Nákoniec / coć to zá godność / co zá poßánowánie może przynieść / co złodźiey vkráść / ogień spalić / wodá vtopić / nieprzyiaćiel zábráć może? Bogáctwá z przyrodzenia swego są nietrwáłe / á bez cnoty ießcze nie trwálße. Niebespieczne / mowi Sápho domownik / bogáctwo bez cnoty: bo iák pieniądze vtráćiß / á náuki w sobie żadney y godnośći nie máß / wßyscy zárázem tobą wzgárdzą / y zá podłego ćię chłopá mieć będą: czegosmy sie ták wiele rázy oczymá náßymi ná drugich nápátrzyli. Ztąd *Euripides*: Niespráwiedliwe / práwi / bogáctwo do ludźi przyßedßy / prędko wylata krotko kwitnąwßy. Poyźrzymy

Bogáctwá żadney cnoty nie dáią człowiekowi: zá czym stráćiwßy ie zostáie ládáiákim.

N ieno

ieno po Fámiliách náſzych Oyczyſtych / ktore kiedyś kwitnęły y świećiły ſie: á teraz ich Potomkow niechcą przyznáć zá ich prawdźiwych Sukceſſorow: ále im mowią / że *veteri hominum conſuetudine irrepunt in nomina, cognomina & familias*, cowie-dźieć zkąd wyrwawſzy ſie. Ná ktorych ty / ſerce twoie w pie-niądzách y doſtátkách złośliwie nábytych vtopiwſzy / gdy py-ſznym ſercem pátrzyſz / á widząc że vbogiemi ſą / zá podleyſzych ich niż śiebie ſámego być poczytaſz. Czego ábyś nie czynił / on ći wierſzyk Márcyáliſzow Polſkiemi ſłowy tu przytoczę: *Bráćie, ty czym ia ieſt, ty być nie możeſz: á czymeś ty ieſt, káżdy z poſpolſtwá być może.* To ieſt: Ty bez twoiey ſkrzynie pieniedzy zá nic nie ſtoiſz / nínacz ſie nie przydaſz: á ia choć vbożſzy / przećie ſie z dźiel-ności moiey ná cokolwiek przydáć mogę. Doznaſz tego łá-twie / tylko ty pieniedzy / á ia wſzytkiego co mam odbieżawſzy / wynidźmy obádwá nágo ná rynek: á tám obaczyſz / kto prędzey pożywienie ſobie y ſzáty do pokrycia nágośći miedzy ludem nie-znáiomym nábędźie.

Prawdźiwa proba godno-śći człowie-czey / nic do-ſtátkow nie máiąc nábyć ſobie poży-wienia y re-putácyey v ludźi może.

Ariſtippus rozbiwſzy ſie z Okretem ná morzu / y wſzytko ſtráćiwſzy / do Rhodu przypłynął / y tám zá pracą ſwoie vczći-wą / nie tylko ſobie odźienie / żywność / y godność wielką v lu-dźi ziednał / ále y towárzyſtwu ſwemu / ktorzy ſie z nim byli ro-zbili / odźienie ſpráwiwſzy / y ná ſtráwę dawſzy / do Oyczyzny ie odeſłał. Dla czego częſto był do ludźi zwykł te ſłowá máwiáć: Dobrzy Rodźicy táką máietność dźiatkom ſwoim máią zbie-ráć / ktora może z nimi y z wody wypłynąć. Cnotá bowiem y náuká ieſt prawdźiwa kotew / y prawdźiwa żywotá podporá; ktorey áni gwałty / áni nieſzczęśćia / áni Rzeczypoſpolitey od-miány / áni przypadki / áni woyny ſzkodźić mogą. Ták y Stil-pon / gdy żołnierſtwo Antigonowe Oyczyznę iego z gruntu ſplondrowawſzy / wſzytko wybráli; ſpytány od Antigoná / ieśli mu czego nie wźieto / obiecuiąc mu to kázáć przywroćić. Nic mi / odpowiedźiał / o Krolu / nie wźieto / wſzytko ſwoie mam ſpełná / y wſzytko ſwoie záwżdy zſobą noſzę: dáiąc znáć / iż cno-tá / dowćip / náuká / nigdy ſie vtráćić nie może.

Cnoty człowiekowi go-dnemu żadna przygodá od-iąć nie może.

Co gdy

Co gdy ták iest/ nie cukruy sobie iuż więcey bogactw y pieniedzy twoich / nie cukruy zbioru łákomego / nie cukruy chćiwośći nienásyconey / Bogu y ludźiom brzydkiey / ktora y tobie sámemu / y Rzeczypospolitey wiele szkodźi ; ktorać nieprzyiaźń/ lekkie vważenie / y wielką wzgárdę v ludźi mnoży : y ktora nákoniec od ćiebie predko zbiegáiąc / á po twey śmierći przez rece Potomkow twoich / márnie sie w cudze domy przenosząc / cnoty wszytkie w tobie tłumi / sławę złą v potomnych czyni / y duszę nákoniec twoię zábija. Porzuć przeto smrodliwe to rzemiesło Zydom smrodliwym : á tego coś zgromádźił / hoynie vdźielay ná chwałe Bożą/ ná potrzebę Rzeczypospolitey: y tych/ktorzy iey mogą być pożytecznymi / ná Powinne niedostáteczne/ná ludźie głodne / ná vbogie y śieroty. Tákim bowiem száfowániem dobr twoich / nie tylko sam sobie sławę / przyiaźń y záchowánie v ludźi ziednasz / ále y dobru pospolitemu pożytek wielki vczynisz. Jednay sobie przyiaćioły ná źiemi y w niebie / z mámmony nieprawośći/ á stáray sie sam sobie y dźiatkom o te dobrá/ o te skárby / ktorych fortuná wydrzeć nie może / to iest ; o vczćiwe y bogoboyne wychowánie / o náukę y cnotę. Gdyż Psálmisty ś. zdániem

Skutek łákomego zbieránia zgubá duszę y repu- tácyey dobrey.

Szczodrobliwość rostropna/ y niebo iedna/ y sławę niesmiertelną.

Præstat, supellex sobria,
Rectèque parta recula,
Quam rapta per vim diuitum
Fastidiosa copia.

Buchananus Psal: 37.

A to sobie we dnie y w nocy vważay/ co mądry *Lactantius* powiedźiał: *Iustus ac sapiens, quia illa omnia humana sua, bona diuina iudicat, nec alienum quicquid concupiscit, nec quem contra ius humanitatis lædat omnino, nec vllam potentiam honoremuè desiderat, nec cui faciat iniuriam. Scit enim cunctos ab eodem Deo, & eadem conditione generatos, iure fraternitatis esse coniunctos. Sed & suo contentus, & paruo, quia fragilitatis suæ memor non amplius quærit, quàm vnde vitam sustentet, & ex eo ipso, quod habuerit impertit etiam non habenti, quia Pius est.*

Lactan: l. 5. cap: 22. Diuin: Instit.

ROZDZIAŁ XVI.

O Zdźierstwie, ktore do ostátniey zguby przywodźi Polskę.

JVżem to wprawdźie wywiodł w osobnym Tráktácie / że Stácya iest zguba Oyczyzny nászey / ále żesmy ná Seymie przeszłym nie znieśli Stáciy / áni *præscripsimus modum*, iáko by ią mieli Zołnierze wybieráć / álesmy im dopuśćili wszelkiey swey woli ták / iákoby złupiwszy wszytko Krolestwo / y pożárszy co ieszcze ludźie vbodzy mieli / sámi mieli o ieden dźień pomrzeć / á Polskę pustą bez ludźi / bez żywnośći / bez pieniedzy y dostátkow zostáwić *in prædam circumuicinis gentibus*, ná co sie widze bárzo zánosi. Dla tego chcący iákokolwiek poráto-
Ioan: Clobucius orat: ad Ioan: Zamoscium. wáć *pro posse meo* miley Oyczyzny. *Hoc enim naturam non obscurè vnicuique indidisse cernimus, vt natali solo velit capiatq; quàm maximè*. Powtorę tu o tym zdźierstwie bezbożnym wzmiánkę vczynić vmyśliłem / ábysmy sie obaczyli / y mieli politowánie ták nád pospolstwem vbogim / iáko y sámi nád sobą / ábysmy ieszcze nie przychodźili w rece Pogáńskie / y innych nieprzyiaciół niezbożnych ná nas sie gotuiących. Abowiem *ascendit clamor*
Exodi 2. *populi ad Deum, & audiuit gemitum eorum*. Trzebá sie nam bać / by Pan Bog ná tákie srogie vćiemiężenie ludu swoiego / y Kośćiołow swoich pátrząc / nie rzekł w zápálczywośći gnie-
Psal: 11. wu swoiego: *Propter miseriam inopum, & gemitum pauperum, nunc exurgam, dicit Dominus*; y przepuszcze pográniczne narody / ktorzy te zátwárdźiáłą złość wáße wygubią / y ośiedą kráine ták / iáko ośiedli Ziemie świetą / dla grzechow niepohámowánych támtych obywátelow; iáko ośiedli Afrykę / Azyą / Egypt / Grecyą / Thrácyą / Bulgáryą / y sąśiednią Ziemię nászę niegdy Wołoską / Multáńską y Węgierską. Alić sie będą postronni z nas náśmiewáć / y mowić ieden do drugiego vrągáiąc: *Adhuc escæ eorum erant in ore ipsorum, & ira Dei ascendit super eos, & occidit pingues eorum*.

Czworákie

Czworákie ábowiem v nas zdźierstwo / á zgołá niepohámowáne práwem żadnym znáyduie się Polacy moi. Pierwsze Stárostow y Dźierżáwcow rozmáitych dobr Rzeczypospolitey / ktorzy co wiedźieć iákich ciężárow / robociźn / y podatkow nie wkłádáią ná vbogie poddáne Krolewskie / (á drudzy y swoich własnych ledwie nie z skory odźieráią) nic ná Kommissyie / nic ná Dekretá Krolewskie niedbáiąc. A gdy ktorego Práwem przyćisną y inquizycyámi / tedy ći Pánowie co przy Dworze ná ten czás będą / ieden drugiego rátuią / omawiáią przed Krolem iáko mogą / przyczyniáią się zá oskárżonym / chłopy gromią / strofuią / stráßą / y odpowiádáią im / áby koniecznie spráwy odstąpili / y zámilczeli krzywd swoich nieznośnych. A gdy ktorzy z chłopkow rozumnieyßych spodźiewáiąc się iákiey popráwy / stoią mocnie przy Práwie swoim / y nie vstáią z supplikámi do Dworu / wnet ich pozábiiáć każą ábo potopić; á chudobę ieśli iáką mieli konfiskowáć / y miedzy ßczwácze swoie rozdáć / zádawßy chłopu vtopionemu że buntownik był / że opryßek / że złodźieyską z pogránicznemi przewodnią trzymał. A tákći *quorum os maledictione & amaritudine plenum est*, Vrzędniczkowie / Oekonomowie / y służkowie wierni / ábo ráczey záußniczkowie Pánow swoich / ktorzy *linguis suis dolosè agebant*, przywiodą wnet Pány do tego / że będą *veloces pedes eorum ad effundendum sanguinem.* A zátym záraz *contritio & infelicitas in viis eorum*, *& viam pacis non cognouerunt.* Co ieno poczną w domu / ábo Rzeczypospolitey / nic się im nie błogosłáwi / nic ßczęśliwie nie powodźi. Potomstwo ich wprzod niż oni sámi ginie / Fámilie nißczeią / máietności w cudze się Domy przenoßą: sámi w kłopotách vstáwnych żyiąc / náieżdżáią się / ßkáluią / vtrácáią wzáiem / choruią chorobámi dźiwnemi / á ná nieprzyiaćielá postronnego / y siły / y serca / y kopy / y rády nákoniec dobrey nie máią.

Krol zdźierstwo w Polsce czyni.

Niezbożny niezbożnego rátuie / áby ná nim nic była spráwiedliwość wypełniona.

Psalm. 13.

Drugie zdźierstwo iest / ták Pánow wielkich iáko y Szláchty mierney zuchwáley / ktorzy podrożą z gromádnemi orßakámi czyniąc / nie płácą w gospodách co nátrawią / ná polu ßkodzy ludźiom

dy ludźiom vbogim czynią; á ich gwárdye niekárne przez wieś
(Znatury Polacy ieſteſmy drápieżni y mielitośćiwi ná vbogie.) ábo miaſteczká iádąc/ co ieno po drodze podkáią porwą/ geś/
kure/ báráná; ſyr/ máſło/ kiełbáſy/ chuſty wſzelákie y naczynia
domowe/ chłopu do komory wpadſzy. A Pánowie ſkárge ſłyſząc/
ábo ſie ſkryć każą temu co vſzkodził/ ábo chłopá poſukáią
y obuſzkowáć każą/ że o ládá co turbuie Jeg Mośći. A tym też
ſpoſobem y z rzemieſlnikámi / y z kupcámi wſzędźie poczynáią/
ná borg rzeczy nábrawſzy/ ábo robić ſobie co roſkazawſzy/ nigdy
ſie nie iſzczą nikomu/nikomu nie płácą/ ále záwſze ſie z prace cu-
(Nigdy tych P. Bog nie błogosławi / co Kádukiem dobrá ludzkie vprząſzáią.) dzey y ná ieść y ná pić y zbogáćić chcą / káduki vprząſzáiąc po
ludźiách co możnieyſzych/ ták zá żywotá ich co ieno máią wydźieráiąc/
iáko y dźiatkom ich vbogim/ po śmierći onych. A ći
wſzyſcy tácy/ mowi Pan Bog przez Proroká/ ázaż nie będą czáſu
ſwego karáni: *Nonne cognoſcent omnes qui operantur iniquitatem, qui deuorant plebem meam ſicut eſcam panis.* Azа vydą przed
zápálczywośćią moią/ co to iuż krew/ á nie pot ludzki iedzą/ y
co to ná cudze iáko ná chleb mrą/ y ná zdźierſtwo iák ná miod
kwápią ſie: Nie vważáią tákowi co Duch ś. przez Ekkleſyáſtesá
(Eccleſ: 3.) powiedźiał: *Noli attendere ad poſſeſſiones iniquas, & ne dixeris, quis me ſubijciet propter facta mea? Deus enim vindicans vindicabit. Et ne dicas: Miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur. Miſericordia enim & ira ab illo citò proximant, & in peccatores reſpicit ira illius.*

Trzećie zdźierſtwo czynią w Polſzcze wſzytkie Vrzędy/przełożenſtwá/
y ſądy: ták wielkie iáko y máłe: *Qui quaſi de indu-*
(Iob 34.) *ſtria receſſerunt à Deo, & omnes vias eius intelligere noluerunt.*
Bo iuż teraz w káżdym ſądźie wiecey dáiemy od pozwu/ niżeli
(W Káncelláryách teraz zdzierſtwá rozmáite powymyslano/ iákich zá Oycow náſzych nie bywáło.) Oycowie náſzy od Dekretu: wiecey od Kommiſſyey niżeli od
przywileiu ná dánine iáką; á od przywileiu ná Stároſtwo dopieroż
we dwoynaſob wiecey niżeli roczna intratá Stároſtwá
onego wynieśie. Nuż przedawánie Vrzędu y godnośći iedn ey
dwiemá ábo trzemá oſobom. Nuż prezenty áſſeſſorom y ſędźiom
ſámym/ korrupcye Woytom/ Burmiſtrom y ich Łáwnikom.
A o Práktykách y delatorách ludźi niewinnych/ y mowić

iuż

kuż ſzkodá. Ci grzywny nágániáią/ ći *mulctas pecuniarias* gdźie nie powinno wymyſláią/ *ſeſſiones, & incarcerationes, inquiſitionesq́ cum dilationibus fingunt,* áby zewſząd y iemu zá ćiekáwość/ y ſędźiemu zá przewrotność ſzły podárunki/ y obrywki iáko mawiáią Ogrodne/ to ieſt *Comeſtibilia & potabilia,* ktore im ná káżdą godźinę nioſą. Ale oberwiećie śię wſzyſcy ktorzy nieſpráwiedliwie ſądźićie/ y ktorzy vpominki nieſłuſzne z ludźi niewinnych bierzećie. Oberwą y wás ſámych nákoniec iáko gruſzki z drzewá/ *in die furoris Domini.* Abowiem *Non accipiet Dominus perſonam in pauperem, & deprecationem læſi exaudiet. Non deſpiciet preces pupilli, nec viduam, ſi effundat loquelam gemitus. Nec verebitur magnitudinem cuiuſquam: quoniam puſillum & magnum ipſe fecit, & æqualiter cura eſt illi de omnibus. Fortioribus autem fortior inſtat cruciatio.*

Ecclef: 35.
Sapient: 6.

Naybárziey Polſkę wniwecz obráca Zołnierz nielitośćiwy ná vbogie chłopki.

Czwarte zdźierſtwo czyni w Polſzcze Zołnierz/ ktory Bogá zápomniawſzy y ſpráwiedliwośći iego/ ieſt Oyczyznie ſwey teraz Hárpią y Tyránnem nieubłagánym. Bo wiemy to dobrze iż czáſu pokoiu tylko cnotá kwitnie/ y miedzy ludźmi gorę bierze/ gdy ieſt Vrząd y Przełożeńſtwo po temu/ ktore do niey wiedźie przykłády ſwemi/ náuką y kárnośćią: czáſu woyny záśię ludźie bywáią okrutni/ niezbożni/ niewſtydliwi/ ſwawolni/ niemiłośierni/ zábijacy/ wydźiercy/ cudzołożnicy/ czego wſzyſcy iáwnie zá káżdą expedycyą doznawamy. Jednákże pomniąc ták wiele woien Jnflántſkich/ Moſkiewſkich/ Kozáckich/ Pruſkich/ Tátárſkich y Tureckich/ widźieliſmy żołnierzow y ſwoich y cudzoźiemſkich/ y ſwowolnych/ y záćiążnych y zkonfederowánych náwet przećiwko Oyczyznie/ á nigdy przećię nie pomniemy ták okrutnych/ ták niezbożnych/ y ták zuchwáłych iáko teraz: ktorzy nie pomniąc ná vczciwość ſwoię/ że śię ſynámi Koronnymi porodźili: nie pomniąc ná ſumnienie ſwoie/ że w kośćiele ś. Kátholickim/ w wierze Chrześćiáńſkiey ſą pokrzczeni: nie pomnią y ná powinność ſwoię/ że Oyczyzny bronić/ nie plandrowáć iey podięli śię/ y żołd z ſkárbu Rzeczypoſpolitey wźięli/ vdáli śię bez wſzelkiey boiáźni Bożey ná drapieſtwo/ łákomſtwo/

rozboy

rozboy y okrucieństwo/ grube pogány y Czárty sáme w piekle chcący złością swoią przewyższyć. Co ztąd snádnie káżdy może zrozumieć; iż ieden z nich/Rotmistrz iescze odpisał Prálatowi iednemu/ gdy go o zdzierstwo nieznośne poddánych swoich strofował/ y pozwem mu groził/ *że się nie boię Práwá, nie boię Królá, nie boię y Bogá.* Bluźnierska gębá/ godna áby mu byłá zárázem rożnem rozpalonym przebita/ pierwey niżeli się Czártom przeklętym do vtrapienia wiecznego do piekłá dostánie. Bo Czárci sámi znáią Stworcę swoiego/ y drżą ná imię iego ś.
Iacob. 2. iáko w Liście swoim Jákub ś. mowi/*Dæmones credunt, & contremiscunt.* A żołnierz się go Polski nie boi/ y bluźni strászne imię iego? A ieśliże sam Rotmistrz iest ták poczciwy y dobry/ że się Práwá/ Królá/ y Bogá nie boi/ coż rozumiecie iákie tám cnotliwe towárzystwo iego/ iáko pobożna czeladká y ciurowie? Nie dármo to powiedziano przed wieki: *Nulla virtus pietasq; viris qui castra sequuntur.* Abowiem tácy rospuściwszy się ná wszy-
Cathol: B. Iudæ. tko złe/á iáko mawiácie/Dyabłu się oddawszy/ *Carnem quidem maculant, dominationem spernunt, maiestatem autem blasphemant.* Nie pomnią że przyidzie ná tákowe zuchfálce w tysiącách woysk swoich niebieskich Sędzia spráwiedliwy, *facere iudicium contra omnes, & arguere omnes impios de omnib9 operibus impietatis eorum, quibus impiè egerunt, & de omnibus duris, quæ locuti sunt contra Deum peccatores impij.* Lubo miedzy nimi nie może być bez dobrego człowieká / ktorzy y ná vrodzenie / y ná powinność swoię pámiętáią.

Zołnierzá dobre° powinność. Powinność ábowiem pierwsza dobrego Zolnierzá iest / przestáwáć ná własnym żołdzie / (o czym szerzey mowiło się ná inszych mieyscách / ále osobliwie *in Libris Institutorum Rei militaris*) á wydzierstwá y drapieży zániechác / iáko vczył ś. Jan / Kaznodzieiá Páná Chrystusow: y w żadne spráwy Rzeczypospolitey nie wdáwáć się / áni w Kupiectwo/ hándle/ y zyski pieniężne: bo te służą łákomstwu / y nie obeydą się bez klamstwá y oszukánia / czego Szláchcic poczciwy ma się wystrzegáć. A dobry zás żołnierz / rad prawdę miłuie y szczyrość / iáko czyniwá-

li święci

li świeći Przodkowie náßy/ ktorzy śie słußnie Rycerzámi zwáli/ (iáko śie o tym w osobnym Tráktaćie dostátnie powiedźiáło) y iáki był v Rzymian wielki on Hetman *Fabricius*, ktory niechćiał pieniedzy bráć od Pirusá Krolá Epirockiego/ áby był Oyczyzne zdrádźił; áni śie dał vwieść perswázyiom iego/ áby śie był przez táki sposob nieprzystoyny zbogáćił/ iáko o nim *Plutarchus* piße; ále śie swoim zagonem kontentuiąc/ ćießył śie z tego nie pomáłu/ że śie iego cnoćie y vbostwu bogáty Monárchá y potężny w woyská/ iáko niezwyćiężonemu Bohátyrowi kłániáć muśiał.

Qui frugi sunt, ÿs quod sat est sufficit, Euripides in Phænis.
Neque diuturna, sed diurna opulentia est.

Abowiem nie rychło tá kárácená pusći/ ktorey złota ßwáycá nie przebodźie. Ale kto śie zápátruie ná złoto/ prędko w potrzebie serce męskie stráći: Od Hábdánkow trzebá śie nam cnoty vczyć/ ktorzy śie nie vlękli złotá/ áni go też mieć od nieprzyiaćielá prágnęli: bo wiedźieli/ że tám iáłowe cnoty Rycerskie bywáią/ kędy chćiwość złotá pánuie.

Druga Powinność Zołnierzá dobrego/ Męstwo: áby nie máiąc ná żadną prywatę respektu/ bronił Oyczyzny/ bronił Kośćiołá y Wiáry ś. bronił dostoieństwá Páńskiego/ y cáłośći Rzeczypospolitey: bo w Oyczyźnie śie vrodźił/ w Kośćiele okrzczony zostáł/ á Pánu Bogu y Rzeczypospolitey wierność przyśiągł/ kiedy *Manum stipulatam* záćiągáiąc śie ná służbę Rotmistrzowi swemu podawał.

A trzećia/ áby státecznie przy Rotmistrzu y Hetmánie swoim/ áż do skończenia woyny służył nie odbiegáiąc/ áni z bitwy przed stráchem vćiekáiąc. Bo z tąd iego wßytko ßczęśćie y zasługá/ ták w niebie/ iáko w Rzeczypospolitey/ gdy vmrze zá Wiárę ś. Chrześćiáńską/ zá Dostoieństwo Kośćiołá powßechnego/ zá honor Krolá Páná swoiego/ y zá cáłość Oyczyzny miłey/ w ktorey ma Rodźicow y Krewnych swoich. Z tąd to Plato nápisał/ że ći/ ktorzy ná woynách/ po dźiełách wielkich y Rycerskich vmieráli/ wchodźili w liczbę ludu wieku złotego.

Szczęśliwa iest śmierć Zołnierzá dobrego/ bo go miedzy Męczennikámi świętymi posadzą.

To iest / po Kátholicku mowiąc / w poczet onych Męczenników świętych / ktorzy zá imię Páná Chrystusowo krew swoię wylali / y zdrowie ná plácu położyli. Ztąd y oni Zołnierze Stáropolscy / przestáiąc ná żołdzie własnym / powierzchne rzeczy / ktore się ciáłá tykáią / lekce ważyli / Rysie / Sobole / Bláwaty / srebrá y złotá ; o roskoszy nie dbáli / winá / korzenia / pościeli / Fraucymeru zsobą ná woynę nie wozili : ále gwałt práwie sobie czyniąc / vczćiwośći dogadzáli / w Kárázyey y szárym suknie chodzili / we zbroiách sypiáli / ná koniech nie ná Rydwánách ieżdżáli : dni y látá swoie / krotko mowiąc / ná tym trawili / áby cześć Boża naprzod / cáłość potym y sławá Oyczyzny / á nákoniec dostoieństwo Páńskie / y ich też pámiątká v potomnych w cále zostáwáłá.

Męstwo cnotá stáropolskiego żołnierzá.

Spytaymyż się teraz / ieśliże tákie są obyczáie żołnierskie / y ieśliże pámiętáią powinnośći swoie / y ieśliże są podobni do tego / żeby się ich mogło onemi Synámi Koronnymi názwáć / ábo Szláchetnym Rycerstwem / iáko Przodkom nászym mowiono ? Bynamniey záiste. Bo teraz żołnierz ledwie z domu od Rotmistrzá wyszedszy / żołd swoy o ieden wieczor wszytek przepije / á potym z chłopkow vbogich prace y rynsztunki sobie spráwuie / y suknie / y żywność do Obozu prowiduie : do ktorego pułroká się cáłe y dáley wlecze ; á potym ná dwie Niedzieli ábo ná trzy / tasze ná Bázárze rozpostárszy / iák skoro bárány ná Stácyey y iáłowice wydárte rozprzeda / to záraz ná Hetmáná woła / áby ich ná hyberná rozpuśćił ; to ćwierći dárownych się vpomina / vtráty swoie ráchuie / y zasługi wylicza / Xiężey odpowiáda / y ich Wioskom / ná Oyczyznę Konfederácyą czyni / Lanowe vstáwia / stánowiská rozpisuie / Krolowi dochody odbiera : y co miał być Oyczyzny obrońcą / to się iey głownym nieprzyiaćielem stáwi ; y po wszytkich kątách Krolestwá błąkáiąc się / co ieno znaydźie / wszytko iáko száráńcza iáká pożrze / y potym sámá zdechnie.

Teráźnieyszych żołnierzow ládaiákie y sromotne obyczáie.

Co pámiętamy Konfederatow Inflántckich / Smoleńskich / Moskiewskich / Sámborskich / Chocimskich. Co Lisowczykow /

wczykow /

wczykow / y kup swawolnych rożnych: y Moloycow Zaporoz-
kich / Litwe y Ruś plądruiących: á z ták wiela tyśiecy nie wi-
dze żywego żadnego / wszytkich wybito / wywieszano / wyćwier-
towano / co ieno Oyczyzne łupili: á drugich też choroby spro-
śne / y nagła śmierć pożárłá. Náwet y sámi Czárći iáwnie łby
vrywáli drugim / o czym pisáć nie trzebá / wszák głośno to we
wszytkiey Oyczyznie / co się z Márszałkiem Konfederácyey Cho-
ćimskiey sstáło / y śiłá ieszcze tákich co ich ználi / bá y pátrzáli
ná ich śmierć nieszczęśliwą. Zacnego Káwálerá Stepháná
Czárnockiego pytayćie / á dźiwne rzeczy od niego vsłyszyćie / iáko
się zdźiercom ludźi vbogich ich nieprawość nágrodźiłá / y zprzy-
śiężenie się przećiwko Oyczyznie.

Etsi seras, non leues tamen diuina vltio pœnas irrogat delinquétibus. Liuius l. 3. Dedac: 1.

O Szkotách stárych pisze Hektor Bochus / iż gdy iákiego
żárłoká miedzy sobą widźieli / ktory wiele iadał y pijał / kazáli
mu raz dobry obiad nágotowáć: á nákarmiwszy y nápoiwszy
gárdło mu záwiązáli / y w rzece vtopili / iáko szkodce Rzeczypo-
spolitey / iáko więc bestyie topiemy. By przyszło obżárte te
bestyie teraz topić / podobnoby záhámowáły Wisłe / żeby we-
zbrawszy powodź nową vczyniłá.

Coż ma być dla Bogá? idźie żołnierz ná woyne / drze / łupi
ludźie vbogie / y bráćią swoie: Jest ná woynie w Obozie / ná
czaty wysyła ná wszytkie strony / iák w nieprzyiaćielskiey źiemi.
Z woyny się zwraca / drze / bierze / łupi postáremu / iákoby to
z hołdowánego Pogániná / y w iedney Wśi wyiada / z drugiey
woz skárbny picuie / z trzećiey do domu swego posyła / á z dźie-
śiąćiu pieniądze wybiera. A by to ieszcze iedná Chorągiew brá-
łá / á dáley ták plądruiąc nie postepowáłá / tedyby iákokolwiek.
Sustinuissem vtique: ále iedná Chorągiew wybrawszy co może
wydrzeć / ze Wśi wynidźie / á druga tegoż dniá zárázem nástę-
puie / trzećia názáiutrz / etc. A ták nie mász ták podłey Wio-
ski / ták lichey Mieśćinki / coby w niey trzydźieśći y czterdźie-
śći Chorągwi nie bráło. Aż się ludźie z niey rozeydą / płácząc /
przeklináiąc / y o pomstę ze wszytkiego sercá do niebá wołáiąc.
A Pan Bog słysząc ich głosy y nárzekánie / y poiedynkiem káżde-

Niedyskrecya narodu nászego.

go z onych szárpáczow kárze / y káráć będźie wiecznie : y Oyczy-
zne wszytkie plagámi rozmáitemi náwiedza / że w to weyźrzeć
niechce / áby sie tákie niespráwiedliwośći vbogim nie dźiały / y
podobno *mutatione Regni* nákoniec skárze pychę nászę / y te zdźier-
stwá niepohámowáne / ieśli sie wskok nie popráwiemy / poki
gniewu swoiego świętego nie wyleie ná nas. Wiećie co Sá-
lomon powiedźiał : *Odibilis coram Deo est & hominibus superbia, & execrabilis omnis iniquitas gentium. Regnum à gente in gentem transfertur, propter iniustitias, & iniurias, & contumelias, & diuersos dolos.*

Diuina vltio léto pede ad vindictam sui procedit, sed tarditatem, grauitate pœnarum compensat. Valer: Max. Eccl: c. 10.

Bo ieśliże ten będźie karány / y do ogniá piekielnegó wrzu-
cony / mowi Augustyn ś. ktory potrzebuiącemu swego własne-
go nie da / coż rozumiesz gdźie ten będźie wrzucony / ktory cu-
dze pośiadł. Ieśliż z Dyabły w piekle gorze ten / co nágiego nie
przyodźiał ; co rozumiesz iáko będźie gorzał ten / ktory go iesz-
cze złupił ? ktory żołd swoy przepiwszy / miásto Pogáńskich synow /
miásto Turkow y Tátárow / swoy narod / swoie krew / swoie
bráćią według wiáry / y członki własne według Chrystusá plon-
druie / zábija / gwałci / y pástwi sie nád nimi ? Nie ludźmi tá-
kowym zdźiercom być było / ále wilkámi drápieżnemi ábo Nie-
dźwiedźiámi / ktorzy ták ná swoie okrutni / iáko Pogánin żaden
nie iest okrutnieyszym. Bo nie dość / że wszytko ták w domu
Mieszczánkowi y chłopkowi vbogiemu wybierze / że y skoblá
nie zostáwi / ále sie iesżcze nád nędznym człowiekiem pástwi / w
kurek mu do rusznice pálce wkręcáiąc / bosymi nogámi ná wę-
glách sádzáiąc / witkámi głowę ták zákręcáiąc / że áż oczy ná
wierzch wyłażą / czego nád vbogimi ludźmi áni Turczyn / áni
Tátárzyn / gdy w Ziemię wpádnie / nie czyni.

Okrutnieyszy teraz iest nász żołnierz ná vbogie chłopki niżeli Pogánin.

Areopágitowie w Athenách chłopie obieśili / ktory wro-
blom oczy szpilką wykałał / obawiáiąc sie by nie był Tyránnem
w ich Páństwie / gdy dorośćie : cożby byli tym Tyráńskim terá-
źnieyszym nie ludźiom / ále dźiwowiskom ábo bestyom dźikim /
krwie ludzkiey nienásyconym czynili ? ktorzy są háńbą y sromo-
tą wieczną Oyczyzny swoiey / y ktorą iáko Hárpije iákie drápie-
żne do szczetu iuż wyssáły / y w niwecz ią obroćili ? Pá-

Serò molunt Deorū molæ. Plutarchus.

Pánowie Senatorowie / ktorzyśćie Oycámi Oyczyzny / vlituyćie ſie nád vbogim gminem / á nie dopuſzczayćie tákiey ſweywoli ludźiom bezecnym: Oycowie poczćiwi / ktorzy maćie ſyny ſwoie miedzy tą ſwawolną kupą ſzárpácką / ſtrofuyćie ie / y do domow wáſzych wczás przywolayćie / by was ſámych záśie potym z máietnośći nie wyrzucáli / y ſzyie nie vćináli zá to ſá- mo / żeśćie ich źle ćwiczyli z młodu. A wy też Pánowie Zoł- nierze / ſámi popráwćie ſie poki czás maćie pokuty / á nie bądź- ćie Kátilinámi przećiwko Mátce wáſzey Polſzcze ſprzyśiężony- mi. Ieśliże nie miłość Oyczyzny / y doſtoieńſtwo Páńſkie; ie- śliż nie miłość krwie Bráći wáſzych / ktorych iuż *hoſtiliter* ná- ieżdżaćie; ieśliż nie kárność / ktorey zá nic nie maćie / przyna- mniey bliſki vpadek dla tákiey nieſpráwiedliwośći wſzytkiego narodu náſzego / bliſka śmierć y ſtráſzliwy ſąd Bogá żywego / w ktorego ręce wpáść / y godną zá te ſwoie zbrodnie zapłátę od- nieść maćie / niechay was poruſzy do pokuty / y vlitowánia ſie nád ſtrapioną Oyczyzną. By nam zás nie rzeczono: *Flagellaui eos, & non doluerunt: caſtigaui eos, & noluerunt accipere diſcipli- nam*; przetoż co więkſzego y ćięższego ná ten narod vporczywy z niebá przepuśćić muśiemy. Hieron: 5.

Alexándrá Wielkiego málował Apelles / á on w ręku pio- run trzymał / dáiąc znáć / że prędko świát wſzytek opánował. Prędko potym zniknął iáko błyſkáwicá w oczách ſie rodźi / w o- czách ginie. W Alexándryey nád ćiáłem iego z Filozofow zgro- mádzonych / ieden / miedzy inſzymi powieśćiámi / rzekł: Wczo- rá Alexánder źiemie vćiſkał / á dźiś go źiemiá vćiſka. Vćiſka- ćie wy okrutnie źiemię Polſką mátkę ſwoię Pánowie Zołnierze / á ieśli ſie nie vpámiętaćie y nie przeſtániećie tych grubych á práwie Tyráńſkich obyczáiow ſwoich / drapieſtwá / wydźier- ſtwá / y okrućieńſtwá / boyćie ſie by was prędko źiemiá nie po- żárłá / y z onemi Olbrzymámi / ktorzy niegdy woynę przećiwko Bogu podnośili / w przepáśćiách piekielnych nie przyćiſnełá.

Rzecze drugi / coż mi kazeſz czynić? to mam wſzytkiego odbieżeć? wżdyć trzebá záſłużonego dochodźić? Prawdá; ále

Zolnierz zdárszy Oyczyznę vpomina się záplaty zá to/ iáko słusznie? niech to sam osądzi iesli ma rozum y sumnienie.

ále bez Konfederácyey/ bez krzywdy ludzkiey. Nikt bowiem/ co ieno rozumem się rządzi / zá to zapláty nie czeka / gdy sam sobie bierze we stokroć więcey niż mu winno / bo to sámo iuż mu iest hoyną zapłátą. A gdy ieszcze to vważy/ że ten co Oyczyznie swey służy/ sam sobie służy/ bo w niey wszytko iego dobro záwisło / przetoż nie ma mowić nikomu / *Płáć mi, iż swego zdrowia, máiętności, domu, żony, y dźiatek bronię,* bo mu sámá obroná iest zapłátą. A my miásto obrony Oyczyzny y domow nászych / sprzysięgamy się ieszcze ná splondrowánie drugich / y záciągamy iáko naywięcey ludźi łożnych do Chorągwie/ byśmy tym potężnieyszymi byli / przećiwko rodźicom/ bráciey y krewnym nászym / ktorych máienośći pustoszymy. Spełniłá się widzę onego mądrego y wielkiego Hetmáná Polskiego Jáná Zamoyskiego/ Káncerzá Koronnego przestrogá / mądrze vpátrzona/ ktory powiedźiał w Senaćie ná Seymie / kiedy pierwszey Konfederácyey Zolnierskiey/ kiedy ią w Sámborze stánowili nie skarano. *Ia nie będę ták długo żyw, ále vczuie Oyczyzná, co nie skaránie tey pierwszey Konfederácyey złego potym národźi.* A nie mász ták miáłkiego rozumu/ ktoryby nie widźiał/ iż w Polszcze dla zbytniey wolnośći / nie mász ná swawolnych żadney kárnośći/ bośmy iuż ták wiele Konfederáciy ćieszkich po Zamoyskim widźieli. A teraz iuż bez Konfederácyey plondruią nas kto ieno chce / y kto się ieno nie leni/ sámá ich niecnotá Konfederuie ná zniszczenie Oyczyzny.

Kto chce ten Polskę plondruie/ á przećie się obaczyć y rządu vczynić nie chcemy.

V stárych Atheńczykow synowie Szláchecccy do lat ośmnastu przyszedszy/ kàżdy przed Vrzędem tákową przysięgę czynił/ przy obecznośći powinnych swoich: *Non ignominia afficiam arma Sacra, neque deseram meum astitem quo cum iunctus fuero, dimicabo pro sacris & prophanis, siue solus siue cum multis: patriam non relinquam in deteriori statu, sed ampliori melioriq́; quam acceperim, semper magistratui Praefecto prudenter obediam, & legibus constitutis parebo, atque aliis quibuscunque plebis consensu decretis. Quod si quis leges vel irritas facere, vel eis non obtemperare velit, non concedam, sed vlciscar tam solus quàm in pluribus; sacra*

Stobæus serm: 141. de Repub.

quoque

quoque patria colam. Horum dij mihi testes & conscij sunto. O gdyby v nas tákie Iurámentá synowie Koronni czynili: nie mielibyśmy Herezyey/ y wiárek nowych w Oyczyznie: nie ználibyśmy Konfederáciy y znieważania praw Oyczystych: nie ćierpielibyśmy gwałtu Zołnierskiego/ y zdźierstwá nielitośćiwego: áleby káżdy śiedźiał w pokoiu y bespieczeństwie/ y káżdyby żył iáko niegdy w źiemi obiecáney Zydźi zá czásow Sálomonowych żyli/ *absq; timore vllo, vnusquisque sub vite sua, & sub ficu sua.* Abo iáko teraz Weneci / ktorzy pięć lat iuż woynę źiemią y morzem tocząc z Turkiem/ Potentatem ták wielkim/ nie znáią co to Stácyą/ co Hyberná żołnierskie/ co ćiągnienie do Obozu; káżdy dawszy swoy trybut / iáko go z Senatu otáxowano/ nioczym więcey niewie przez cáły rok / áż do drugich podátkow. 3. Reg: 4.

Słusznaby tedy ábyśmy nie ginęli/ użyć sobie tey wolnośći zbytniey y Zołnierzom tákże. A obrawszy Rotmistrow / kazáć im przysięgáć/ *wierność Oyczyzniey y Pánu, posłuszeństwo Hetmánowi y Pułkownikom od niego posłánowionym, á że z bitwy nie vćiecze, vbogich plondrowáć nie będźie, Konfederácyey żadney nie vczyni, Stacyey nie będźie wybierał, ále żołdem swoim kontentowáć się zechce, y tą nagrodą, ktorą z ręku I. K. M. zá dźielność swoię odnieśie.* Tymże sposobem/ áby Towárzystwo Rotmistrzom swoim przyśięgáło/ *posłuszeństwo y poszánowánie, y że od Chorągwie iego nie odiedźie, áż po skończeniu woyny.* Przydawszy wszytkie inne punktá / ktore y Rotmistrz iego przyśiągł záchowáć. A Rotmistrz Chorągiew zebrawszy / áby imie / przezwisko/ y Oyczyznę káżdego Towárzyszá wypisawszy / ieden Regestr Hetmánowi / á drugi K. I. M. odesłał / áby łátwie go náleść y skaráć możono/ kiedy co przećiwko Oyczyznie y Práwom Zołnierskim wykroczy.

Potrzebá koniecznie vżyć sobie tey zbytney wolnośći á Zołnierzá ná potym przyśięgą obowiązywáć/ iáko nie będźie plondrowal Oyczyzny.

Co gdyby Seymem obwárowano/ y do exekucyey pilney przywiedźiono / mam zá to / żeby one Rycerstwo ták sławą y męstwem zákwitnęło / iáko sławni bywáli niegdy Przodkowie nászy/ ktorzy wiárę y miłość przećiwko Oyczyznie y Pánu záchowuiąc / nam Potomkom swoim to sławne Krolestwo zostáwili/

wili/ y ták wiele narodow do niego przyłączyli/ pobożnośćią y Rycerſką dźielnośćią. Nie bądźćieſz/ proſzę/ wyrodkámi ich/ ktorzy teraz broń w ręku trzymaćie; y tych wolnośći/ ktorych oni męſtwem/ wiárą ku Pánom ſwoim y Oyczyznie miłośćią nábyli/ iákom iuż námienił/ okrućieńſtwem wáſzym nie vtrácayćie. Zoſtawćie Rycerſkie rzemieſło potomſtwu ſwoiemu/ áby ná was pátrząc/ wiecznie tę Oyczyznę Mátkę ſwoię miłą/ vmiáło zátrzymáć/ od rodzáiu do rodzáiu/ ſzczęśćie iey y cáłość podawáć/ y nákoniec ſzczęśliwie iey od wſzelkich nieprzyiaćioł/ wáſzych przykłádem bronić.

ROZDZIAŁ XVII.

O Dobrách Duchownych, ktore rożnemi obćiążáiąc exákcyámi, niſzczemy Kroleſtwo Polſkie.

IUż to wſzyſcy wiećie dobrze/ Cne Rycerſtwo Koronne/ iż ná to káżdemu z was Pan Bog ręce dał/ ábyśćie nimi broni ná nieprzyiaćiele Kośćiołá iego świętego/ y Oyczyzny wáſzey dobywáli: ábyśćie z nieprzyiaćielá porążonego y zwyćiężonego korzyśći y łupow doſtawáli/ á wſzytkim obywátelom tego Kroleſtwá zacnego/ pokoy/ obronę/ y beſpieczeńſtwo w rękách ſwoich nośili. Zás głowę káżdemu z was ná to dał/ áby rozumem dobrym y rádą zdrową opátrzonemi będąc/ nie dopuſzczáliśćie nigdźie rękom y nogom wáſzym pomknąć śię/ ieno gdźieby rozſądek ſtáteczny wiárą y wiádomośćią Boſką oświecony pokázował: żeby to ſtan Szláchecki wyſoką wolnośćią ſwoią ozdobiony nie rozumiał o ſobie/ iż práwo iákie nośi ná ſzábli nápiſáne/ ktoregoby śię ręce chćiwe/ według żądzy y vpodobánia ſwego chwytáły/ ále żeby to ſámo zá práwo y ſłuſzność przyſtoyną miáły/ co mu wiárá ś. Kośćioł Boży/ Rzeczpoſpolita/ y zdrowy rozum/ práwem być y ſłuſznośćią pokázuie.

Słuſznośćią a nie pożądliwośćią ſtan Rycerſki ma śię rządźić.

A Wiárá ś. Chrześćiáńſka od początku ſwoiego záraz/

ták

ták wßytkich Kátholikow pobożnych náucżą/ áby to co raz oddádżą ná chwałę Bożą do kośćiołá iego/ tego sobie więcey názad nie vzurpowáli/ y nie mowili/ że to náße iest postáremu/ lubośmy to Pánu Bogu zá pewne dobrodźieystwá nam pokázáne/ ofiárowáli y poświęćili/ ále przećie vżywánie tey rzeczy y dyspozycya nam należy/ iáko dawnym possessorom: Boby to było ßyderstwo z Páná Bogá/ y coś Ruskiemu dárowi podobnego/ dáć Pánu Bogu y záś to názad wźiąć; ofiárowáć mu co/ y przećię mowić/ że to postáremu moie: poświęćić ná chwałę iego/ y obligácye włożyć/ iáko się ma z tego vpominku wiecżna chwałá máiestatowi iego oddawáć/ á ßczyćić się tym/ że pożytek y vżywánie tey rzecży mnie *Donatori* ábo *Testatori* postáremu należy. Bo Pan Bog o tákowe pośmiewiská z siebie srodze się gniewa/ y ćięßko bárzo karze/ gdyż nie potrzebuie od ciebie/ Pánem świátá wßytkiego będąc/ tákowey obłudney ofiáry. *Meus est enim orbis,* mowi przez Proroká/ *& plenitudo eius.* A ieśli mi co ofiáruieß/ ofiáruyże cáłym sercem y vprzeymym: przyznawßy to/ że nie swoie mi rzecz ofiáruieß/ ále moię włásną/ ktorąś wźiął odemnie. Przeto mow przy ofierze twoiey z Kośćiołem powßechnym: *De tuis datis & donis, offerimus tibi Domine*, á nie powiáday/ żebyś mi miał co twoiego włásnego dawáć/ ktoryś nágo z żywotá mátki twoiey ná świát wyßedł/ y nágo przed Máiestátem moim po śmierći stáwić się muśiß.

Co raz Pánu Bogu ofiáruiemy/ tego sobie przywłaßczáć nie możemy.

Psalm: 49.

Ludźie tedy świątobliwi/ cokolwiek Pánu Bogu ná cżeść y chwałę iego kiedykolwiek ofiárowáli/ ták w stárym iáko y w Nowym Zakonie/ nigdy iuż do tey rzecży/ ktorą Pánu Bogu raz poświęćili/ práwá sobie więcey nie pretendowáli/ y potomkom swoim pod srogimi klątwámi/ áby się tego nie tykáli/ zákázywáli: iáko to iáśnie widźieć we wßytkich Przywileiách Kośćiołom nádánych/ nie tylko v nas w Polßcze/ ále we wßytkim Chrześćiáństwie. A przestrzegáli tego po wßytkie wieki ludźie mądrzy y Páná Bogá się boiący/ w ktorych rękách rządy pospolite bywáły/ áby y w naywiękßych publicznych niedostá-

tkách / dobr ná chwałe Bożą w rece Duchownych dánych nie tykano / ále od wszelkich ciężarow / podátkow y ángáriy wolno zostáwowano.

Od wiekow te° przestrzegano / áby sie rzeczy Pánu Bogu poświeconych nikt nietykał.

Wielka ono publiczna potrzebá w Egipcie zá Iozefá ś. Pátryárchy byłá / kiedy táki glod wszytke ziemie trapił / iż wszyscy obywátele / zá chleb dobytki swoie Pháráonowi Krolowi w zámiáne dáwáć musieli: przyszło y do táktey nedze y niewoli / iż kto chciał chlebá kęsá dostáć / musiał leżące grunty y máiętności Krolowi miásto pieniedzy dáwáć. A przecie iednák táká sie ná on czás w onym grubym Pogáństwie / przeciwko Bożkom ich fałszywym vczciwość / táka diskrecya nálázłá / iż Duchowieństwo swois wolne od tákiey niewoli vczynili / y máiętności ich niechcieli tákiey zámiánie podlegáć. *Emit*, mowi

Genes: 47. Pismo ś. *Ioseph omnem terram Ægypti, vendentibus singulis possessiones suas, præ magnitudine famis, subiecitq; eam Pharaoni, præter terram Sacerdotum, quæ à Rege tradita fuerat eis: quibus & statuta cibaria ex horreis publicis præbebantur: & idcirco non sunt compulsi vendere possessiones suas.* Wszytkim innym ná on czás głod do żywego doymował / sámi Duchowni głodu żadnego nie ználi / bo im z Krolewskich szpiklerzow / obroki dostátkiem Páńskim co dzień wydawano.

Y Pogánie kápłany swoie szánowáli / y ludzie Stározakonni w Izráelu / y Chrześciánie wszyscy: Sámi tylko Polacy ná stan Duchowny naybárziey powstáią.

Ktoż onego Pogáństwá / *in communi Regni calamitate*, ták pobożney folgi záżycia / przeciwko Duchowieństwu náuczył? Pewnie nie kto inny / iedno sam rozum przyrodzony / ktory to zá słuszną y przystoyną rzecz być osądził / áby tych gruntow / ktore Bogu były ná chwałe ofiárowáne / nikt sie tykáć nie śmiał / y przywłaszczáć z nich pożytki sobie: y żeby Bog w sługách swoich vczczony bedąc / z pospolitey potrzeby wyiety y ochroniony zostawał.

Z tey też przyczyny y Artárxerxes Krol Perski Pogánin Duchowieństwo Zydowskie / y dobrá Kościołowi Sálomonowemu należące / od wszelkich podátkow y ciężarow wolne vczynił: iáko tákże Pismo ś. świádczy: *Notum vobis facimus, de vniuer-*

1. Esdræ 7. *sis Sacerdotibus & Leuitis, & Cantoribus, & Ianitoribus, & mi-*

nistris

nistris Domus Dei, vt vectigal & tributum, & annonas non habeatis potestatem imponendi super eos. To Pogánie / y co ieszcze prawdziwey znáiomości o Pánu Bogu nie mieli.

A v nas w Polszcze / co sie pobożnymi Chrześciáninámi być powiádamy / y bárzo mądrymi Politykámi być rozumiemy: Day Xiężę Pobor / day Czopowe z máiętności twoiey: day połowicę dziesięciny osobno do Poboru; day Kontrybucyą / dayże ieszcze y Stácyą. A z szkátuły swoiey własney day Donátiwę Krolowi ná Expedicyą: podeymuy go z Dworem / gdy przez twoię máiętność iedzie; wypráwuy też z nim iáki poczet ludzi do Obozu; dáruy co ná proch Hetmánowi / áby twoich Wiośek ochrániał: vczestuy Rotmistrzow y Towárzystwo / by nie szárpáli / y day im ná podkowy ktore sto Tálerow: A iák ći odiádą z domu twoiego / iednayże drugich áby ćie mijáli; záłoż poddáne / day do wozu żołnierzowi: y kiedy sie wypráwuie ná woynę / podeymuy go z czeládzią y z końmi w máiętności twoiey / y kiedy z woyny sie powroći / nágradzay mu stráty iego / y karm ták długo / áż mu zápłácą / y Donátywę dawszy odpráwią / ábo ná nowy záćiąg służbę przypowiedzą.

Ciężary Duchowieństwá Polskiego.

A Szláchćic ktory powinien Oyczyzny bronić / y ná to trzyma máiętność / śiedzi sobie wolno / áni Poboru dáie (ieno vbodzy chłopkowie iego) áni Czopowego / lubo piwo y gorzałkę ná Kárczmie vstáwnie dáie / á drugi y w domu szynkuie. A o Stácyey niewie / Donátywy nie zna / Kontrybucyey nie czyni / Zołnierzowi sie nie okupuie / Krolá nie podeymuie / iednym słowem / gdy wszyscy inni giną / on sam niewie nioczym. A ono nie tákby miáło być / Duchowne máiętności / iáko ná chwałę Bożą poświęcone / y oddáne Kośćiołom iego / miáłyby bydź wolne / tákże y Krolewskie / ktory iest Pánem nászym / y on o Armacie ma záwiádywáć / o Ingenierách / o Rzemieślnikách woiennych / o szpiegách / o Postách / o Municyách y Fortecách wszytkich / ná co srogiego kosztu potrzebá. A Szláchćic ma Oyczyzny bronić / y woynie vstáwnie służyć: á ieśli mu sie od gospodárstwá nie chce / niechże Zołnierzá zá sie naymie / niechże mu

Opák sie w Polszcze dzieie / iż co stan Rycerski miał ludzi Duchownych bronić / to oni teráz Duchowieństwu każą sámych siebie bronić / y máiętności swoich.

 że mu

że mu z ſwoiey máietnośći płáći / niech żywność dla niego obmyśla y Stácyą mu dáie. A kiedy ſie Woyſku zádłuży / niechże żołnierz w iego máietnośći czekáiąc zapłáty leży / á nikomu innemu niechay ſzkody nie czyni / y z Kośćiołá niech nic nie bierze / bo ſie y ſam w niwecz obroći / y Oyczyznę zgubi. Iáko bowiem kiedy kto pioro Orłe w poduſzkę włoży / wſzytkie mu piorá náproch pogryzie: ták gdy kto Kośćielną iáką rzecz miedzy ſwoie wmieſza / wſzytek ſie w niwecz obroći / y zniſzczeie z domem ſwoim. Stąd v nas Fámilie giną / że dopiąwſzy ſie chlebá duchownego / zá Kośćielne intraty (ktore tylko ná ſáme vbogie / ochędoſtwo Kośćielne / á przyſtoyne wychowánie obrácáć Káplani ſą powinni) Powinnym máietnośći kupuią / y ſtroie im koſztowne ſpráwuią. Stąd Domy Szláchecki niſzczeią / że Dzieśięćiny zátrzymuią / grunty Kośćielne ſobie przywłaſzczáią / że Wyderkaſſow nie płácą. Stąd y wſzytká Rzeczpoſpolitá ſzcześliwego nigdy końcá z woien ſwoich nie odnośi / ále záwſze ábo co ſtráći / ábo kłopot ſrogi z Zołnierzem miewa / iż ſie ná Expedicyą z dobr Kośćielnych wypráwuie / y żołnierzowi ſzárpáć máietnośći Duchownych roſkázuie. Stąd y Hetmáni nákoniec błogoſłáwieńſtwá Pańſkiego nád ſobą y Domámi ſwoimi nie vznawáią / y żołnierze ich ledáiáko giną / *& in dimidio dierum ſuorum vadunt ad portas inferi,* iż ſmácznieyſzego chlebá nád Duchowny nie iadáią.

Chleb Duchowny śiłá Fámiliy w Polſzcze pogubił.

A dla tego to Pan Zbáwićiel powiedźieć raczył Vczniom ſwoim / iż kto was nie przyimie y nie vſzánuie / *neque audierit ſermones veſtros,* gorzey temu będźie ná ſądnym dniu / niżeli Pogáninowi niewiernemu. *Tyro & Sidoni remiſſius erit in die iudicij, quàm vobis.* A záś ná inſzym mieyſcu: *Tolerabilius erit terræ Sodomorum & Gomorrheorum in die iudicij.* Bo lubo my powiádamy / że to grzech dobr Kośćielnych tykáć / y exákcye ná nie gwałtem wkłádáć / przećie ná Seymie Artykuły y Konſtytucye ná nas kuią; przećie żołnierzá do nas poſyłáią / iákobyſmy to byli Pogánie niewierni / y nie poczćiwego iákiegoś rodu ludźie / żeſmy ſługámi Bożymi zoſtáli / dla tego nas wexowáć/

Matth: 10. & 11.

kowáć / drzeć / y znieważáć potrzebá ; á nie tylko Wioski / ále y sáme Kośćioły plondrowáć. Piekni Chrześćiánie / mądrzy Politycy / że y głupie Pogáństwo iuż niezbożnośćią swoią przeszli.

Rzymiánie stárzy do tákowey byli niewoli od Fráncuzow w sámym Rzymie obleżeni przyszli / iż Oyczyznę miłą y wolność złotem okupowáć muśieli. Nie sstawáło ná one gwáltowną potrzebę skárbu pospolitego / było iednák niemáło w Kośćiołách złotá y srebrá / zdáłá sie byłá słuszna ná porátowánie pospolitego niedostátku Kośćielny on skarb obroćić / ponieważ zá nie odłożeniem pewney postánowioney summy / muśiałby sie był w rece nieprzyiaćielskie dostáć. Iákiegoż tu rozumu Rzymiánie záżyli ? Tákiego. Ná to wszytko czemu skarb pospolity niemogł wydołáć / dostátkow prywatnych ruszyli : o czym sie żony ich y corki dowiedziawszy / cokolwiek láncuszkow / kleynotow / y inszych biáłogłowskich ozdob miáły / z wielką chećią z śiebie zdiawszy / ná kupę zniosły. Ták o tym świádczy Historyk Rzymski : *In eo ciuitatis religio apparuerat, quod cùm in publico deesset aurum, ex quo summa pactæ mercedis Gallis confieret, à matronis collatum acceperant, vt sacro auro abstineretur.* A v nas Chrześćian Roku przeszłego żadnych podátkow ná woynę ieszcze nie postąpiwszy / naprzod poczeli po Seymikách wołáć / áby Kielichy / Krzyże / y Monstráncye z Kośćiołow dawano do Mienice : y bráno we Lwowie gwałtem / á swoich pulmistow / fląsz / tálerzow / konwi / y wánien srebrnych ruszyć áni pomyślili. A iabym rozumiał / że służbá iednego Páná / wiecey by ważyłá / niż srebro trzydźieśćiu Kośćiołow Kánoniczych. A teraz iuż miedzy námi táki śie *luxus* záwźiął / że iuż y prosty Szláchćic / choć nie ma żadnego Vrzedu Ziemskiego ná sobie / ná srebrze w domu iada / y w srebro szkápy swoie przybiera. A gdy ná Oyczyznę gwalt táki nástepuie / rozumie wiekszy bydź grzech gdyby szkápę swego z rządziku obnáżył / niż kiedyby Kielich z Kośćiołá / ábo Puszkę od Naświetszego Sákrámentu wźiął. A Fráncuzowie Pogánámi ieszcze będąc / ták swoie Ducho-

Iáko Pogánie swoich Kośćiołow ochrániáli / y szánowáli Boszki swoie.

Liuius Dec: 1. lib: 5.

Wiecey teraz Polacy szkápy swoie ważą niżeli Kośćioły ábo Ołtarze Pánu Bogu poświecone.

Duchowieńſtwo y Kośćioły wolnośćiámi obwárowáne mieli/ że y w naywiękſzey potrzebie Oyczyzny/ nic dobr Kośćielnych ruſzyć nie śmieli. *Druides*, mowi o nich nieprzyiaćiel ich głowny Iulius Ceſarz / *à bello abeſſe conſueuerunt, neque tributa vnà cum reliquis pendunt, militiæ vacationem omniumq; rerum habent immunitatem.* Ták właśnie teraz v Turkow y v wſzytkich Máchometánow ich Sántonowie/ y inni Popi. A v nas Polakow/ Kátholikow do tego / *Eccleſiaſtici, vnà cum reliquis tributa pendunt, & ſua immunitate quam habent ſpoliantur.*

Cæſar lib: 6. de bello Gallico.

Nie znáią v nas vſtaw Chrześćiáńſkich / nie pátrzą ná zwyczáie Pánow pobożnych okolicznych/ nie dbáią ná Práwá od świątobliwych Przodkow náſzych poſtánowione/ y nie chcą rozumieć co to ieſt Bogoboyność w Pogánách ſámych náwet/ nie tylko w narodách Chrześćiáńſkich / vgruntowána. Pátrzćie iáko Krol Fráncuſki Klodoweus / wypráwuiąc ſie przećiwko Alárykowi Gotſkiemu Krolowi / we wſzytkim woyſku obwołáć roſkazał: *Ne quid per huiuſmodi bellum damni inferretur Eccleſijs, ſacris uè miniſtris, perſonis, rebuſq; ad eos ſpectantibus.* A że część woyſká iego/ przez Powiát Turoński ćiągnąć miáłá/ dla vczćiwośći y poſzánowánia Márćiná ś. ktorego tám ćiáło w Kośćiele Káthedrálnym cudámi ſławne odpoczywáło/ *Dedit edictum, vt nullus de regione illa aliud, quam herbarum alimenta, aquamq; præſumeret.* A że ſie ważył ieden żołnierz iákiemuś vbogiemu człowiekowi trochę śiáná wziąć gwałtem / záraz go ná gárdle ſkaráć roſkazał/ mowiąc te pámięći godne słowá: *Et vbi erit ſpes victoriæ, ſi B. Martinus offenditur?* W Polſzcze naprzednieyſzy ſą Pátronowie Kroleſtwá/ Woyćiech ś. y Stániſław ś. nayprzednieſzy też łupieżcy z woyſká do máietnośći tych dwu Kośćiołow vbiegáią ſie/ y nawiecey pieniężnych podátkow żołnierz nieuſkromiony z támtąd wybiera. Iácká ś. iáko Mnichá zá Pátroná nie liczą/ y ná máietnoſtki tego Konwentu/ iáko y ná inne świete/ Kroleſtwá tego zacnego Pátrony/ nic nie reſpektuiąc. A co zá cząſow Hieronimá ś. Káplani mawiáli: *Nos pro Dei honore, tributum non reddimus, & quaſi filij Regis,*

S. Gregor: Turonen: lib: 4. Hiſt: Frac: c. 37.

Pobożność ſtárych Krolow Fráncuſkich.

D. Hierō: in Matt: c. 37.

Regis, à vectigalibus immunes sumus, to my teraz z plágą y wołániem do niebá mowimy: *Nunc contra Dei honorē tributa soluimus, & quasi filij Regis non essemus, à vectigalibus immunes non sumus.*

Zmázano nam co Kromer w Kronice swoiey nápisał / *Boleslaus Primus Poloniæ Rex cognomento Chrobri, hominibus Ecclesiasticis, omnium onerum, laborum, & pensionum Regi & Reipublicæ præstandarum, immunitatem sempiterno iure concessit.* Zdárto Przywiley Káźimierzá Jágellowicá / ktorym dobrá duchowne od Stácyey y ßárpániny żołnierskiey vwolnił. *Vniuersis & singulis Capitaneis, &c. gratiam nostram cum fauore, &c. Magnifici & Generosi sincerè & fideles nostri dilecti, non sine graui animi molestia ac Diuinæ vltionis metu, quotidianas Spiritualium Regni querelas, lachrymis etiam permistas audimus, quomodo ipsi per terrigenas & belligeros, qui ad expeditionem generalem proximè præteritam procedebant, in bonis Ecclesiasticis, præter morem terrestrem damnificati sunt. Volentes itaque vltionem diuinam intercipere, nostraq́ animaduersione præuenire, cum omnibus Consiliarijs nostris in Opatouiec exercitualiter congregatis, talem modum inuenimus statuimusq́: quod quilibet pro damnis suis, possit coram Capitaneo loci cui damnificator ipse subiacet, eum conuenire, &c.* Nie słucháią co Przukuski w Státućie swoim nápisał/ iuż od wiáry odpadßy/ y Apostatą zostawßy / *Libertas Ecclesiasticis viris omninò præstari debet integra, ne scilicet domus Dei, humanis subsint seruitutibus, vel ministerium Euangelij, Sacerdotum curæ commissum hæreat, ac vi turbetur: Sacerdotes enim, omnium ministri ac salutis procuratores sunt. Quam ob causam Pij Principes, illorum ordinem primarium in Republica esse voluerunt, à seruitutibusq́ & tributis, ipsos cum illorum fundis fecere exemptos.* Nie vważáią nawet y tego/ co nieprzyiaciel Kośćiołá Bożego Heretycki Minister/ o wolnośćiách Kátholickiego Duchowieństá powiedźiał: *Bona Ecclesiastica & vsibus diuinis destinata surripientes, & in suas priuatas vtilitates & commoda transferentes, horrendis pœnis præsentibus & æternis puniuntur.*

Cromer: lib: 3.

Stárszy Krolowie Polscy dobrá duchowne przywileiami swoimi od wßelkich podatkow vwolnili/ á żołnierz prywatny poddány Krolewski gwałtem wßytko Kośćiołowi odeymuie.

Richterus Gorliciensis Axiomate Ecclesiastico 232.

Ale ſwoiey tylko chćiwośći/ y grubym Szárpáckim (chcę rzec Sármáckim) humorom wygadzáiąc/ áby złupić niewinnego/ áby złość pokázáć y vtrapić ná bogomyślność poświeconego/ áby Bogu ſámemu deſpekt wyrządźić/ pládruiąc Kośćioły/ y niſzcząc chwałę iego/ ktorą świeći Przodkowie náſzy ták promowowáli/ że gárdłá ſwoie zá iey cáłość y beſpieczeńſtwo ofiárowáli. A ztąd to przy Mſzey świetey gdy Ewángelią czytano / káżdy Rycerz mieczá golego do połowice dobywał/ dáiący znáć / iż tym mieczem bronić wiáry ś. Kátholickiey gotowiſmy/ tákże y Kápłanow náuczyćielow Ewángeliey ś. Stąd wyprawuiąc ſię ná woynę Chorągwie y bronie ſwoie ná Ołtarzu kłádli/ od Kápłanow błogosłáwieńſtwá y przeżegnánia pokornie żądáiąc. A Kápłan broń poświeconą w ręce Zołnierzowi oddáiąc/ te słowá do niego mowi: *Accipe gladium iſtum, in nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, & vtaris eo ad defenſionem tuam, ac Sanctæ Dei Eccleſiæ, & ad confuſionem inimicorum Crucis Chriſti, ac Fidei Chriſtianæ: & quantum humana fragilitas permiſerit, cum eo neminem iniuſtè lædas, quod ipſe præſtare dignetur, qui cum Patre & Spiritu S. viuit & regnat Deus per omnia ſecula ſeculorum, Amen* Teraz miáſto obrony Kośćiołá / ná ſpuſtoſzenie dobr kośćielnych mieczá dobywamy/ iáko mowi Petrus Bleſenſis, *Hodie, inquit, Tyrones, enſes ſuos recipiunt de altari, vt profiteantur ſe filios Eccleſiæ. Porro in contrarium res verſa eſt. Nam ex quo hodie militari cingulo decorantur, ſtatim inſurgunt in Chriſtos Domini, & deſæuiunt in patrimonium Crucifixi: ſpoliant & deprædantur ſubiectos Chriſti pauperes: & miſerabiliter atque immiſericorditer affligunt miſeros, vt in doloribus alienis, illicitos appetitus, & extraordinarias impleant voluptates.* Przetoż miáſto obrony wdow/ śierot/ y ſług Bożych/ ná zniſzczenie vbogich poddánych/ bez ktorych Rzeczpoſpolita ſtáć żadną miárą nie może / ręce ſwoie vzbraiáią; miáſto odegnánia nieprzyiaćielá od gránic / *in viſceribus Patriæ graſſamur*, cáłą gębą bez wſtydu wołáiąc/ nie dopuśćim ſzárpáć Pogáninowi/ſámi to coby Tátárzyn miał wźiąć miedzy

Pobożność ſtárych Polakow dáleko rożna od humorow teráźnieyſzych ludźi.

Petr: Bleſen: Epiſt: 14.

ſię roz-

śie rozſzárpiemy/nie damy nic bráć z kośćiołá Heretykom/ ſámi zágrábiemy wſzytko y Kielichy náwet y Krzyże/ kiedy v mieſzczan y chłopow nie oſtánie: Przykłádem podobno onego opiekuná cnotliwego/ktory mawiáł: Nie dam śierośćie moiey krzywdy czynić/bo ią ſam vczynię; nie dam iey odźieráć nikomu/bo ią ſam odrę/gdyżem tego bliżſzy niż kto inny. A ták też *ſæpè Ecclesia grauiſſima damna*, mowi wzwyż pomieniony Miniſter Kálwinſki/ *ab ijs ipſis, qui defenſionem eius ſuſcipiunt, patitur.* Richterus Gorliciensis Axiomat 6.
A iáko Toloſſanus Kátholik przydáie: *Noſtris oculis in miſero hoc ſæculo, noſtros milites, qui pro fide & religione arma ſumpſiſſe ſe dicebant, inſolentius ſe in Eccleſiæ bona & ſacra geſſiſſe, quàm ipſos hoſtes alicubi vidimus* (bo gdźie ich niechcą puśćić/ ſzturmem miáſteczek dobywáią/ lud niewinny iáko Pogánie niemiłośierni z dźiećmi y z białemigłowámi zábijáią/ ogniem domy y Kośćioły palą/ á ktorych żywcem doſtáć mogą/ nátychmiaſt bez ſądu żadnegᵒ ſwemi rękomá śćináią. Ták vczynił Rotmiſtrz ieden w Nizánkowicách pod Przemyślem/ przed lat trzydźieſtą. Ták ſpalili Szydłow y z Kośćiołem; przed lat dwudźieſtą/ drudzy ták Iároſzow ná Vkráinie: ták Nowemiáſto ná Ruśi/ y inſzych miáſteczek w Litwie nie máło zpuſtoſzyli do gruntu; ktorych wyliczáć długoby trzebá.) *Si hoſpitia quærenda eſſent, potius in terris & ditionibus Eccleſiaſticis factum, quàm in pagis ſecularium.* Toleſſ: l: 13. de Repub: cap: 17.
A zátym też Pan Bog nie błogoſłáwi/ káżdey woyny ſromotnie odbieżymy/ káżdemu nieprzyiaćielowi/ gruntu Rzeczypoſpolitey ſztukę vſtąpiemy; Niemcom Sląſko/ Brándeburczykom Pomorſką/ Moſkwie zá Dnieprem/ dwá powiáty/ Szwedom Inflánty/ Turkom źiemię Wołoſką/ á Tátárom wſzytkie polá od Winnice począ wſzy/ áż do Oczakowá/ ktory niegdy był dźiedźictwem Buczáckich. Iáwnie nam P. Bog zá zdźierſtwo dobr kośćielnych/ná woynách nie błogosławi.

Pámiętam/ kiedy pod czás Chośimſkiey Expedicyey wtárgnął Guſtaw do Inflat/ byłá długo deliberácya ná Seymie po Poſpolitym ruſzeniu/ iákoby tę Prowincyą zátrzymáć w pokoiu/ o ktorą ták długa byłá woyná z Moſkwą zá Stefáná/ y potym z Szwedámi zá Zygmuntá III. á pożytku Rzecz- Czemu Inflant Polacy zátrzymáć nie możemy.

pospolita z niey nie miálá żadnego. Miedzy inszymi tedy mądrymi sentencyámi / podobáło mi sie zdánie wielkiego Senatorá ná on czás Lwá Sápiehy / Woiewody Wileńskiego / ktory ták powiedźiał ku końcowi wotum swoiego / iż tey Prowincyey nie dotrzymamy żádnym sposobem/poki nie wroćiemy Kośćiołowi tych dobr / ktore tám Duchowni *ab antiquo* trzymáli. Bo tám było pięćioro Biskupstwo/ á szoste Arcybiskupstwo Ryskie/ á mysmy to od Heretykow odebrawszy zá Augustá Krolá / ná Stárostwá obroćili. Ażesmy to / powiáda / Kátholikámi będąc / nád intencyą świątobliwych Fundatorow onych ná swoy prywatny pożytek obroćili / dla tego nam Pan Bog nie błogosłáwi / y błogosłáwić nie będźie / áż *votum* vczyniwszy *restitutionis ad minimum*, co było Kośćielnego/ to tylko sobie do Rzeczypospolitey ná pożytek zostáwuiemy / czego Mistrz Wielki Inflántski z Krzyżakámi swoimi záżywał; ábo ráczey *abutebatur*, Heretykiem zostawszy. Bo co Krol Stephan zá sześć Káthedr iedno Wendeńskie Biskupstwo fundował/to nie poszło w poczet przed Pánem Bogiem / bosmy mu ieno kráyke od postáwu dáli / á sukno sobie ná Giermaki porzezáli. A to te kráyke czásu woyny z Károlusem tákesmy kráiáli / że Biskup z Káplany nie máiąc co ieść / muśiał Kośćiołá odbieżeć / y do śmierći w Polszcze *exulare*.

Ták my to teraz Kośćiołowi iestesmy życzliwi / że pátrząc ná Kośćielne dobrá / (lubo ich nászy Bráćia záżywáią / y my sámi) vstáwicznie z niezbożnym Krolem Fráncuskim Chilperykiem wołamy: *Ecce pauper remansit fiscus noster, ecce diuitiæ nostræ ad Ecclesias sunt translatæ. Nulli penitus nisi soli Episcopi regnant: periit honor noster, & translatus est ad Ecclesias & Episcopos.* Ato Xieża większą część Polski trzymáią; áto Xieża nic nie robią / ieno intraty wybieráią; nie każmy więcey Mnichom Wśi kupowáć / áni ich Kośćiołom zápisowáć: odbierzmy im co máią / ábo ich náiáchawszy pozákuymy; porośćie Pop przez noc iáko skop / á nam iáko ludźiom Rycerskim nie ná iedno potrzebá/ktorzy gárdlá násze zá Oyczyzne ważemy. Ale iáko támtemu

Baron: Anno Domini 587.

temu

temu niezbożnemu Krolowi / iż *bonorum Ecclesiæ expilator erat, & testamenta, quibus aliqua Ecclesiis legabantur, rescindebat;* nie cnotliwie się nágrodźiło / iáko Judaszowi zdraycy / ktory wołał ná Mágdálenę / gdy drogiemi máśćiámi głowę Páńską námázáłá: *Vt quid perditio hæc? potuit enim vnguentum hoc venundari multò & dari pauperibus.* Ták y nászym gębom Proszowskim / ktore niećierpliwym okiem ná dobrá y dostátki Kośćielne pátrząc / vstáwnie wołáią: *Vt quid perditio hæc? potuerant ista dari potiùs militibus;* nie lepiey się nágrodźi / ieno iáko y Chilperykowi / ktorego *Gunteramnus* Krol sukcessor ieg̃ widźiał czásu iednego / iż go ná częle pogruchotánego y potłuczonego / trzey Biskupi / *Tetricus, Agricola,* y *Nicetius* w kośćioł ognisty wrzućili; ktorym widzeniem wieczne iego potępienie P. Bog chćiał obiáwić.

Greg: Turonen: lib: 9. Hist. c. 46.

Serò Iupiter diphtheram inspexit. Pluarchus.

Z tegoż widzenia przeto pomieniony Krol *Gunteramnus,* ktory też niemáło był szkody woyskámi swemi Kośćiołom poczynił / polepszony / zwroćiwszy się z iedney niefortunney woyny / zezwawszy do śiebie Biskupow / y przednich Pánow / y Pułkownikow Rycerstwá swego / táką do nich rzecz vczynił / iáko tenże ś. Grzegorz Turoneński świádczy: *Qualiter nos hoc tempore victoriam obtinere possumus, qui ea quæ Pastores nostri consecuti sunt, non custodimus? Illi Ecclesias ædificantes, in Deum spem omnem ponentes, Martyres honorantes, Sacerdotes venerantes, victorias obtinuerunt, gentesque aduersas diuino opitulante adiutorio, ense & Parma sæpiùs subdiderunt. Nos verò non solùm Deum non metuimus, verùmetiam Sacra eius vastamus. Non enim potest obtineri victoria, vbi talia perpetrantur. Ideò manus nostræ sunt inualidæ, ensis hebescit, nec clypeus nos, vt erat solitus, defendit & protegit. Ergo si hoc culpæ meæ adscribitur, iam id Deus capiti meo restituat. Cæterùm si vos regalia iussa contemnitis, iam debet securis capiti vestro immergi. Sacius est enim vt pauci contumaces pareant, quàm ira Dei super omnem regionem dependeat innoxiam.* Jáko tedy widzę / co się niegdy v ludźi dźiało / to się teraz v nas dźieie: á iáko támći ludźie ná on czas obaczywszy się / vczynili

Idem lib: 8. Hist: c. 30.

rząd miedzy ſobą / y przeſtáli dobr Kośćielnych ßkodźić / chcą-
cy plagi vyść od Páná Bogá ze wßytkim Krolestwem : tákby
też y nam vczynić potrzebá / nie czekáiąc oſtátniey zguby Oy-
czyzny / iáko ſie iey podobnemiż obyczáiámi doczekáli Grecy /
Słowiánie / Węgrowie / Egipczycy / y inne narody ſławne /
ktorych oraz Smok ten ſtráßny Ottomáńſki pożárł.

Ktokolwiek ieno ná Kośćioł náſtepował / káżdy źle zginął: Náwet y cáłe narody ábo Krolestwá.

A ktokolwiek ieno ná Kośćioł Boży y dobrá iego náſtępo-
wał / káżdy / iáko z Hiſtoriy widziemy / w niwecz ſie obroćił / y
po śmierći ná wieczne poßedł potępienie. Miedzy ktorymi mo-
żemy też policzyć *Nicephorum Phocam*, Ceſárzá Cárogrodzkiego /
ktory zazdrośćiwego Apoſtolá náśláduiąc / zwykł był ná máie-
tnośći Kośćielne y ſam ſie rzucáć / y żołnierzá ſwego zmykáć.

Baron: Anno Domini 964.

*Aſſerens, malè ab Epiſcopis pauperum pecuniam conſumi, milites
inopes eſſe: Inſuper & ſtatuit, vt Epiſcopi tributum penderent.* Ale
Pan Bog niezbożność iego w rychle ſrodze pokárał: bo y woy-
ſko iego porážono / y ſam zábit márnie zginął: y poki drápáni-
ná oná y ßárpániná dobr Duchownych przezeń wprowádzona
trwáłá / nic ſie dobrego w Páńſtwie iego nie działo. Aż ták iá-
wną plagą vkárány *Baſilius Iunior Porphirogenita*, Ceſárz tákże
Cárogrodzki / oppreſſye one z Duchowieńſtwá wyrokiem ſwoim
znioſł / oświádczáiąc to przed wßytkim świátem / iż nieco in-
nego / ále vczyniona przećiwko ſługom Bożym y dobrom Ko-
śćielnym *Lex præſentium* (słowá ſą iego) *malorum cauſa fuiſſet,
& radix vniuerſalis ſubuerſionis & confuſionis, vt quæ ad iniuriam
& contumeliam non ſolùm Eccleſiarum & domorum, ſed etiam ipſius
Dei facta ſit, & maximè, cùm id re ipſa expertum eſſet, & quod hæc
lex obſeruata, nihil boni penitùs in hodiernum vſque diem occurriſ-
ſe, ſed contra nullum potiùs calamitatis genus defuiſſe.*

Plagi ná Polſkę przepuſzczone o zniewagę kośćiołow Páńſkich.

A ták też właśnie y v nas w Polßcze / iáko ieno poczęto ná
Duchowne dobrá exákcye wkłádáć / y poddánych ich zdźieráć /
ták nic dobrego po dźiś dźień w Krolestwie ſie nie dźieie / ieno
vſtáwna mießániná / vſtáwne háłáſy / niezgody / woyny / rebel-
lie / Rokoße / Konfederácye / vćieczki / kleſki / rozboie / náiá-
zdy / pożogi / podátki / powietrza / powodźi / nieurodzáie / y
zmnieyßenie co raz Korony ták Przezacney.

A nie tylko śię gwałtem nie godźi rzeczy bráć Kośćielnych / y ná chwałę Boską poślubionych / iáko śię iuż wyżey pokazáło / ále też y co zá pieniądze kupiono w Polszcze máietność Kośćielną od Biskupá Kámionskiego / gdy Heretykiem zostawszy przedał ią Szláchćicowi iednemu / tedy y ná tych błogosłáwieństwá Pańskiego nie widźiemy / co tey máietnośći záżywáią. Już czwarta Fámilia to Miásteczko trzyma / á wszyscy bez potomstwá schodzą / żaden / co Pánem tey máietnośći bywa / Dźiedźicá nie zostáwi.

Kiedym śię vczył w Lowánium / wyszedł był Edikt od Izábelle Arcyksiężny / Pániey ná on czás Niderlándu / áby wszyscy / co w iey Páństwie byli / dáli od śiebie *in spacio duarum septimanarum* Pogłownego po złotemu / ták świetcy / iáko y Duchowni ; ták Zakonnicy / iáko y Professorowie Akádemiey / y Studenći. A zebrawszy zá te summę dźieśięć tyśięcy żołnierzá / wypráwiono ie wodą przećiwko Hollándom / Armatą wszeláką y żywnośćią opátrzywszy / ćichuśieńko áby nieprzyiaćiel o ich wyśćiu nie wiedźiał: Ták śię to Pánu Bogu nie podobáło / że śię ná tę Expedicyą Duchowni przykłádáli ; iż gdy iedno przed wieczorem z Antwerpu rzeką śię do morzá wypráwili / ták teyże nocy pogromieni wszyscy zostáli / że śię názáiutrz iedno dwie osobie wroćiły / Hetman y Jezuitá / á drudzy wszyscy częśćią potonęli / częśćią pozábiiáni / á czterý tyśiące z nich poimał nieprzyiaćiel / ktorych wszytkich Arcyksiężná potym wykupiłá. Nieszczęśći śię żadna expedycya sumptem z dobr kośćielnych wypráwiona.

Kto bowiem chce mieć pokoy w Páństwie swoim / ten niechay w pokoiu y cáłośći wolnośći swoich záchowa sługi Boże / y Kośćioły święte z dochodámi swoimi. Kto chce mieć zwyćięstwo z nieprzyiaćielá / niechayże nádáie Kośćioły / nie plondruie; funduie y muruie/nie pustoszy ábo odeymuie fundusze. Niech śię zástáwia zá Wiárę świętą / y pomnaża chwały Páńskiey / nie wyniszcza / chleb odeymuiąc Kápłanom y ich podánym od Przodkow świątobliwych nádánym ; áby śię wstáwiáli zá wszytko Páństwo do Páná Bogá / y modlitwámi swoimi rátowáli tych / ktorzy śię pierśiámi swoimi opponuią zá Rzeczpospolitą nieprzyiaćielowi. Modlitwámi sług Páńskich Monarchowie zwyćięstwá otrzymywáią / y iáłmużną vbogim rozdáną nie zdźierstwem ludźi vbogich y dobr kośćielnych.

Powinni tedy Zolnierze Chrześćiáńscy bogáćić wedł ug możności Kośćioły Páńskie / nie pustoszyć ie swowolnie: y chcąli znákomite zwyćiestwo odnieść y łupy z nieprzyiaćielá / máią sie ślubem obowiązáć / iż ieśli im Pan Bog poszcześći ná woynie / tedy z tey zdobyczy / z ktorą sie powrocą do domu / ná chwałę iego świętą pámiątkę iáką wdźięczności swoiey wystáwią. Bo tego sam Pan Bog vczył Zydow onych stárych / kiedy ich miał w opiece swoiey z Egiptu wyprowádźiwszy / iáko w Pismie ś. czytamy. Záwołáwszy bowiem Moyżeszá roskazał mu / gdy Mádiánitow pogromią / áby wszytkiego pogłowia korzyśći oney / ták ludźi iáko y bydłá / summę zebráwszy / podźiał rowny vczynił między Rycerstwo / á część iednę ná iego chwałę oddźielił / y oddał ią Naywyższemu Kápłanowi Eleázárowi: *Separabis partem Domino, ab his qui pugnauerunt & fuerunt in bello, & dabis eam Eleazaro Sacerdoti, quia primitiæ Domini sunt.* Bo nie Zolnierze ná woynie wygrawáią / ále sam Pan Bog / ktory z niebá ná sprawiedliwość pátrzy. Co Emmanuel Comnenus Cesarz Cárogrodzki w sobie vważáiąc / zwykł był o swoich zwyćiestwách mawiáć: *Nos manus mouimus, Deus digitos & gladios in colla hostiũ intorquebat.* A toż nie trzebá mowić: *Manus nostra excelsa, & non Dominus fecit hæc omnia,* żesmy sie to opárli pod Zbárázem / y vtrzymáli pod Zborowem; *à Domino factum est istud, & est mirabile in oculis nostris.* Bo te łáskę v Páná Bogá nieco innego nam ziednáło / ieno Modlitwy y Ofiáry vstáwne Kápłanow pobożnych y ludu pospolitego / ktore sie zá ták nagłą potrzebę pospolitą / po wszytkiey Koronie dźiały. A iáko przećie zá to wdźięczność Duchowieństwu / y ludowi wszytkiemu pospolitemu Pánowie Zolnierze oddáiećie? Porádźćie sie sámi sumnienia wáżnego / ktore przećie Chrześćiáńskie y Kátholickie maćie / á obaczyćie / iż bez żadnego práwá y słuszności / Bogomodlcom wászym bárzo ćieżcy iesteśćie / y ná nieznośne podátki / y Stácye vbogie ludźie / ktorzy po przeszłych podátkách y nie vrodzáiách / iuż do ostátniego vpadku przyszli / zapłáte náwet swoie od Rzeczypospolitey wźiąwszy / wyćiągáć nie przestáiećie?

Powinnismy z łupow nieprzyiaćielskich ofiáry naprzod P. Bogu oddáć potym swoie niedostátki látáć.

Numer: 31.

Nicætas Choniates.

Deut: 32.

Tákiey niewdźięczności zá násze modlitwy y podátki od Zolnierzá drápieżnego doznawamy / iż woleliby Turkow w zawoiách w kośćiołách nászych widźieć / niżeli Kápłanow w ornatách złotogłowowych.

Nie bedźiećie/ táką rzeczą iáko widźe / z tymi świetymi Rycerzámi w niebie policzeni/ ktorzy zá czáſow Moyżeßowych/ zdrowie y fortunne zwyćieſtwo od Páná Bogá wźiąwßy/dobrowolnie z ßczyrey chęći y nabożeńſtwá ſwoiego ofiárowáli cząſtkę zdobyczy ſwoiey/ Pánu Záſtepow / y vpominki pewne do Kośćiołá y Kápłanow przynieśli / iáko o nich Piſmo ś. mowi: *Cùm acceſſiſſent Principes exercitus ad Moyſen, & Tribuni, Centurioneſq́; dixerunt: Nos ſerui tui offerrimus in donarijs Domini, ſinguli quod in præda auri potuimus inuenire, periſcelides & armillas, annulos & dextralia, ac murænulas, vt depreceris pro nobis Dominum.*

Ani z Przodkámi podobno wáßymi/świątobliwemi Rycerzámi / ktorzy Kośćioły nádawáli y bogáćili/ vśiedźiećie w oney Oyczyźnie wiekuiſtey / do ktorey ſie doſtáli zá cnoty ſwoie y pobożność Chrześćiáńſką/ iż ná vſtáwicznych woynách wiek ſwoy y látá trawiąc/ nie pieniężnym ludem ßárpáckim/ ktorzy zá groß duße ſwoie przedáią/ ále ſámi przez ſie / zá Oyczyznę ſie záſtawiáli/ á máło kiedy z koni ſwoich dla wypocznienia zśiádáli. Przetoż zá doznáne w potrzebách woiennych łáſki y dobrodźieyſtwá Páńſkie / doſtátkow ſwoich Kośćiołom vdźieláli / Duchownych fundußámi opátrowáli/ Dźieśięćiny im ná dobrách ſwoich zápiſowáli. Co wy teraz wßytko odeymuiećie / y ná woynie drudzy nie bywßy/ áni widźiawßy nieprzyiaćielá/ kupámi náieżdżáćie/ plondruiećie/ gwałty/ mordy y zaboyſtwá nád ludem vbogim czynićie : Jákoż / ſie proßę / błogoſłáwieńſtwá Boſkiego/ y nád ſobą ſámemi / y nád Oyczyzną wáßą ſpodźiewáćie? poniewaź wiećie to dobrze/ *neminem ſceleſtum vindictam* Ioſeph: Antiquit: l. 6. *Dei poſſe euadere, nec humanas res à Deo neglectas ferri temere, vt multis exemplis docemur: ſed bona bonis, & malis quod illis dignum eſt, rependi.* A przydáie Job ś. *Oculi enim eius ſuper vias hominum, & omnes greſſus eorum conſiderat.* Iob 34. *Non ſunt tenebræ, & non eſt vmbra mortis, vt abſcondantur ibi qui operantur iniquitatem. Neque enim vltra in hominis poteſtate eſt, vt veniat ad Deum in iudicium. Conteret multos, & innumerabiles, & ſtare faciet alios pro eis.*

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O Pánách, iáko ſługom y poddánym roſkázowáć máią.

Zawße medźßym powinien być ten co roſkázuie/ od tych ktorym roſkázuie.

WJele ſie dźieie nierządu y kłopotow około ſług/ częśćią że ſłudzy nieumieią ſłużyć / częśćią że Pánowie ſługom nieumieią dobrze roſkázowáć / áni przyſtoynie ich chowáć. A to ſie naprzod z tey przyczyny dźieie / iż ktore Pány nátura ſtworzyłá do poſłußeńſtwá / á nie do roſkázowánia / ći nie mogą vmieć ſługom roſkázowáć. Roſkázowánie bowiem ma być vznawáne/ nie po Wśiách áni po Pácholkách/ áni po vrodźie ábo ſweywoley: ále po rozumie / ktorego komu nátura więcey vdźieliłá / niżeli inßym / ma podleyßym roſkázowáć: komu mniey niżeli inßym / ma ſłucháć. Ták medrßy Burmiſtrzowie głupßemu poſpolſtwu roſkázuią: ták Hetmáni Zolnierzom: ták Pánowie poddánym: mężowie żonom: ludźie beſtyom. A gdźieby ktory z tych podleyßych/ w rozum medrßym roſkázował/ támby iuż źle było/ y nierządne roſkázowánie/ ták iáko y poſłußeńſtwo. Toż y miedzy Pánem y ſługą muśi być/ áby Pan więcey rozumiał niż ſługá: bo gdźieby ináczey było/ támby nierządne y roſkázowánie y poſłußeńſtwo być muśiáło: y wnetby ſie zopáczyło/ żeby według Sálomoná Krolá / ſługá mądry muśiálby głupiemu Pánu roſkázowáć. A z tego niedoſtátku rozumu toby pochodźiło/ iákoż y pochodźi/ że iedne żony/ drugie ſłudzy/ trzećie przyiaćiele/ czwarte Pánie dußki rządzą.

Koniecznie ſie trzebá Pánom vczyć/ áby byli medrßymi od ſług ſwoich y nie dáli ſie im rządźić.

Pánu tedy potrzebá więtßego rozumu záwżdy niżeli ſłudze / áby powagá/ vczćiwość Páńſká/ y Práwo przyrodzone / záchowáne w cále było. Głupi tedy to Pánowie ſą/ co ſie popiśuią przed ſąśiády czeládźią/ zwykli więc máwiáć: *Ták dobrych ſług mam iákom ia ſam, y nigdy nie chowam ieno rownego ſobie.* A zátym chędożey ie czáſem nośi/ niż ſámego ſiebie; rowno ie zſobą do miſy ſadza/ y zárowno z nimi pełni/ kárty/ koſtki/ y wárcaby grawa. A ſługá też widząc Páná bez powagi y rozſądku zdrowego/ vpiwßy ſie náláie mu przy gośćiách/ gdy mu co wy-

ſługowáć

ſługowáć ſobie roſkaże/ á czáſem y zá łeb z nim poydźie/ kiedy tchorzá obaczy; mowiąc: żem ták dobry iáko y ty/ trzebá mię iáko y gośćiá v ſtołu ſadzáć y ſzánowáć/ nie roſkázowáć mi wyſługowáć ſię tobie. Z ztąd to Sálomon: *Qui delicate nutrit ſeruum ſuum, poſtea ſentiet eum contumacem.* Prouerb: 29.

Pozwalam tedy ſługę ták dobrego mieć/ iákoś ſam względem vrodzenia/ ále nie względem prerogátyw; bo ſługá záwſze ma być ſługą/ á nie towárzyſzem. Pánu ſię ma kłániáć/ wiernosć y vczćiwość záchowáć/ y poſłuſzeńſtwo oddáwáć; á Pan ma roſkázowáć/ y wſzedźie ſam przed ſługámi przodek trzymáć/ ták w domu/ iáko y w gośćinie; ták ná wozie/ iáko y v ſtołu: *Cibaria, & virga, & onus aſino: panis & diſciplina, & opus ſeruo.* Dla tegoż áby nie prożnowáł/ y potym rozleżawſzy ſię/ nie fukał ná ćię. *Mitte illum in operationem, ne vacet. Nullam enim malitiam non docuit otioſitas.* Eccl: 33.

Nie idźie to tedy zátym/ áby ſługá miał być we wſzytkim Pánu rowny/ że ſię Szláchćicem iáko y Pan iego vrodźił: bo iáko nie rzeczeſz/ gdy ſię ieno włoſámi czarnemi ná głowie do śiebie ludźi dwoie podobnymi tráfią/ ieśli inákſze twarzy y wzroſt ćiáłá máią/ to tákuthnych dwoie ludźi iáko ieden: ták też nie możeſz rzec/ żeby ſługá dla tego był rowny Pánu/ że ſię Szláchectwem do niego tráfił; ieśli Pan wietſzy ſtan ná deń ma/ wietſzy rozum/ wietſzy porządek/ wietſzy doſtátek/ y wietſzą kondicyą/ dla ktorey ow ſługą/ á ten Pánem. A ták Szláchectwo vſtępowáć ma Poſłuſzenſtwu. Ná to bowiem do Páná przyſtawa/ áby mu ſłużył/ y poſłuſzny był roſkazániu iego. A ieśliż ſłużyć/ y poſłuſzen być ma/ toć ſię iuż ná ten czás Szláchectwem ſzczyćić nie może żaden/ y iuż to ná ſtronę do czáſu vſtąpić muśi/ ile w ſłużbie. Przetoż *Quicunque ſunt ab iugo ſerui, Dominos ſuos omni honore dignos arbitrentur, ne nomen Domini & doctrina blaſphemetur.* Wyiąwſzy to/ gdyby Pan co nieprzyſtoynego wyćiſkał ná ſłudze; każąc mu náieżdżáć/ rozbijáć z ſobą/ ábo porwáć Białągłowę iáką gwałtem: ábo by ſię z nim obchodźił nieprzyſtoynie/ każąc mu chłopſką robotę iá- 1. Timot: 6.

Sługá gdy mu Pan co złego przećiwko przykazániu Bożemu roſkázuie/ Páná ſłucháć nie powinien.

koRolnikowi iákiemu robić/to iuż tám Szláchectwo ma mieyſce / y tym ſie káżdy cnotliwy ſługá záſzczyćić / y Pánu záſtáwić Szláchectwem może.

Pan ma mądrze roſkázowáć / á ſługá ma ochotnie iego roſkazánie wykonać: A gdy co z trefunku pomyli/Pan mu ma przebaczyć: á ieśli że ſie gniewem vwiedzie y náłáie/ ſługá iego ſtrofowánie ma ćierpliwie znośić.

Job 33.

Jeſt tedy drugi nieporządek miedzy Pánem y ſługą / w nierozſądnym roſkázowániu Páńſkim / y w nieroſtropnym poſłuſzeńſtwie ſłużebnym záwárty; gdy Pan ogulem co roſkázuie / ábo w powſzechnośći / żadnego ſługi nie miánuiąc / ktoryby wolą iego miał wypełnić. Ná przykład. Rzecze Pan: *Idź tám ktory,* áli ſie wſzyſcy porwą / á żaden nie idźie / bo niewie żaden komu Pan iść roſkazał. A dla tego to Cyrus Krol Perſki / iáko o nim Xenophon nápiſał / kiedy ktoremu ſłudze miał co roſkázáć / imieniem go właſnym miánował / y ták mu roſkázował / áby rzetelnie wyrozumiał / co mu czynić kazał. Bo záwſze ſługę proſtaká / ktory mowy / obyczáiow / y konwerſácyey Páńſkiey / z kim ſie przyiaćielſko / á z kim nieprzyiáźnie chowa / vczyć potrzebá / iáko konie / woły / pſy / y Niedźwiedźie vczemy: nie zárąz ſie ná nie miecąc / ſkoro nam co nie k myśli vczynią. Ták też y ſługi nowotne ábo nieumieietne / mądry Pan / *erudiens eos inſtruit diſciplina;* nie gniewáiąc ſie / áni fukáiąc / ábo pukáiąc: gdyż czáſem z drugiego ſługi ledwie duſzá nie wyſkoczy zá złym y fukliwym Páná głupiego roſkazániem. Ale co: łágodnie / pieknie / bácznie / wyrozumiánie roſkázáć / á náuczyć: y ieśli potrzebá głáſkáć y folgowáć / raz y drugi powiedźieć mu trzebá. A niechay tego nikt o ludźiách nie rozumie / áby trudnieyſzy do wyćwiczenia byli niż Niedźwiedźie / ábo ſzkápy / ábo Słoniowie / kiedyby ich też táką folgą y ćierpliwośćią / y znoſzeniem ich obyczáiow wyćwiczono. A gdźieby też ináczey być nie mogło / wiec w ten czás pomnieć ná one przypowieść iednego Woiewody Krákowſkiego: *Kazał Pan, muſiał ſam;* co ſie czeſto tráfia: y tym ſie nie obráżáć / á onego odpráwiwſzy / o inſzego ſie ſtáráć.

Náde wſzytko tedy trzebá cel w domu mieć / ná ktory y ſłudzy / y Pánowie vſtáwicznie pátrząc máią: á ten nie inſzy ieſt / ieno Cnotá á przyſtoyność: áby ſługá odſtawſzy od Páná / tym ſie

tym śie mogł chwalić / y ták mowić: *Dalibogem dobrze y cnotliwie Pánu służył.* Pan tákże áby mowił: *Ze mi ten sługá dobrze y cnotliwie służył.* Ato iest cel y formá służenia pewna y vtorowáná / cnotliwie służyć. A według tey formy y słudze służyć potrzebá / y Pánu słudze płáćić / y iednego nád drugiego przekłádáć / gdyż to iest rzecz y Pánom y sługom bárzo pożyteczna: y ná to śie z obu stron wszyscy ogledáć pilnie máią / chcąli vyść nágány / y hańby wszelákiey.

Cnotliwie służyć / to iest napirzysto y nieyśe zálecenie káżdego sługi.

Wprawdźie náyduią śie słudzy tácy / co máią dostátek większy / ochedostwá większe / koniá lepszego / ná czym też Pánu wiele podczás należy / y słuszna / áby ná tákowe też było baczenie. Lecz ieśli śie też lepiey vpiią / lepiey wádźi / márnie vtráca / Páná nie pilnuie / z powinnośći Szláchećkiey wystepuie / Páná śácuie / á przećie przodkowáć chce przed inszemi: á náyduią śie y tácy / co ledwie raz w tydźień Pánu śie vkażą / iákoż tu baczenie być ma ná táką służbe? A wiec tu rzeczesz żeś cnotliwie służył / á Pan zły / żeć służby nie nágrodźił? Wiec śie tu gniewáć bedźiesz / żeć Pan Suchychdni / bárwy / stołu dostátecznego nie dał? Bá poráchuy śie iedno / sám vyźrzysz coć zostánie: á naydźiesz to / że śie y z tey kopy ktorą bierzesz spowiádáć muśisz / bo ią źle bierzesz / kiedy źle służysz. Pámietáć ná to ma káżdy / że to iest naywiększe práwo spráwiedliwośći: kto nie spełná zrobi ná co śie zmowi / áby też nie spełná zapłáte brał. A ći postánowiwszy z Pánem / dobrze y cnotliwie mu służyć / á nic tego nie czyniąc / przedśie swego chcą spełná / ieszcze ktemu przydátkow śie nápierá. Ták tedy trzebá sługom służyć / iáko śie iednáią / y ná te kondicyą záwsze pámietáć / ktorą śie obowiązáli Pánu swemu / *że máią pilnie, wiernie, y cnotliwie służyć.* A te słowá / nie iedno przed Pánem stáć (od kąd przystánie y odstanie Przodkowie nászy názwáli) nie iedno Páná prowádźić / przed Pánem ábo zá Pánem iácháć; ále też y wiernośći / y życzliwośći / y posłuszeństwá, y cnoty / y skromnośći / y trzeźwośći / y vczćiwośći potrzebá. By zás ták nie słyszeli od Pánow / iáko wiec Tarnowski Hetman zwykł był o swoich Dworzánách

Nie godźien zapłáty kto nie pilnie y nie wiernie Pánu swemu służy.

rzánách máwiáć / kiedy rzedem około niego stáneli / wstawszy od stołu: *Tym Pánom iedno zá to płácę że zemną iadáią.*

Gdy tedy sługá vstáwicznie ná swoy obowiązek pátrzy / áby cnotliwie y dobrze służył / tedy y Pan ná to naywiecey respekt mieć / y temu ná swym Dworze przodkowáć dopuścić ma / pámiętáiąc co Pismo ś. mowi: Jesli masz dobrego sługę / tákże go chowáy iáko duszę swoię / gdyż ták wiele potrzebuiesz iáko siebie sámego / podczás niebespieczenstwá iákiego: ábowiem dobrzy słudzy w prácách Pány zástępuią / w niebespieczenstwách zdrowie swoie zá nich łożą / y z trudnośći wielkich wychodzić Pánom pomagáią. Źli zás y swowolni / ieszcze wiecey prácey / szkody / niebespieczenstwá / y trudnośći im przyczyniáią / ktorych gromády y orszaki żadnego Páná nie vczynią szcześliwym. A im kto tákowych sług ma wiecey / tym przykrości / kłopotow / niebespieczenstwá / sromoty / y nákłádow muśi wiecey vżyć: bo oni żadnego baczenia ná Páńskie niedostátki / y niewczásy nie máią; ále przez swoie swawolą y opilstwo tym bárziey ieszcze do vpadku y do vtrat Pánom swoim pomagáią: y ich dobr iáko nieprzyiácielskich nie szánuiąc / nie Pánom ále sobie wygadzáią / nie Pánom ále sobie folguią. Co sie z tey miáry dźieie / że dobrze y cnotliwie służyć nie vmieią / czego dźisieyszych czásow v Pániąt bárzo wiele. A bogday nie było. Acz podobno głupim y szalonym Pánom / tákich sług siłá potrzebá chowáć / żeby ich nie słuczono dla ich wszeteczności y swey woley / ktorą záwżdy broią: y żeby iáko nayprzedzey co máią stráćili / y pićiem gwałtownym pozábiiawszy sie / sąśiádom śmiercią swoią pokoy vczynili. Ale mądremu z przyrodzenia y státecznemu Pánu / lepiey máło dobrych / niżeli siłá złych y głupich chowáć / bo dobrych záwsze nie wielka liczbá / złych zásię y głupich pełen świát. Lecz mądrym Pánom y cnotliwym sługom o tym dosyć powiedźiawszy co o kondycyey y powinnośći obu Páwel ś. nápisał. *Serui obedite dominis carnalibus cum timore & tremore, in simplicitate cordis vestri sicut Christo: non ad oculum seruientes, quasi hominibus placentes, sed vt serui Christi, facientes voluntatem Dei*

Dobry sługá godzien wszelkiego poszánowánia y nádgrody.

Ephes: 6.

ex animo

ex animo, cum bona voluntate servientes, sicut Domino, & non hominibus, scientes quoniam vnusquisque, quodcunque fecerit bonum, hoc recipiet à Domino, siue seruus, siue liber. Et vos Domini eadem facite illis, remittentes minas, scientes quia illorum & vester Dominus est in cœlis, & personarum acceptio non est apud eum.

A zátym y poddánym wáßym/ *quos inscriptitios glebæ vocatis*, nie iáko niewolnikom Pánowie roſkázowáć maćie/ áni śię maćie zwáć *Domini vitæ & necis illorum*, iákośćie śię zwykli chlubić. Bo ná to áni od Bogá/ áni od Krolá/ áni od Rzeczypospolitey Práwá żadnego nie maćie/ áni mieć możećie. Ale przełożeńſtwo tylko nád nimi maćie/ y roſkázowánie z niebá wam polecone/ z ktorego ná ſtráßnym Sądźie Páńſkim ſrogą liczbę dáć maćie/ á tym ießcze bárźiey/ ieśli im *tyrannicè* roſkázuiećie. Iáko bowiem ś. Thomáß z Aquinu powiáda: *Tyranni plus præesse appetunt, quàm prodesse*: y dla te° práwi/ *omnem profectum subditorum impediunt, suspicantes omnem eorum excellentiam, suæ iniquæ dominationi præiudicium esse.* Y dla tego Pánowie nie lubią/ kiedy chłop ieſt mowny/ kiedy meżny/ kiedy máietny/ kiedy roſtropny w ſpráwách ſwoich/ y kiedy chce z roley przenieść śię do miáſtá; zárąz go oppzymuią/ aby śię ná wolność nie wybił/ y nie poturbował drugich. *Et conscij sibi quam multis malis oppleuerint homines subditos, etiamsi illi contemptim ferant suum infortunium, ipsi tamen maleficentiæ suæ memores, ita demum securitatem sibi pollicentur, si illos possint omnino tollere.*

Głupie Szláchtá Polſka zowie śię Pánámi śmierći y żywotá poddánych ſwoich.

S. Thom: de Regimine Princip.

Iosephus Antiquit:

Nátura tedy z woli Bożey/ iedne ludźie do poſłuſzeńſtwá/ á drugie do roſkázowánia ſtworzyłá y te do poſłuſzeńſtwá obroćiłá/ ktore rozumem máłym opátrzyłá: á owe do roſkázowánia/ ktorzy w rozumie y w cnoćie przodek przed drugiemi máią. Z tegoż zrzodłá zárąz od pocżątku świátá vroſły Kroleſtwá/ gdy ludźie zbiegáiąc śię do kupy/ dla pożytku obrony y porządku ſpolnego/ obieráli miedzy ſobą iednego/ ktoryby im roſkázował/ máiąc przed nimi przodek Cnotą y Rozumem tylko: nie doſtátkámi/ nie Pácholkámi/ áni Wśiámi/ ábo vrodzeniem Szláchećkim/ bo ießcze w ten cżás Fámiliámi śię nie ßczycono/ áni

Ten był nazacnieyßy y naßlachetnieyßy zá ſtarych wiekow/ ktory był nacnotliwßy y narozumnieyßy.

no / áni Przodkámi zacnymi / ále ten był nazacnieyszy / ktory nacnotliwszy y narozumnieyszy.

Wiec nie iedno roskázowánie sámo iest szczęśliwe / ktore od nátury idzie / ále też y posłuszeństwo: bo ludzie Bogu będąc posłuszni / iáko temu ktory przodek ma naywiekszy y nadoskonálszy / szczęśliwemi się być rozumieią: ciáło duszy będąc posłuszne szczęśliwe zostáie: synowie cnotliwym rodzicom / poddáni mądrym Przełożonym / náwet y konie mądrym woźnicom / bydłá mądrym pásterzom będąc posłuszne / zostáią szczęśliwe: bo y od niepogod / y od głodu / y od drapieżnego zwierzá zostáią bespiecznymi. A zátym idzie / iż spráwiedliwie ci máią być posłuszni / v ktorych rozum iest podleyszy / tym ktorzy większym rozumem są od Páná Bogá obdárzeni. Ale gdy im ci roskázuią / ktorzy nie od nátury zwierzchności nád nimi dostáli / ále ábo od spadku / ábo od dziedzictwá / ábo też od pieniędzy: tám koniecznie niewola / nierząd / nieżyczliwość / nieposłuszeństwo / y nieprzyiaźn być musi. Záczym nieszczęście ták roskázuiącym / iáko y poddánym idzie: y iuż táka zwierzchność / ktora nie iest vprzywileiowáná od nátury / iest niespráwiedliwa / y porządna nigdy być nie może. Ztądże niesłusznie się skárżą niektorzy Pánowie ná nieposłuszeństwo y nieżyczliwość poddánych / ieśli im nie roskázuią z Práwá y Regestrow nátury. Abowiem kiedyby cnotą y rozumem zwierzchności ludzie dostawáli / wszytkieby ich spráwy y postępki cnotliwe / y rozumne przeciwko poddánym były: y iużby krzywdy / niespráwiedliwości / gwałty / niewole nie były: y nie byłyby też nieposłuszeństwá ábo nieprzyiáźni / áni nieżyczliwości.

Że niektorzy głupie poddánymi swoimi rządzą / dla tego też ich życzliwości y posłuszeństwá przystoynego nie doznawáią.

Przypátrzmy się naprzod Pánu Bogu / iáko Zwierzchnością száfuie nád námi. Nie szuka pożytku swego / ále nászego zbáwienia / odpuszcza nam násze nieprawości / broni od Czártá przeklętego / dáie nápomnienia wnętrzne / straż Anyelską / Náuczyciele w Kościele swoim. A krotkimi słowy mowiąc / nioczym innym nie myśli / ieno iákoby nas poczynił Dziedzicámi chwały Krolestwá swoiego niebieskiego. Po Pánu Bogu przypátrzmy

pátrzmy ſie Rodźicom/ cokolwiek zbieráią/ dźiatkom ſwoim nie ſobie zbieráią. Po Rodźicách przypátrzmy ſie Vrzedom / gdy ſwoiey powinnośći doſyć czynią/ nie ſwego pożytku w zwierzchnośći pátrząią/ ále tych nád ktoremi ſą Przełożonymi. Ztąd cżeſtokroć przed wßytkim ludem Rzymſkim Adriánus Ceſarz mawiał: *Ita ſe Rempublicam geſturum: vt ſciret populi rem eſſe non propriam.* Tákże y Weſpázyánus Ceſarz / *per totum Imperij tempus nihil habuit antiquius, quàm propè afflictam nutantemq́ Rempub: ſtabilire primo, deinde & ornare.* Spartianus. Tranquillus cap: 8.

Miedzy Pánem tedy dobrotliwey nátury własnym/ á miedzy okrutnikiem ábo Tyránnem / tá ieſt rożnicá/ że okrutnik ſwego pożytku ßuka/ á Pan własny/ poddánych ſwoich pożytku: ztąd poznáć iáko tez kto poddánym ſwoim roſkázuie. A zárázem z roſkázowánia poznaß kto ieſt árendarz/ kto záſtáwnik/ á kto Pan dźiedźiczny. Przodkowie ábowiem náßy/ ináczey poddánych nie názywáli / ieno dźiećmi/ bo im też ták / iáko oycowie dźieciom roſkázowáli/ życząc ſie im też dobrze mieć/ iáko y ſobie ſámym; przeto im też czynßow y robocizn nie podnośili iáko teraz/ y nie wymyśláli ná nich win ábo grzywien; á ledá okázyiká: bo ná on czás Pánowie/ nie chćiwośćiom ſwoim/ ále potrzebie żywotá tylko dogadzáli. Dźiśieyßych záś czáſow/ tylko ſámi Pánowie chcą ſie dobrze mieć/ role/ łąki/ ſády/ pláce/ ogrody/ ktore ſie im podobáią/ á drudzy y dźieći poddány biorą: á ießcze ſie vſkarżáią ná nieżycżliwość poddánych / ktorym bydełko / iárzyny / zbożá / kury / gęśi / pßczoły / y wßytko co ieno mieli łákomie zábráwßy / náwet bukwie z drzewá ábo żołędźi z debow dármo zbieráć dla pożywienia ſwego y bydlecego nie pozwaláią. Przodkowie náßy/ poddáne ſwoie dźiećmi zwáli ſwoimi.

Powiedźcießmi teraz Pánowie / iáko poddánym ſwoim roſkázuiecie / ieśli po Oycowſku/ czyli po Tyráńſku. Jeśli po Oycowſku tedy im máćie wolnośći naprzod pozwaláć/ áby pod wámi grunty y domy ſwoie inßym przedawßy / mogli ſámi odeyść kedy ſie im podoba/ y lepßego ßczęśćia y pożywienia ßukáiąc. Tedy ich ſámi nie możećie ſądźić ná gárdło/ y káráć nielitośći- Tyránſko teraz wßyſcy niemal Pánowie z poddánymi ſwoiemi pocżynáią.

litośćiwie/ iáko czynić zwykliśćie/ zá bestyje ie szácuiąc / nie zá ludźie sobie rowne. Tedy im máietnośći y zbiorow ich prácowićie nábytych nie maćie odeymowáć ; y onerowáć ich podátkámi y robociznámi niesłusznemi. A oni tákową ludzkość wászę przećiwko sobie widząc/ będą wam wiernemi/ życzliwemi y posłusznymi we wszytkim. Ieśli sie też z nimi obchodźićie po Tyráńsku/ iákośćie sie iuż náłożyli/ á czemuż sie temu dźiwuiećie/ że wam nie są życzliwemi y wiernymi iáko chcećie/ bo ták od początku świátá bywáło/ że okrutnikowi poddáni nigdy nie byli wiernymi/ gdyż *Tyrannus est veluti scopus, ad vniuersorum mortalium propositus odium, qui nec diu stare potest, & vbi cecidit, omnium suorum, vna secum ruinam trahit.*

Buchanan9 Rerum Scoticarum l. 7. fol: 197.

A dla tego to zá Przodkow nászych poczyniono było ná Seymách Státutá / áby poddáni ták Duchownych iáko y Swieckich Pánow nie rabiáli/ iedno dźień w tydźień. A ktoryby Pan vczynił gwałt poddáney ; ábo wszytkie poddáne o klątwę zá swoy vczynek przyprawił / tedy od tego Páná wszytká Wieś wyiśdź mogłá/ á do inszego Páná sie przeprowádźić. Zkąd sie pokázuie / że to Rzeczypospolitey należy / ábysmy nie iáko niewolnikom poddánym nászym rośkázowáli / ále iáko pomocnikom robot nászych. Bo gdźieby to *absolutum Dominium* nád poddánemi w on czás było / iáko teraz nástáło/ nie trzebáby było ná Seymách o tym Státutow kowáć / wieleby robić mieli w tydźień / y o co od Páná mieli iść precz. Przetoż wielka tego iest potrzebá / áby Rzeczpospolita w to weyźrzáłá / przykłádem inszych narodow/ áby Pánowie poddánych swoich *pro libitu suo* nie zábijáli / nie łupili z máietnośći ich co máią / áni im gruntow/ ktore sobie náprawią / nie odeymowáli / áni ich też gwałtownymi robociznámi obćiążáli / iáko bydło nieme : ále sie z nimi iáko z ludźmi po ludzku obchodźili / y pámiętáli ná strászny sąd Páński / kedy wszyscy zárowno nágo stániemy/ bez tytułow/ bez błáwatow / bez ássystenciy / bez bogactw y dostátkow wszelákich. Káżdy przeto niech sie poráchuie / czemu poddáni od niego vćiekáią : czemu go szkodzą / y nieżyczliwemi są : czemu

Poddánych nie mamy mieć zá niewolniki ále zá pomocniki robot nászych.

ták

ták wiele pustek ma w Wiosce swoiey: Zaż nie dla okrućieństwá y niewoley / y dla niespráwiedliwośći / zá co wszytko w piekle ćierpieć ná wieki muśiemy. A kiedyby tego nie było / záżby śie y Pan nie miał dobrze przy poddánych: poddáni bowiem iáko pszczoły ná Páná robią / á Pánowie ich miłowáć y bronić zá to máią: á ieśli poddánych nie stánie / zkądże śie Pan mieć dobrze ma: Do nich bowiem záwsze iáko do skárbnice swey / bespiecznie vdáć śie może / kiedy potrzebá iáka przypádnie. Ná co day Boże ábyśmy pámietáli / Ruską Rebellią vkaráwszy śie / (ále iáko widzę / *Ardua res est eos sapere, quibus adest quiduis facientibus impunitas*) á z cudzych narodow przykłádow / dobrze śie mieć vczyli / kedy poddáni w wolnośći iáko y Pánowie śiedząc / ztąd tylko Pánom wierność / życzliwość / y wszelkie poszánowánie z posłuszeństwem oddáią / iż ich zwierzchność nád sobą vznawáią y obrone / oddawszy do Dworu połowice wszytkieg co ieno śie mu vrodzi / ták w polu / iáko w sádźie / iáko w Ogrodźie / sadzawce ábo leśie / á sobie drugą połowice zostáwuie. Abo li też Páná summą pieniężną odpráwi / iáko śie z nim vmowi / dawszy ná potrzebe iego ták wiele zboża / śiáná / drew / y inszych legumin / ktorych od niego dla swego wychowánia bedźie potrzebował. Co y v nas wszytko mogłoby bárzo dobrze być / kiedybyśmy śie pomiárkowáli w żyćiu nászym / á nápotym skromniey sobie poczynáli / wiedząc to zá pewne / że *maiorem vim habet ad tenendos in officio etiam feroces homines, æquitatis, grauitatis, constantiæ, & modestiæ opinio, quàm sceptrum.* Lecz iáko *Lipsius* mowi: *Æuum hoc vt multis delictis fibulam, ita petulantiæ & licentiæ laxat: & quod auet procacissimus quisque, id etiam audet.*

Kto poddánych szánuie / ten śie lepiey ma nád dźiedźiću tyranow.

Ioseph: Antiq: lib: 19.

Crom: Orat: in funere Sigis: I.

Lipsius ad Lectorem de Cruce.

ROZDZIAŁ XIX.

O Spráwiedliwośći, y poprawie Státutow nászych.

Montanarius Patauinus.

Dobrze vczony ieden nápisał: *Gens sine iustitia, sine remige nauis in vnda.* Bo iáko człowiek puśćiwszy śie bez wiosłá w łodźi po rzecze iákiey / nie tám zápłynie kedy zechce

dy zechce/ ábo gdźie mu było potrzebá / ále tám gdźie go wodá swoią bystrośćią zánieśie/ ábo wiátry wode poburzywszy záпędzą. Ták też káżde Páństwo/y káżdy narod/ktory nie má vgruntowáney spráwiedliwośći w Rzeczypospolitey swoiey / nie ták muśi potrzeby publiczne odpráwowáć / iáko *casus & necessitas exigit*, ále iáko záburzone pospolstwo swoim merządem zákłoći/ y do niewoley nagley przypędźi ; iákośmy to iuż kilká rázy/ ále osobliwie teraz/ w Oyczyznie nászey widźieli/kiedy y Vrzędy wysokie tym dawano/ komu nie przystało/y rády od tákich zááćiągano/ ktorzy iey w głowie swoiey nie mieli/ y sądy tákowym zlecano/ktorzy y sámych śiebie osądźić nie vmieli / y iáko drugich rozstrzygnąć w ich kłopotách/ nigdy ná zdrowy rozsądek zdobyć śie nie mogli: á potym tákową burzą/ktora śie teraz záwźiełá/iákoby vspokoić / y Páństwo w cále zátrzymáć / wszytkim nam rozumu nie sstáie. Czemuż ? Temu/ że nas spráwiedliwość odbieżáłá / iáko Seneká mowi :

Seneca in Octauia.

Neglecta terras fugit, & mores feros
Hominum, cruentâ cæde pollutas manus
Astrea virgo syderum magnum decus, reliquerit.

R dáie rácyą pobożny nász Theolog Polski / czemu nas spráwiedliwość święta odbiega / á do niebá vćieká ; iż/ práwi/ nie może pátrzyć ná násze swawolą / y niedbálstwo Vrzędu / ktory máiąc władzą y moc kárác złośći swawolnych / przez szpáry ná to pátrzy ; cześćią że są Powinni / cześćią że bogáci / y stárych Fámiliy/ cześćią też / że śie niechcą dáć kárác : á Vrząd ktory śie náuczył záwsze bráć niechce ná to łożyć , żeby ich poimáć / konwinkowáć / y tráćić według zasług káżdego. Ale ráczey woli co wźiąć od obwinionego/ ábo tego ktory śie zá nim przyczynia/ áboli też protekcyą mu iáką obiecuie ; *Vbi autem libidines & licentia regnat, Magistratus verò conticescit, iustitia in voluntarium exilium recedit, & omnia latrocinÿs diripienda permittit.* R stąd to prawdźiwie vczony ieden nápisał : *Nihil magis Rempublicam pessundat, quàm si lance iudex non æqua erga cunctos vtatur.*

Adamus Opatouius, Orat: ad Tylicium. Horolog: l. 1. c. 3.

Nie dobrze przeto czynią/ktorzy záwsze więcey zá tym/ktory krzywde

krzywdę vczynił/ niżeli ktoremu vczyniono / pomagáią: bo tym więkße beſpieczeńſtwo ná złość y zuchwálſtwo rośćie. Nigdy v nas tákie iednánie nie bywáło/ áby ten co policzek dał/ wźiął też policzek od vbitego. A kiedy ſię kto ták ſpráwiedliwey y zgodney z práwem Bożym ſpráwiedliwośći vpomina / przywodząc owo z Piſmá świętego/ gdźie nie kazano reſpektu ná żadną perſonę mieć/ ále ták miedzy Pány/ iáko y miedzy vbogiemi rownie záchowáć przykazano. *Reddet animam pro anima, oculum pro oculo, dentem pro dente, manum pro manu, pedem pro pede, aduſtionem pro aduſtione, vulnus pro vulnere, liuorem pro liuore.* Wnet wßyſcy wołáią: Boże vchoway. *Szláchćic to, á to chłop. Vrzędnik to Ziemſki, á to proſty Ziemiánin: Senator to, á to proſty biernat, ábo zámśik.* A kiedy mowiemy/ coż ná tym że Szláchćic/ że Vrzędnik Koronny y że *Senatorij Ordinis vir*, kiedy on przećie zábił/ ábo zgwałćił/ ábo poránił? Odpowiedáią/ boby to wielka ſtanu iego (ábo przyiaciela náßego) zelżywość byłá. Pytam ćię przeto/ ábo to zelżywość/ co tobie vczynią? á co ty drugiemu / to niezelżywość? Jednáki wyſtępek/ niechayby był według práwá Bożego iednáką winą karány: iáko iedná cnotá/ ma być iedną nagrodą vczczona/ á zwłaßczá miedzy rownymi/ ktorzy ſię *aequalitate libertatis & immunitatum* ßczyćiemy/ lud poſpolity iuż nie zá ludźi/ ále zá bydło ná grzywny ßácuią. A przećię y miedzy tymi / rowność ieſt ſpráwiedliwością. A ztąd to mamy w przyſłowiu/ iż gdy ſię dwáy / lubo rożney kondycyey ludźie/ pogodzą/ tedy mawiamy poſpolićie: *Już ſię porownáli z ſobą.* To ieſt vſpráwiedliwili ſię ſobie. A tá rowność/ żadną miárą záchowána być nie może / gdy tego winny ćierpieć niechce / co drugiemu nieſpráwiedliwie vczynił. A iáko ſobie rowni nie byli / nie dawßy ſobie policzkow / ták też rownemi ſobie być nie mogą/ iedno dawßy ſobie iednákie policzki.

Stąd v nas w Polßcze ſwawola rośćie/ że winnych broniemy y nie dopußczamy ich karáć.

Exodi 21. Matth: 5. Leuit: 19. Deuter: 19.

Nierowna v nas ſpráwiedliwość idźie bogaty wßędźie przemoże.

A toż ſię ma rozumieć y o inßych exceſſách wßytkich/ ktorych ważą ſię ludźie popełniáć dla tego/ iż wiedzą dobrze / że nigdy do tego nie przychodźi/ áby rowność miedzy winnym á vkrzywdzonym záchowaná byłá. W czym ſię wielki gwałt ſpráwiedliwości

wośći dźiećie / y śmiáłość śie mnoży / gdy porownánia nie pozwaláią vkrzywdzonym / záwße práwie zá tym pomagáiąc y v sądu / y przy iednániu / ktory krzywdę vczynił / á nie zá v krzywdzonym. Co inßego nic nie ieśt iedno spráwiedliwośći nie pozwáláć: ktora tákże nic inßego nie ieśt / iedno rowność. *Et nulla re magis exacerbantur tenuiorum animi, quàm vbi se plecti, potentiores verò ne appellari quidem vident.*

Horolog: l. 1. c. 18.

Ale mowią: że inße práwo ma być / á inße iednánie. Prawdá: ále przećie tym rownośći iednánie trácić nie ma. Bo práwo Boże sámo vczy / iákośmy wyżey powiedźieli / iż ma być oko zá oko / ząb zá ząb ⁊c. A práwo zás pospolite nád rowność / ábo nád ßácunek rowney rzeczy / gdźie rowność być nie może / vkrzywdzonemu winy przyczynia / hámuiąc od krzywd / nie ták rownośćią / iáko przykłádem do rownośći. Iż kiedy kto komu co weźmie ábo spáśie / áliśći ßkodę nágrodźić / y trzy grzywny winy położyć skázuie.

Ták w sądách iáko y w iednániu nie mamy pátrzyć ná osoby / áni ná powinowáctwo.

Kto tedy pokoy miłuie / y zuchwálstwá gáni / temu ná iednániu ile być może do rownośći dopináć przystoi / áni śie vkázowáć przychylnieyßym krzywdę czyniącemu / niżeli vkrzywdzonemu. Bo to y przećiwko rozumowi ieśt / y przećiwko powinnośći dobrego człowieká; á dopieroż przećiwko powinnośći y przyśiedze káżdego sędźiego: gdyż przystoynieyßa y pobożnieyßa rzecz ieśt spráwiedliwośći / niżeli niespráwiedliwośći pomágáć.

Willelmus názwiskiem Probus Xiąże Holenderskie / gdy przedeń skárgá przyßłá od iednego vbogiego chłopká ná Stárośte Dordrácenskiego / iż wiedząc o krowie v tego chłopká / (ktorą tylko iedne miał) do nábiału bárzo pożyteczney / gdy mu iey przedáć niechćiał / w nocy mu ią vkráść kazał / inßą iey bárzo podobną ná tymże mieyscu zostáwiwßy; kazał od sądu nie odchodząc Stárośćie sto czerwonych zá one krowę chłopu onemu odliczyć. Co gdy rad nie rad Stárostá vczynił / Xiąże mu rzekł: Toś chłopu ktoregoś oßukał dosyć vczynił / ále mnie / ktory iestem od Bogá sędźią postánowionym / ábym wßelkie zbrodnie karał /

karał / bynamniey. Aześ ty będąc odemnie ná to wysádzonym/ ábyś imieniem moim / á mocą Boską drugich swawolnych kárał / á samęś się ná ták máłą rzecz vłákomił / y niespráwiedliwość popełnił / dla tego masz być gárdłem karány / żeś Práwo Boskie przestąpił. Y kazał mu záraz spowiádáć się/y Testáment czynić; á potym mu szyię vćiąć / y w Dordráku kedy był Stárostą / wszytkim ludźi ná przykład / pochowáć; przyczynę śmierći ná grobowcu nápisawszy.

Abrahaius Bzouis Tom: 13.

Ale v nas y większych grzechow nie karzą / nie tyloby mieli Páná iákieg o vczynienie krzywdy chłopkowi vbogiemu kárać: y dla tego też śiłá spraw do niebá z płáczem odsyłamy; zá ktore Przełożeni y Sędziowie wszyscy ná strásznym sądźie Páńskim odpowiádáć będą. Zwłaszczá ći / ktorzy iáwną krzywdę vbogiego widząc / odwłoczą exekucyą spráwiedliwośći / ábo odprzyśięgáć się przećiwko iáwney prawdźie każą. *Væ, qui condunt leges iniquas,* mowi Pan przez Proroká / *& scribentes iniustitiam scripserunt, vt opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent causæ humilium populi mei: vt essent viduæ præda eorum, & pupillos diriperent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longe venientis? ad cuius confugietis auxilium? & vbi derelinquetis gloriam vestram, ne incuruemini sub vinculo, & cum interfectis cadatis.* Wiedzćie o tym Pánowie / ktorzy ná sądách zásiadaćie / lubo ći iuż pomárli co przed wámi źle sądźili / y wam z siebie przykład pisánia niespráwiedliwych Dekretow zostáwili / iż *super omnibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius extenta,* ktora będźie ieszcze plagámi rozmáitemi Polskę karáłá do trzećiego y czwartego pokolenia nieprawośći násze y Oycow naszych. *Reuelatur enim ira Dei de cælo, super omnem impietatem & iniustitiam hominum eorum, qui veritatem Dei in iustitia detinent.*

Pánow w Polszcze ná ciele nie karzą/ chybá ná mieszku.

Isaiæ 10.

Roman: 1.

Wizerunk sądow naszych Polskich/ktorzy ná fámilie y godności násze respektuiemy.

Pámiętam/ gdy dwu Stárostow niegdy sądzono o zdźierstwo / ábo li rozboy iáwny. Jednego / że dwu Cudzoziemcow ná mośćie wziąwszy / kazał ich potopić/ pieniądze y kleynoty od nich pobráwszy. Drugiego / co sobie w iármárk targowe gwał-

tem wybierał od Kupcow / práwá ná to żadnego nie máiąc ; á targowe grube / nie groſzámi ábo złotemi / ále gdźie Máterye przedawano / ſztuk kilkánaśćie bráno od ſklepu Bláwatow rożnych : gdźie Málmázye / kufę ábo dwie od piwnice / y ták w inſzych rzeczách ; bo zá tym ſługą co wybierał záraz dwoie ſánie poſzoſne ze ſtem Piechoty chodźiły/ ktorymi rzeczy wydárte ná Zamek odwożono. Pierwſzego Stároſtę kiedy ſądzono/y przez inquizycyą pokazano exces iego / (bo onych Cudzoźiemcow nie potopili Háyducy w nocy / gdy im kazano/ále wźiąwſzy od nich co przy ſobie ieſzcze záſzytego mieli/ puśćili wolno/wymowiwſzy ſobie y ſkrypt od nich wźiąwſzy / iż ſię nie będą niczego y v nich/ y v Páná ich vpominác / áni ſkárżyć ni przedkim) miedzy inſzemi wotuiąc Senator ieden / powiedźiał: Tákem ſłychał/ że temu Pánu Stárośćie nie nowiná ná tym mośćie łowić / przed pułroczem moiego też ſługę Szláchćicá dobrego ná tymże mośćie poimał/ y wźiął przy nim czterey tyśiące złotych moich właſnych / zá ktore miał mi pewne rzeczy w támtym mieśćie ſpráwowáć. A ták rozumiem / żeby go był kazał vtopić / ieno że woźniczká vćiekł z końmi w ten czás do miáſtá/kiedy go wytrząſano poraniwſzy/ y znaiomemu goſpodárzowi ſwemu to powiedźiał / ná ſzcześćie w brámie go podkawſzy. Stárał ſię tedy o iego wyzwolenie od śmierći / y dał mi znáć on goſpodarz cnotliwy / y ia mam z tym Pánem Stároſtą o to ná Trybunale ákcyą. Drugiego zás Stároſtę kiedy ſądzono/állegowano tákże inſze przećiwko niemu exceſſy podobne/o ktore Mieſzczánie z nim mieli przez lat kilká ákcyą / w Trybunale ieſzcze tákże nieſkończoną. A przećie ták oſądzono obudwu / że ná ſługách ich ſpráwiedliwośći dochodźić kazano / ſámym roſkazawſzy ſię odprzyśiąc. To tákich ſprawek v nas *in omnibus ſubſellijs* wſzędźie pełno : y ieſzcze foremnieyſzych / gdźie przy potędze y fáworách / vpominki y bánkiety zwyczáyne náſtąpią. Juz tám nie pomnią co Prorok Páńſki Sędźiom y Potentatom roſkazał: *Hæc dicit*

Hierem: 22. *Dominus. Facite iudicium & iuſtitiam, & liberate vi oppreſſum de manu calumniatoris, & aduenam, & pupillum, & viduam nolite*

contri-

contriſtare, neque opprimatis inique: & ſanguinem innocentem ne effundatis. Bo ſrodze bedźiećie zá to karáni. *Et ſepultura aſini ſepelietur,* káżdy Sędźia tákowy/ *putrefactus & proiectus extra portas Ieruſalem.*

Zebyſmy tedy mogli vyść karánia wiecznego y docześnego; dobrzeby nam obaczyć ſie/y popráwić Státutow náßych / ſkroćić Proceſſow/ y odiąć *dilationes omnes iuridicas,* ktorych *rabulæ, & peruerſi iudices* náwymyślali. A żeby tym przedßa ſpráwiedliwość byłá / dwá oraz Trybunały w Polßcze y dwá w Litwie poſtánowić. Nie czynić mießániny miedzy Iurisdykcyámi Maydeburſką y Koronną/ Mießczan y chłopow nie poćiągáć ná Trybunał áni do Grodow / ále do ſwoiego Práwá ktoremu podlega. A ſądom Kápturowym / ktorzy tylko *Publicam pacem* przeſtrzegáć máią / exceſſy ſądząc ktoreby ſie poiáwiły/ nie dopußczáć *abſolutam poteſtatem in ciuilibus; & è diuerſis ſubſellijs* gwałtem do ſiebie poćiągáiąc / zákázáć im nobilitowáć/ y konfißkowáć kogo chcą y iáko chcą; kontrybucyi y Stácyi ſobie ſkłádáć / y przewodźić nád vbogiemi iáko żadne Magiſtratus v nas nigdy nie czynił. *Semperq; graues ac ſapientes iudices in rebus iudicandis, quid vtilitas ciuitatis, quid communis ſalus, quid Reipub: tempora poſcerent cogitauerunt.* A teraz kiedy Pan vmrze / nic inßego ieno *rapinam cogitant,* y iáko *ad prædam* ná ſedztwo Kápturowe vbiegáią ſie: że w iednym mieyſcu ná Ruśi mowiło poſpolſtwo przeßłego Interregnum, chwałá Bogu/że wżdy Kozacy do nas przyßli y wyzwolili nas od niewoley tych zdźiercow Kápturowych/ boſmy iuż niewiedźieli co z nimi czynić dla ſrogiey oppreſſyey. Dla Bogá przeto obaczmy ſie y pohámuymy ſie od tey nieſpráwiedliwośći/ á pomnimy ná ſtráßny Sąd Páński; pomnimy ná zbáwienie náße; pomnimy ná cnotę/dla ktorey ſie Szláchtą być mienimy y Chrześćiánámi práwdźiwemi; pomnimy y ná powieść onego Pogániná/ ktory powinnośći dobrego człowieká opiſuiąc powiedźiał: *Iniuſtum eſt, inquit Socrates apud Platonem, iudicem precari, & precando abſolui. Non enim ad hoc ſedet iudex, vt per gratiam concedat, ſed vt iudicet*

Dobrzeby dwá Trybunały oraz w Polßcze mieć/y rázem ná obu ſądźić.

Cic: pro L. Flacco.

Plato in Apolog: Socr.

iudicet secundum leges, quia id iureiurando promisit, se non per gratiam cuicunque libuerit gratificaturum, sed iudicaturum secundum leges. Ale iáko Symmáchus nápisał: *Legum integritas ab ipsis plerumque corrumpitur, quibus curanda committitur.*

Aurelius Symmach9.

Jednákże iáko zdrowie tym wdźięcznieysze y milsze człowiekowi bywa / kiedy z niebespieczney y práwie iuż opłákáney choroby powstánie: y wolność tym smákowitsza bywa / im kto z ćięższey y dłuższey niewoli ábo więzienia ná swobodę wynidźie; y brzeg morski ábo port tym weselszy y przyiemnieyszy żeglarzom bywa / im z większey burze y náwálności wypłyną. Ták mowi *Camerarius*: Práwá mądrze postánowione y wedle Boskiego przykazánia / z boiáźnią y vwagą wielką ná popráwę złych obyczáiow spisáne / káżdemu bácznemu ná oko to pokázuią / w iákiey chorobie przedtym złych nałogow ludźie leżeli / w iákiey niewoli rospusty niepohámowáney byli / y iákiey szczęśliwośći dostąpili / popráwiwszy Státutow swoich / ktore pierwey zá przewrotną pożądliwośćią idąc / bez żadney vwagi sámi ná sie stánowili. Z ktorych / powiáda Hystorya nászá Polska / Leszek Biały śiłá źle postánowionych zmázał y wygubił / á sam wszytkie Powiáty y Woiewodztwá obieżdżáiąc / *causas & controuersias hominum, omnibus in locis ipse per se cognoscebat, & iudicabat: in sontes, & maximè sycophantas siue calumniatores animaduertebat, oppressos potentiorum iniurijs vindicabat.* Y zás potym o Kázimierzu Wielkim ták powiáda: *Inextricabiles iudiciorum laqueos resecuit, leges barbaras & iniquas, quoad tunc poterat sustulit & correxit: adeuntibus facilis & comis, querimonias etiam infimorum benignè & patienter audiuit, tenuiores à potentiorum vi & iniuria vindicauit.* O zdarzże to Pánie Boże / áby sie te czásy znowu do nas náwrоćiły / żebyśmy to / nie czekáiąc Rorektorá obcego / sámi przez sie spráwiedliwośći y Praw nászych popráwili / y Máiestatu twoiego ś. więcey niespráwiedliwośćiámi nászemi nie obrażáli. Boć widzę teraz / *vt telis aranearum muscæ tantum capiuntur non accipitres; ita legibus nostris tenues tantum plectuntur ob leuissima delicta; diuites autem in vitio etiam defenduntur.*

Camerarius Cent: 3. cap. 44.

Cromer: lib: 17.

Idem l. 12.

Orichouius Orat: pro Statuto Prilusij.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XX.

O Powadze Senatorskiey, y státeczności ludźi stárych.

NAyduie sie zá czásow nászych Senatorow tákich wiele/ ktorzy wiecey sie stáráią o záchowánie miedzy ludźmi/ niżeli áby powagę Senatorską záchowáli. Drudzy zásie/ áby chćiwośći swoiey prywatney y łákomstwu wygodźili/ Senatorską godność z siebie złożywszy/ do Vrzedow tákowych sie w Rzeczypospolitey vbiegáią/ z ktorychby mogli mieć *auream messem*, y potencyą ná przewodzenie nád vbogszymi. Trzeći zásie niewiedząc co zá godność ná sobie máią/y co zá powinność ich/ domá tylko z chłopy piwo piją/ ábo sąśiádow pozáwodźiwszy/ y powáśniwszy sie z nimi/ po cudzych kątách sie poniewieráią/ Bánicyámi/ Infámiámi/ y Processámi z domu wygnáni.

Nie káżdy vważyc może/ iáko ma godność swoię piástowáć ktora go P. Bog obdárzył.

Wprawdźieć záchowánie iest rzecz dobra y pożyteczna/ zwłászczá cnotliwemi postępkámi nábyte/y miedzy cnotliwemi: iednák potrzebnieysza y przystoynieysza Pánu powagá/ niżeli záchowánie. Záwsze bowiem przy powadze mieszka záchowánie/ á nie przy káżdym záchowániu powagá. Gdyż niektorzy nie vważywszy dostátecznie powinnośći y osoby swoiey/ y nie wiedząc/ że *Senator est ciuis legitimè constitutus in eodem ordine, qui est ad gubernandam Rempub consiliaq́, danda destinatus.* Gwoli záchowániu/łápáią sobie ludźi ládáiákich vcztámi/pijáństwy/ tańcy/ cekłowániem / vtrátámi / vpominkámi / rozmowámi y postępkámi nieprzystoynymi: zkąd v dobrych y mądrych ludźi złe mniemánie odnoszą/ y niepewne záchowánie máią: nie pomniąc iż *Senatoris est intelligere se gerere personam ciuitatis,* iáko Rzymski Krásomowcá powiádá: *debereq́, eius dignitatem & decus sustinere, seruare leges, iura describere, & fidei suæ commissa meminisse.* Gdyż to rzecz iest pewna/ że z cnoty/ z godnośći/

Goslie: l. 1. de Opt: senat.

Cic:Offic: 4.

y z státeczności / pewnieysze y trwálsze v lepszych ludzi záchowánie rośćie. A tákiego záchowánia przystoi wiecey przestrzegáć y pilnowáć / niżeli owákiego / przed ktorym wszyscy dobrzy y godni vćiekáią / á sámi tylko rufiáni / nowiniarze / pieniácze / pijánice / y potwarcy trzymáią się.

O Phocyonie y Platonie piszą / że się ná ten czás wielce lękáli / kiedy ie pospolstwo z czego chwaliło: áczći też y pospolstwo nie záwsze złe rzeczy chwali / y godźi się v niego miłość sobie iednáć / dla tego / áby o cnoćie twey dobrze rozumieli. Ale się onych grubárzow trzebá strzedz / ktore niektorzy głupi Pánowie częstuią / y przy sobie báwią / zá to że ie chwalą y pod niebo wynoszą / mowiąc: *Pan czysty, ludzki, hojny, nie pyszny, záchowánie ma wielkie, ludźie przy nim się báwią, &c.* Co oni rádzi słucháiąc / nálewáią im / száty im z siebie miecą / wioski / rynsztunki / konie rozdáią; ich corkom ábo małżonkom száty / kleynoty spráwuią; á drudzy pilnuią áby kiedy się Pan opije / podobnemiż postępkámi / y predszą do złego vsługą przypodobáli się / y záprowádźili Páná / kedy poczćiwemu człowiekowi bywáć nie godźi się. Záczym powagą Senatorska podłáwe; Pan się podłużył; v dobrych ludźi mniemánie sobie dobre vtráćił: á v Krolá konfidencyą. A tego oni łgarze ábo Grubárze pogrzebszy tego w niesłáwie wieczney y niedostátku / idą do drugiego / wiedząc że iuż pierwszy nie ma co rozdawáć / y mowią: *By go zábito, nieumiał się rządźić, błazen iest wielki z niego.* A ták pilnie máią Pánowie zwłasczá Senatorowie ná Vrząd swoy pomnieć / y ná mieysce ktore zásiedli: Abowiem áni mowić / áni myślić o lekkich rzeczách Senatorowi nie przystoi / gdyż *Senator dicitur propter ingenij, rationis, consilij, sententiæ iudicijq́, quasi senium & maturitatem, quod in eo iuueniles impetus omnes ardoresque consenuissent, ac adoleuisset illa ratio, quæ dum est, suam in homine maturitatem & perfectionem adepta, similem eum Dijs efficere solet.* Dla tegoż nie ma się sprośnym nierządem / brzydkim opilstwem / okrutnym Tyráństwem / zbytnią chćiwośćią / y ludźmi lekkimi báwić; ieno tákimi / z ktorychby mu y poczćiwość / y powagá /

Nie záwsze pospolstwo błądzi: ále częstokroć zdrową ráde miewa o rzeczach.

Ták záwsze wyiadácze czynią / przywiodszy iednego do vtráty / idą do drugiego á z owego co stráćił náśmiewáią się.

Goslic: l. 1. de Opt: Senat.

y powagą / y rádą / y pomoc rosłá: pámiętáiąc / że są Rádą Páńską / y Senatorowie Koronni / y wszytkie spráwy swe do powagi wieść y ćiągnąć máią. Bo to prawdźiwa / co Cicero w Kśięgách swoich o Rzeczypospolitey nápisał / iż ktorzykolwiek vcztámi / y bieśiádámi / y vtrátámi záchowánie sobie v ludźi iednáią / ći nieomylnie pokázuią to po sobie / że prawdźiwey ozdoby / ktora z cnoty y godnośći pochodźi / nie máią. Słyszałem o iednym / co Posłem do Papieżá będąc w Rzymie / gdy chćiał być dobrey myśli / záwieśiwszy Kápelusz ná kołku / ták mawiał: *Iużem teraz nie Poseł, ále* bon Compagno, to iest / dobry towárzysz / łotr cechowy: iákoby to ná czapce náleżáło / być poważnym y státecznym / ktorą kiedyby mu był kto vkradł / to on vtráćił Vrząd Poselski.

Pánowie częstymi bánkietámi / y stawe dobrą y máietność tracą.

Inácżey Kromer mowił / y czynił / ktory też był Posłem do Papieżá / przed tym troche wyżey postánowionym. Ten bowiem kiedy iuż Poselstwo / y godnośćią / y státecznośćią swą Papieżowi sie był bárzo vpodobał / kazał mu o łáskę iáką śiebie prośić / co Beneficyámi zowią. Odpowiedźiał Papieżowi: Dosyć ia mam Pater Beatissime w łáskách Krolá Páná swego. Czym ieszcze lepiey Vrzedu onego swego poćiosał / y sámego śiebie wiecey ozdobił / że chćiwośći żadney y ámbicyey po sobie nie pokazał.

Mądrość Senatorska pieknie bárzo Kromer nász przed świátem wszytkim oświádczył gdy ná tákim mieyscu żadney ámbicyey y chćiwośći po sobie niepokazał.

Kogo tedy fortuná z gminu pospolitego wyniosłá / y ná stołku Senatorskim posádźiłá / ma też wyżey pátrzyć; nie áby oczymá chudsze cnotliwe przenośić miał / ále áby myśli / obyczáie / y postepki zacnieysze przed sie brał / á nie pospolitował sie z ludźmi ledáiákiemi. *Proceres enim,* mowi wielki ieden Polityk Włoski / *debent tranquillitatem publicam custodire, hostes à finibus arcere, à patriæ deuastatione prohibere, defensionem omnium procurare, splendori maiestatis publicæ prouidere, ornamenta Patriæ necessaria comparare, dignitatem Reipub. tueri. Prouincias amplificare, ciuibus prodesse, benemeritos præmijs ornare, Iustitiæ & Religionis sanctitatem illæsam conseruare.* Abowiem w Komedyách to widźiemy / kiedy Krolewskiey osoby nieumie persóną dobrze

Boter: de Rep: l. 5.

 tráfić /

tráfić / y mowy / y poſtáwy Krolewſkiey wyráźić / iáko ſie iedni z tego śmieią / á drudzy ſie gniewáią: tákći też y z głupiego Senatorá / iedni ſie śmieią / drudzy ſie fráſuią / że tákim ludźiom tákie mieyſcá zlecáią / ktorzy do Vrzedu Senatorſkiego / obyczáiow / náuki / y powagi Senatorſkiey nie przynieśli. A Senat w káżdym Páńſtwie ieſt *Publicæ ſalutis & dignitatis cuſtos, Regis ac Principis ad pulchra & honeſta exhortator, à turpibus ac inhoneſtis dehortator, prauarum eius affectionum moderator.* A iákoż będźie Oyczyźnie rádźił / kiedy ſobie porádźić nieumie? iáko będźie Páná przeſtrzegał / kiedy ſam co to ieſt poczćiwość y cnotá nie rozumie? iáko od złego odwiedźie / kiedy ſam do wſzelkiey ſweywoli ieſt ſkłonny? iáko niżſzym da przykład dobrych obyczáiow / kiedy ich ſam nie ma? A Politycy powiádáią / że *Rex Conſiliarios habere debet, quos veterum exemplis doctrina inſtruxit, documentis ſuis ſæpè & nocumentis vſus erudijt, ſenectus ſeruore temperato, notandis quàm nouandis rebus fecit aptiores.*

Modreuius lib: 1. de Moribus cap: 10.

Ludouic: Cellotus paneg: 2.

V nas że ná to nie pátrzą; dla tego opák ſie wſzytko w Oyczyźnie dźieie / *& plerique Senatorum publico commodo rem priuatam potiorem habent: non ſe Reipub. ſed Rempub. ſibi datam vſurariam arbitrantur. Vt domeſticas ipſi facultates augeant, vt liberis rem domi amplam relinquant, vt inimicos à gubernaculis arceant, hoc ſtudioſiſſimè curant. Omnes induſtriæ vires in opprimenda diuerſarum partium factione, & ſtabilienda ſua conſumunt. Quod vt fiat, domi Reipub. mercatus inſtituitur, ſuffragia malis artibus parantur, Comitia contentionibus extrahuntur: fides de foro, dignitas de Repub. religio de conſcientijs tollitur; quo loco ſumma res ſit, parum attenditur.* Iáko tedy Demoſthenes wymowcá Atheńſki powiedźiał Krolowi Philipowi / kiedy po wygráney bitwie z Grekámi w Ceronei / od rádośći ſie vpiwſzy ná ludźie ſie zátaczał z więźniow ſie pośmiewáiąc: A nie ſromże ćie Krolu / powiáda / gdy ná ćie fortuná Agámnenowe perſone włożyłá / á ty nośiſz Therſitheſowe? Tákby też mogł tákiemu Senatorowi / ktory godnośći y powinnośći ſwoiey zápomniawſzy / ináczey żyie / kto drugi to powiedźieć. A nie ſromże ćie

Edo Neuhuſius in Theatro mundi.

Szpetna rzecz Pánom vpiiáć ſie.

Perſo w

Persow błazná / ábo podlego człowieká osoby nosić / ponieważ ná cie fortuná Senatorską włożyłá: kàżdy tedy Pan / ále osobliwie Senator / powagi swey Páńskiey przestrzegáć ma / nie záchowánia: powinności swoiey/nie prywatnego pożytku: godności Rzeczypolitey / nie vćiechy y krotofile swoiey: á zátym będźie miał v wszytkich Stanow Oyczyzny y záchowánie / y miłość / y poszánowánie / y sławę nieśmiertelną. Do czego áby miał podniátę ábo pobudkę vstáwiczną / niech sobie w Pokoiu każe odmálowáć ná ścienie tablicę mármurową / z tákim napisem / iáki iest ná Pálacu Rátisbońskim / gdźie Cesárze Chrześciáńscy zwykli swoie Seymy z Rzeszą Niemiecką odpráwowáć. Camer: Cent: 1. c. 33.

Quisquis Senator Curiam officij causa ingrederis, ante hoc ostium, priuatos affectus omnes abijcito, iram, vim, odium, amicitiã, adulationem. Reipub. personam & curam subijcito. Nam vt alijs æquus aut iniquus fueris, ita quoque Dei iudicium expectabis & sustinebis.

A iáko Senatorowie ledáiácy złemi swemi postępkámi są przyczyną do złych obyczáiow niższych stanow ludźiom: ták też y wszyscy stárzy ludźie (*quia & Senatus ex senibus tantum olim fiebat*) niestáteczni / śiłá młodym do występkow y zgorszenia / swym przykłádem pomagáią. Co Plato vważáiąc / zá prawdźiwą to Regułę nápisał: *Iż gdźie stárzy młodych się nie wstydzą, tám młodźi muszą być bárzo niewstydliwi.* Co też y v nas plenną swawolą y występki poczyniło. Z kogoż bowiem inszego młodźi do cnoty bráć przykład máią / iedno z stárszych ludźi / ktorym/ iako v Jobá nápisano/ mądrość przystoi: A iáko moc iest ozdobą młodym / ták śiwizná stárym. Ale wierę v wielu nászych stárcow / nie iest śiwizná znákiem rozumu / ále lat stárych / y zástárzáłych złych nałogow: záczym też sobie od młodych powinną vczćiwość Atheńską vtrácili/ występkámi y zbytnią swawolą. V Atheńczykow bowiem / ieśliby był vczćiwości przystoyney stárszemu młodszy nie wyrządźił / tedy go zá to ná gárdle karano. V nas do tákiey iuż wzgárdy przyszli / że nie tylko się ich młodźi nie wstydzą/ále ktemu iáko z błaznow szydzą. Stárzy ludźie niestáteczni/wielkie pogorszenie młodym ludźiom dáią z siebie ledáiákimi postępkámi swoimi.

A iákoż nie szydźić / á ono z młodymi iednáko w rząd záśiedą / piją/śpiewáią/táńcuią/y mowią ledáco? A ktożby tákiego w vczćiwośći miał? O niebożętá Stárcy iákichżeśćie śie wy roskoszy / iákich poćiech / y iákiey vczćiwośći sámi zbáwili? gdyśćie Cnoty odbieżeli / á z młodymiśćie śie ludźmi w obyczáiách porownáli. Jáko śie nie wstydźićie / gdy iuż bárwę śmiertelną y Kośćielną / to iest / śiwizny y ostátniey koszule cechę ná sobie nośićie? á więcey śie maćie ku świátu/ niżeli ku śmierći. A coby wedlug Horácyuszá / stáry miał być *Censor castigatorq; minorum*, to sám zgołá *Cereus in vitium flecti, monitoribus asper*. Szkárádna rzecz iest / iáko ktoś nápisał / stáry Zołnierz: ále iesżcze szkárádnieysza / stáry wszetecznik / stáry pijánicá / stáry drápieżcá. A osoby w ten czás nalepszym rzemieślnikiem stárośći być miał / iáko Cicero nápisał. Rzemiesło bowiem y zabáwki stárośći są Cnoty / ktore ácz w káżdym wieku / ále w stárośći naywiększe owoce y pożytki przynoszą / nie tylko dla tego / iż nigdy nie odchodzą / ále też y w sercu vstáwiczną roskosz rodzą z vczćiwego żywotá / spraw / y z postępkow dawnych przypominánia / co *Pindarus* zowie mámką y piástunką stárośći.

Horat; de arte Pòética.

Szpetna rzecz iest/ stáry wystepny/ y we złych nałogách swoich zátwárdźiáły.

Przeto gwoli vczćiwośći swey / przestańćie grzeszyć Stárcowie złośliwi / y odbieżćie tych márnych roskoszy/ ktorych ze złą sławą wászą náuczyliśćie śie záżywáć / á strzeżćie śie z młodymi towárzystwá. Abo towárzysząc z nimi dobry z śiebie przykład dawaycie / wy zwłaszczá / ktorzy możnieyszymi iesteśćie/ y ná Vrzędach Rzeczypospolitey ábo Stołkách Senatorskich śiedźićie/ pomniąc / że *Quò latiùs venenum per corpus diffunditur, eò præsentiùs affert vitæ discrimen: ita quò quis potentior est in Repub. eò plus damni vitæ improbitate affert.* Dla tego stárszy wielką przykłádność powinni młodszym: młodszy záśię wielką vczćiwość stárszym. Bo śiwizná sámá przez śię iest vczćiwa / iáko w przypowieśćiách Sálomonowych nápisano; ále iáko támże przydáie / náleziona ná Dworze Cnoty.

Horolog: l. 1. c. 42.

Pámiętam w młodośći swey biesiády ludźi stárych / y w látá zászłych/ ktorzy ácz śie sámi przedśię nápijáli ziechawszy śię/

wszákże

wſzákże młodzi z nimi w rząd nie záśiadáli do pełnych / ſynowie ábo Powinni zwłaſzczá ; ále ſkoro po obiedzie záraz wſtawáli / y ábo przed nimi ſtali / ábo ná dworze kámieńmi ciſkáli / ábo z łuku ſtrzeláli / ábo ná koniech ſie ćwiczeli. Oſobliwie w Domách Senatorſkich / ná káżde świeto gonitwy z Kopijámi do Pierścieniá odpráwowáli / z ruśnic do celu ſtrzeláli / páſowáli ſie ; przez row y płot wyſoki o zákład ſkakáli / y ztąd też bywáli z nich Huſárze dobrzy. Co czáſow dźiśieyſzych wſzytko vſtáło / y wſzytko ſie pomieſzáło / y wſzytko ſie zrownáło / godność / cnotá / ſtáteczność ſtárych y młodych iednáka : á vczćiwość nie może być przećiwko rownym / ále tylko przećiwko przednieyſzym y godnieyſzym : y ieſt wielka ſtárych ſromotá / máiąc nierowne látá / mieć zárowne obyczáie / ſtárymi będąc wieść poſtępki młodych / á co grunt ieſt tey rzeczy / máiąc śiwe włoſy / nie ziednáć ſobie od młodych vczćiwośći.

Zá Oycow náſzych młodź byłá w ćwiczeniu y kárności / á ſtárzy w powadze y poſzánowániu ſwoim.

Státku tedy trzebá ſtárym / á z młodemi ſie nie poſpolitowáć / chcąli áby ich vczćiwość cáła byłá / á młodźi áby ſie od nich nie pſowáli / ále rácżey przykład do cnoty od nich bráli : ináczey / y ſtáry zginie / y młodego záwiedźie ; dla czego *Expedit multò quàm legibus ſeuerioribus vinctum, benè ſemper moratum habere populum : cùm propter externorum de nobis iudicia, tum ob internam pacem & domeſticam tranquillitatem.*

Chriſtoph : Varſeuicius l. 1. de Opt: ſtatu Libertatis.

ROZDZIAŁ XXI.

O Cwiczeniu Młodźi, ktora źle wychowána wiele ſkodźi Rzeczypoſpolitey.

ARiſtoteles w tych Kśiegách / ktore o Rzeczypoſpolitey nápiſał / ták powiáda : Iż w ktorey Rzeczypoſpolitey práwá ná biáłegłowy nie vſtáwiano żadnego / tám połowicá ludźi bez práwá żyie : ábowiem połowice ludźi w káżdym mieśćie biáłegłowy záſtępuią. Tenże powiáda : Gdźie około wychowánia dźieci práwá nie ſą nápiſáne / tám z nich dobrzy ludźie

Cwiczenie młodźi ieſt fundámentem káżdey porządney Rzeczypoſpolitey.

ludźie w Rzeczypospolitey być nie mogą. Skoro bowiem podrosłą / tedy służyć Rzeczypospolitey máią: á ieśli z młodośći nie będą pilnie wprawowáne w Cnotę / iákoż Rzeczypospolitey dobrze służyć máią? ábo ieśli práwá vstáwionego mieć nie będą / iákoż ie rodzicy chowáć máią? gdyż pospolićie iedni rodźicy głupi są / drudzy źli / trzeći nierządni / y to śię iedni tym báwią / drudzy owym / á trzeći záś áni tym áni owym. A iákoż tám ćwiczenie dobre być może / zkądże tám Cnotá pochop dobry weźmie? kiedy śię w niey żaden z rodźicow nie obiera? *Ex bona itaque adolescentum institutione, omnes, aut certè potissimæ commoditates, tàm Religioni quàm societati hominum nascuntur. Nec potest fieri, vt ætas matura sit laudabilis, quæ fundamentis adolescentiæ parum rectè sit constituta.* Ale iáko ś. Ireneus mowi: *Quàm pia educatio teneris animis Principum iniecerit sementem, hanc serioribus annis patria, hanc Ecclesia ab ijs refert frugem.*

Modreuius lib: de Moribus cap. 3.

Irenæus.

Bo ieśli młodźi rzadko ná Cnotę / á ná wystepki vstáwicznie pátrząc / biorą nałog y obyczáie: gdźież to rzeczy podobne / áby w látá záßedßy / gdy śię w przyrodzeniu y w náturze wystepki iuż zástárzeią / onych nałogow / y zwyczáiow odbieżeć y zániecháć mieli? Bá choćby też y chćieli / trudno / bo nałog przyrodzenie łamie. A iáko ná kámieniu tego nie przewiedźieß żádnym ćwiczeniem / áby śię w zgorę podnośił: áni ná ogniu / áby ná doł gorzał: ták też zástárzáley niecnoty / á iuż práwie w przyrodzenie obroconey nie odmienß. Gdyż iáko Modrzewski náß w kśięgách wzwyß pomienionych mowi: *Nihil animis hominum magis adhæret, quàm id, cui à teneris consuescunt.*

Czego z młodu garnek nawre tym do końcá śmierdzi ábo pachnie.

Modreuius lib: de Moribus cap: 6.

Mądrze tedy / iáko y wßytkie rzeczy / Rzymski Kráśomowcá nápisał: *Qui non rectè instituunt atque erudiunt liberos, non solùm liberis verùmetiam Reipub. faciunt iniuriam. Suscipiuntur enim liberi non solùm nobis, sed etiam patriæ, qui non modò nobis voluptati, sed etiam aliquando vsui Reipub. esse possint.* Przetoż iáko ßczepy młode / żeby prosto rosły / do kołow ie przywiezuiemy / ták dźieći áby śię z młodu Cnoty ćwiczyli y obyczáiow / státecznych im y obyczáynych Bákálarzow ßukamy. *Nihil enim*

Cic: Actione 5. in Verem.

vel

vel monstrosius, vel peioris exempli est, quàm pueritiæ magistrum, discipulum esse vitiorum. A kiedy śię kto z młodych lat wyćwiczy w cnoćie / w pracey / y w vczćiwych spráwách ábo obyczáiách / ten iuż zwyczay dobry máiąc / nigdy ná zły y wyśtepny żywot zezwolić nie może / ále vśtáwicznie śię ma do poczćiwośći / do sławy / y do świątobliwośći Chrześćiáńskiey iáko nadoskonálszey. Iáko przećiwnym sposobem / kiedy śię kto z młodu náłoży pijáństwu ábo wszeteczeństwu / tedy y w stárym wieku nie może śię temu odiąć / choćby śię drugi temu chćiał bárzo rad odiąć: bo iuż ma nalog y zwyczay od lat młodych swoich. Horolog: lib: 1. c. 3. Kto z młodu Cnotę zákocha ten przez wszytek swoy wiek ma śię záwsze do doskonáłośći.

A ztąd káżdy łácno obaczyć może / iż dla tego ták wiele złych ludźi w Rzeczypospolitey bywa / ktorzy śię mierządem / rozboiem / kradźieżą / lupiestwem / pijáństwem y zaboystwem báwią: że y ćwiczenie z młodych lat złe mieli / y' że Práwá żadnego do ćwiczenia młodźi w Polszcze nie mamy. A zátym dobrzeby / áby iáko w wielu innych rzeczách / ták y w tym práwo ná wychowánie z młodu wszyscy mieli iednákie / iákie niegdy było v Spártánow ábo li też v Rzymian / *sicut enim bonus agricola teneros palmites vt celerius crescant, diligenter obtegit: sic Respub. quæ parens & cultrix ciuium est, vt iuuenes educentur, & ad virtutem instituantur curare debet vehementer.* A tákowym sposobem / y niecnotyby vstáły / o ktore ták wiele tyśiecy w krolestwie Polskim co rok pośćináią / ćwiertuią / wieszáią / ábo śię sámi po kárczmách pozábiiáią; y Rzeczpospolita miáłaby záwsze podpore / y poćiechę v ludźi cnotliwych y dobrych / á sławę v sąśiad pogránicznych práwie nieśmiertelną. Záiste bowiem / *est in hominum ingenijs vis quædam honestatis insita, qua compelluntur ea facere, quæ laudabilia sunt, & fugere quæ turpia.* Tylko żeby mieli przykład z kogo / y pobudkę do dobrego. Boć v nas iáko we wszytkim mierząd / ták też y w spłodzeniu dźiatek y wychowániu ich / srodze ledáiáki bywa: zwłasczá / że śię mátki sáme wstydzą pierśiámi swoimi kármić synow swoich: á Mámki pospolićie mierządne bywáią; bo dobre rzadko kiedy ná to śię obieráią / á te y tákowe żali w mleku / iáko y Rodzicy pijáni w ná- Goslic: l. 1. de Opt: Senatore. Goslic: l. 1. de Opt: Senatore.

 śieniu

ſieniu / trućizny dźiećiećiu do złych y nierządnych obyczáiow nie zádawáią? Podźmyż zás do Pácholąt/ y ſług Oycowſkich/ miedzy ktorymi gdy podroſtą / czegoż ſię inßego náuczyć / czego nápátrzyć y náſłucháć máią / iedno wßeteczeńſtwá / á pijáńſtwá: á zwłaßczá w domu oycá wßetecznego/ opiłego y głupiego / ktory nieumieiąc / nie iedno potomſtwá ſwego / ále y ſámego śiebie rządźić / ſweywoley mu dopußcza / miedzy wyſtepnymi ludźmi go chowa / ßáblę mu przypaße / w rząd mu zſobą záśieść kaže / w obyczáiách go gminu poſpolitego ćwiczy / v ktorego nie tylko cnoty / ále áni ćieniá iey nie widźiał. A ſkoro do rozumu będźie przychodźił / áliśći go pośle do Dworu / nie dla ćwiczenia w cnotę / ále dla ſukniey / áby ią ſobie wyſłużył / á oycá o nákład nie przypráwiał. A ono lepiey było tę cześć máietnośći / ktora nań po śmierći oycowſkiey przypáść miáłá / záſtáwić; á ſynaczkowi ná ćwiczenie y obyczáie dobre nákłádáć / niżeli mu Wioſek przyczyniáć / ktore on złym wychowániem zepſowány vtráći / y Rodźice vtrapi / y vßkodźi; á czáſem y z domu właſnego wyženie / ieśliby ná iego zbytki niechćiał mu nákłádáć.

Wielki w tey mierze błąd/ że Szláchćianki ſáme ſynow ſwoich y corek pierśiámi ſwoimi niekarmią/ ále im mámki ledáiákie chowáią.

Głupi rodzicy do niecnot ſynow ſwoich zmłodu záprawuią.

Tam enim cæcus & impudens ſolet eſſe parentum, præſertim matrum, in liberos amor, tam impotens charitas, vt cùm illis omnia felicia euenire cupiant, nimia indulgentia teneram eorum ætatem corrumpant, emolliant, & in reliqua vita effætam & imbecillam reddant. Et plerumque fit, vt ea de cauſa & ſe, & liberos ſuos in miſeras animi moleſtias & anguſtias, quas poſtea vtique dolenter ferunt, conijciant.

Demetr: Solicouius Orat: in funere Auguſt.

Ow záśię / ktoremu Oćiec da cnotliwe wychowánie/ choć z vßczerbkiem máiętnośći ſwoiey / przećię iż ſyn cnotliwy/ y wychowánie miał dobre / y nałog dobry / tedy y máiętnośći przyczyni / y Oycu nie będźie ćięßki ná nákład/ y doczeka ſię niego ſławy y poćiechy nieprzebráney. A że / *tribus in rebus Reipub. ſalus & dignitas poſita eſt, in morum honeſtate, iudiciorum ſeueritate, & in artibus bellandi*; dla tego w náukách wyzwolonych / á w dźiele Rycerſkim naypilniey trzebá młodź Polſką ćwiczyć / áby y do męſtwá / y do obyczáiow dobrych/ y do cnot wßelákich

pochop

pochop záraz z młodu bráli / á swey woli sie podrastáiąc nie dopuszczáli. Trzebá ie do tákiego Dworu posyłáć / gdźieby sie w cnotách zákorzeniáć mogli / á tám ich nie posyłáć / gdźie cnoty nie widáć áni słycháć. Jákobyś go też gdźie ná morowe powietrze posłał / kiedy go we złe obyczáie gdźie poślesz : gdyż występki są choroby y wrzody duszne / ktore vstáwicznie człowieká chorego czynią / y nieládá mu boleśći przyczyniáią / y rychło śmierć przynoszą : á zuchwálstwy / pijáństwy / obżárstwy / z tego świátá przed czásem schodzą / sobie y ludźiom wiele złego nábroiwszy.

W náukách poczćiwych á w dźiele ryćerskim młodź Polską ćwiczyć trzebá.

A ták kto chce poćiechy po potomstwie swym doczekáć / trzebá nie ináczey syny iáko y corki wychowywáć / iedno áby wstydliwy byli / y áby nic złego nie widźieli áni słyszeli. Bo iáko corki kiedy wstyd vtrácą / w niwecz sie obrácáią ; ták też y synowie / skoro sie wstydźić przestáną / iuż Rodźice po nich żadney poćiechy nie dostąpią / áni doczekáią : á záś / *Mores certa animi inductione conformati, magis nos in officio retinent, quàm vel ampla præmia, vel pœnæ grauissimæ legum.*

Modreu: L. de Moribus cap: 5.

ROZDZIAŁ XXII.

O Rządźie powszechnym narodu nászego, bez ktorego Polská będąc, co raz tym bárźiey ginie y niszczeie.

KJedyśmy Polacy byli pod Monárchámi / teskno nas było / że nam ieden rozkázował / co rozumiał być zdrowego wszytkim ; chćieliśmy tedy popráwić / y trybem stárych Rzeczypospolitych / dáliśmy Senatowi władzą rádzenia o Páństwie wespoł y z Pánem ; áby nam nie ták ostro roskázował / iáko przedtym / poki wszytkim sam tylko záwiádował. Ale gdy stárszy Bráćia przy boku Páńskim záśiadszy / vbogszych szárą Szláchtą (od sukien szárych / w iákich ná on czás wszyscy niemal chadzáli) ná wzgárdę y kontempt názywáli / y w purpurę przy-

Nie záraz w Polszcze rząd tiki w Rzeczypospo. stánał iáki teraz mamy.

 brawszy

bráwſzy ſię niedoſtępnemi ſię być ſąśiádom ſwoim zdáli/ cośmy pierwey wſzyſcy ná koniech ná Seym przyiáchawſzy iednego dniá wſzytko ſtánąwſzy w polu odrokowáli/ tośmy potym Seymy dwuniedzielne poſtánowili/ y z Powiátu kàżdego nań dwu Poſłow náznáczyli/ áby náſze *poſtulata ex deliberatione* Seymiku pártykulárnego proponowáne wnośili do Senatu/ y prośili Krolá J. M. áby to/ ábo owo; dla tey/ ábo owey Prowincyey vczynil. A gdy nie záwſze ná *poſtulata* náſze zezwolono/ *obſtantibus vt ſæpe accidit Proceribus Regni*, ktorzy nie rádzi widźieli ſąśiad drobnieyſzych/w wolnośći y prerogátywách być ſobie rownymi/ poczeli *cum tempore* Poſłowie oni vporniey domáwiáć ſię co raz większych wolnośći/ y kontrádykowáć Pánu y Senatowi/ ná żadną rzecz nie pozwaláiąc co ieno czynić roſkazał. A ták vſurpowáli ſobie gwaltem władzą rządzenia páńſtwá zá czáſem/ y poczeli ſámi ſobie práwá knowáć/ vſtáwy czynić/ vymowáć władzey Krolowi y Senatowi: y náoſtátek ták wſzytkę moc pánowánia y rządzenia przywłaſzczyli ſobie/ że Krol y Senat tylko málowánymi zoſtáli/ ábo ráczey miánowánemi ná ſwoie Vrzędy y godnośći; á Stan Szláchecki gorę wyleciawſzy/ buiáć ſobie począł ná wolnośći iáko ptak po powietrzu/ y nie da ſię zwabić żadnemi rácyámi do ſłuſznośći y ſpráwiedliwośći/ nie da pociągnąć do rządu y poſłuſzeńſtwá; ále powiádáiąc/ że mu ſię wſzytko godźi/ co ieno zámyśli y zechce/ czyni *directè* wſzytko przećiwko práwu Bożemu y przykazániu iego ś. czyni przećiwko Státutom y Przywileiom ſobie od ſtárych Krolow nádánym/ przećiwko vſtáwom y rozrządzeniu chwálebnych Przodkow ſwoich: káżdy śiebie tylko zdobiąc/ y ſwoy pożytek vpátruiąc/ á drugiego pogardzáiąc/ poniżáiąc/ y przenoſząc we wſzytkim/ ábo go ſobie zá ſługę y niewolniká przymuſzáiąc: A gdy ich kilkádźieśiąt bácznieyſzych ná Seymik ziáchawſzy ſię co vrádzą/ ábo ná Seymie poſtánowią/ tym wſzytkim zuchwálſzy pogardzáiąc/ y nie ſłucháiąc nikogo/ áni Krolá/ áni Práwá/ áni Bogá/ iáko ſię to iuż wyżey w kilku oſobliwych Rozdziałách pokazálo/ Oyczyznę do zguby oſtátniey

Skąd Poſłowie ná Seymách wzięli ſobie władzą ſtánowienia práwi y wolnośći iákich chcą.

Z wolnośći wielkiey/ ſwawolo nie pohamowána vroſłá.

tńiey prowádzą/ według oney powieśći mądrego Rzymiániná: *Quod præcipiti via, certum deserit ordinem, lætos non habet exitus.* Boëtius l. 1. deConsolat.

A káżda Rzeczpospolita iest *Cœtus hominum communione iuris, & societate vtilitatis coniunctus,* dla tegoż Práwá y wolności nász wszyscy chcący zárownie záchowáć / rownie też pożytki / iáko y ćiężáry / rownie dolegliwośći od sąsiad pogránicznych / iáko y woyne ponośmy; á rownie też da Pan Bog z sławy y bespieczeństwá / y z pokoiu wszytkiey Oyczyzny ćieszyć sie będziemy. Abowiem / *hic finis Reipub. est, vt ciuibus omnibus benè beatèque, hoc est, vt Cicero interpretatur, honestè & rectè viuere liceat, vt dignitate ac commodis cuncti augeantur: vt pacatam ac tranquillam vitam omnes degant, vt quisque suum tueri ac tenere possit, vt ab iniuriis & cædibus nemo non sit quàm tutissimus.* Co przed lat dwudźiestą vpátruiąc / nápisałem był Dyskursik o naprawie Rzeczypospolitey wierszem Polskim / dla snádnieyszego młodym ludźiom poięćia ábo czytánia / życząc w nim powszechnego we wszytkiey Oyczyznie gruntow pomiáru / y rownego co rok ze wszytkich łanow do skárbu pospolitego Poboru / tákże wypráwy z nich ná woyne / y przygotowánia żywnośći ná Zolnierzá. Potym záwárćia Gránic / vstáwienia Minnice / budowánia Municiy / ćwiczenia Rycerskiego / wyprowádzenia Koloniy / záłożenia Cekauzow / sporządzenia Szpichlerzow Rzeczypospolitey / zniesienia prożnowánia ludźi lożnych / karánia wystepnych / y nagrody zásłużonych. O czym poczeli byli nieco ludźie z rázu mowić; y podawáli to mędrszy w konsyderácyą ná Seymách / ále *non secundùm Reipub. vtilitatem:* Bo y Szkołá Rycerska / ná ktorą było náznáczono Stárostwo Muráchowskie / y Cekauzy ktore wznowiono / y Kudak / ktory miał być początkiem Fortec Vkráinnych / nie przyszło wszytko do swoiey doskonáłośći / dla chćiwośći kilku prywatnych osob / á ostátká też iuż kończyć / ábo ráczey y záczynáć ieszcze nie myślono / gdyż my w żadney rzeczy *perseuerantiam* nie mamy.

Orichouius Dialog: 1.

Modreuius lib: de Moribus cap: 1.

Pierwszy tedy fundáment rządu dobrego rozumiałbym być pomiar Łanowy / áby grunty wszytkie pomierzywszy / wie-

dziano/ wiele ktora Wieś Lanow ma ták z chłopy/ iáko y ze Dworem; wiele ktory Powiát / wiele Woiewodztwo cáłe; ábyśmy zárowno *Agrarias Contributiones* płácili; zárowno woyne służyli / kiedy Pospoliteruszenie vchwalimy. A rozumiałbym/ żeby wszytká Koroná z Xięstwem Litewskim przeniosłá dźiesięć millionow Lanow / z ktorych ná káżdy rok czásy wiecznemi po złotemu do skárbu dáiąc / wiedźielibyśmy wszyscy / wiele ná rok ná żołnierzá wychodźi / á wiele w skárbie zostáie. Zwłaszczá gdybyśmy te rzeczy wydrukowáne mieli / áby to máły y wielki wiedział / wiele iest Lanow / y wiele Poboru idźie *ordinariè* do skárbu: á potym wiele wydáią ná tyśiąc Husárzá / wiele ná tyśiąc Kozakow / ná tyśiąc Piechoty / ná Armare / ná Szpiegi / ná Rzemieślniki / ná Posły násze / ktorych do Pánow pogránicznych posyłamy / y ná Posły Cudzoziemskie / ktorych podeymuiemy: tákże y ná vpominki / ktore się rozmáitym narodom dáią. A kiedy gwałt nástápi ná Oyczyznę / dáć drugi y trzeći Pobor / według potrzeby. A te Pobory niech wybieráią Skárbnicy w káżdym Woiewodztwie przyśiegli / y dożywotni ná tym Vrzędźie / *Salarium* przystoynym opátrzeni. Ktoryby gdyby się Skárbowi ná dźień náznáczony nie iśćili/(zwykli ábowiem Poborcy teráznieyszy zá podátki Rzeczypospolitey máietności sobie kupowáć / corki posáżyć/ winni y wołámi kupczyć/ á skárbowi ná retentách to vkázowáć. Czym się też y skárbowi Pisárze báwią y bogácą / z Zydámi pospolićie nákłádáiąc / á Rzeczpospolitą dla swoich pożytkow záwodząc) konfiszkowáć dobrá iego; bá y gárdłem károć / ieśliby nád substáncyą swoie wiecey z podátkow Rzeczypospolitey vtrácił. Tákże ktoby z swoiey máietnośći czásu náznáczonego Skárbnikowi Poboru nie oddał / áby był *confiscatione* tey máietnośći / z ktorey nie zápłácił / *de facto* záraz kárány. Ták v Wenetow / ták v Hollendrow / ták v Szwáycárow / ktorzy zgodą á posłuszeństwem Vrzędowi swoiemu / stoią niezwyćiężeni / wielkim Monárchom odeymuiąc się / iáko świátu wszytkiemu świádomo.

Miástá tákże y Miásteczká niech nie dáią do skárbu Rzeczypo-

Naprawy Pánstwá / y Popráwy obyczáiow nápierwszy fundáment rząd dobry/ ktoryby się miał począć od spráwiedliwego pomiáru máietnośći nászych.

Potrosze dáiąc á porządnie/ wielki záwsze skárb pospolity mieć możemy.

republiki!

czypoſpolitey Szoſow / Czopowego / Donátywu / áni Poborow; bo tylko Exáktorom pożytek ieſt / nie Rzeczypoſpolitey / ktorzy nie máiąc ſumnienia / ledwie nie z ſkory ludzi vbogich łupią / y czworáki pożytek ſobie od iedney rzeczy przywodząc / á do ſkárbu z tego nic prawie nie oddáiąc. Ná przykład / kto pali Gorzałkę muśi dáć Czopowe: drugi co ią w Alembiku przepala / drugie Czopowe; trzeći co ią w kramiku ábo w domu przedáie trzećie Czopowe. Tákże kto Kśięgi drukuie / á przedáie ie ſam w domu ſwoim introligowáne / chcą od niego nowego podátku: kto ie záś wieźie ná Iármárczek kedy / muśi dáć znowu inny podátek. Y ták z káżdey rzeczy mili Poborcy nászy dwoiákie ábo troiákie pożytki ſobie czynią / á do ſkárbu przećie tego nigdy nie wnoſzą.

Z Miaſteczek wielki pożytek ſkárbowi być może / gdy ich nie damy ná zdáćie y łupieſtwo Exáktorom ſkárbowym.

Niechże tedy Miáſtá y Miaſteczká wſzytkie / ſámi ſię ráchuią miedzy ſobą / kto czym hándluie / ſzynkuie / rzemieſło robi / ábo grunty ſpráwuie / y ſámi niechay ſkładki miedzy ſobą wybieráią: á ſkárbowi ogulem niech ze wſzytkich ſwoich przyległośći y prowentow pewną kwotę co rok płácą / do reku Skárbnikowych oddáiąc. A tego dołożyć / áby iáko miedzy ſtanem Ziemſkim żaden by nawiekſzy Pan / Dignitarz / ábo Vrzędnik Koronny nie był wolen / y nie będźie *ab Agraria Contributione*, y Szpitalne / y Klaſztorne / y Plebáńſkie grunty ráchuiąc / (Bo ták w Wenecyey ná káżdy rok / rownie czáſu pokoiu / iáko y czáſu woyny ze wſzytkich *conſeminationes frugum*, dźieśiećinę do ſkárbu dáią / y Szpitale / y Klaſztory / y Kápituły / y Senatorowie / y ſam Kśiążę Wenecki. Tákże y Gábelle wſzyſcy *nemine excepto* płácą) ták áby y miedzy Mieſzczánámi wſzyſcy nikogo nie vwalniáiąc / áni Burmiſtrzá / áni Woytá / áni Rádźiec ábo Przyśieżnikow / od domow / towárow / rol / folwárkow / ogrodow / y rzemieſłá ſwoiego płáćili / ná kwotę oſzácowáną od Rzeczypoſpolitey / y ná inne potrzeby Miáſtá ſwoiego ſkłádáiąc ſie. *Ná przykład.* Miáſteczko Proſowicze niechay dáie do reku Skárbnikowych co rok dwá tyśiącá złotych / á drugie dwá tyśiącá do ſkrzynki ſwoiey mieyſkiey / ná potrzeby rozmáite Miáſtá ſwoiego. A z tych czterech tyśiecy niechay po nowym

Słuſzna áby wſzyſcy w Miáſtách trybutá oddawáli / iáko ie oddáią y Szláchtá Senatorowie z pośrzodká ſiebie nie excypuiąc.

Lećie Vrząd zwoławſzy poſpolſtwá ráchuie ſię/ ná co wydáli tę ſummę/ y co im w ſkrzyncę zoſtáło. A to co zoſtánie zárąz w Aktá niech będźie zápiſáno/ áby nie ginęło. Bo ſię poſpolićie Ráyce zwykli dźielić ſkłádkámi ludu poſpolitego/ y bánkietowáć ſię zá nię. A do tego ſámi w miáſteczku nabogátſzymi będąc/ y hándluiąc rzeczámi rozmáitymi/ ni doczego ſię z poſpolſtwem przykłádáć niechcą. Trzebá tedy/ áby w káżdym miáſteczku były poſzácowáne domy wielkie y máłe; wiele z ktorego plácu czynſzu ziemnego ma iść do ſkrzynki; tákże folwárki po przedmieśćiách/ ogrody / łąki/ blechy/ role/ sády. Potym kto ſię iákim hándlem ábo przekupſtwem / ſzynkiem/ ábo rzemieſłem báwi/ wiele od czego ma dáwác ná Rok. A iuż od Stáciy Zolnierſkich / podwod/ y oppreſſyi Stároſćinych niechay będą wolni; A kiedy *pro neceſſitate Reipublicæ*, dwoy Pobor/ ábo co wiecey vſtáwią ná Seymie wálnym / Miáſtá też wſzytkie *eodem modo* kwotę ſwoię ſowićie/ ábo troiáko do ſkárbu oddáwáć będą powinne. A zá tę ſummę generálną wſzytkiego Kroleſtwá żołnierzá po gránicách gdźie potrzebá / *non in meditullio Regni* chowáć; *ea lege & diſciplina*, iáko we wſzytkich narodách/ áby ſię żołdem ſwoim kontentowáli / nic włośći Oyczyſtych nie puſtoſząc.

Ráyce y Łáwnicy nie máią być wolni od podatkow Rzeczypoſpolit.

A kiedy zás generálney expedycyey potrzebá/ Poſpolite ruſzenie niech ták idźie / áby z dźieſiąćiu łanow koń po huſárſku ſtánął; á z piąćiu po kozácku z rynſztunkiem ſwoim: A ći ktorzyby vbodzy byli / á ná iednym ábo ná pultoru łanách tylko śiedźieli/ niech ſię ſkłádáią miedzy ſobą/ áby z piąćiu łanow końnego po kozácku / y woz z żywnośćią zá nim ſtáwili. Bo to wielka nieſpráwiedliwość/ gdy wſzyſcy ná poſpolite ruſzenie oſobámi ſwemi ſtáwiemy ſię / ieden co tylko puł łanu gruntu trzyma / á drugi co pięć Wśi ma ſwoich: y ten ſam ieden y ow też ſam ieden. Ale proporcyą z gruntow bierzmy/ kto w piąćiu Folwárkách ma ſto y trzydźieśći łanow/ niechże trzynaśćie koni po huſárſku ſtáwi/ á vboższych kilká niech iednego koniá po kozácku wypráwuią.

Wypráwá poſpolitego ruſzenią potrzebá áby byłá rowna.

Piechotę záśię iednę z Miaſteczek/ á drugą ze Wśi mieymy/ w

my/ w bárwie opisáney ná cáły Powiát/ y z prowiántem/ y z rynsztunkiem. Ná co y Rotmistrze niech będą *salariati*, przysięgli/ y dożywotni w kádym Powiećie. Ták bywáło w Niemczech przedtym poki rząd trzymáli/ nie rebellizuiąc Cesárzowi: Pułki Miástá wielkie Piechoty wypráwiáły pod Chorągwiámi swoimi / Wrocłáwiánie w inákszey bárwie/ Noremberczánie w inákszey / á Strászburczánie w inákszey. Ták też y v nas niech będźie / lubo to w mnieysza perełkę / niechay ná przykład wszytkie Miásteczká Woiewodztwá Krákowskiego / *cuiuscunque dominij sunt*, (á ná to w czym inszym folgę im vczynić) stáwią według otáxowánia podátkow swoich / Polskiey Piechoty / dwu/ trzech / ábo czterech Pácholkow z Miásteczká / ktorzyby do náznáczonego sobie Rotmistrzá ná kázdą ćwierć Roku / ná kilká dni / dla ćwiczenia schodźili się. *Similiter* y ze wszytkich Wśi Krolewskich / w ktorychbykolwiek ieno wybráńcy náznáczeni byli / máiąc ná to wolne Lany swoie od wszelkich podátkow. A ná Generálny Popis wszytkiego Woiewodztwá / ná Niedźielę Przewodną/ áby się z Rotmistrzámi swoimi pod Chorągwiámi stáwili / ták iáko y wszytká Szláchtá. A tám obaczą defekt káżdego / ták w koniu / iáko y w rynsztunku / iáko też y w ćwiczeniu: y kiedy ieszcze *seriò* zgánią / y grzywnámi skarzą / tedy się pewnie popráwi ná bezrok káżdy / y przećwiczy lepiey / ták pieszy / iáko y konny. A ták y pieniądze będźiem mieli vstáwicznie w skárbie / y żołnierzá gotowego ná Gránicách / y stan wszytek Rycerski ćwiczony / y w dobrym porządku ná odpárćie gwałtu większego. A zátym nie miewálibysmy w oyczyźnie Konfederácyi swawolnych / nie mielibysmy rebelliy chłopskich / nie mielibysmy inkursiy Pogáńskich / áni żadney trwogi od pogránicznych: bo wiedząc o rządźie nászym / dostátku / y gotowośći woienney / káżdyby się rozmyślał pierwey / niżeliby miał záczynáć woynę z námi / czyli niecháć; á przez Tráktaty / ieśli ma w czym krzywdę swego dochodźić.

Wyprawá Piechoty y ćwiczenie iey iákowe ma być.

Popis káżdego Woiewodztwá w ieden dźień po wszytkim Krolestwie bárzo iest potrzebny.

Drugi fundáment stabiliendæ potentiæ *y rządu dobrego, Záwárćie Gránic wszytkiey Korony ná koło.* Aby żaden Kupiec

áni Szláchćic / áni Pan wielki / nie ważył ſie towáru żadnego do ſąśiednych narodow zá gránice wywozić / to ieſt / áni koni / áni wolow / áni popiołow / zboża / żeláza / farb / kruſzcow / woſkow / łoiow / ſkor / wełny / ⁊c. Ale te wſzytkie rzeczy kto co ma przedáć / niech záſyłáią do pogránicznych Miáſteczek / kedy cudzoziemcom wolno bedzie przyiácháć / y kupowáć te rzeczy / co ſie komu podoba. Wolno niech bedźie y po wſzytkiey Koronie ieżdźić / dla ſkupowánia towárow: tylko áby wyieżdżáiąc z Korony / od tych rzeczy / ktore wyprowádzáią / Cło pográniczne płácili; A my cobyſmy ztąd zá pożytek mieli? ſnádnie káżdy obaczyć może; bo Cłá wſzytkie z cudzego á nie z náſzego mieſzká poydą do ſkárbu; á to cobyſmy my mieli od náſzych towárow we Wrocłáwiu ábo gdźie indziey płáćić zá gránicą / w náſzym ſie mieſzku zoſtánie. Tákże cobyſmy mieli iádąc po Towáry do Lipſká / ábo do Fránkofortu / ſtrawić / to nam w cále zoſtánie w domu: á przećiwnym ſpoſobem / Cudzoziemcy do nas dla hándlu przyiáchawſzy trawić ſie muſzą / y od Towárow / ktore zſobą przywiozą / Mytá płáćić bedą.

Zbogácenie Páńſtwá nie może być ieno przez záwárćie gránic.

Im kto mniey wydáie z mieſzká tym mu więcey zoſtáie w ſzkátule.

Podobnym ſpoſobem gdybyſmy ieſzcze y do Gdáńſká tákże / y do Krolewcá nie ſpuſzczáli / á Zbożá náſze nád Wiſłą y Niemnem w Szpichlerzách mieli / przyiácháliby Gdáńſzczánie ſámi do nas / y przywieźliby nam ſámi Korzenia / Málmázíy / Cyny / Śledźi / y rzeczy rozmáitych: á Szláchćicby w domu śiedząc / przedał ſwoie zboże ták iákoby ſam chćiał / nie iáko Rádá Gdáńſka roſkaże / ábo vſtánowi / kiedy my z ládowánemi ſtátkámi do nich záplynawſzy / názad ſie ze Zbożem wroćić nie możemy. Druga / muśieliby Gdáńſzczánie frokt ſámi náymowáć / y fliſom płáćić / Cłá wſzytkie / ktore my czeſtokroć fálſzywie odprzyśiegamy / ſpráwiedliwie oddáwáć / *pericula naufragij* ponośić / y po Polſzcze dla Towárow przeieżdżáiąc ſie / záwſze w Kárczmách náſzych co ſtrawić. A v nasby miedzy chłopkámi vbogiemi / y głodby nie był nigdy / y *cariſtia rerum*; y nie márłoby ták śiłá ludźi od nedze po Wśiách / iáko teraz / gdy gwałtownie zbożá do Gdáńſká wyſyłamy. Bo nie máſz Kroleſtwá / ktoreby

Chcący vtrátá kto do Gdáńſká ſpuſzcza.

ktoreby zboża wiecey obcym wysyłało / á przećie w nim ták wiele vbogich żebrákow po Miástách y Szpitalách widźiemy. Ale my dla niezbednego łákomstwá / wolemy cudzych żywić / niżeli swoich ; y zamorskie narody karmić / niżeli krew y Bráćią swoie; nie pomniąc co Sálomon powiedźiał: *Qui abscondit frumenta, maledicetur in populis: benedictio autem super caput vendentium.* Prouerb: 11.

A że my w przedawániu y w kupowániu miáry nie mamy / y sposobu záchowuiącego spráwiedliwość / ále to wino rádzi piiemy ktore droższe / nie ktore iest lepsze ; y w tym Bláwaćie ábo suknie chodźiemy / ktore iest droższe / nie ktore nośnieysze ábo trwálsze. Dla tego / gdy *rerum pretia* mieć nie możemy / mieymy przynamniey w Páństwie nászym iednákową wagę y miárę: Aby to wszedźie w Koronie / y w Wielkim Xięstwie Litewskim był iednáki / á nie mnieyszy ábo wiekszy / iáko teraz sunt / kámień / cetnar. Łokieć / sążeń / pręt : kwartá / gárniec / wiádro ; tákże korzec / beczká y ćwiertniá. Gdyż / *Statera dolosa abominatio est apud Deum, & pondus aequum voluntas eius.* A te wagi y miáry niechay bedą cechowáne / y z Seymu do wszytkich Grodow rozesłáne / á z Grodow záśie pod tákąż cechą / niechay wszytkie Miástá y Miásteczká biorą / winę wielką y karánie surowe ná tych vstáwiwszy / ktorzyby te wagi ábo miáry fałszowáli / żeby sie ná nich iśćiło / co Duch ś. o fałszerzách powiedźiał: *In insidijs suis capientur iniqui.*

Miáry y wagi rowne we wszytkim Páństwie mieć / iest nay wiekszą spráwiedliwość przed P. Bogiem. Prouerb: 11.

Ibidem.

Trzeći fundáment porządney Rzeczypospolitey iest, Vstáwienie Monety ; (o ktorey przed lat kilkánaśćie pisáło sie obszerniey) ábyśmy dobre ziárná przedáiąc / nie bráli zá nie miásto pieniedzy plew iedáiákich / do ktorych są podobne teráźnieysze pietaki / szelągi / groszyki : bá y potroyne / y pułtoraki. A iednym słowem mowiąc / y Orty / y Tálery / ták Kopowe iáko y Lewkowe / ktorymi nas záráżáią Gdańszczánie / á sámi ich od nas názad bráć niechcą. Do tego / Żydźi / Niemcy / Cygánie / y ci ieno *colluviei* do nas od pogránicznych sie śćiągáią / kuią bez wszelkiego zgánienia y kary tákową monetę / wielką y málą / nád ktorą iużby kto chćiał vmyślnie podleyszą wymyślić / tedy nie może :

W Polszcze teraz kto chce y iáką chce monetę impunè kuie.

á my ták w tey mierze nieoſtrożnymi ieſteſmy/ że nie pytáiąc ſie/ *cuius imago & ſuperſcriptio* ná niey / bez bráku wſzelkiego bierzemy / á ſrebro dobre y złoto do cudzych kráiow wyſyłamy: nic nie pytáiąc ſie kto podnośi *valorem* Talerow y Czerwonych złotych. Ale iáko w przedawániu rzeczy/ káżdy ſam ſobie cene ſtánowi / iáko mu ſie podoba; ták też y w kupowániu / ták drogo złoto y ſrebro káżdy vdáie / iáko ná kim wyćiągnąć może; ći zwłaſzczá ktorzy wielkie ſummy máią. *Verum officium boni prudentiſque ciuis eſt opem afferre Patriæ, malum auertere, propulſare pericula, prodeſſe quàm plurimis, curam aliorum omni conatu ſuſcipere, alterius commoda ſeu incommoda ac ſua exiſtimare.* A v nas nád zwyczay od chłopkow Talerow á Czerwonych złotych ná Pobor że chcą/ ktorych oni y nie máią/ y nie znáią; á niezbożną chćiwośćią záſlepiwſzy ſie/ każą ſobie po dwunaſtu groſzy ná káżdych ſześciu złotych náddáwáć/ ná doſtawánie wrzeczy Czerwonych złotych *in ſpecie.* Druga / Czyńſze ſtáre wybieráią / grzywne ná dwádźieśćiá złotych y ieden ſzácuiąc; Wiárdunki ná pięć złotych / á ſámi poſpolſtwu zużelą á kotliną płácą: co ieśli ieſt ſpráwiedliwa / káżdy to ſnádnie vważyć może.

Abraham Bzouius in Pont: Rom.

Oppreſſya ludzi vbogich przez złą monetę/ á przećie o niey nic pomyślić niechcemy.

Że tedy *Optimum quenque niti & contendere decet, vt poſt ſe quoque Reipub. proſit, moderationis ſcilicet iuſtitiæq; monumentis.* Pomyślmy/ proſzę/ o popráwie ták grubego errorú / á nie bierzmy zá dobre źiárná zboża náſzego y towárow innych / ktore od nas zá gránice wychodzą / plew tych kruſzcowych w groſzykách y piętakách / ále ſáme kruſzce doſkonále złoto á ſrebro / wagę Czerwonego złotego y Talerá opiſawſzy. A czegoby Taler ábo Czerwony złoty według wagi opiſáney nie doważał / to niech drobną monetą ten co rzeczy kupuie dokłáda: á to dla tego / áby *in poſterum* twárdey monety nie fałſzowano/ áni iey obrzynano.

Muretus Epiſt: 14. lib: 3.

Czerwony złoty tedy/ według ſwego náżwiſká / niech nie idźie ieno iáko zá náſzych Oycow chadzał/ po złotemu iednemu/ máiąc w ſobie groſzy trzydźieśći; á taler ſtáry po pułzłotego / máiąc w ſobie groſzy pietnaśćie: Względem czego niechay groſze bedą ſzczeroſrebrne/ iáko Aſpry Tureckie / y Dźiegi Moſkiewſkie/

Monety wiekſzey wágę koniecznie vſtáwić potrzebá.

1 czerwony złoty = 30 groszy = 6.15 pol.
1 talar = 15 groszy = 3.15 pol.

ſkiewſkie/ y pułgroſzki tákże/ á ſzelągi ſzeżromiedźiáne iáko kwá⸗
trzyny Rzymſkie. A te groſze y pułgroſzki niechay máią wage ſwoie
opiſáną/ áby korreſpondowáły wadze zupełney tálerowey y do⸗
brocią ſrebrá/ y ciężarem ſwoim. A ktoby inákſze *in quantitate
& qualitate* vdawał/ áby záraz *ad cuiuſuis delationem* był od v⸗
rzedu zátrzymány/ ażby vkazał od kogo ie wźiął/ á ten drugiego
tákże y trzeciego/ ták długo ażby ſie nálazł/ ktoby ie kował ábo
fałſzował/ ábo li też obrzynał. A tey teráźnieyſzey monety ſámey
tylko Polſkiey/ nie Brándeburſkiey áni Sląſkiey / záżywáć po
złotych ſześći zá czerwony złoty / á po trzy zá táler / ták iáko te⸗
raz idźie. Ktora z czáſem wyginie ſámá/ gdy ſie dobrey monety
námnoży doſtátek/ y gdy ſie ludźie obaczywſzy/ zechcą w ſrebro y
złoto zámagáć/ nie w kotline/ ábo kámienie drogie/ ná ktorych
ſie nie znamy; y ktorych czáſu przygody / by nadroſze były zá⸗
ſtáwowáć nie możemy/ bo nam śiłá śkłá Weneckiego zá dyá⸗
menty y inne kámienie drogie przedáią. Tákże y do ſtołu miáſto
śklenic / ná ktore do roku ták wiele pieniedzy w Polſzcze wycho⸗
dźi / y láſow ſie pſuie śiłá / á ſłużby ſie raz/ iuż wniwecz ſie to
wſzytko obráca/ ſtárych Przodkow náſzych trybem / czárek / ku⸗
flow/ kubkow/ y puárow ſrebrnych vżywáć bedźiemy. A do lat
dźieśiąćiu/ káżdy to obaczyć może/ iáko ſie Krolestwo wſzytko /
y w pieniądze gotowe / y w naczynia ſrebrne zápomoże. *Fama
autem abundantiæ pecuniarum hoſtes timidos & Principi ſubiectos
facit*, mowi vczony Polityk Hiſzpáńſki. A my też / cośmy ſie
w łákomſtwo zápráwili / y wielkie ſummy rádźi liczemy / ná
te złą monetę teráźnieyſzą pátrząc / bedźiem według opiniey
náſzey bárzo bogátymi ſześć tyśiecy złotych / z tyśiącá czerwo⸗
nych czyniąc: á záś *ad priſtinam mediocritatem redeundo*, kto
bedźie miał ieden tyśiąc złotych w mieſzku/ lubo to groſzámi
ſrebrnemi/lubo też złotem/ bedźie ſie tym kontentował / że to co
ma / tedy ma *in ſolido metallo, & incorruptibili per ætatem.*
Chćiwemu bowiem nie to ſie podoba co ieſt z nátury ſwey do⸗
brego / ieno to czego ſie zdá być więcey *ad ſatiandam cupidita-
tem habendi*. Pieknie Boëtius: *Eam mentium conſtat eſſe natu-
ram,*

Fałſzerzow monety ſurowie káráć trzebá.

Szkłá iáko namniey vżywáć trzebá.

Teraz ienośmy opinią bogáci nie rzeczą ſámą.

Boëtius lib. 1. de Consolat.

ram, vt quoties abiecerint veras, falsis opinionibus induantur: ex quibus orta perturbationum caligo, verum illum confundit intuitum. Właſnie iáko kiedy pijánemu z iednego zdádzą ſie być dwá; ták łákomemu z iednego czerwonego złotego zda ſie być złotych ßeść/ ktorych *in rei veritate* nie máß ieno *in opinione.*

Dla chćiwośći y mienia/ opußczamy Cnote/ a vdáiemy ſie zá wyſtępkámi ſproßnymi.

A żebyſmy iáko naywięcey mieli/zápomniawßy kondycyey ſwoiey y vrodzenia/vdáiemy ſie *ad illicitas artes*, iedni do Ruſiánſtwá / drudzy do łgárſtwá y pochlebſtwá / drudzy do rozboiow y kradzieży/ inßy do lichwy y hándlow/ inßy do wykrętow práwnych y potwarzy: á iednym słowem mowiąc/ Szláchtá Rycerſką opuśćiwßy/ do kupiectwá ſie y inßych zabaw ſtanowi ſwemu nieprzyſtoynych vdálá: á chłopſtwo / ktoremu ſie około roley y rzemięſłá robić nie chce / do woyny y wybierániá Stáciy; y ztąd to vkrzywdzenie y złupienie Oyczyzny naywięcey od ſámychże nas dzieie ſie/ á przećię obaczyć ſie niechcemy.

Pierwey Polacy ná ſławe robili/ teraz nie robią ieno na groß.

Przed láty w Polßcze rolą ſie báwić kmieca/ á kupiectwem mieſckà rzecz byłá: Szláchcic záś rycerſkie rzemięſło miał w ręku/ y woyne vſtáwiczną. Nic to nie było y ſiedm lat bez przeſtánku/mroz/zimno/gorąco/głod/y inße trudy ćierpiąc walczyć/ á to ſobie zá nabogátße ſkárby poczytáć/ kto ſie ſławy dobił. A ieśli kiedy pokoy náſtąpił / nie iuż żołnierſkich zabaw ſwoich opußczáli / ále rozumieiąc iákoby iutro wśiádáć / zbroie z koniem pogotowiu mieli: á nád to w polu záwżdy lud służebny/ iáko ßkołe rycerſką młodym ludziom trzymáli/ z ktorey potym śilá meżow czyſtych y walecznych wychodziło. Záczym y Polſká z ſwymi práwámi y z tymi wolnośćiámi vroſłá/ y gránice ſwoie miedzy dwoie morza Báltyckie y Euxyńſkie ßeroko rośćiągnełá. Teraz nieumie ſyn Szláchecki koniá ośieść/ muśi ſie we Włoßech v Káwálkatorá vczyć; ále kuflá/ kart/ koſtek/ táńcow / y zalotow bárzo dobrze świádomy. Dla czego zginełá zgołá Zołnierſka w Polßcze; nie vſłyßyß ktoby kopiją pierśćień tylko

Stárych żołnierzow ćwiczenie zaginęło.

gládko wziął/ nie árkuß pápieru z ziemie ábo mágierkę: nie vyźrzyß ktoby z łuku ptaká w lot vbiał/ ábo kule w kule z rußnice: nie przeſkoczy przykopy ábo płotu rownemi nogámi paniątko/ áni

ko / áni wśiedźie ná koń śiodłá śie nie tykáiąc ábo leku / áni śie przesiedźie w biegu z koniá ná koń / áni też łuku wyćiągnie stoiąc ná koniu / iáko nam Oycowie nászy vkázowáli. Ledwo trzy kieliszki (y to trzebá żeby były krysztalowe) od stołu podnieśie do gęby / nie żeby miał trzy kopije zá groty viąwszy podnośić od ziemie.

Nie mász przeto v nas teraz Zołnierzow / nie mász mężow y bohátyrow: tylko szynkarze / pieniácze / á przekupniowie: bo wszytká zabáwá Szláchecka teraz około roli / y gospodárstwá iednych / miedzy ktoremi ten iest nalepszy Rotmistrz / ktory z toczoną mączugą fuka ná chłopy v plugá. A drugich około kupiectwá y hándlow rozmáitych / v ktorych

Zabáwá Szláchty teżnieyszey około roley y około hándlow.

To naywiększe męstwo, kto do Brzegu z woły
A do Gdańská wie drogę z Zbożem, y z popioły.

iáko Satyr Kochánowskiego śpiewa: gdyż wszyscy práwie co zamożystszy kupczą wołmi / końmi / winem / miodem / gorzałkámi / pieprzem / śledźiámi / rybámi / wieprzámi / słodámi / zbożem wszelákim / etc. rozdáiąc ie w Miásteczkách / y ná Wśiách swoim poddánym / y piwá ze Dworu / y gorzałki ná szynk dawáiąc / ták / iż śie vbogi człowiek w Mieśćiech y po Wśiách nie może przed nimi pożywić. Bo cokolwiek ieno poddány ma w domu ná przedáy / to sobie do Dworu przynośić każą / y zá ledáco nápoły dármo kupuią; á potym w Mieśćiech / gdźie Jármárczki ludnieysze / drożey przedáią; ábo też *extra Regnum* przez sługi swoie wysyłáią. Nieprzystoyna záprawdę rzecz stanowi Szláchecktiemu / y Rzeczypośp: szkodliwa dla wielu przyczyn.

Czemu kupiectwo Szláchćie Polskiey nieprzystoi.

Pierwsza, iż śie tym lży stan Szláchecki / ábo ráczey tráci dla gnuśności swoiey. Bo tákowy zysk sobie śmákuiąc y pożytek ráczey / niżeli poczćiwe / nic nie łoży dla sławy dobrey / nic dla obrony Oyczyzny / nic dla porátowánia przyiaćielá. A náwet y dla śiebie sámego ábo dźiatek swoich; bo żeby ieno kopy nie wydał / á sumki sobie nie rozerwał / y nie zie nic dobrego / y nie pośiedźi z pokoiem w domu / y nie spráwi sobie suknie przystoyney;

á tyn-

á rynſztunku woiennego dopieroż/ábo fortece iákiey koło domu. A ták kiedy ſię ábo ze złym ſąśiádem powádźi / nie ma ſię mu czym obronić ; ábo kiedy nieprzyiaćiel w Páńſtwo wtárgnie/nie ma ſię kedy z żoną y z dźiećmi záwrzeć/ y czym odſtrzeláć / iáko: ſmy tego tyśiącámi ſię nápátrzyli/ podczás inkurſiy Tátárſkich y wtárgnienia Báldyſowego do Wielkiey Polſki / wźięto ká: żdego záraz kogo ieno záſtano w domu / iáko kurę z koycá. Kto: rzy ſię to tedy tym ſproſnym przekupſtwem báwią / *Lucro amicitiam,* mowi Polityk ieden / *plerumque penſant : lucro fidem atque honeſtatem metiuntur.* A że prawdę rzekę / tylko *Nobilitatem mentiuntnr,* á w rzeczy ſámey kupcámi ſą / iáko ieden z gminu poſpolitego. Mowi przeto Ariſtoteles/Kupiectwo ieſt potrze: bne Miáſtu : toć nie Szláchćicowi / ktoremu y Státutá tego Koronne bronią pod vtráceniem Szláchectwá / y ſám ie tym ſpoſobem/ iáko ſię wyżey rzekło/ tráći. Abowiem / *malè de virtute mereri putantur, qui lucelli potiùs, quàm honeſtatis rationem habent.* Więc y to / gdy wyiedźieſz zá Gránice / Towáry iákie: kolwiek wywożąc/ więtſzego zyſku ſzukáiąc w obcym Páńſtwie/ iuż ćie tám nie máią zá Szláchćicá / ieno zá Kupcá / ktory wo: ły/ wełnę/ ábo konie przedáwáć záiáchałeś/ ſkąd ſtanowi twoie: mu zelżywość wielka. Bo ieſteś iáko on Protheus/ w rozmáite ſię figury odmieniáiąc/w Polſzcze Szláchćicem/á wWęgrzech/ Sląſku/ ábo w Niemczech Kupcem ; á ono iákoś Szláchći: cem w Polſzcze/ tákbyś y w Niemczech/y indźiey miał zoſtáwáć. Co ſię inácżey dźieie / bo gdy zá Gránicámi tárgu nie dotrzy: maſz / ſzkodę vczyniſz / zwádźiſz ſię z kim / ſądzą ćie iáko Kupcá : ále gdy przyiedźieſz iáko Szláchćic / choć ſię co tráfi byle nie gwałtownego / że ſię ozywaſz być Szláchćicem / máią ná ćie wzgląd iáko ná Szláchćicá/ o ktorym trzymáią/ żeś tey godno: śći nábył Cnotą/ Krwią/ y dźielnośćią twoią/ábo li też Przod: kow twoich. A ſkąd to ſtárzy Grekowie zá Miáſtem targowi: ſká więc miewáli / nie w mieśćie / iáko teraz v nas Bázáry zá Obozem / áby Szláchtá po rynku przechádzáiąc ſię miedzy przekupniámi / nie mieſzáłá ſię / y nie mázáłá ſię tą chćiwośćią zyſku/

Edo Neuhuſius in Theatro vitæ Humanæ.

Ariſtoteles lib. 6. Polit.

Neuhuſius ibidem.

Wſzędzie ná ſtan Szláchecki reſpektu: ią bárziey niż ná kupce.

zyſku/ná ktorą lud poſpolity mrze z duſze práwie/y Bogá/y ſumnie-nia odſtąpiwſzy. A ktorzyby ſię tym ſproſnym przekupſtwem ábo zyſkiem iákim z ſtanu Szláchecktieg báwili/tákowych Spártánowie/ Rzymiánie/y Thebánczycy nigdy do Senatu nie przypuſzczáli / nigdy ná Vrzędy Rzeczypoſpolitey nie promowowáli. A Niemcy ſtárzy/y w Páńſtwo ſwoie Kupcow przypuſzczáć niechćieli / iáko teraz czynią Máirowie Seryphowi/y Szláchtá Syámſka / *ne ex peregrinationis contagione labem ciues attraherẽt ;* á od Kupcow nie ieli ſię przekupſtwá/ y hándlu ſproſnego. *Tam cæca enim eſt in hominib⁹ breuis lucri cupiditas, vt ſe eius cauſa perpetuæ ſeruituti addicat : ac ſeipſos volentes ac viuentes eant perditum.*

Idem Neu-husius

Franciſc: Patricius de Repub: l. cap: 8.

Demetr: Sylicon⁹ Or. in funere Augusti.

Druga przyczyná, czemu Szláchćicowi Polſkiemu kupiectwem ſię báwić ieſt rzecz nieprzyſtoyna. Iż Szláchtá kupiectwem ſię báwiąc/ wielkiemi kłamſtwy y zdrádą ſtan ſwoy hánbią/y ſkarb Rzeczypoſpolitey ſzkodzą/ gdy náſkupowawſzy zboża/ wołow/koni/ábo towárow iákich innych/zá wolnośćią Cłá ná Komorách Krolewſkich nie płácą / vdáiąc y przyśięgáiąc/iż te rzeczy w domu ſię im zrodźiły / y ſą z właſnych ich Folwárkow. Drudzy pod tymże płaſzczykiem wielu kupieckich ludźi / y ſwoich / y cudzoziemſkich/ Włochow/ Niemcow/ Ormian/Szotow/Zydow/ zá podárunkiem z Towáry wolno od Cel wyprowadzáią. (o co ſłuſznieby mieli być *priuatione Nobilitatis & confiſcatione bonorũ* karáni) Drudzy záś/zwłaſzczá Pánowie wielcy/ Kupcom ták Koronnym/ iáko y cudzoziemſkim/z tą kondicyą woły przedáią/że ie zá gránice powinni przez ſługę ſwego wyſtáwić/ y przez Komory Celne wolno nic nie płácąc przeprowádźić. Ná co im y gołe membrány z podpiſem ręki ſwoiey dáią. Co ieśli dobrze czynią/y ieśli Praw z wolnośćiámi od Krolow Polſkich ś. pámięci nádánych dobrze vżywáią/niech ſię ſámi oſądzą: gdy miáſto wdźięczności/one ich miłość przećiwko ſobie pokazáną / ſzczyrą złośćią nágradzáią/ y wſzytkiey Oyczyzny ſwoiey podporę z Prowentow poſpolitych zdrádliwie niſzczą. Częſtokroć bowiem ſtáwi Szláchćic ná graniczney Komorze chłopá/ vbrawſzy w ſzáty Pácholiká ſwego/czáſem da mu y ſwego Kopieniaká/Delią/czapkę/y názwie go Kniakowſkim/Woytkowſkim/Bártkowſkim/Chłopińſkim/ꝛc. kupi mu kwartę gorzałki/ każe przyśiądz / że ná potrzebę Páná ſwego ten towar prowádźi / że

Sámych że ſiebie Polá oſzukiwam gdy dla zyſ prywatne ſkarbowi p ſpolitemu ſzkodę czyn my: á potym czáſu potrz by gwałt wne podá dáiemy.

Krzywo-przyśięſtw wielkie płacy popełniáią dla biednego groſzá.

Páńſka powołowßczyzná/ Páńſkie woły zimowáne; źrzobki te własney obory Páńſkiey/ ábo od poddánych w podátku wźiete/choć tego wßytkiego dla zyſku nákupił.

Tákimże ſpoſobem ſtáie ſie oßukánie w Cłách wodnych przez przyśiegi/ gdźie Szyprowie przynoßą fałßywe iuramenta z Grodow/ ktoremi Kupieckie zbożá y inne towáry pokrywáią/ nie pom-

rouerb. 11. niąc/że *Iuſtitia ſimplicis diriget viam eius, & in impietate ſua corruet impius.* Nákupi drugi trzydźieśći/pięćdźieśiąt/ɾc. łáßtow śledźi we Gdańſku/ábo w Krolewcu/prowádźi ná gorę/ przyśięże/że ná własną potrzebę ſwą: á ten co przyśięgę odbiera/ taler ábo dwá wźiąwßy/nie może tego zrozumieć/ że to y Krol ſam ná ſwoy Dwor śledźi ták wiele nie potrzebowałby/ choćiażby wßytkim ſwoim ſłużebnikom ſtoł dawał; á Szláchcic iednego ábo dwu Pácholkow máiąc/ ma pięćdźieśiąt łáßtow śledźi przez poſt w domu ſwoim zieść: ſkąd niezmierna ßkodá J.K.M. y Rzeczypoſpolitey dźieie ſie; y niezmierna rzecz ludźi do piekłá idźie/ nie oddáiąc Bogu co ieſt Bożego/ á co Krolewſkiego Krolowi. A zátym iáko *Benedictione iuſto-*

idem. *rum exaltabitur ciuitas,* ták też *& ore impiorum ſubuertetur.*

Płáć przeto Szláchćice Kupieckie Cło/ ieśli godność twoie ſtráćiwßy/ duße zbáwić prágnieß: bo *Peccatum non dimittitur, niſi ablatum reſtituatur*; ponieważ iuż ná kupiectwo ś ſie vdał/ábo wiec ſwych wolnośći przyſtoynie záżyway/ ieśli ſie chceß ſ.anem Rycerſkim ßczyćić. Bárzo mi ſie podobáło owo Práwo y zwyczay Litewſki/iż ktokolwiek ieno w cudzey ſpráwie zá kopę Prokuratorem v ſądu bedźie/ y z Plenipotencyą ſie Pryncypałá ſwego ſtáwi/ (ſwoie bowiem własną ſpráwę káżdy *integra dignitate Nobilitatis ſuæ* odpráwowáć może/ y powinien) tákowy káżdy tráći wßytkie prerogátywy *Nobilitatis,* y nie może być żadnym Vrzędnikiem Grodzkim/Ziem-

rokuratowie czći ſadzeni ſą Litwie. ſkim/ áni Koronnym/ áni Deputatem ná Trybunał/ áni Poſłem ná Seym/áni Kommiſarzem w żadney ſpráwie Ziemſkiey/ że *abuſus eſt dignitate ſua,* y miał gębę zá kopę przedáyną. Tákby też trzebá y ná tych przekupniow łákomych vczynić Práwo/ iż ktoby ieno kupczył iákimkolwiek towárem/ábo kupieckie towáry pod ſwoim imieniem przeprowádzał/ieśli Senator/ áby *ad inſtantiā cuiuſuis* był *dignitate Senatoria* prywowány: á ieśli proſty Szláchcic ábo Vrzędnik Ziemſki/ *prærogatiua Nobilitatis.*

Rze-

Rzeczeß/ wolny Szláchćic od wßelkiego Cłá y Mytá: Prawdá / ále ten co ná potrzebę domową kupuie / y co z swego vrodzáiu zboża/woły/konie/ ꝛc. y wßelákie inße rzeczy przedáie / y to w Koronie tylko/nie zá gránicą Krolestwá. Ale ty ktory zysku wiekßego ßukáiąc/ zákupuieß/ wywoziß/ y wygániaß zá gránice/ y Cło płáćić/ y Szláchectwo tráćić maß. Czytay sobie Státut *Sigiſmundi I. Anno* 1510. o tych ktorzy *tranſgrediuntur teloneum, in verbo: Cùm in eos ſeuerius animaduerti oportet.* A drugi tegoż Zygmuntá 1540. *Omnes Regnicolæ, in verbo: Teloneum debitum ſoluere. Si eiuſmodi boues, iumenta, vel aliæ res ad reuendendum & extra regnum pellendum emptæ fuerint.*

Trzećia, czemu kupiectwem Szláchćicowi się báwić nie przystoi, iż dla kupiectwá stanu Rycerskiego poniechywamy y żołnierskiey / ná ktorey nie tylko te źiemskie ośiádłośći / ále też wßytkie wolnośći / zdrowie y cáłość Rzeczypospolitey záwiśłá. *Armis enim vim repellere, vlciſci iniurias, inimicos profligare, ſocios amicoſq́ defendere, tueri fines, propagare demum imperium poſſumus.* A iáko Rzymski Krásomowcá mowi: *Omneſq́ vrbanæ res, omnia præclara ſtudia, & forenſis laus, & induſtria, latent in tutela ac præſidio bellicæ virtutis.* Mieymy tych ktorzy Práwo dobrze rozumieią/pisáć wybornie/ y mowić/ ábo rádźić suptelnie vmieią / wßytko to fráßká / gdy nie będźie pewny żołnierz ná gránicy. Czego teraz z wielką ßkodą y sromotą nászą doznawamy/nie mogąc się chłopstwu grubemu/ták domowemu/iáko y postronnemu odegnáć. Czego żebysmy vyść mogli/y sławy swoiey ná potym popráwili/rolą gburom/kupiectwo/stan Szláchecki ßpecące/y do grzechow prowádzące ludźiom mieśćkim / ktorym to przystoi/puśćiwßy; wroćmy się do swego rzemiosłá żołnierskiego/á Pan Bog nam pobłogosłáwi/y one Stáropolskie látá przywroći/ w ktorych pográniczne nieprzyiaćiele vskromiwßy / ábo *penitus* zniozßy/ w pokoiu wieku złotego y lat złotych záżyiemy. Bo hándlow/ gospodárstwá / zbytkow/ y roskoßy pilnuiąc / toż się nam widze teraz tráfiło co y stárym Rzymiánom niegdy: *Quamprimùm miles ferox in ſuos & rapax, ignauus verò in hoſtes & fractus eſſe cœpit, vt per ambitionem ociumq́ opibus partis, auri & lapillorum varietas diſcerneret ſcientiſſimè, contra quam recens memoria tradidit, tum priſtinus vigor & virtus euanuit.*

Przez żadn[...] rzecz dźiel[...] Rycerskie b[...] rziey nie ni[...] ßczeie iáko przez chćiwość zysku sprosnego.

Petr: Ben[...] bus de Gu[...] do Vbal.

Cic: pro I[...] Muræna.

Marcelli[...]

Dobrzeby tedy według pomiáru Lanowego w Skárbie z podátkow pieniądze / á zá nie po gránicách kedy potrzebá żołnierzá máiąc / nie dopuszczáć młodzi zá gránice wyieżdżáć [ná peregrynácye / áżby sie pierwey w Obozie lat trzy ábo cztery przećwiczyli/ á potym od Woiewody swoiego pozwolenie ná pewny czás widzenia cudzych kráiow ná piśmie mieli. Bo młodo wyiácháwszy/ nic sie tám nie náuczy/y nie będzie vmiał przestrzegáć honoru narodu swoiego: á w doyrzáłych lećiech sam sie będzie miał do ćwiczenia/ y nie ták sie będzie nápijał cudzych obyczáiow/ oyczystym iuż przypátrzywszy sie/ ktorych młode dzieći ieszcze nie są świádome / ále to co widzą smákuią sobie / á potym wroćiwszy sie do Oyczyzny / *fastidiunt patrios mores, & spernunt vicinos pauperiores.* Tákimże sposobem nie dopuszczáćby nikomu żenić sie by nabogátszemu / áżby pokazał / że służył pierwey trzy látá ná woynie w Oyczyznie swoiey/nie w cudzey ziemi/iáko sie teraz szczycą/ y Kápitanámi sie być vdáią / ktorycheśmy w Niderlándzie zá skrzypkow v śiebie mieli. A gdyby ieszcze cále Woiewodztwá po roku káżde *in excubijs* ná gránicách leżeli/tedyby ieszcze tym większe żołnierzá ćwiczenie było / y gotowość woienna/ y strách nieprzyiaćiołom pogránicznym: A toby był nawiększy fundáment *securitatis Reipub & potentiæ firmandæ*, ták względem zátrzymánia poddánych *in obsequio*, iáko y pogránicznych sąsiad *in metu.* Inácżey trzebá o tym wiedzieć / iż *vt validissimum per seipsum corpus, si ignauo & inerti in otio diu altum fuerit, sensim tabescit: sic & Respub. omnis, nisi in ijs artibus quibus creuit, in integrum subinde restituatur, ad interitum ruit voluntarium.*

[Margin: ...eregryná-cye do cu-zych kráiow pisáć trzebá ráwem ná eymie/ iá-oby sie od-ráwowáć miáły.]

[Margin: Nie dopu-czácby Szláchćie że-nić sie kto nie służył żoł-ierskiey.]

[Margin: hrystoph: Varsevicius l. de Opt: enatore]

A że v nas wywożenie żywności z Polski/powietrze częstokroć/ głod/y drogość niezwyczáyna czyni/zwłaszczá podczás woyny/kiedy żołnierz wszytko gwałtownie ludziom vbogim co ieno mieć mogą zábiera/ á potym iáko sáráncza y trawę/ y zboże/ ná polu wyiadszy / sam z nędze w Obozie vmiera; przeto *disciplinam militarem seuerissime*, áby nic nikomu pod gárdłem nie brano / postánowiwszy / trzebáby też dla skupowánia prowiántu ná woyne/postánowić y pobudowáć nád Rzekámi Portowemi Szpichlerze Rzeczypospolitey/ á gdźie ieno ná ktorą stronę Krolestwá woyne vchwalemy/tám záraz żywność státkámi spuszczáć/y potrzeby woienne gotowáć/ Mosty y

[Margin: ...ywność o-ywátelom by głodem ie márli ká-da Rzeczpo-pol: obmy-la: á żołnie-rom dopie-roż.]

Lodzi

Lodźi ſkłádáne dla przepraw po Rzekách wczás budowáć / áby nie dopiero ſię dlubáć kiedy woyſko przyciągnie do przepráwy/ábo nieprzyiaciel nástąpi; ále dobrze przedtym / niżeli ſię nieprzyiaciel do gránic náſzych zbliży/ábyſmy go w iego Ziemi potykáli/ y iego *commeatum* zázywáli/á nie w Oyczyznie ſwoiey przyśćia iego czekáli. Sromotna rzecz záiſte/ gdy ſobie wſpomnię ná Pruſką woynę z Guſtawem / iż my Polacy dodáiąc ták wiele chlebá rozmáitym narodom zamorſkim / y ſpuſzczáiąc ták wiele tyśięcy ſtátkow do Gdańſká/nie mieliſmy czym żołnierzá náſzego/w ták obfitey do tego Prowincyey wyżywić / że muśieli tyśiącámi od głodu Cudzoziemcy záćiągnieni zdycháć. Tákże wieczna ſromotá y nienágrodzona / iáko Rochánowſki mowi / przedáiąc Sáletrę zá gránicę / ſámiſmy prochow nie mieli; poſyłáiąc ſzkutámi do Rygi y Krolewcá konopie. Lontyſmy ze Gdańſká kupowáli / y pod Smolenſk / y ná Vkráinę z Prochámi poſyłáli. A máiąc ták wiele ſtad koni ná Ruśi / Wołyniu / Podolu / y Vkráinie / nie mieliſmy czym z Toruniá pod Kwidzyn Armaty záprowádźić / áż Furmánow ze Gdańſká záćiągnąwſzy. Do tego ſpuſzczáiąc ſtátki rozmáite Wiſłą / y drzewá do Gdańſká / nie mieliſmy z czego y ná czym Moſtu poſtáwić / y Baty do pewnych ſzańcow / áże ze Gdańſká tákże ná ſtáwienie Moſtu woziliſmy. Tákowe błędy áby ſię ná potym nie dźiały/ trzebáby nam y nád Nieſtrem / y nád Nieprem / nád Dźwiną / nád Wiſłą / Nárwią / Styrem / Bugiem y Przypiećią mieć Szpichlerze/w ktorychby chowano y gotowano wſzytkie *Inſtrumenta bellica*, Táki/rydle/motyki/ drábiny/ tárcice/dyle/Moſty/powrozy/knoty/śiekiery/gwozdźie/Lodźi ſkłádáne/tramy/wozy/ etc. á ſpuſzczano ie tám ſtátkámi / kiedy *neceſſitas bellica exigit*. W tychże Szpichlerzách áby y żywnośc ſkłádano / wczás gotuiąc / ſkoro impreze do kąd zámyślemy; nie w Krákowie ią ſkupuiąc/áni w Wárſzáwie / kedy drogośc naywiękſza nád inne Miáſtá náſze / ále po Wśiách y Dworách Slácheckich; wprzody niżeli ſię woyná z Seymu obwoła. A tákim też ſpoſobem y Cekauzyby miáły byc zordynowáne/do ktorych áby vſtáwicznie ſzáble/y śiekierki Háyduckie/Zbroie/Páncerze/Szyſzaki/ miſiurki/Kopie/ Dardy/ Berdyſze/ ſtrzelbę/ y Rohátyny bez przeſtánku gotowano; á kiedy Zolnierzá przyidźie

Nierząd Po- ſki y nieopá- trznośc cz- ſu woyny zwłaſzczá.

Woienna prowizya wczas trz- gotowáć/ n- dopiero kie- nieprzyiac- nástąpi.

záciągáć / áby go wſkok ármowano y wyſylano zá gránice / nie do-
piero kiedy iuż nieprzyiaciel ná Oyczyznę nástąpi. A rynsztunkow
tych ták trzebá mieć doſtátek / żebyſmy nie tylko pieniężnego żolnie-
rzá ſwego mogli vzbroić / ále też y chłopy támtego mieyſcá / kedy
ſię woyná toczyć będzie / rożnym orężem opátrzyć: y tych ktorzyby
ſię do nas nieprzyiacielowi rebellizuiąc / vćiekáli / porządnie ármo-
wáć. Zwłaszczá te narody / ktore pod Turkiem ſą / á żadney broni
w domu ſwoim pod gárdłem mieć nie mogą. Gdyby przeto do
woyny z Turkiem przyść kiedy miáło / niezliczoną rzecz Chrześćian /
ktorzy pod nim niewolą ćierpią / ná pośiłekbyſmy záraz mieli / tylko
trzebá żebyſmy ich vmieli tráktowáć / y mieli záraz czym vzbroić; á
ćiby nam przewodnikámi / náieżdnikámi / y szpiegámi nayprzedniey-
szymi byli. O czym doſtátecznieу w oſobnym Diſkurśie przed lat trzy-
dzieſtą piſáło ſię / iáko y w drugim Diſkurśie o znieśieniu Tátárow
Przekopſkich. Co wszytko rzecz ſnádna do wykonánia / tylko nam
zgody / poſłuszeńſtwá / á chęći dobrowolney potrzebá: á tákowym
ſpoſobem nie tylkobyſmy Tátárow w Polszcze nigdy nie mieli / y
Kozakow vſkromili / ábo ráczey wyplenili wiecznie; álebyſmy też
zá pomocą Bożą y narody Chrześćiáńſkie / ktore pod iárzmem Po-
gáńſkim do tąd ieczą / zmiłowánia od Páná Bogá żądáiąc / łá-
twiuśieńko wyſwobodzić mogli / nikogo z Europy ná pomoc nie
záćiągáiąc / ieno ſámych Wenetow morzem.

A żeby tym czáſem násze domowe z tylu gránice beſpieczne by-
ły / y náiázdow od pogránicznych nie ćierpiáły / iáko ſię nam pod-
czás woyny Chocimſkiey przydáło / gdy Guſtaw do Inflant wpadł
nieſpodziewánie / przez pewne oſoby wprzody Ryżány ſobie ſpráktyk-
kowawszy / tákże y Elbiążány potym / trzebá pierwey ze wszytkiemi
Páktá ná koło odnowić / Fortecámi Páńſtwo opátrzyć / *& excubijs*,
y kedy tego potrzebá / Kolonie wolnośćią obdárzone záłożyć. Ná
przykład / od Moſkwy pozwolić nád Nieprem y Dźwiną Niemcom
Pruſkim nowe Miáſtá zákłádáć / do ktorych oni śiłá Zamorczykow
z ſobą poćiągną / ieno im dopuśćić ich trybem y zwyczáiem rządzić
ſię w wolnośći / iáko w Hollándyey żyią. Nád morzem zás Czar-
nym / Oczakowá dobywszy / ná rezydencyą go Gubernatorá tám-
tych kráiow obroćić / (á nie ieſt to rzecz ták trudna do dobywánia
iáko

[T]rzebá v-[m]ieć poddá-[n]ych nieprzy-[i]áciol nászych [d]o ſiebie [w]abić y ár-[m]owáć ich [z]á Pány [s]woie Pogá-[n]y zwłaszczá.

[O]bwárowá-[ć] gránice [w]szę miec [p]otrzebá / kto [si]e chce od [g]waltowne-[g]o náiázdu [u]beſpieczyć.

[N]owe oſády [z]a murem od [n]kurſſyi [n]ieprzyia-[c]ielſkich.

iáko Smoleńſk/ bo tylko párkan gliną lepiony ma około śiebie á Zámeczek cegłą w okrąg murowány/ ze czterma Wieżomá w końcu Miáſtá) á z tamtąd nád brzegiem morſkim poſtepuiąc/ pozwolić Gdańßczánom Kolonią ſobie záłożyć/ bo ſie my Polacy koło morzá nie rozumiemy. Drugą Elbiążánom/ Toruniánom trzecią/ y Krolewieczánom tákże; á gdźie zás Nieſtr do morzá wpada/ tám *Reipublicæ ſumptibus* Fortece y Miáſto záłożyć/ á w zgorę Rzeki Nieſtru/ iáko też y Dniepru/ od Oczakowá poczawßy, Forty máłe z ziemie ſámey czynić/ (iákie ſą w Niderlándźie około wßytkiey Flándryey od Antwerpu poczawßy) áż do ośiádłych mieyſc z dawna: áby w káżdym Forcie dźieśiątek Piechoty/ dwáy Konni/ y pará Hakownic z Bebnem było. A ci Konni ná káżdy tydźień Liſty z Oczakowá od Fortu do Fortu podáiąc/ żeby ná káżdy tydźień poczte do Kijowá odpráwowáli/ dáiący znáć/ coby ſie z dźikich pol ábo z morzá zá niebeſpieczeńſtwá pokázowáły. A Zołnierz/ ktory teraz po Polßcze ſie włoczy wydźieráiąc/ niechby tám vſtáwnie leżał pod Oczakowem y Białogrodem/ *exeubias pro patria* odpráwuiąc.

Fortecámi gránice od Tátar obwárowáć nád rzekámi potężnieyßymi áby prz[illegible] prawy broniły.

Wiecey o tym mowić ábo piſáć nie zda mi ſie/ doſyć mądrym y bácznym Czytelnikom námienić/ oſtátká ſámi lepiey popráwią/ gdy miłością Oyczyzny wzrußeni/ teráźnieyße wßytkie errory ſtátecznym ſwoim zezwoleniem znioſą/ á nam złote látá y złoty wiek po tych turbácyách vprzykrzonych podádzą/ przeſtrzegáiąc tego z pilnością/ áby ludźie w boiáźni Bożey iáko przedtym żyiąc/ poczćiwośći/ pobożnośći/ wſtydu y trzeźwośći przeſtrzegáli/ á w miłość ieden ku drugiemu zápráwieni/ mierność/ męſtwo/ y ſpráwiedliwość miedzy ſobą Oycowſkim torem záchowáli. Do czego ábyſmy byli iáką táką pobudką z ſtrony náßey/ przymuśiłá nas oná ſentencya mądrego niegdy y świątobliwego Biſkupá Poznáńſkieſkiego/ w powßechnośći do wßytkich nas Polakow powiedźiána: *Ea negligere, quæ ad ciues felices & pacatos efficiendos, quæ item ad ſeditioſos opprimendos pertinent, non modo ſtultum & ignominioſum, verùm etiam impium & ſceleratum eſt iudicandum.*

Laurent. Goslic. li[illegible] 2. de Op[illegible] Senatore.

Lubo tedy lud vbogi/ y mizerni Kmiotkowie po Wśiách wyglądáiąc z domow ſwoich/ rychłoli ſie do nich náwroći *Aureum ſæculum*: iedni mowią/ że ſie go nigdy nie doczekáią; á drudzy/ że

Wieku złot[illegible] go wßyſ[illegible] wyglądam[illegible] ále go nie [illegible] ßyſcy doc[illegible] kamy.

zá wstecznym biegiem Obrotow niebieskich / názad sie koniecznie wrócić muśi / zá pewne powiádáią. Trzeci záś twierdzą / iż prędzey świát swoy koniec weźmie / niżeli *Aureum sæculum* do nas przyidźie / ponieważ co rok to gorzey / vćiski wielkie / niezmierne zdzierstwá / łupiestwá / rozboystwá / mężoboystwá / potwarzy / krzywoprzyśięstwá / gwałty / náiázdy / & *pressura gentium vndique*. My iednák ktorzy *confidimus in Domino*, y ták to rozumiemy z Dawidem świętym / że *Misericordia eius super omnia opera eius*, mamy tę nádźieię / że gdźiebyśmy sie ieno popráwić vmyślili / á złe nałogi násze / ktorych sie tu po częśći dotknęło / iáko naprzedzey odmienili / tedyby nie wzgárdźił pokorą nászą Oćiec miłośierny / ále owszem ná wszytkimby nam hoynie błogosłáwił / y dał dobre látá / pokoy / zgodę / miłość / y zwyćięstwo z nieprzyiaćioł Kośćiołá swoiego świętego / poniewaz według zdánia mądrego Zydowiná : *Non in paruis rebus Deus propitius auxilium afferre solet, sed tum potissimùm, quando spei superest minimum.*

Ioseph: Antiquit: Iudaic. lib: 2.

FINIS.